

XXV ROCZNICA ZBRODNI LUBIŃSKIEJ

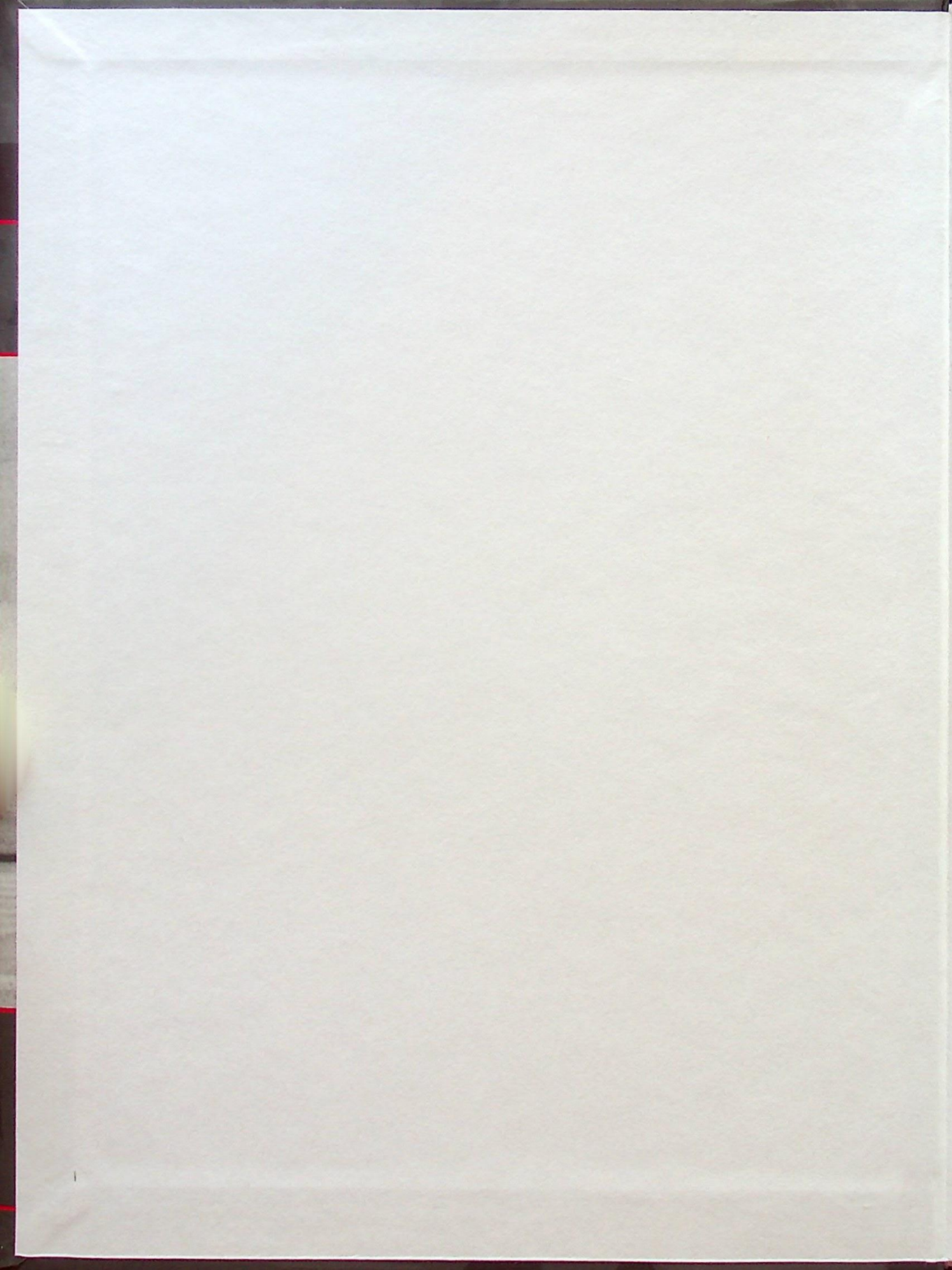
ZBRODNI LUBIŃSKA 1982

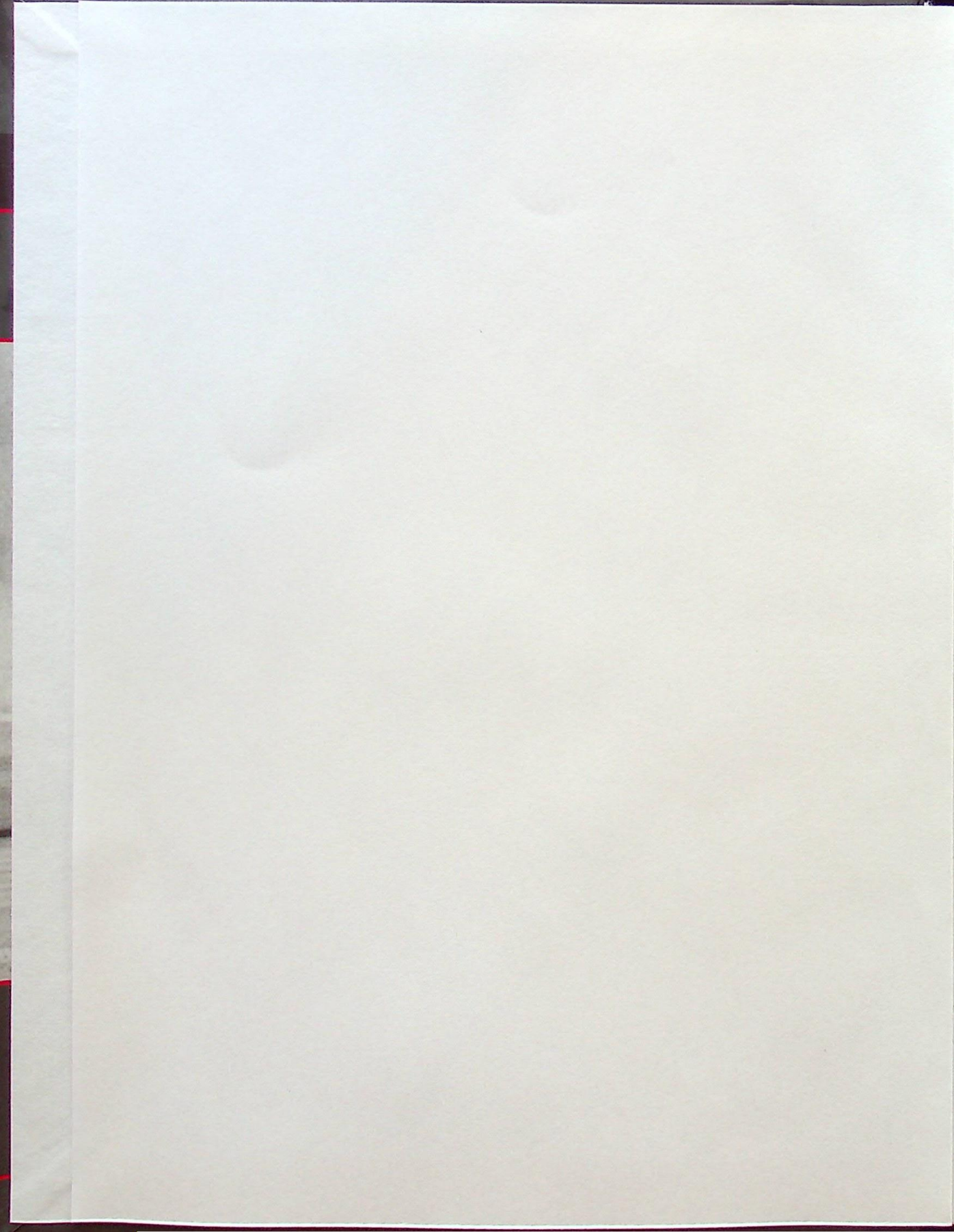
DOKUMENTY



TOM II

DOCHODZENIE DO PRAWDY





ZBRODNIA LUBIŃSKA 1982

DOKUMENTY

ZBRODNIA LUBIŃSKA 1982

DOKUMENTY

TOM II

DOCHODZENIE DO PRAWDY

CZĘŚĆ 4

Materiały Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Wstęp, wybór i opracowanie
Paweł Piotrowski i Marek Zawadka



KGHM
POLSKA MIEDŹ S.A.

ZESZYTY LUBIŃSKIE
pod redakcją Barbary Techmańskiej i Marka Zawadki
PUBLIKACJA W RAMACH OBCHODÓW XXV ROCZNICY ZBRODNI LUBIŃSKIEJ

Patronat honorowy:

PREZYDENT MIASTA LUBINA

Robert Raczyński

PREZES ZARZĄDU KGHM POLSKA MIEDŹ SA

Krzysztof Skóra

BISKUP LEGNICKI

ks. dr Stefan Cichy

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Bogdan Orlowski

RADA REDAKCYJNA SERII WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWEGO „ZBRODNI LUBIŃSKA 1982”

dr hab. Wiesław Drobek, dr Robert Klementowski, dr Jerzy Kordas, dr Sebastian Ligarski,

Edyta Łaborewicz, Marek Mierzejewski, dr Robert Skobelski, dr Wacław Szetelnicki,

dr hab. Krzysztof Szwagrzyk, dr Ryszard Techman, Ryszard Zubko

ZESZYTY LUBIŃSKIE nr 16: ZBRODNI LUBIŃSKA 1982. DOKUMENTY

T. II – DOCHODZENIE DO PRAWDY

Cz. 4.: Materiały Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

WSTĘP, WYBÓR I OPRACOWANIE:

Paweł Piotrowski i Marek Zawadka

RECENZJE:

prof. dr hab. Czesław Osękowski, prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

PROJEKT PUBLIKACJI ORAZ PROJEKT OKŁADKI:

Marek Zawadka

I strona okładki: zdjęcie Krzysztofa Raczkowiaka (www.lubin82.pl)

IV strona okładki: zdjęcie Justyny Musiał

ISBN 978-83-7432-287-4 | ISBN 978-83-7432-293-5

DRUK DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW:

Urzędu Miasta Lubina

KGHM Polska Miedź S.A.

WYDAWCA:

Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe”

Centrum Kultury „Muza”

WSPÓŁPRACA:

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział we Wrocławiu
Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu

WSTĘP

Czerwcowe wybory w 1989 r. spowodowały prawdziwą rewolucję w działalności Sejmu. Instytucja ta, w praktyce dotychczas fasadowa, poprzez wprowadzenie posłów Obywatelskiego Komitetu Parlamentarnego, stała się rzeczywistym wyrazicielem woli Narodu.

Jeden z posłów OKP, Tadeusz Kowalczyk, 2 sierpnia 1989 r. złożył wniosek o powołanie specjalnej komisji sejmowej, która zajęłaby się wyjaśnieniem przyczyn tajemniczych zgonów w latach 80. Podstawą jego wniosku była krążąca w podziemnych publikacjach, w kilku wersjach lista osób, których śmierć po 13 grudnia 1981 r. była prawdopodobnie spowodowana przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Wersja listy, przedstawiona przez Kowalczyka w Sejmie, zawierała 93 nazwiska i uzyskała potem nazwę „listy Kowalczyka”. O złożoności tamtych czasów świadczy fakt, iż tego dnia Sejm zatwierdził kandydaturę gen. Czesława Kiszcza na stanowisko premiera PRL. Nie dziwi więc to, że podczas debaty sejmowej, idei powołania komisji przeciwstawił się w imieniu rządu wiceminister spraw wewnętrznych płk Zbigniew Pudysz. Protestował także szef SB płk Jerzy Karpacz, będący także posłem na Sejm z ramienia PZPR. Niemniej jednak prowadząca obrady wicemarszałek Olga Krzyżanowska poddała wniosek pod głosowanie. Uzyskał on 174 głosy poparcia, przy 91 przeciwnych i 33 wstrzymujących się, należy nadmienić, iż w głosowaniu wzięło udział zaledwie 298 posłów (spośród 460). Nadzwyczajna Komisja do Zbadania Działalności MSW, bo tak nazwano to ciało, składała się z powołanych przez Sejm 17 sierpnia 1989 r. 23 posłów reprezentujących wszystkie ugrupowania polityczne obecne w „sejmie kontraktowym”. Ukonstytuowała się 18 sierpnia, kiedy to wybrano prezydium komisji w składzie: Jan M. Rokita (OKP) – przewodniczący, Stanisław Gabrielski (PZPR) – wiceprzewodniczący, Marian Kędzierski (ZSL) – wiceprzewodniczący. Faktycznie komisja pracowała w okrojonym składzie 13 posłów wywodzących się z OKP i ZSL, gdyż posłowie PZPR od początku bojkotowali jej prace, a następnie złożyli rezygnację. Komisja rozpoczęła pracę w momencie, kiedy ustalenia „okrągłego stołu” jeszcze obowiązywały, i zrywała w pewnym sensie z ich logiką, zmierzającą do nierozliczania sprawców stanu wojennego. Nie dziwi więc to, że jej działalność była wciąż ograniczana i utrudniana. Nie nadano jej żadnych uprawnień śledczych, choć takie zawierała uchwała sejmowa ją powołująca. Korzystali z tego później wzywani na posiedzenia świadkowie. Przykładowo stawienia się przed komisją odmówili dowodzący akcją milicyjną w Lubinie, na czele z ówczesnym komendantem wojewódzkim płk. Markiem Ochockim. Ze strony posłów PZPR, a później SDRP, wciąż padały pod adresem komisji zarzuty stronnictwa. Czy to przypadek sprawił, że w momencie kiedy powołano komisję, rozpoczęto w MSW na dużą skalę niszczenie dokumentacji operacyjnej? Sam Rokita już jesienią 1989 r. informował premiera o niszczeniu materiałów SB. Trudno ocenić reakcję premiera Mazowieckiego,

który odesłał go do samego Kiszczaka, jeszcze ministra spraw wewnętrznych, aby przekazał mu te informacje. Jaki był skutek interwencji, łatwo się domyślić. Sytuację poprawił dopiero uchwalony 19 stycznia 1990 r. dezyderat komisji i towarzysząca mu konferencja prasowa, na której Rokita pokazał dziennikarzom fragmenty niezniszczonych w Konstancinie akt operacyjnych SB. Spowodowało to apel Klubu OKP z 26 stycznia, w którym zwrócono się do rządu o natychmiastowe zabezpieczenie materiałów archiwalnych MSW. Wreszcie 30 stycznia Kiszczak formalnie nakazał zaprzestania niszczenia akt. Nie trzeba podkreślać, że ta zaplanowana akcja zatarła większość śladów mogących doprowadzić do wyjaśnienia spraw, którymi zajmowała się komisja.

13 września na posiedzeniu komisji postanowiono zająć się sprawą 93 zabójstw z okresu od 13 grudnia 1981 r. do 15 lipca 1989 r. podanych przez posła Kowalczyka. Później w trakcie prac, w wyniku zgłoszeń obywateli, liczba ta wzrosła do 122 przypadków niewyjaśnionych zgonów. Wśród nich była śmierć górników z Kopalni „Wujek” 16 grudnia 1981 r., śmierci demonstrantów w czasie stanu wojennego, w tym w trakcie tragicznych wydarzeń 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie.

Zbrodnia Lubieńska od początku znajdowała się w centrum uwagi komisji. Wyjaśnieniem jej zajął się zespół II komisji, którego sprawozdawcą został poseł Maciej Bednarkiewicz. Zespołowi temu udało się, pomimo wielu przeszkód, zgromadzić dużą dokumentację związaną z wydarzeniami lubińskimi. Posłowie, członkowie zespołu kilkakrotnie przyjeżdżali do Lubina, zbierając materiały i uzyskując relacje świadków. Również w Lubinie, 30 października 1990 r., miało miejsce 10. posiedzenie Komisji, w czasie którego przesłuchano świadków zbrodni. To właśnie wtedy na zaproszenie komisji nie przybyli płk Marek Ochocki, płk Bogdan Garus, płk Piotr Prochnowski, płk Jerzy Maj, płk Jerzy Dąbrowski, oraz były I sekretarz KW PZPR w Legnicy Jerzy Wilk i były wojewoda Zdzisław Barczewski.

Efektom prac zespołu II, zwanego również podkomisją, była Opinia nr 11 Komisji Nadzwyczajnej z 27 maja 1991 r. w sprawie zgonu Michała Adamowicza, Mieczysława Poźniaka, Andrzeja Rajkowskiego w dniu 31 sierpnia 1982 r. Jej najważniejszym wnioskiem było zlecenie prokuraturze podjęcia na nowo postępowania prowadzonego w 1982 r. przez Prokuraturę Garnizonową we Wrocławiu, a umorzonego 8 kwietnia 1983 r., i prowadzenie go w celu ustalenia odpowiedzialności sprawców przestępstw zabójstwa.

Komisja Rokity funkcjonowała do września 1991 r., a 4 października tegoż roku raport końcowy z jej prac został przedstawiony Sejmowi. Wywołał on burzliwą dyskusję, a opracowany przez Komisję projekt uchwały Sejmu, uznający wnioski Komisji zawarte w raporcie za stanowisko Sejmu, został zastąpiony przegłosowaną na wniosek Unii Demokratycznej uchwałą oddającą hołd ofiarom bezprawia stanu wojennego i postulującą powołanie przez następny Sejm komisji mającej zbadać okoliczności wprowadzenia stanu wojennego.

Ogółem Komisja sformułowała opinie w 115 sprawach, w tym w 88 uznała, że bez wątpliwości nadają się one do wszczęcia, wznowienia lub podjęcia postępowania karnego, w toku którego powinien być ustalony zakres ewentualnej odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy MSW, także osób odpowiedzialnych zazwyczaj za przyczynienie się do ukrycia sprawców (zwłaszcza prokuratorów). W 3 przypadkach Komisja nie wniosła o podjęcie umorzonego postępowania, w 24 przypadkach nie znalazła uzasadnienia dla prowadzenia postępowania karnego i zakończyła badania. Spośród 88 przypadków nadających się do ingerencji prokuratorskiej, do 12 lipca 1991 r. wszczęto postępowanie jedynie w 21 przypadkach, co, jak podkreślano w końcowym raporcie z prac komisji, było spowodowane opieszałym działaniem prokuratury.

Na podstawie wniosków Komisji wszczęto postępowania zakończone skazaniem trzech winnych zbrodni w Lubinie (w tym jeden wyrok zapadł w lipcu 2007 r. i jest nieprawomocny); skazano również, lecz nieprawomocnie, kierujących akcją pacyfikacji Kopalni „Wujek”; na 8 lat skazano kpt. SB Andrzeja Augustyna, zabójcę Bogdana Włosika poległego 13 października 1982 r. w Krakowie; skazano też zabójcę Stanisława Kulki, Mirosława Adamczyka, dwóch zabójców Mieczysława Rokitowskiego, w końcu skazano za sprawstwo kierownicze Czesława Kiszczaka. To niewiele w stosunku do ustaleń Komisji Rokity, zaznaczyć należy, że wyroki skazujące w sprawie Kopalni „Wujek” i Zbrodni Lubińskiej zapadły w 2007 r., a więc 18 lat po dokonaniu zbrodni.

* * *

Dokumenty, które znajdują się w tym tomie, to wybór materiałów przygotowanych przez – lub raczej dla – Podkomisji, zajmującej się sprawą lubińską. Ponadto zamieściliśmy stenogram wyjazdowej sesji Komisji. Nie uwzględniliśmy znajdujących się w teczkach materiałów niebędących dokumentacją źródłową.

Publikując niektóre dokumenty w tym tomie, łamiemy po części zasadę, aby dokumentów nie publikować podwójnie. Jednakże w przypadku przesłuchań, notatek i ekspertyz, z całą świadomością od tej zasady odступujemy i zostaną one opublikowane w innych tomach tej serii.

Przygotowując teksty do druku, zachowano zasady stosowane przy edycji źródeł współczesnych. W części dokumentów, zwłaszcza protokołach przesłuchań, ujednolicono stosowanie wielkich liter. Nie ingerowaliśmy w sferę stylistyczną, zabiegi redakcyjne obejmowały usunięcie niewątpliwych błędów interpunkcyjnych, ortograficznych oraz maszynowych, utrudniających percepcję. Pragnęliśmy zachować teksty jak najbliższe pierwowzorom nie tylko ze względu na treści, które niosą, ale z uwagi na ich specyfikę i częstokroć emocjonalny przekaz.

Przedstawiany wcześniej materiał archiwalny, nigdzie wcześniej niepublikowany w całości, rzuca ciekawe światło na funkcjonowanie aparatu bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych, zarówno w makroskali, jaki i na poziomie lokalnym, a także oddaje pewien obraz chwili tego feralnego wtorku 31 sierpnia 1982 r.

Paweł Piotrowski, Marek Zawadka



Protokół

10. posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, X kadencja

Maszynopis, L09, k. 1-110

Akta prokuratora t. IX

Działo się w m. Lubinie, dnia 30 października 1990 r. w sali obrad Urzędu Miejskiego w Lubinie.

Początek posiedzenia o godz. 14.00

Przewodniczący poseł ob. Jan Maria Rokita

Obecni posłowie według załączonej listy – zał. nr 1

Obecni przedstawiciele urzędów i instytucji według załączonej listy – zał. nr 2

Obecni przedstawiciele prasy, radia, telewizji według załączonej listy – zał. nr 3

Obecni świadkowie i uczestnicy wydarzeń – zał. nr 4

Porządek dzienny:

Omówienie przebiegu wydarzeń z dnia 31 sierpnia 1982 roku w Lubinie.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita otwiera posiedzenie:

Dziękuję władzom miasta Lubina a szczególnie Panu Prezydentowi oraz wszystkim, którzy nasze zaproszenie przyjęli i przyszli na spotkanie w celu rozwikłania niejasności i wątpliwości towarzyszących wydarzeniom z 31 sierpnia 1982 roku.

Proponuję Członkom Komisji następujący porządek obrad:

- Sprawozdawca Zespołu II Komisji, poseł Maciej Bednarkiewicz przedstawi dotychczasowe rezultaty pracy Zespołu.
- Merytoryczne rozmowy wyjaśniające ze świadkami i funkcjonariuszami b. MO.
- Po półgodzinnej przerwie od godz. 18.00 Komisja rozpoczęłaby przesłuchanie osób odpowiedzialnych za dowodzenie.

Jeżeli posłowie nie zgłaszają zastrzeżeń uznaję za przyjęty ponowny porządek posiedzenia.

Posel Maciej Bednarkiewicz: Dzień dobry państwu. Z niektórymi z państwa już się poznałem, gdy byłem w Lubinie. Topografię miasta poznałem najpierw z akt, później w trakcie wizyty w tym mieście. Przyjechałem tutaj i rozmawiałem z ludźmi, którzy przybliżyli mi ten dzień. Z tych akt i innych, które udało nam uzyskać chcemy ustalić krąg osób odpowiedzialnych za ten dzień. Podstawowe pytanie brzmi: Z jakiego powodu funkcjonariusze milicji zostali wyposażeni w ostrą broń i amunicję, i dlaczego ją używali.

Wersja prokuratury podaje, że doszło do stanu zagrożenia i dlatego doszło do użycia amunicji a w konsekwencji do ofiar śmiertelnych. Ponieważ – jednak funkcjonariusze MO przesłuchiwani w prokuraturze zaprzeczyli faktowi użycia

bronii. Powstało błędne koło, więc trzeba odpowiedzieć na pytanie czy milicja była rzeczywiście w takim stanie zagrożenia. Nas najbardziej interesują ci świadkowie, którzy podali w jakich okolicznościach doszło do użycia broni tj. pan Karliński, Wołodźko, Chojnacki, Rachwański, Mamet. Proponuje taką formułę, osoby przesłuchiwane powinny opisać zdarzenia, które miały miejsce 31 sierpnia. Wyjaśniam, że posłowie uczestniczący w posiedzeniach mają prawo wynikające z regulaminu zadawania pytań. Gdyby były pytania z sali to proszę o ich zadawanie za pośrednictwem Przewodniczącego Komisji lub mnie. Proszę pana Zbigniewa Chojnackiego.

Posł Maciej Bednarkiewicz: Czy w sierpniu 1982 r. był pan funkcjonariuszem?

Świadek Zbigniew Chojnacki: 31 sierpnia 1982 r. pełniłem funkcję dowódcy NOMO. Wyjaśniam, że są to nieetatowe oddziały milicji. Był to pluton składający się z podzespołów, trzech drużyn, które były wykorzystywane do różnych działań np. do zabezpieczania porządku np. imprez. Składały się z osób zatrudnionych w jednostkach milicji.

Posł M. Bednarkiewicz: Mówi pan, że byli to mundurowi milicjanci. Czym się one wobec tego różniły? Dlaczego oni byli a nie MO?

Świadek Z. Chojnacki: Trudno odpowiedzieć mi na to pytanie, były mundury normalne i ćwiczebne.

Posł M. Bednarkiewicz: Czym jednostki NOMO według pana różniły się od ZOMO?

Świadek Z. Chojnacki: ZOMO, wg mnie, były to oddziały zwarte, skoszarowane.

Posł M. Bednarkiewicz: Kiedy pańska jednostka NOMO została powołana do życia?

Świadek Z. Chojnacki: Istniała od lat 70-tych, funkcjonowała w zmienionym składzie. Ja nie dowodziłem.

Posł M. Bednarkiewicz: Czy przed 31 sierpnia otrzymał pan jakieś oficjalne rozkazy dot. szczególnej kontroli, czujności.

Świadek Z. Chojnacki: Nie. Brałem już udział w niej przed 31 sierpnia. Drużyna NOMO była prędzej powołana. Dnia 31 sierpnia były prowadzone tylko szkolenia.

Posł M. Bednarkiewicz: Czy przed 31 sierpnia była jakaś odprawa i proszę powiedzieć, jak wyglądały te szkolenia? Co pan robił przed 31 sierpnia? Czy była to pana pierwsza informacja?

Świadek Z. Chojnacki: Nie było szkoleń. Na odprawie w jednostce był dowódca plutonu i na miejscu koncentracji on wydawał polecenia, do których ja się stosowałem.

Posł M. Bednarkiewicz: Kiedy to było? Kto to był?

Świadek Z. Chojnacki: Nie wiem, nie pamiętam.

Posł M. Bednarkiewicz: Proszę powiedzieć, jak wyglądało uzbrojenie, umundurowanie drużyny, skąd otrzymała to wyposażenie?

Świadek Z. Chojnacki: Byliśmy uzbrojeni w tarcze, broń automatyczną w postaci „raków” i granaty. Amunicję pobierałem w Lubinie przy ul. Traugutta. Wydawał nam ją magazynier, którego nazwiska nie pamiętam.

Posł M. Bednarkiewicz: Proszę odpowiedzieć na pytanie, czy miał pan broń przypisaną do pana i czy broń była zidentyfikowana?

Świadek Z. Chojnacki: Tak. Swoją osobistą tak. Otrzymałem pełny komplet magazynków a jeżeli chodzi o broń to korzystanie z niej jest określone przepisami o użyciu broni.

Posel M. Bednarkiewicz: Ile razy pobierał pan ostrą amunicję, jakiego rodzaju i na mocy jakiej decyzji?

Świadek Z. Chojnacki: Tylko raz.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy 1 i 2 września otrzymał pan również ostrą amunicję?

Świadek Z. Chojnacki: Przypuszczam, że miałem ją cały czas. Rozliczyłem się z niej jak zdawałem jednostkę. Tak, przez cały czas miałem ostrą amunicję.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę określić ten czas, dwa tygodnie, miesiąc?

Świadek Z. Chojnacki: Trudno określić mi ten czas.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy ostra amunicja, którą pan otrzymał, była na tych samych zasadach wydawana pana podwładnym i czy pan wydawał im jakieś instrukcje?

Świadek Z. Chojnacki: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Rozumiem, że nie było szkolenia. Gdzie pan był 31 sierpnia, w rejonie jakich ulic, gdzie pan siedł do akcji? Kiedy pan rozpoczął, o której godzinie, czy coś pan pamięta?

Świadek Z. Chojnacki: Nie pamiętam.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy w tym rejonie, gdzie się pan poruszał, zetknął się pan z użyciem ostrej amunicji?

Świadek Z. Chojnacki: Tak, przeze mnie na wysokości Orbisu, ulicy Odrodzenia.

Posel M. Bednarkiewicz: Może pan powiedzieć, jak do tego doszło, niech pan to opisz.

Świadek Z. Chojnacki: Idąc w kierunku ul. Kopernika, kina „Polonia”, zobaczyłem na skrzyżowaniu radiowóz obrzucany kamieniami, pociągnąłem za spust i wystrzeliłem do góry. Broni nie miałem cały czas załadowanej, magazynek miałem w jednostce.

Posel M. Bednarkiewicz: Jakich pan używał środków do czasu dojścia do ul. Kopernika, jakiego rodzaju?

Świadek Z. Chojnacki: Używałem zwanych przez nas „papierzaków” czyli gazów łzawiących w tekturowym opakowaniu. Chyba wtedy ich nie używałem bo nie miałem gdzie ich trzymać.

Posel M. Bednarkiewicz: Dlaczego zdecydował się pan użyć ostrą amunicję?

Świadek Z. Chojnacki: Ostrą amunicję użyłem ponieważ był obrzucany samochód a ja wtedy nie miałem środków chemicznych. Przypuszczam, że wtedy koło mnie było 7-8 osób z mojego plutonu. Ja miałem pewien odcinek. Szliśmy szerokością jezdni, nie otrzymałem rozkazu użycia ostrej amunicji i ja nie wydawałem takich rozkazów, ja tylko wiem, że strzelałem, czy ktoś strzelał to ja nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan jako dowódca drużyny wydał rozkaz zakazujący strzelania?

Świadek Z. Chojnacki: Nie przypominam sobie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy panu wydano rozkaz, żeby pan strzelał jako dowódca plutonu? Czy dowódca plutonu, który był wówczas z panem wydał panu rozkaz zakazujący strzelania?

Świadek Z. Chojnacki: Tak, wystrzeliłem 5-6 sztuk.

Posel M. Bednarkiewicz: Jedna była seria czy dwie? Pan pochodzi z Lubina, czy widział pan ślady po strzałach na murach, na wysokości człowieka?

Świadek Z. Chojnacki: Nie widziałem, więc nie mogę tego potwierdzić.

Posel M. Bednarkiewicz: Pan chce powiedzieć, że w mieście nie ma takich śladów. Ja mogę panu pokazać zdjęcia. Czy był pan w mieście po 31 sierpnia?

Świadek Z. Chojnacki: Tak.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wie, że po tych tragicznych wydarzeniach wydany był rozkaz przez Komendę Wojewódzką i Miejską dotyczy cementowania śladów?

Świadek Z. Chojnacki: Nie wiedziałem o tym.

Posel M. Bednarkiewicz: Co pan robił po strzałach?

Świadek Z. Chojnacki: Z ul. Odrodzenia poszedłem do radiowozu koło „Optyka”, wsiadłem do samochodu i odjechałem do jednostki. Wtedy jeszcze było widno.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy panu nikt nie mówił, że w mieście trwały potyczki? Scharakteryzuję teraz pana akcję, przeszedł pan niewielki odcinek od ul. Odrodzenia do ul. Kopernika i oddał pan siedem strzałów, i odjechał do jednostki. Czy ktoś panu to co pan zrobił, określił? Czy tak było, że miał pan przejść kawałek, oddać serię i schować się w jednostce. Czy tak było?

Świadek Z. Chojnacki: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy kiedykolwiek zaistniał jakiś incydent w wyniku którego używał pan broni w sytuacjach osobistych?

Świadek Z. Chojnacki: Nie zdarzyło się.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy straszył pan bronią żonę tak jak jest to w aktach? Czy pan wie, że ojciec jednego z zabitych otrzymał informację, że to pan strzelał?

Świadek Z. Chojnacki: Nic takiego nie było i nie zetknąłem się z zarzutem czy anoniemem, że ja strzelałem. Raz jeden byłem tylko przesłuchany i nikt mnie potem nie przesłuchiwał, tylko raz i napisałem raport.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy nikt się do pana nie zwrócił zatem, że pan strzelał do konkretnej osoby?

Głos z sali: Chciałbym też zadać pytanie. Wiadomo było, że są ofiary śmiertelne i czy broń została zbadana? Są jakieś w tej sprawie materiały?

Świadek Z. Chojnacki: Broń została zdeponowana do magazynu potem. My wszyscy zdeponowaliśmy broń lecz nie słyszałem, czy była badana.

Posel M. Bednarkiewicz: Wyjaśniam, że dopiero po czterech miesiącach wzięto broń i wtedy próbowano ustalić, kto strzelał. Wiadomo, że będąca u was na stanie amunicja została cała wystrzelana.

Posel Jerzy Wuttke: Co było przedmiotem ćwiczeń waszej drużyny?

Świadek Z. Chojnacki (nie odpowiada).

Posel Wojciech Solarewicz: Czy Pan jest pewien, że nikt plutonu nie strzelał w tym momencie?

Świadek Z. Chojnacki: Nie mogę tego powiedzieć. Na szkoleniu byliśmy zapoznawani z użyciem broni.

Przewodniczący Komisji Jan Maria Rokita: Kto Panu polecił opuścić teren?

Świadek Z. Chojnacki: W rejonie „Optyka” był unieruchomiony radiowóz, my wsiedliśmy całą drużyną po zapaleniu tego.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy każdy funkcjonariusz mógł w tym czasie opuścić teren akcji, dlaczego pańska drużyna odjechała, kto o tym decydował?

Świadek Z. Chojnacki: Nie wiem. Otrzymywałem polecenia od dowódcy plutonu np. polecenie udania się z placu Wolności w kierunku ul. Odrodzenia i nie dopuszczenia do gromadzenia się ludzi.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy z miejsca akcji, bez polecenia, pan się oddalał?

Świadek Z. Chojnacki: Tego nie można nazwać poleceniem.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy może pan przykładowo podać takie polecenie?

Świadek Z. Chojnacki: Z placu Wolności z kierunku ul. Odrodzenia nie dopuścić do grupowania ludzi.

Posel M. Bednarkiewicz: Mówi pan, że pan nie pamięta. Kiedy się pan z tej ostrej amunicji rozliczył?

Świadek Z. Chojnacki: W tym samym dniu napisałem raport, a z amunicji rozliczyłem się z chwilą napisania raportu. Trudno mi powiedzieć, czy pisałem w tym samym dniu. Raczej musiałem napisać w tym samym dniu.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan jest zupełnie pewny, że 31 sierpnia napisał pan raport o użyciu broni i ostrej amunicji? To mnie interesuje.

Świadek Z. Chojnacki: Trudno mi to powiedzieć. Wiedziałem, ile mam w magazynku sztuk i musiałem w raporcie ujawnić brakującą ilość.

Posel M. Bednarkiewicz: Gdyby się okazało z dokumentów, że zabrakło tej amunicji kilkadziesiąt sztuk, to co?

Posel Jan Żukowski: Czy pan, jako dowódca tej drużyny, podjął decyzję użycia ostrej amunicji, co panu wtedy zagrażało? Jako dowódca, czy pan wydał rozkaz i czy pana dowódca pochwalił pana za to, czy postawił do raportu. Jaka była procedura?

Świadek Z. Chojnacki: Widziałem, że radiowóz był obrzucany masą kamieni i użyłem broni, żeby odstraszyć ludzi. Byliśmy najbliżej tego samochodu i chcieliśmy ten samochód pchnąć. Po odpaleniu samochodu odjechalismy do jednostki. Po tych wydarzeniach byłem przesłuchiwany 2-3 dni po fakcie.

Posel Jerzy Wuttke: Czy pan jest w dalszym ciągu funkcjonariuszem.

Świadek Z. Chojnacki: Ja już się nie nadaję.

Posel Jan Lityński: Kiedy pan dowiedział się o ofiarach śmiertelnych w Lubinie?

Świadek Z. Chojnacki: Widziałem już 31 sierpnia, bo jak dochodziłem z drużyną do „Optyka”, widziałem po lewej stronie drogi pomnik z całą masą świeczek. Nie zgadzało się to czasowo z użyciem przeze mnie broni.

Posel Marian Kędzierski: Mówił pan, że dowódca plutonu był na odprawie. Czy nikt pana nie rozliczył za samowolne opuszczenie terenu akcji?

Świadek Z. Chojnacki: Nie.

Posel Edmund Krasowski: Czy pan słyszał odgłosy strzałów?

Świadek Z. Chojnacki: Tak.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Kiedy pan oddał strzały po wejściu do akcji?

Świadek Z. Chojnacki: W krótkim czasie.

Posel E. Krasowski: Czy ten fakt, że słyszał pan odgłosy strzałów zachęcił pana do użycia broni.

Świadek Z. Chojnacki: To nie jest zachęcające. Raport z użycia broni oddałem mjr Kłęskiemu.

Posel Roman Kędzierski: Czy ominął pan drogę służbową?

Zaproszony Bronisław Późniak: Czy ma pan ojca, matkę, dziadka?

Świadek T. Chojnacki: Nie mam dziadka, zmarł przed 15 laty.

Bronisław Późniak: Dziwię się panu, że pamięta pan imię zmarłego 15 lat temu, a nie pamięta pan tego co się wydarzyło parę lat temu. Ludzie tutaj pana znają i czy to pana interesuje?

Świadek Z. Chojnacki: Wiem, że pogląd państwa na to jest inny, ja nie poczuwam się moralnie do tego, co się stało i nie przyłożyłem do tego ręki.

B. Późniak: Pierwszego przyjechałem na grób mojego syna, wtedy podszedł do mnie ZOMO-wiec i powiedział, że jest tutaj na postoju.

Posel M. Bednarkiewicz: Ja rozumiem, zrobiliśmy dla pana wyjątek ponieważ wymieniał pan nazwisko Chojnackiego w swoim zażaleniu. Prosimy jednak o zadawanie pytań za pośrednictwem Przewodniczącego Komisji.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana Henryka Wołodźko. W jakiej jednostce pan służył, w ZOMO, NOMO, ROMO?

Świadek H. Wołodźko: od 1973 roku służyłem w MO. Byłem kierowcą samochodu „Star”.

Posel M. Bednarkiewicz: To co pan słyszał poprzednio o organizacji czy pan się z tym zgadza? Od kiedy pan tam służył, przed stanem wojennym czy w trakcie stanu wojennego?

Świadek Henryk Wołodźko: W NOMO byłem przed stanem wojennym. Jak ja przyszedłem do pracy to NOMO istniało.

Posel M. Bednarkiewicz: To jest tak, że pan był w MO i NOMO. Czy byli to emeryci dobierani do NOMO – czy były specjalne zadania, szkolenia?

Świadek H. Wołodźko: W NOMO byli młodzi ludzie, przed 30-stką. W każdej kolumnie był taki pododdział.

Posel M. Bednarkiewicz: Gdy znalazł się pan w NOMO, to powinien pan wiedzieć, czym się NOMO zajmowało, do czego ono było, czy do obrony, czy do strzelania. Czy było inne szkolenie, dodatkowe szkolenia?

Świadek H. Wołodźko: Szkolenia miałem takie, jak wszyscy, lecz nie wiem, dlaczego nas wożono na szkolenia.

Posel M. Bednarkiewicz: Był pan wtedy kierowcą, w jakich rejonach był pan 31 sierpnia?

Świadek H. Wołodźko: Z komendy pojechałem samochodem ciężarowym na plac Wolności, a po powrocie wziąłem „Nysę”.

Posel M. Bednarkiewicz: Kiedy pan wziął uzbrojenie?

Świadek H. Wołodźko: Nie pamiętam dokładnie.

Posel Maciej Bednarkiewicz: Czy kiedykolwiek poza dniem 31 sierpnia dostał pan ostrą amunicję?

Świadek H. Wołodźko: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wychodził z samochodu, czy jeździł? Czy należał pan do tzw. „rajdujących”?

Świadek H. Wołodźko: Jeździłem „Nysą” po mieście. Przyznaję, że byłem tzw. rajdującym kierowcą; w „Nysie” było 3-4 osoby.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy były w Nysie rozsunięte drzwi?

Świadek H. Wołodźko: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: To po co jeździliście, po co były te „rajdujące” pojazdy?

Świadek H. Wołodźko: Kazano nam jeździć po mieście.

Posel M. Bednarkiewicz: Zanim ten rajd się rozpoczął, kto dał polecenie, że osoby wewnątrz pojazdu miały mieć ostrą amunicję? Czy było jakieś polecenie odnośnie zachowania się funkcjonariuszy wewnątrz pojazdu?

Świadek H. Wołodźko: Nie było. Dowódcą pojazdu był Karliński.

Posel M. Bednarkiewicz: Niech pan opowie, jak doszło do strzelaniny?

Świadek H. Wołodźko: Jechałem ul. Wrocławską, Reja. Na wysokości Reja były ułożone barykady i jak się znaleźliśmy pomiędzy jedną a drugą wypadło kilkudziesięciu młodocianych, którzy rzucali kamieniami, a jak cegła wpadła do samochodu, zaczęliśmy strzelać.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan też strzelał?

Świadek H. Wołodźko: Ja też strzelałem. Nie pamiętam, czy wysiadałem z samochodu. Strzelałem w kierunku gazowni.

Posel M. Bednarkiewicz: Co pan dalej robił?

Świadek H. Wołodźko: Pojechaliśmy do Komendy, gdzie wstawiono szybę.

Posel M. Bednarkiewicz: Co pan dalej robił?

Świadek H. Wołodźko: Wróciłem do miasta chyba pod wieczór.

Posel M. Bednarkiewicz: Znowu mamy taką sytuację, że pojechał pan „rajdować” samochodem, oddał strzały, podjechaliście na Komendę i nie wróciliście. Czy pan później jeździł.

Świadek H. Wołodźko: Nie pamiętam. Wyjaśniam, że każda „Nysa” ma otwieraną klapy.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan może powiedzieć, ile pan oddał strzałów?

Świadek H. Wołodźko: Chyba 20-25.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan się rozliczał z amunicji?

Świadek H. Wołodźko: Nie pamiętam, ale uzupełniłem amunicję.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy ten, kto dowodził, wydał jakiś rozkaz strzelania czy zakończenia strzelania. Czy pan na szkoleniu był informowany, kiedy można strzelać?

Świadek H. Wołodźko: Nic nie słyszałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Z ilu osób składa się pluton?

Świadek H. Wołodźko: Chyba z 25. U nas w Lubinie był jeden.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy składał pan raport z użycia ostrej amunicji?

Świadek H. Wołodźko: Tak, chyba Karlińskiemu.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy zetknął się pan ze strzelaniem na placu Wolności?

Świadek H. Wołodźko: Tak.

Posel M. Bednarkiewicz: Kto strzelał?

Świadek H. Wołodźko: Wszyscy byli ubrani podobnie. Był huk. Nie wiem, czy strzelano z ostrej amunicji. Czy może z wyrzutni.

Posel Wojciech Solarewicz: Mówi pan, że z P-63 kal. 9 mm. Wystrzelił pan 2-25 sztuk amunicji.

Świadek H. Wołodźko: Tak.

Posel Tadeusz Kowalczyk: Mówi pan, że pracuje w MO od 1973 roku, pobierał pan jako funkcjonariusz wynagrodzenie za pracę, rodzinne. Wobec tego, jak pan wytłumaczył pracę w NOMO oraz tę nazwę.

Świadek H. Wołodźko: Nie wiem.

Posel T. Kowalczyk: Trudno uwierzyć, że należał pan do formacji, której nie znał pan nazwy i zadań. Czy pan wie, że po śmierci księdza Jerzego Popiełuszki takie oddziały nazywali, przynajmniej na kielecczyźnie, „Popiełuszki”. Czy nie były to oddziały obdarzone specjalnym, pełnym zaufaniem.

Świadek H. Wołodźko: Nie sądzę.

Posel E. Krasowski: Proszę pana, mówił pan, że oddał 20-25 strzałów. Ile ma magazynek naboji? Czy pana „Nysa” była chroniona siatką, bo mówił pan o wybitych szybach.

Świadek H. Wołodźko: Nie pamiętam.

Posel M. Kędziński: Z kim i czym pojechał pan na plac Wolności, czy miał pan polecenie tam wrócić?

Świadek H. Wołodźko: Nie wiem, kiedy zrobiło się dużo tych z NOMO, wtedy nas wycofali do bazy.

Posel M. Kędziński: Proszę powiedzieć, jak pan strzelał z tej „Nysy”?

Świadek H. Wołodźko: Przez otwarte drzwi w górę i słyszałem, że inni w „Nysie” strzelali.

Posel M. Kędziński: Czy może pan określić skutki, jakie strzelanina wywołała.

Świadek H. Wołodźko: Ludzie uciekali za pijalnię piwa, a myśmy rozrzucili przeszkodę i mogliśmy odjechać.

Posel J. Wuttke: Czy zgłaszając się do NOMO byliście specjalnie wybierani, czy mówili o dyskrecji?

Świadek H. Wołodźko: Nie.

Posel J. Wuttke: Czy pan jest w dalszym ciągu funkcjonariuszem?

Świadek H. Wołodźko: Tak, jestem dyżurnym. Nie jestem w ZOMO.

Posel J. Lityński: Czy pan uważał, że działa zgodnie z przepisami, regulaminem?

Świadek H. Wołodźko: Ja po prostu nie chciałem dać się zabić. Jechałem, bo nam kazali.

Posel J. Lityński: Czy nie było żadnych specjalnych uwarunkowań?

Świadek H. Wołodźko: Nie, nie było.

Posel J. Lityński: Czy pan brał udział w innych akcjach?

Świadek H. Wołodźko: W innych akcjach przeciwko tłumowi nie brałem udziału.

Posel J. Lityński: Czy pana uczono postępowania w przypadku zagrożenia?

Świadek H. Wołodźko: Ja wiem, że są przypadki, co można.

Posel E. Krasowski: Chciałbym zrozumieć jedną rzecz, czy pan z całą świadomością strzelał z tzw. „raka”, to przecież rozrywa?

Świadek H. Wołodźko: Ja nie strzelałem w kierunku ludzi, tylko w górę i tak przeleciało 20 strzałów, bo to jest broń automatyczna.

Posel J. Żukowski: Czy przedtem nie było przepisów o użyciu broni?

Świadek H. Wołodźko: Nam nikt nie mówił o przepisach, teraz dopiero się dowiedziałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Co pan zrobił, żeby uniknąć strzelania, gdy pan przejechał jedną barykadę. Dlaczego pan nie próbował uniknąć strzelania, gdy poleciał jak pan mówi jeden kamień?

Świadek H. Wołodźko: Ja nigdy nie brałem udziału w akcji przeciwko tłumom.

Posel J. Lityński: Czy po akcji panowie rozmawiali o tym, co się stało?

Świadek H. Wołodźko: Człowiek głupio się czuł.

Posel J. Lityński: Czy były odprawy dowódców z panem po 31 sierpnia i czy pański raport zakończył to, i było to zamknięcie tego okresu?

Świadek H. Wołodźko: Może tak. Nie było żadnych odpraw na temat tego, co się stało. Ja nie pamiętam w tej chwili. O ile pamiętam, to przełożony wiedział o wszystkim.

Posel R. Kędzierski: Kto dowodził w czasie akcji.

Świadek H. Wołodźko: Nie pamiętam. Jakbym postąpił niezgodnie z przepisami, to ja bym odpowiadał.

Posel R. Kędzierski: Czy przełożony siedział wtedy w „Nysie” czy wydawał rozkazy, czy był przy „Nysie”?

Świadek H. Wołodźko: Nie pamiętam.

Posel M. Bednarkiewicz: Niech się pan nie dziwi. Pan ma swoją wersję, a ta nam w niczym nie pomoże. Zadania samochodu polegały na tym, że pan jechał a inni strzelali z samochodu do ludzi. Te fakty były nawet stwierdzone w raportach przez milicję i niech pan się nie dziwi.

Świadek H. Wołodźko: Ja się nie dziwię, mają rację.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy jest pan Wiesław Rachwański? Od kiedy, pytam się, był pan w NOMO, pamięta pan?

Świadek Wiesław Rachwalski: Chyba od 1977 r.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy brał pan od 1977 r. udział w jakichkolwiek ulicznych zjściach?

Świadek W. Rachwalski: Nie

Posel M. Bednarkiewicz: Gdzie pan był, gdy został wprowadzony stan wojenny.

Świadek W. Rachwalski: Na rybach.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy przed 31 sierpnia miał pan jakąś odprawę na temat stanu zagrożenia czy, jak to się ładnie mówiło, na temat podwyższenia stanu gotowości?

Świadek W. Rachwalski: Nie było.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan widział, że 28 sierpnia od 8.00 rano płk Ochocki wprowadził stan podwyższonej gotowości i na czym on polegał?

Świadek W. Rachwalski: Polegał na skoszarowaniu, zakazie opuszczenia miejsca zamieszkania a odprawy jako takiej nie było.

Posel M. Bednarkiewicz: Kiedy pan jako jednostka został powołany do NOMO. Czy pan wie, że płk. Ochocki 27 sierpnia 1982 r. oświadczył na odprawie, że należy liczyć się z powołaniem NOMO.

Świadek W. Rachwalski: Nic na ten temat nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy otrzymał pan szczególne polecenie dotyczące inwigilacji, badania nastrojów w mieście, czy nie?

Świadek W. Rachwalski: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Tego 31 sierpnia, o której się pan stawiał?

Świadek W. Rachwalski: Chyba przeszedłem o 8.00 rano.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan pamięta, na czyj rozkaz pobrał pan broń i ostrą amunicję?

Świadek W. Rachwalski: Bezpośrednio przekazywał to chyba Kłęcki, który powiedział, żeby zejść do magazynu po broń i amunicję.

Posel M. Bednarkiewicz: Nie powiedział dlaczego?

Świadek W. Rachwalski: Wiadomo, że miała być jakaś akcja protestacyjna.

Posel M. Bednarkiewicz: Czyli pan otrzymał broń dlatego, że była akcja protestacyjna. Czy łączy pan te fakty?

Świadek W. Rachwalski: Nie.

Posel W. Bednarkiewicz: Czy pan zastanowił się, po co była ta akcja?

Świadek W. Rachwalski: Nie zastanawiałem się.

Posel M. Bednarkiewicz: Niech pan opisz, jak to było?

Świadek W. Rachwalski: Spod Komendy Miejskiej MO pojechaliśmy na plac Wolności jakiś czas przed demonstracją. Mieliśmy ostrą amunicję, broń, wyrzutnie, środki łzawiące. Wcześniej do nas wsiadł technik po cywilnemu z kamerą 16 mm pustą i pojechaliśmy dookoła placu Wolności.

Posel M. Bednarkiewicz: Po co ta pusta kamera?

Świadek W. Rachwalski: Po to, żeby nastraszyć ludzi przed identyfikacją.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wie, gdzie były punkty obserwacyjne? Pan jest przecież dzielnicowym.

Świadek W. Rachwalski: ... słyszałem, że jeden był w okolicach baru miejskiego.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan używał ostrej amunicji?

Świadek W. Rachwalski: Tak, używałem. Gdy przyszliśmy w kilka osób jeden z ówczesnych zastępców, było ich trzech, nie chcę podawać stopni, bo to się zmieniło, Kłęski, Szymański, Maj powiedzieli: „idźcie do dużego kościoła”, bo na plac Wolności przyjechał „Star” ze środkami chemicznymi i z wysokości budynku po drugiej stronie sklepu kosmetycznego leciały kamienie, butelki z benzyną na ten „Star” i to było zagrożenie.

Tam było kilka skrzynek po 100-120 sztuk. Poszliśmy za budynek, tam odegnaliśmy osoby z prętami i chyba zapalnikami, za ten mały sklep leciały butelki. Poszliśmy za budynek w miejsce, gdzie był krzyż i widzieliśmy, że na dachu stały osoby z butelkami, pałkami, kamieniami. Poszliśmy w kierunku tam, gdzie teraz są pawilony handlowe. Nie mieliśmy środków chemicznych, wydano ich po trzy i jeszcze kazano pokwitować. Wszystkie zostały użyte. W tym momencie, nie przypominam sobie, ilu nas było, od strony Reja i „Gwarka” wyleciała grupa 10-15 osób, zza budującej się plebani zaczęły lecieć na nas kamienie, mówiłem kolegom uciekajcie – ja zacząłem uciekać i wtedy oddałem 2-3 strzały z P-63 w stronę dachówek na kościele. Byłem 7-10 m przed płotem a grupa była w okolicach 8-10 m. Po oddaniu tych strzałów na kościół pobiegłem na Chrobrego, gdzie połączyliśmy się z innymi. Karlińskiego powiedziałem, że strzelałem, bo byliśmy odcięci.

Posel M. Bednarkiewicz: Nie mogę tego zrozumieć, dlaczego pan oddał się od grupy funkcjonariuszy? Jakimi środkami chciał pan oczyścić teren, jak pan nie miał środków chemicznych? Czytam raport, gdy pan znalazł się bez środków chemicznych to pana napadają.

Świadek W. Rachwalski: To było tak, naprzeciwko wyjścia z Ratusza – tam środki chemiczne miałem – a dochodząc do Reja nie miałem, bo je zużyłem.

Posel M. Bednarkiewicz: Dlaczego pan zużywa wszystkie środki chemiczne i pozostaje w takiej sytuacji? Ja tego nie rozumiem.

Świadek W. Rachwalski: Mieliśmy jeszcze tarcze i pałki szturmowe.

Posel M. Bednarkiewicz: Dlaczego pan z tego nie skorzystał, od tego są przecież tarcze i pałki?

Świadek W. Rachwalski: Na nas leciały kamienie, nawet chcieliśmy iść do lekarza, zrobić obdukcję, ale nam powiedzieli, żeby nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Kiedy sporządził pan raport z użycia broni?

Świadek W. Rachwalski: Chyba w ten sam dzień, po odwołaniu nas do jednostki.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan uzupełniał ostrą amunicję?

Świadek W. Rachwalski: Tak, w tym samym dniu albo w następnym.

Posel M. Bednarkiewicz: Co pan dalej robił?

Świadek W. Rachwalski: Byłem jednym z przewodników grupy leszczyńskiej albo zielonogórskiej, na pewno jeździłem w nocy zanim nie przyjechała kompania.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy były jakiegokolwiek rozkazy dotyczące użycia broni?

Świadek W. Rachwalski: Nie dostaliśmy takich poleceń.

Posel M. Bednarkiewicz: Kiedy zdaliście broń?

Świadek W. Rachwalski: Broń zdaliśmy albo tego samego dnia albo następnego, lub później. Tej broni już nigdy nie dostałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy po 31 sierpnia brał pan udział w jakichkolwiek akcjach rozpraszania tłumu na terenie Polski czy działanie ograniczyło się tylko do tego jednego miejsca?

Świadek W. Rachwalski: Tylko do tego jednego, a potem nas przewieziono do Komendy.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy ludzie, którzy byli z panem, strzelali?

Świadek W. Rachwalski: Ja byłem dowódcą i tylko ja strzelałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy wydawał pan rozkazy użycia broni?

Świadek W. Rachwalski: Nie, przekazywałem tylko polecenia niedopuszczenia do obrzucania kamieniami przez mały budynek.

Posel J. Wuttke: Czy kwitował pan pobranie broni i osterj amunicji, czy jest pan funkcjonariuszem?

Świadek W. Rachwalski: Prawdopodobnie kwitowałem. Jestem funkcjonariuszem w Oddziale Prewencji.

Posel J. Wuttke: Czy będąc równocześnie w NOMO pobierał pan inne wynagrodzenie i czy były inne przywileje?

Świadek W. Rachwalski: Nie.

Posel J. Wuttke: Czy brał pan udział w paradach i niech pan określi jaki widzi sens w musztrze?

Świadek W. Rachwalski: Ma ona sens i jest przydatna przy przeczesywaniu np. lasu za przestępcą, zwłokami.

Posel J. Lityński: Ile was tam było? Chyba czterech.

Świadek W. Rachwalski: Grupa, która nas atakowała liczyła chyba 10 osób z kamieniami.

Posel J. Lityński: Na czym polegało to zadanie, że grupa 5 osób miała rozegnać dużo większy tłum?

Świadek W. Rachwalski: My mieliśmy nie dopuścić do rzucania kamieniami. Oceniam tę grupę zza budynku na około 40 osób.

Posel J. Lityński: Jak pan widział realizację tego zadania?

Świadek W. Rachwalski: Użyliśmy granatów łzawiących, które były odrzucane. Było to zadanie trudno wykonalne.

Posel J. Lityński: Proszę powiedzieć jak pan się w tym czuł, jak pan to dzisiaj odbiera?

Świadek W. Rachwalski: Trudno mi teraz powiedzieć, tam stała karetka pogotowia jak podbiegliśmy to część osób uciekła, my poszliśmy w lewo.

Posel J. Lityński: Czy pan się zastanawia, jak użyto pana w akcji wyposażonego w ostrą amunicję? Czy czuł pan bezpośrednie zagrożenie życia?

Świadek W. Rachwalski: Tak, czułem.

Posel J. Lityński: Pański poprzednik mówił o odprawach, co może pan na ten temat powiedzieć?

Świadek W. Rachwalski: Nie, nie pamiętam. Również na jakiej zasadzie był formowany pluton NOMO. Ja byłem dowódcą na podstawie rozkazu przełożonych. Te osoby, z którymi oczyszczałem, to nie jestem pewny, czy były ode mnie. Nie pamiętam, który z przełożonych wydał rozkaz oczyszczenia pola z ludzi. Dowódca chyba stał przy samochodzie i zawołał mnie. Tylko jeden z moich ludzi miał jeden czy dwa środki chemiczne.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy uważa pan za normalne fakt wysłania grupy kilkuosobowej? Kto wydał polecenie używania środków chemicznych?

Świadek W. Rachwalski: Pamiętam, że po ułożeniu przez ludzi krzyża było polecenie użycia środków chemicznych.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Kto wydał to polecenie?

Świadek W. Rachwalski: Nie pamiętam.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy trzech zastępcy komendanta miejskiego byli na Rynku.

Świadek W. Rachwalski: Tak, byli.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy wydawali polecenia i czy pamięta pan nazwisko magazyniera?

Świadek W. Rachwalski: Tak, wydawali. Nazwiska magazyniera nie pamiętam.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Komu pan oddał raport o użyciu broni?

Świadek W. Rachwalski: Najprawdopodobniej oddałem Karlińskiemu.

Posel J. Lityński: Czy wtedy pan po raz pierwszy pobrał ostrą amunicję i czy pan zastanowił się w jakim celu?

Świadek W. Rachwalski: Tak, po raz pierwszy, i nie zastanawiałem się, dlaczego.

Posel J. Lityński: Czy po tych wydarzeniach rozmawialiście o tym, co się stało?

Świadek W. Rachwalski: Po napisaniu raportu rozmawiałem prywatnie, prokurator mnie nie przesłuchiwał. Prywatnie mówiliśmy, kto to jest odpowiedzialny za to, że grupkę funkcjonariuszy puszczone w tłum.

Posel J. Lityński: Czy pan może powiedzieć, kto to był?

Świadek W. Rachwalski: Odpowiedzi na to nie pamiętam, nie chcę nikogo posądzać.

Posel J. Lityński: Czy nie bał się pan odpowiedzialności, skoro były ofiary śmiertelne? Wie pan, że zginęli ludzie.

Świadek W. Rachwalski: Rozmawiałem nawet na ten temat z Karlińskim, ale mówił, że przyjdzie czas.

Posel J. Wuttke: Czy pan awansował w 1982 r.?

Świadek W. Rachwalski: Awansowałem w rok czy dwa lata później.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy jest pan Ryszard Mamet? Czy był pan w samochodzie Wołodźki i brał pan udział w akcji? Co pan może powiedzieć o tzw. rajdujących samochodach?

Świadek Ryszard Mamet: Nas tam zwieziono i po rozproszeniu tłumu polecono, aby wsiąść do samochodu lub iść za samochodami.

Posel M. Bednrakiewicz: Proszę powiedzieć jaki był tego cel, kto wydał ten rozkaz czy polecenie i czy na ćwiczeniach omawiano takie działania. Czy są przepisy, które regulują zachowanie się funkcjonariuszy w samochodzie? Czy pan ćwiczył w czasie tych swoich zajęć wjeżdżanie w tłum „Nysą” i czy pan wyobraża sobie używanie ostrej amunicji w czasie jazdy? Czy chcieliście staranować tłum?

Świadek R. Mamet: Moim zdaniem, jeździliśmy, żeby wywołać psychozę i jak ja jechałem samochodem, to nikt nie strzelał.

Posel M. Bednrakiewicz: Czy pan może powiedzieć coś bliższego na temat ostrej amunicji? Pan użył ostrej broni tylko raz, tak jak to było w raporcie.

Świadek R. Mamet: Tak, tylko.

Posel M. Bednrakiewicz: Proszę powiedzieć coś bliższego na temat pobrania ostrej amunicji i jak to było?

Świadek R. Mamet: Zeszliśmy do magazynu, a o ile chodzi o szkolenie to nie przypominam sobie.

Posel M. Bednrakiewicz: W raporcie z 1.09.1982 r. zapisano, że użył pan broni zgodnie z przepisami, powołując się na przepisy Ministra Spraw Wewnętrznych, czy pan przed przystąpieniem do pisania, żeby poinformować komendanta, sięgnął przepisów.

Świadek R. Mamet: Ja teraz tego sobie nie przypominam, na pewno coś się zmieniło, ale tego uczą w szkole.

Posel M. Bednrakiewicz: Na str. 3 notatki mówi się o grupach „rajdujących”, rozbijających tłum. Czy byliście w takiej sytuacji, że tłum się nie rozpraszał?

Świadek R. Mamet: Zrobiono nam podwójną barykadę, jedną pokonaliśmy, drugiej nie mogliśmy.

Posel M. Bednrakiewicz: Czy wam powiedziano, co macie robić w przypadku zatrzymanego samochodu? Jak pan miał zrealizować to zadanie.

Świadek R. Mamet: Trudno mi teraz to wyjaśnić.

Posel M. Bednrakiewicz: Mówi pan, że nikt pana nie informował, jak działać w takiej grupie „rajdującej”. Czy pan zetknął się z opinią, oceną, że funkcjonariusze strzelali do stojących ludzi?

Świadek R. Mamet: Nie, nie rozumiem i nie słyszałem.

Posel M. Bednrakiewicz: Czy pamięta pan ile wystrzelił amunicji i jak się z tego rozliczył? Ile pan amunicji wystrzelił?

Świadek R. Mement: Chyba 11-12 sztuk, nie pamiętam jak się rozliczałem.

Posel M. Bednrakiewicz: Strzelał pan z P-63?

Świadek R. Mamet: Tak.

Posel M. Bednrakiewicz: Czy pamięta pan składanie informacji o ilości użytej amunicji i uzupełnionej?

Świadek R. Mamet: Nie pamiętam i trudno mi teraz powiedzieć, kiedy rozliczyłem się z broni i amunicji.

Posel M. Bednrakiewicz: Proszę pana, jak się mogło stać pana zdaniem, że rozliczenie amunicji bojowej jednostki NOMO w działaniu w Lubinie uwzględniające wystrze-

loną amunicję przez sierż. Wołodzkę, Rachwalskiego, Chojnackiego i Karlińskiego nie uwzględnia w ogóle pańskiej?

Świadek R. Mamet: Nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wobec tego kwitował tę broń i ostrą amunicję?

Świadek R. Mamet: Podejrzewam, że coś takiego musiało być skoro, jeżeli mi wydawano jak się przyjmowałem do milicji pistolet.

Posel M. Bednarkiewicz: Nie, proszę pana. Mnie interesuje, czy wówczas może po prostu dano panu worek z ostrą amunicją.

Świadek R. Mamet: Nie, nie, ale chciałem wyjaśnić właśnie wydawanie amunicji, że są pewne zasady, że jeżeli się otrzymuje broń z ostrą amunicją, to się kwituje.

Posel M. Bednarkiewicz: Protokół rozliczenia wygląda tak, strzelano tutaj na terenie Lubina z ostrej amunicji, z tzw. [...] pięćdziesiąt trzy sztuki rozliczenie jest co do sztuki, [...] w ogóle nie ma.

Świadek R. Mamet: Nie wiem, ja chyba podpisałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy jest możliwe, że pan dostał amunicję i nie kwitował?

Świadek R. Mamet: Nie ma takiej możliwości.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy kwitował pan uzupełnienie?

Świadek R. Mamet: Jeżeli otworzyłem uzupełnienie, to na pewno musiałem kwitować.

Posel M. Bednarkiewicz: Tego pan nie wie, czy nie pamięta?

Świadek R. Mamet: Trudno to pamiętać, to pewien okres przecież.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan się rozliczył z amunicji, którą pan przyjął?

Świadek R. Mamet: Trudno mi powiedzieć.

Posel M. Bednarkiewicz: Jak mam to rozumieć?

Świadek R. Mamet: Nie pamiętam.

Posel M. Bednarkiewicz: Kiedy pan zdał broń? Czy pan ją do dzisiaj ma?

Świadek R. Mamet: Nie, nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Zdał ją pan kiedy?

Świadek R. Mamet: Na drugi dzień czy na trzeci dzień.

Posel M. Bednarkiewicz: Czyli dostał pan ją 31 sierpnia rano i na drugi dzień, jak pan pisał wstępny raport, to miał pan jeszcze tę broń?

Świadek R. Mamet: Podejrzewam, że jeszcze ją miałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję panu. Czy są jeszcze jakieś pytania?

Posel J. Wuttke: Czy pan pojechałby bez broni i ostrej amunicji na taką „rajdującą” akcję?

Świadek R. Mamet: Jak by mi polecono, to bym pojechał.

Posel J. Wuttke: Czy pan jest funkcjonariuszem?

Świadek R. Mamet: Jestem komendantem II Komisariatu Policji w Lubinie.

Posel J. Wuttke: No tak na swój własny rozum, czy pojechałby pan rozpraszać tłum „Nyską” z ostrą amunicją, tak czy nie?

Świadek R. Mamet: Nie.

Posel J. Wuttke: Kiedy pan się rozstał z NOMO?

Świadek R. Mamet: Jakies dwa, trzy lata temu.

Posel J. Wuttke: A jak wyglądała sprawa awansu służbowego po 31 sierpnia 1982 roku?

Świadek R. Mamet: Nie było, w 1988 r. zostałem przeniesiony na stanowisko inspektora w wydziale kryminalnym i od tego [...] sierpnia zostałem komendantem.

Posel J. Lityński: Powiedział pan, że 31 sierpnia „mieliśmy reagować”. Wiedział, że tam się coś działo i skąd pan wiedział, co robić?

Świadek R. Mamet: Myśmy tam zostali wysłani w związku z sytuacją. O wydarzeniu wiedziałem, że będziemy rozpraszać tłum.

Posel J. Lityński: Skąd pan widział, że chodzi o rozpraszanie tłumów?

Świadek R. Mamet: Po wyposażeniu, w Rynku chodziło o nielegalne zgromadzenie ludzi, składano tam kwiaty, to już pamiętam, było polecenie nawoływania do tłumów, żeby się rozproszył przez megafon.

Posel J. Lityński: Skąd pan wiedział, co się dzieje i co pan ma robić?

Świadek R. Mamet: Nas wyposażono w środki chemiczne, wyrzutnię gazów łzawiących i inne rzeczy, i to się wiązało z tym, że będziemy rozpraszać tłum. Jaki to był tłum, jaki był liczny i czy uzbrojony to nie wiedziałem.

Posel J. Lityński: 31 sierpnia dowiaduje się pan, co się dzieje, siada pan do samochodu i jedzie na rynek. Skąd pan wiedział co robić? Czy panu ktoś o tym mówił?

Świadek R. Mamet: To znaczy, mówiono nam, jak byliśmy na Rynku.

Posel J. Lityński: Kto mówił?

Świadek R. Mamet: No wtedy moim bezpośrednim dowódcą był chyba Karliński, i jeszcze wtedy w pobliżu był porucznik czy kapitan Maj. Nie pamiętam.

Posel J. Lityński: Czy pan miał poczucie tego, co się dzieje, czy ogólnie nie wiedział, co tego dnia działo się, czy pan dowiedział się w momencie pojawienia się na Rynku?

Świadek R. Mamet: Chwileczkę. Nie. Może tak. To rozpędzenie, to było nielegalne a teraz wszystko jest [...], to było nielegalne zgromadzenie ludzi.

Posel J. Lityński: Pan o tym wiedział?

Świadek R. Mamet: Tak, wiedziałem.

Posel J. Lityński: Prosiłbym, żeby pan wysilił pamięć, pan pamięta i niech pan powie coś więcej.

Świadek R. Mamet: Trudno, żebym pamiętał po tylu latach. Wysłano nas tam, wiadomo kto wysłał, zastępcą Komendanta Komendy Miejskiej.

Posel J. Lityński: Jak pan widzi swoją dalszą pracę w Policji, skoro ma taką słabą pamięć i nie pamięta pan faktów związanych ze służbą, zaciera pan te fakty?

Świadek R. Mamet: No, ja nie zacieram. Nie mówię tylko tego, czego nie pamiętam. Mówię tylko to, co pamiętam. To, co potrzebuję, to bezpośrednio pamiętam, niektóre rzeczy umykają mi. Masa różnych nazwisk, dat, spraw, no, jak to podałem, to pamiętam.

Posel J. Wuttke: Jak wyglądał pana awans w organizacjach politycznych? Czy był pan członkiem partii?

Świadek R. Mamet: Byłem od 1978 r. kandydatem znaczny, a członkiem od 1981 r.

Posel J. Wuttke: Pan wystąpił z partii?

Świadek R. Mamet: Oczywiście, jak ją rozwiązano.

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję. Czy jest pan Mariusz Michalski?

Odpowiedź z sali: Tak.

Posel M. Bednarkiewicz: Mam do pana krótkie dwa pytania. Był pan również plutonowym?

Świadek Mariusz Michalski: Tak.

Posel M. Bednarkiewicz: Pan tego samego dnia 31 sierpnia napisał raport, czy pan to pamięta?

Świadek M. Michalski (nieczytelne).

Posel M. Bednarkiewicz: Nie, to jest taka notatka urzędowa.

Świadek M. Michalski: A tak, pamiętam.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana. Pan w tej notatce pisze o sytuacji, w której oddane zostały strzały z broni palnej, pan sam opisuje, że się skrył. Jak rozumiem wtedy pan był w strefie rażenia, niech pan opisz jak było.

Świadek M. Michalski: To było koło gazowni, jak jest „Jubiler”; ja byłem po cywilnemu, nie byłem w mundurze, no i tam, gdy akurat zaczęła się strzelanina.

Posel M. Bednarkiewicz: W jakich okolicznościach zaczęła się strzelanina? Niech pan nam narysuje tę sytuację.

Świadek M. Michalski: Jak jest po prostu ulica biegnąca w kierunku kina „Polonia” to nie było ludzi, natomiast zgromadzenie było przy skrzyżowaniu koło „Gwarka”. Na tym skrzyżowaniu była pewna ilość ludzi.

Posel M. Bednarkiewicz: Ten „Gwarek” to pijalnia piwa?

Świadek M. Michalski: Tak, tam w pewnym momencie zostały użyte petardy, ludzie zaczęli się wycofywać w kierunku ul. Odrodzenia, potem zaczęli uciekać, potem z powrotem ludzie zaczęli iść w tym kierunku i w tym momencie została użyta ostra broń.

Posel M. Bednarkiewicz: W jakich okolicznościach była ona użyta? Czy to były grupy czy pojedyncze osoby gdzieś stojące, czy to był idący kordon milicji czy milicja szła i strzelała?

Świadek M. Michalski: Nie, stała koło „Gwarka”, jak jest poczta – kordon, od strony banku i ul. Kopernika.

Posel M. Bednarkiewicz: Skąd padł strzał?

Świadek M. Michalski: Dokładnie nie wiem, który z tych pododdziałów strzelał?

Posel M. Bednarkiewicz: Czy strzelał zwarty oddział?

Świadek M. Michalski: Tak.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy może pan powiedzieć, czy to były pojedyncze strzały, czy seria?

Świadek M. Michalski: Seryjne strzały.

Posel M. Bednarkiewicz: Jakie było pana zadanie?

Świadek M. Michalski: Po prostu być w tłumie.

Posel M. Bednarkiewicz: Robić tłum?

Świadek M. Michalski: Nie, nie robić tłumy. Po prostu być w tłumie i z tych osób, które znałem po prostu zorientować się, kto jest prowodyrem zajścia, czy po prostu rzucał butelką z benzyną, coś w tym stylu.

Posel J. Wuttke: Co pan po cywilnemu miał robić w tłumie?

Świadek M. Michalski: Ja znałem ludzi, miałem broń i krótkofalówkę, by dawać znać.

Posel J. Wuttke: Czy pan jest nadal funkcjonariuszem?

Świadek M. Michalski: Nie, pracuję w kopalni.

Posel J. Lityński: Czy pan złożył raport o tym zajściu?

Świadek M. Michalski: Tak, w formie notatki.

Posel J. Lityński: Czy był pan przesłuchiwany przez prokuratora okręgowego w sprawie notatki?

Świadek M. Michalski: Tak.

Posel M. Bednarkiewicz: Pan dokładnie użył takiego określenia, kordon milicji szedł, oddawał strzały seriami i że w pana ocenie byliście w stanie zagrożenia. Dziękuję panu. Czy jest pan Edward Kimel?

Posel M. Bednarkiewicz: Czy mógłby pan określić w jakiej sytuacji spotkał się pan z użyciem ostrej amunicji 31 sierpnia, gdzie pan był i w jakich to było okolicznościach?

Świadek Edward Kimel: W momencie, jak staliśmy na balkonie u mojej matki, gdzieś niedaleko na dole było takie ganiebanie się i w pewnym momencie na murku, tam jest obok taki stary dom, były odpryski od strzelanina.

Posel M. Bednarkiewicz: Jaka to była wysokość?

Świadek E. Kimel: Ja wiem, gdzieś na wysokości drugiego piętra, no i jak zobaczyłem, że zaczynają strzelać z ostrej amunicji to trzeba do domu. Mieszkałem zaraz z drugiej strony. Zszedłem tam na dół i w tym momencie zaczęło się natarcie milicji na ludzi, którzy stali na trawniku przed Ratuszem no i ludzie zaczęli uciekać na łąkę przez rzeczkę, i myśmy też za takim murem zeszli tam niżej, i w pewnym momencie, teraz nie pamiętam, jeden pan w żółtej lub pomarańczowej koszuli się przewrócił po drugiej stronie mostu patrząc od ul. Piastowskiej, a ja byłem od tego mostku góra 30 m, nie więcej, i widać było, jak leci „Nysa”, drzwi miała otwarte, przez które strzelał gruby funkcjonariusz, ja widziałem błysk z lufy. Dwóch lub trzech panów wzięło tego gościa i zaczęli krzyczeć o karetkę, i chcieli go nieść przez mostek, i w tym momencie od ul. Klasztornej wyjechała druga „Nysa”, W tym momencie nie widziałem, czy z niej też ktoś strzelał, bo daleko stałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy ta „Nysa”, która strzelała, była w stanie zagrożenia?

Świadek E. Kimel: Nie było żadnego zagrożenia, tam jest park, ona była 130 m. od rzeczki.

Posel M. Bednarkiewicz: Może ktoś ją atakował?

Świadek E. Kimel: To wyglądało tak z „Nyski” strzelano do zgromadzonych przez mostek na łąkę.

Posel M. Bednarkiewicz: A bezpośrednio, czy ktoś atakował „Nysę”?

Świadek E. Kimmel: Nie, nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Na pewno?

Świadek E. Kimmel: Na pewno nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Na pewno nikt nie atakował kamieniami. Pytam, ponieważ pan tutaj słyszy, że wszyscy byli w zagrożeniu, a pan podaje sytuację zupełnie inną, dlatego ona mnie tak interesuje. Więc mamy sytuację taką, że jedzie „Nysa” i funkcjonariusz z tej „Nysy” strzela, odległość do tego tłumu jest duża, tak to było?

Świadek E. Kimmel: Tak było.

Posel M. Bednarkiewicz: I co dalej?

Świadek E. Kimmel: Ci trzej wzięli trupa pod pachy i zaczęli nieść przez mostek w stronę kościoła, i jak przyjechała ta druga „Nysa”, rzucili na mostek i uciekali. Ja w tym czasie widzę, że to nie żarty, to też uciekałem do domu. Jak te „Nysy” z 5-6 funkcjonariuszami jechały do Ratusza, część ludzi zaczęła uciekać pomiędzy kościół a plebanię, teraz tam budują, ale przed tym były wąskie przejścia w tym czasie, oni zaczęli strzelać po dachówkach, po kościele.

Posel M. Bednarkiewicz: Kto, ci z „Nyski”?

Świadek E. Kimmel: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Dobrze. Mam prośbę, żeby pan powiedział, że jak strzelano, to w jakiej odległości byli ludzie?

Świadek E. Kimmel: Ludzie byli na trawniku w odległości 30-40 m.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy w pana ocenie istniał stan zagrożenia, niebezpieczeństwa?

Świadek E. Kimmel: Nie, nie. To była pusta uliczka. Oni szli rzędem i strzelali po dachu nawy kościoła, dachówki sypały się na ludzi, co uciekali blisko kościoła, tam pewnie nie jeden dostał dachówką. No i uciekłem do domu i stanęliśmy w oknie na ul. Piastowskiej.

Posel M. Bednarkiewicz: Na którym piętrze pan mieszka?

Świadek E. Kimmel: To jest pierwsze piętro. Było sporo ludzi na korytarzu i pokoju, patrzyli i krzyczeli: bandyci, mordercy!

Posel M. Bednarkiewicz: Z tego okna?

Świadek E. Kimmel: Tak. Wtedy jeden z nich odwrócił się i pociągnął serię od spodu wzdłuż do okna, nawet jeden pocisk wleciał do pokoju, w korytarzu są dziury. To słychać było, że to już straszne rzeczy.

Posel M. Bednarkiewicz: Nie ma pan wątpliwości, że to była ostra amunicja?

Świadek M. Kimmel: No, dziury były. Wtedy poszedłem do piwnicy. Wchodziłem do piwnicy i wtedy grupa młodzieży wpadła na klatkę i zaczęła przeskakiwać przez murek. W piwnicy są metalowe drzwi i je zatrzasnąłem na dole i w tym momencie ktoś kopnął w te drzwi, strzelił do piwnicy tym granatem z gazem łzawiącym. Ja gdybym wiedział, że będzie to niewypał, bo się zakopcił i zraz zgasł, wziąłbym z tego kąta, ale poleciałem na środek piwnicy i próbowałem nogą to rozgnieść, w tym momencie zrobiło się ciemno, przewróciłem się o pozostawiony przez kogoś kawałek drzewa i wtedy puszczone normalną serię.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wtedy, gdy przyszła komisja oglądać te otwory, podpisywał protokół oględzin?

Świadek E. Kimmel: Znaczący wie pan, ja byłem wtedy w pracy, matka pokazywała im piwnicę i jak przyszedłem z drugiej zmiany mówiła mi, że była tu jakaś komisja i będę zeznawał. Trochę wtedy, tak myślałem, że z pracy wyleją a zagwarantowali mi, że będzie dyskretnie, że nikt nie będzie wiedział. Tak że na drugi dzień pojechali po mnie z tej komisji i mieli mnie przesłuchiwać. Mieli granaty, ja się na tym nie znam, tam były trzy rodzaje, nie tylko papierowe jak tu jeden pan mówił, ale aluminiowe, takie jak papierowe tylko aluminiowe. On mi to tłumaczył, ten wojskowy.

Posel M. Bednarkiewicz: Tak, to wiem. Potem był pan przesłuchiwany, my ten protokół znamy. Mnie tylko interesuje protokół oględzin tego miejsca, gdzie były te ślady. Czy one zostały zabezpieczone?

Świadek E. Kimmel: Nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy oni oglądali również ślady na I piętrze?

Świadek E. Kimmel: Musieli, bo matka pokazywała im. Na korytarzu była jedna dziura i w pokoju była jedna.

Posel M. Bednarkiewicz: I ten protokół był sporządzony. Nie wie pan przypadkiem, czy matka podpisywała czy nie?

Świadek E. Kimmel: Nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy ten pocisk, który był w pokoju i te pociski, które były w piwnicy ktoś zabezpieczył i czy był jakiś protokół?

Świadek E. Kimmel: Nie było.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, czy muszę panu pokazywać najśłynniejsze chyba zdjęcia z Lubina. Czy ci mężczyźni niosą tę osobę, o której pan mówił? Czy rannego oni zostawiali później na tym mostku?

Świadek E. Kimmel: Nie. Tamten był w różowej albo pomarańczowej koszuli, no ich było dwóch albo trzech, później go rzucili i chyba karetka podjechała i go zabrała.

Posel Tadeusz Kowalczyk: Czy żyje pana mama?

Świadek E. Kimmel: Tak.

Posel M. Kędzierski: Czy dziś można jeszcze zobaczyć te ślady u mamy.

Świadek E. Kimmel: W tej chwili już nie, bo budynek był remontowany.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy w ogóle była potem jakaś ekipa, która próbowała te ślady zatrzeć u pana i w piwnicy, i na górze?

Świadek E. Kimmel: Wiem, że coś tam kłajstrowali.

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję panu, czy są jakieś pytania?

Posel J. Żukowski: Czy miał pan potem jakiś kłopot w pracy?

Świadek E. Kimmel: Nie, znaczący inaczej. Jakies trzy tygodnie po przesłuchaniu w wojskowości, oni zaproponowali mi dyskrecję. Wychodziłem akurat na drugą zmianę, kiedy przyszło trzech panów. Ja mówię, [...] chwalił, no i oni weszli do pokoju i pytają mnie: „Edward Kimmel?” – to ja odruchowo im powiedziałem, że nie, i to się nie podobało. W tym czasie moja siostra weszła i mówi: „co oni od ciebie chcą?” No to powiedziałem, że z milicji, i że pan i pani też pozwoli na komendę. Ja mówię, że nie

pójdę, bo mam drugą zmianę, trzeba jakiś nakaz czy co. I jeden coś wyjął z kieszeni i wypisał i powiedział „masz nakaz”. Zabrali nas na komendę i tam była kupa ludzi na przesłuchanie. Dosyć ciasno było. Siostrę najpierw przesłuchiowano, to trwało około godziny czasu, siostra wyszła z płaczem, a ja byłem na korytarzu. No i zawołali mnie do środka. Siedział tam jeden pan mojej postury i zaczął się czepiać, dlaczego tak zeznawałem, a ja co widziałem to powiedziałem. Zeznawałem tylko to, co miałem do powiedzenia. Mnie to dziwiło, no zatrzymali mnie i siostrę na 48 godzin.

Posel M. Bednarkiewicz: W jakim czasie to było?

Świadek E. Kimel: Po tych rozróbach.

Posel M. Bednarkiewicz: No widzi pan, przypomnę panu 4.09 pan zeznawał w wojsku.

Świadek E. Kimel: To jakieś trzy tygodnie po tym.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy wtedy, gdy zatrzymali pana na komendzie, podpisywał pan jakiś protokół?

Świadek E. Kimel: Ja chyba tylko tamten wojskowy.

Posel M. Bednarkiewicz: To wiemy, ale trzy tygodnie później na komendzie, czy był jakikolwiek protokół z tej rozmowy?

Świadek E. Kimel: To znaczy była taka sprawa, że siostra mówiła, jak żona tam przyszła, siostra krzyczała, że wymuszali zeznania, a żona zrozumiała, że nas biją, siedzieli któryś z wojskowych. No i wtedy przyjechali, nie pamiętam czy z naszych milicjantów i kazali napisać zeznanie, że nas nie bili. Ja tam napisałem, że nikt mnie nie uderzył. Na drugi dzień nas wypuścili.

Posel M. Bednarkiewicz: Ale czy pan podpisał wtedy jakiś protokół.

Świadek E. Kimel: Tylko to oświadczenie. Z tej rozmowy nie było protokołu.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pana skłaniano do zmiany zeznań?

Świadek E. Kimel: Nie. Próbowali, że niby byłem przy tych zajściach, że jakiegoś tam milicjanta uderzyłem kamieniami a wojskowi powiedzieli, że dopóki nie mają dowodów, aby się mnie nie przyczepić; do tej pory miałem spokój.

Posel J. Żukowski: Czy miał pan wtedy kłopoty w pracy?

Świadek E. Kimel: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy jest pan Maciej Jabłoński? Proszę, żeby pan przyszedł i podzielił się z nami tym co pan widział. Interesuje mnie taka sytuacja, którą pan opisywał, a dotyczy tzw. rajdujących nys i zachowania się funkcjonariuszy w tych samochodach i powie, co pan widział 31 sierpnia?

Świadek Maciej Jabłoński: To było takie zajście, można powiedzieć, szedłem do zajezdni, bo telefony nie działały, a ja miałem dzień wolny i chciałem zobaczyć, co robię na drugi dzień. Poszedłem do bazy, a dyrektor mówi „ty, Jabłoński, idź, pomóż zawieźć Rusina, bo on leży gdzieś koło ronda. Weźcie i zwieźcie go do szpitala na Bema” – no i to.

Posel M. Bednarkiewicz: No tak, to jest opis tego, co pan widział, słyszał, inaczej mówiąc był taki moment, że pan musiał się położyć, bo strzelali. Proszę powiedzieć co pan słyszał?

Świadek M. Jabłoński: Był taki moment, jak szedłem do bazy, to wtedy strzelali, nie wiem, kto strzelał, schowałem się do rowu.

Posel M. Bednarkiewicz: Ile osób?

Świadek M. Jabłoński: Z milicji?

Posel M. Bednarkiewicz: Nie, w tym rowie?

Świadek M. Jabłoński: No, parę osób rzuciło się do rowu.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę powiedzieć, kto i z czego strzelał w tej sytuacji?

Świadek M. Jabłoński: W jakiej sytuacji?

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan widział, kto strzelał?

Świadek M. Jabłoński: Strzelili z „Nysy”.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy widział pan te samochody?

Świadek M. Jabłoński: No, widziałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy mógłby pan je opisać?

Świadek M. Jabłoński: Dwie „Nysy” były rozpędzone z otwartymi drzwiami.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, czy te jadące „Nysy” mijaly w najbliższym otoczeniu grupy ludzi atakujących, stanowiących stan zagrożenia?

Świadek M. Jabłoński: To tak wyglądało, trochę osób było, czy ktoś rzucał kamieniami to nie wiedziałem. To, żeby zagrażał milicji, to ja nie widziałem.

Posel M. Bednarkiewicz: To strzelanie, to były pojedyncze strzały czy seria?

Świadek M. Jabłoński: Ja słyszałem pojedyncze strzały, rzuciłem się za mostek.

Posel M. Bednarkiewicz: Z pana zeznań wynika, że pan był dwa razy w takiej sytuacji, raz jak pan siedł ul. Bieszczadzką...

Świadek M. Jabłoński: Bo tam mieszkalem wówczas.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, czy pan zabrał pana Rusina, czy pogotowie zebrało?

Świadek M. Jabłoński: Nie, wtenczas zabraliśmy go do autobusu, tak nam zlecił dyrektor.

Posel M. Bednarkiewicz: Skąd pan wiedział, że on tam leży?

Świadek M. Jabłoński: Rusinowa zobaczyła, że leży, z krzykiem przyleciała na bazę, że mąż leży i ma nogę rozerwaną, no i ja tam podszedłem, no i dyrektor powiedział „jedź Jabłoński spróbuj udzielić pomocy i odwieź do szpitala”.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, jeszcze raz proszę powiedzieć, jaką drogą jechały „Nysy”?

Świadek M. Jabłoński: Od strony MPK.

Posel M. Bednarkiewicz: Przyjechały przez ten zieleniec, przez murawę, tak?

Świadek M. Jabłoński: Tak, przez murawę od strony MPK.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy na tej murawie ktoś był?

Świadek M. Jabłoński: Pojedyncze osoby tam były.

Posel M. Bednarkiewicz: I oni strzelali do kogo, w jakim kierunku?

Świadek M. Jabłoński: Ja nie wiem, może i w górę strzelali. Wie pan, ja tego nie mogę określić, ja nie mogę tego powiedzieć, czy to było w górę czy w dół, jak myśmy się spłoszyli, to ludzie skakali.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy słyszał pan świst kul?

Świadek M. Jabłoński: Słyszałem, ale mogło to być strzelanie w powietrze, tego nie mogę powiedzieć. Po ludziach, czy nie, ja tego nie mogę stwierdzić.

Posel M. Bednarkiewicz: Ja rozumiem. Proszę pana, czy była jedna taka sytuacja, w której się pan znalazł, bo ja czytając protokół pańskiego zeznania wnoszę, że pan dwa razy znalazł się w takiej sytuacji.

Świadek M. Jabłoński: Tak zeznawałem i tak powinno być.

Posel M. Bednarkiewicz: Tylko dwa razy opisywał pan sytuację, jak funkcjonariusze strzelali do tłumu.

Świadek M. Jabłoński: Nie, to była jedna sytuacja.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan rozmawiał z Rusinem.

Świadek M. Jabłoński: Tak rozmawiałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Co on mówił na temat okoliczności, jak został ranny?

Świadek M. Jabłoński: Dobrze mówił, bo on był partyjny czy co. Dobrze, będzie rozkaz strzelania, niech strzelają i uszedł trochę ranny w nogę.

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję, nie mam pytań.

Posel T. Kowalczyk: Ja mam pytanie. W jakiej odległości były te „Nysy”, gdy schwał się pan do rowu?

Świadek M. Jabłoński: Dosłownie jakieś 40 m.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy jest pani Brygida Wieczorek?

Świadek Wieczorek (matka Brygidy Wieczorek).

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pani, pani córka składając zeznania stwierdziła, że ewentualnie byłaby w stanie rozpoznać osobę, która strzelała?

Świadek Wieczorek: Bez potrzeby strzelali, córka szła sama do koleżanki, tam był właśnie atak, cofnęła się na ul. Niepodległości koło kiosku Ruchu. Zobaczyła, że jedzie „Nyska” a w niej mężczyzna o czarnych włosach, pewnie chciała schować się za kiosk „Ruchu” i wtedy dostała postrzał w lewe udo.

Posel M. Bednarkiewicz: Tak, córka pani była sama i nikogo więcej nie było.

Świadek Wieczorek: Została jej udzielona pomoc przez jakichś panów.

Posel M. Bednarkiewicz: Mnie interesuje ten moment, czy córka pani widziała, kto do niej strzelał?

Świadek Wieczorek: No, widziała miejsce, to było z „Nysy” przez otwarte drzwi, mężczyzna o czarnych włosach miał w dłoni broń i trzymał, nie wiem czy to był maszynowy. Chciała uniknąć tego, chciała się schować za kiosk.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy ona widziała, że ten mężczyzna z „Nysy” strzelał?

Świadek Wieczorek: Tam tylko jedna „Nysa” była.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy z relacji pani córki wynikało, że w pobliżu „Nysy” były jeszcze inne osoby?

Świadek Wieczorek: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pani wie, że potem córka była jeszcze raz przesłuchiwana?

Świadek Wieczorek: Owszem, była.

Posel M. Bednarkiewicz: Jak to się stało?

Świadek Wieczorek: Jak córka była z wnuczkiem na podwórzu, przyszedł pan, przedstawił się, że jest z milicji. Pytam się, czego on chce. On mówi, żeby córka poszła z nim na milicję. Dostała wezwanie na czwartek. Pech chciał, że córka szła do domu, on podszedł do niej: „pani Wieczorek? Tak”. I ona z nim poszła na milicję. Ten pan obiecał, że 2-3 godziny będzie to trwało. Była godzina 13.00 a do 16.00 córki nie było. Poszłam na milicję, nic tam nie powiedziano. Kazano przyjść rano, rano przyszłam, kapitan Klinger dał mi odpowiedź, znaczy – córka do 15.00 będzie wolna. Czekałam do piętnaście po i jak się ubierałam to córka była, wróciła zła.

Posel M. Bednarkiewicz: Kiedy to było?

Świadek Wieczorek: Rok po wydarzeniach.

Posel M. Bednarkiewicz: Czyli w 1983 roku?

Świadek Wieczorek: Dwa razy.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pani wie, że córka w tym drugim przesłuchaniu oświadczyła, że nie jest w stanie rozpoznać mężczyzny, który strzelał?

Świadek Wieczorek: Nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pani wie, czy byli córce okazywani na komendzie funkcjonariusze? Czy była konfrontowana w celu wskazania, kto strzelał?

Świadek Wieczorek: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję pani.

Przewodniczący Komisji ogłasza 40 minutową przerwę.

Po przerwie zabiera głos:

Posel M. Bednarkiewicz: Chcieliśmy również zadać kilka pytań tym panom, którzy w naszym przekonaniu decydowali o tym, co się działo 31 sierpnia, o organizacji tego, co się działo tego dnia w Lubinie. Zaprosiliśmy również pana Franciszka Górala. Ze względu na dwie okoliczności, po pierwsze ze względu na znajomość tematu i akceptacji dokonania przez pana pewnego planu zabezpieczenia przed zajściem zdarzenia i ze względu na funkcję i stanowisko, jakie pan pełni. Może zechciałby pan podać na początku dwie podstawowe wiadomości. Po pierwsze, jakie funkcje wówczas pan pełnił, wówczas tj. w 1982 r. na terenie województwa i miasta Lubina, jak zorganizowana była MO, jakie jednostki w niej funkcjonowały, jakie oddziały podlegały Komendzie Wojewódzkiej, w jakich formacjach były zorganizowane?

Świadek Franciszek Góral: Otóż od sierpnia 1981 zostałem mianowany na szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, znaczy na komendanta MO w Lubinie, były stworzone rejony, ale później. Przedtem pełniłem funkcję zastępcy naczelnika wydziału dochodzeniowo-śledczego Komendy Wojewódzkiej w Legnicy od sierpnia gdzieś 1975 r. Jeśli chodzi o organizację. Otóż w tym okresie od sierpnia 1981 r. były posterunki, a było ich na terenie obecnego rejonu trzeciego: Ścinawa, również Polkowice, one nie podlegały pod Komendę Miasta Lubina, tylko bezpośrednio pod wojewódzką.

Posel M. Bednarkiewicz: Kto był wówczas komendantem wojewódzkim?

Świadek F. Góral: Płk. Ochocki. Jeżeli chodzi o miasto to ja byłem komendantem, miałem dwóch zastępców, jeden do spraw organizacyjnych, drugi do spraw pracow-

nicznych i również był zastępca do spraw służby bezpieczeństwa, który według mnie był osobną jednostką organizacyjną, nie podlegał mi tylko podlegał pod zastępcę wojewódzkiego SB w Legnicy.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy tak było w rzeczywistości? Teoria mówi zupełnie coś innego o podległości szefowi urzędu rejonowego. Kto nim był?

Świadek F. Góral: W tym czasie pełniącym obowiązki był major Maj.

Posel M. Bednarkiewicz: Kto wtedy, jakie jednostki podlegały majorowi Majowi?

Świadek F. Góral: Komórka, jeden pion służby bezpieczeństwa.

Posel M. Bednarkiewicz: Jak służba bezpieczeństwa była zorganizowana?

Świadek F. Góral: Naprawdę nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Pamięta pan takie zarządzenie Komendanta wojewódzkiego w Legnicy z maja 1981 r. w sprawie powołania sztabu Komendy wojewódzkiego MO do kierowania działaniami jednostek MO i SB.

Świadek F. Góral: Chyba tak, w tej chwili nie powiem tego czy pamiętam.

Posel M. Bednarkiewicz: Ale czy w ogóle pan wiedział, że powołany był sztab?

Świadek F. Góral: Na pewno tak.

Posel M. Bednarkiewicz: Na pewno tak tzn., że pan na pewno wiedział?

Świadek F. Góral: Na pewno wiedziałem, bo tych sztabów było nie jeden, nie dwa tylko cała masa, w zależności od sytuacji.

Posel M. Bednarkiewicz: Albo się mylimy, albo proszę mnie poprawić, w maju 1981 r. Komendant Wojewódzki MO w Legnicy powołał sztab KWMO do kierowania działaniami jednostek MO i SB w wypadku ważnych zagrożeń lub naruszeń porządku publicznego w woj. legnickim, to było w maju 1981 r. To był jeden taki sztab, który pełnił obowiązki cały czas. Czy pan to zna?

Świadek F. Góral: Gdybym się z tym zapoznał, to bym odpowiedział.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, czy był pan w tym sztabie, uczestniczył w obradach tego sztabu?

Świadek F. Góral: Ja byłem w składzie tego sztabu, a w jego wydarzeniach uczestniczyłem w zależności od sytuacji.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan uczestniczył w tego rodzaju sztabach przed 31 sierpnia?

Świadek F. Góral: Przed 31, ale konkretnie.

Posel M. Bednarkiewicz: Chodzi mi mianowicie o to, żeby mógł pan nam przedstawić jakie kroki organizacyjne były podejmowane przed 31 sierpnia?

Świadek F. Góral: Ja chciałabym tutaj dodać, że panowie mają tutaj akta prokuratury wojskowej, to przed 31 na pewno nie uczestniczyłem ze względu na to, że od 16 lub 17.08. do 3.09. miałem przebywać na urlopie wypoczynkowym w Lubartowie.

Posel M. Bednarkiewicz: Ale pana wtedy odwołali?

Świadek F. Góral: Byłem wtedy w odległości około 60 km od Lubina i na polecenie płk. Garbusa po prostu 30 zostałem odwołany i 31 przyszedłem do pracy. W tym czasie powierzyłem obowiązki kpt. Janowi Majowi albo porucznikowi (on pełnił obowiązki). On uczestniczył we wszystkich naradach i posiedzeniach sztabu i ja od niego

jako tako obowiązków nie przejmowałem. On dalej prowadził sprawy wszelkiego rodzaju z różnymi funkcjonariuszami, ja natomiast uczestniczyłem.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, plan zabezpieczenia ładu i porządku publicznego na terenie miasta Lubina w dniu 31 od godz. 14.00-22.00 podpisany przez porucznika Kłęskiego, z-cę Komendanta Rejonowego MO w Lubinie był panu znany. Był przez pana zatwierdzony?

Świadek F. Góral: Z tym planem zapoznałem się najprawdopodobniej 31 lub 30, bo już 30 zostałem odwołany z urlopu.

Posel M. Bednarkiewicz: Jeśli tak, to może zechce nam pan powiedzieć co pan w ramach tego planu zabezpieczenia ładu i porządku przedsięwziął, jak pan widział organizację tego 31 sierpnia, jak pan to sobie wyobrażał?

Świadek F. Góral: Tyle planów było pisanych.

Posel M. Bednarkiewicz: Ten plan był tylko jeden.

Świadek F. Góral: Ja wiem, ale na każdego 31 sierpnia był pisany plan zabezpieczenia ładu.

Posel M. Bednarkiewicz: Jest tylko jeden taki, w wyniku którego zginęli ludzie. Może wobec tego przedstawi pan te różnice, które pana zdaniem utkwily panu w pamięci. Czy tamto zabezpieczenie różniło się od np. w 1983 r. pana zdaniem?

Świadek F. Góral: Po pierwsze 31 sierpnia mieliśmy tylko własne siły, czyli siły Komendy Miejskiej MO w Lubinie. Nie mieliśmy żadnej pomocy z zewnątrz oprócz ORMÓ i ZOMÓ.

Posel M. Bednarkiewicz: A NOMO?

Świadek F. Góral: NOMO było nasze.

Posel M. Bednarkiewicz: No więc nie tylko ZOMO?

Świadek F. Góral: No, ale NOMO to byli nasi funkcjonariusze, którzy byli, że tak powiem, na ten okres oddelegowani do NOMO.

Posel M. Bednarkiewicz: Rozumiemy, że pan znowu chce się posługiwać argumentem, że małe były siły i że mieliście pomocy z zewnątrz. Pan wie, jak 31 sierpnia wyglądały podobnie zajścia w Polkowicach?

Świadek F. Góral: Wiem, tj. słyszałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Tego dnia dokładnie 31 sierpnia 1982 r. Wie pan o tym?

Świadek F. Góral: Słyszałem, po prostu rozmawiałem z dyżurnym komisariatu. W tym czasie tłum siedł na komisariat i on po prostu pytał, co robić. Wtedy ja krzyczałem, żeby broń Boże nie używać broni i ostrej amunicji.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wie, że wówczas w Polkowicach odstąpiono od rozpraszania tłumy i nic się nikomu nie stało? Ilość ludzi, jaka była w Polkowicach była mniej więcej taka sama jak w Lubinie.

Świadek F. Góral: Przepraszam bardzo, ale gdyby te trzy nysy „ZOMO” z Legnicy, które były ściągnięte do Lubina, gdyby one stały w Polkowicach, to w Polkowicach byłoby znacznie więcej ofiar. Tak mi się wydaje.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan chce powiedzieć, że te trzy „Nyski” ZOMO w Legnicy spowodowały to, co się stało? A co pan sądzi o tym, co nam referowali również

funkcjonariusze, o tym przemarszu, co można nazwać tyralierą, a w każdym razie idąc zwartym oddziałem milicji, która strzelała ulicą Odrodzenia?

Świadek F. Góral: To strzelał tylko jeden pluton ZOMO składający się z 25 ludzi. Z naszych funkcjonariuszy broni użyło kilku. Myśmy nie dostali wsparcia.

Posel M. Bednarkiewicz: Rozumiem, że ZOMO z Legnicy było wsparciem?

Świadek F. Góral: Ale wsparcie zostało wezwane po zamieszkach na Rynku.

Posel M. Bednarkiewicz: Pytałem, kto wydał rozkaz rozproszenia tłumu i jakimi środkami?

Świadek F. Góral: Nie wiem, nie wydawałem rozkazu, a bezpośrednio na Rynku, to wynika z planu, był por. Maj i Szymański. Moim zdaniem Maj mógł nie słyszeć strzałów.

Posel M. Bednarkiewicz: Ale proszę pana, to w Polkowicach mógł pan powiedzieć nie strzelajcie i posłuchano, i było wszystko w porządku, a w Lubinie?

Świadek F. Góral: Nie, ja przepraszam. Słyszac w komendzie miejskiej czy RUSW, słyszac strzały zbiegłem na dół, nie miałem możliwości innej łączności z funkcjonariuszami i kazałem dyżurnemu, żeby mnie połączył i pytam porucznika Maja, czy używa broni, bo słyszę strzały. Odpowiedział, że nie używa. Drugi raz się pytam: „używasz broni?” „Nie używam”. „Czy słyszysz strzały?” „Nie słyszę, bo są krzyki i szum na Rynku”. „A gdzie strzelają, przed Ratuszem?”

Posel M. Bednarkiewicz: Poważnie, mógł nie słyszeć strzałów.

Świadek F. Góral: Strzałów nie słyszał. Drugi raz zbiegłem i znowu się pytam. Znowu odpowiada, że nie używa, że używa gazowych środków i może za jakieś 3-4 min mam informacje, że są ranni i ofiary śmiertelne.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wiedział, że oddziały są wyposażone w ostrą amunicję?

Świadek F. Góral: Oczywiście, że wiedziałem, że funkcjonariusze mieli broń i ostrą amunicję.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wie, że pańscy funkcjonariusze z NOMO raz jeden mieli do czynienia z ostrą amunicją i bronią w tym jednym dniu? Pierwszy raz mieli ostrą broń i amunicję tutaj – 31 sierpnia – ani wcześniej ani później. Czym pan to wytłumaczy, to dla pana było normalne, że oni mają ostrą amunicję?

Świadek F. Góral: Wiedziałem, że w tym dniu mają.

Posel M. Bednarkiewicz: Od kogo się pan o tym dowiedział?

Świadek F. Góral: Słyszałem, że minister Kiszcak mówił na naradach, żeby nie dopuścić do żadnych zgrupowań, przy użyciu broni.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy tę informację, którą nam teraz przekazuje zechce pan przybliżyć, kiedy pan to pierwszy dowiedział się, że jest tego typu rozkaz.

Świadek F. Góral: Ja dowiedziałem się albo 30 albo 31 sierpnia, bo jak wspomniałem nie byłem na odprawach i gdzieś od 15 sierpnia, musiałbym to sprawdzić, przebywałem na urlopie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan się dowiedział, kiedy ten rozkaz został wydany, kiedy został przekazany, kiedy dotarły do Legnicy te polecenia, żeby podejmować działania łącznie z użyciem broni?

Świadek F. Góral: Nie pamiętam. Tam mi się przypomina, że mówił o tym Maj.

Poseł M. Bednarkiewicz: Czy ORMO miało broń?

Świadek F. Góral: Nie.

Poseł M. Bednarkiewicz: Czy była dopuszczana taka sytuacja, żeby ORMO dostało broń w Lubinie?

Świadek F. Góral: Nie.

Poseł M. Bednarkiewicz: Proszę pana, co to było ROMO? Mówiło się, żeby powołać kampanie ROMO. Co to miało być, co to za jednostki, które miano tworzyć?

Świadek F. Góral: No, ORMO.

Poseł M. Bednarkiewicz: ORMO swoją drogą, ROMO, ZOMO, NOMO, dlaczego w szczególnych wypadkach trzeba było powoływać jeszcze takie jednostki jak ROMO?

Świadek F. Góral (brak odpowiedzi).

Poseł M. Bednarkiewicz: Jeżeli mamy taką sytuację, pan przyjeżdża, dowiaduje się, że jest taki rozkaz Kiszczaka czy kogoś tam z góry pozwalający na użycie broni, że jednostki łącznie z NOMO są wyposażone w ostrą amunicję, czy pan w planie zabezpieczenia ładu i porządku umieścił powiadomienie funkcjonariuszy, w jakich sytuacjach, kiedy mogą używać broni?

Świadek F. Góral: Na odprawie było powiedziane, że tylko na rozkaz.

Poseł M. Bednarkiewicz: Tak to było powiedziane?

Świadek F. Góral: Oczywiście.

Poseł M. Bednarkiewicz: Proszę pana, pan powiedział, „tak było powiedziane” jakby pan sam to mówił?

Świadek F. Góral: Nie, na rozkaz wiadomo.

Poseł M. Bednarkiewicz: Ale pan mówił?

Świadek F. Góral: Na odprawach.

Poseł M. Bednarkiewicz: Pan w nich nie uczestniczył, to skąd pan wie jak było?

Świadek F. Góral: No, tak mnie informował Maj.

Poseł M. Bednarkiewicz: Czyli Maj panu powiedział, informował, tak?

Świadek F. Góral: No, trudno po 8 latach pamiętać.

Poseł M. Bednarkiewicz: Rozumiem, ale zanim pan tu przyszedł pana funkcjonariusze o tym nie mówili, czy to możliwe?

Świadek F. Góral: Wie pan, panowie funkcjonariusze w pewnym okresie czasu mówili, że w ogóle nie używali broni, nie strzelali.

Poseł M. Bednarkiewicz: Więc dlatego na tle tych wszystkich relacji chcę znać pana wersję, co pan wie na temat informowania funkcjonariuszy o sposobie i zasadach użycia broni? Czy pan w planie zabezpieczenia ładu i porządku uwzględnił konieczność powiadomienia o użyciu broni?

Świadek F. Góral: No, szefa Komendy Miejskiej w Lubinie.

Poseł M. Bednarkiewicz: Czy uważał pan plan zabezpieczenia i porządku za wystarczający?

Świadek F. Góral: Nie wiem, po 8 latach nie pamiętam. Wszystko jest dobre jak jest dobrze i wtedy plan nie jest ważny.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wie, że plan ten później był oceniany? Nie wierzę w to, żeby pan chociaż dla siebie nie dokonał oceny.

Świadek F. Góral (brak odpowiedzi).

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę wytłumaczyć, co to znaczy „zabezpieczenie operacyjne”, jakie zadania mieli przydzielone funkcjonariusze operacyjni?

Świadek F. Góral: Mieli oni aparaty fotograficzne i wypożyczoną kamerę, którą uszkodzono, bo wystarczy chociaż kamień, żeby ją popsuć.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy widział pan zdjęcia?

Świadek F. Góral: Częściowo widziałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Co się stało z resztą zdjęć, może z nich można byłoby się dowiedzieć, kto strzelał?

Świadek F. Góral: Zdjęcia, jakiegokolwiek wyszły, zostały przekazane do Komendy.

Posel M. Bednarkiewicz: Po 31 uczestniczył pan w posiedzeniach sztabu w Urzędzie Wojewódzkim?

Świadek F. Góral: Po 31 powołano sztab z mjr Prośniakiem, a mnie jak gdyby odsunięto od tych spraw.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy zastanawialiście się nad rozkazem używania środków chemicznych? To pan zaprezentował koncepcję o użyciu większej ilości funkcjonariuszy?

Świadek F. Góral: Zawsze nawet środki chemiczne mogły być użyte na rozkaz.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy panowie podejmowali decyzję o tynkowaniu murów?

Świadek F. Góral: To znaczy była decyzja, nie pamiętam, czy z wojewódzkiego Urzędu, żeby do czasu przybycia telewizji wstrzymać się od usuwania śladów.

Posel M. Bednarkiewicz: Akurat odwrotne są ustalenia od tego, co pan mówił, 2.09., kiedy nie było mowy o telewizji, podjęliście decyzję o tynkowaniu murów i już były otynkowane. Chce panu powiedzieć, że nie ma decyzji o nie tynkowaniu i czekaniu na przybycie ekipy telewizyjnej. Proszę pana, proszę sobie przypomnieć, czy na posiedzeniu sztabu była wydana jakaś ocena na temat wydarzeń 31 sierpnia, czy są jakieś dokumenty na ten temat?

Świadek F. Góral: Ocena po prostu całości.

Posel M. Bednarkiewicz: Tak?

Świadek F. Góral: Nie zapoznałem się.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, 2.09. została sporządzona ocena działania sił MO na terenie miasta Lubina woj. legnickiego w dniu 31.08. 1982 r. podpisana przez płk. Prochnowskiego. Raport z działań dowódczych na stanowiskach dowodzenia 31.08. w Lubinie podpisał w dniu 9.09. pan płk. Garus, raport z postępowania służbowego w sprawie użycia broni podczas zbiorowego zakłócenia nieczytelne i porządku publicznego w Lubinie 31.09. 1982 r. podpisany jest przez płk. Szymańskiego. Sprawozdanie z postępowania wyjaśniającego dotyczącego przebiegu wydarzeń 31.08. 1982 r. W Lubinie zgodnie z zarządzeniem Komendanta Wojewódzkiego MO z podpisem przewodniczącego Komisji płk. Dąbrowskiego. Pan się z tym nie zapoznał, pan tego nigdy nie czytał, nikt tego panu nie pokazał?

Świadek F. Góral: Nie.

Posel Tadeusz Kowalczyk: Prosiłbym o odpowiedź, jakie ma pan przygotowanie zawodowe, jakie szkoły pan kończył?

Świadek F. Góral: Jakie przygotowanie. Skończyłem dwa lata prawa, skończyłem Wyższą Szkołę Oficerską w Szczepnie i Akademię Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Posel Edward Muller: Czy po wydarzeniach 31 sierpnia wizytował ktoś z Warszawy?

Świadek F. Góral: ... wie pan, dwu czy trzykrotnie. Był 2-3 razy gen. Czubiński, nie było Pudysza, byli po cywilnemu lub w mundurze. Kilkanaście dni po wydarzeniach był gen. Czubiński, było wielkie załamanie w jednostce, odbył się sztab i ja im oficjalnie mówiłem, kto miał broń, kto jej użył. Rozmawiałem z funkcjonariuszami, oprócz tych czterech, których nazwisk nie pamiętam w tej chwili, tych którzy strzelali koło banku, inni funkcjonariusze nie używali broni. Zresztą strzelano z kbkak a nasi funkcjonariusze z urzędu nie byli wyposażeni w tego typu broń.

Posel E. Muller: Czy pan wydał polecenia inwigilowania rodzin poszkodowanych?

Świadek F. Góral: Nie.

Posel J. Wuttke: Czy pan kazał zabezpieczyć broń?

Świadek F. Góral: Nie, ZOMO mnie nie podlegało. Po zakończeniu działań odjechali do Legnicy. Nie było w tym czasie polecenia dotyczącego zabezpieczenia broni. Decyzja taka przyszła po dwóch, trzech miesiącach i wtedy broń zabezpieczono, przekazano do ekspertyzy. Ja nie przekazałem, bo była prokuratura.

Posel T. Kowalczyk: Pan posiada kwalifikacje i automatycznie powinien pan kazać zabezpieczyć broń po jej zużyciu. Dlaczego pan tego nie zrobił?

Świadek F. Góral: Wspomniałem, że nie byłem pewny, kto użył broni. 2 września była większa manifestacja niż 31 sierpnia. Kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego powołało na to stanowisko szefa od ładu i porządku – mjr. Prośniaka.

Posel J. Żukowski: Proszę pana, po tych tragicznych wydarzeniach, kiedy pańscy funkcjonariusze użyli broni bez rozkazu, pan takiego rozkazu nie dawał? Na własną rękę zadziałali. Czy na drugi dzień lub w tym samym dniu wyciągnął pan wnioski służbowe w stosunku do ludzi, którzy samowolnie działali.

Świadek F. Góral: Panowie chyba nie rozumieją. Ja jeszcze raz mówię, że z tego co ustaliłem z moich funkcjonariuszy tylko 3-4 użyło broni, pozostali byli z ZOMO i oni mi nie podlegali ani nikt ze mną nie konsultował, że oni tu będą.

Posel J. Żukowski: Mnie chodzi o funkcjonariuszy, którzy podlegali panu.

Świadek F. Góral: Nie.

Posel J. Żukowski: Więc uznaje pan, że zrobili słusznie?

Świadek F. Góral: Niesłusznie, nie. Nie, z tych wszystkich okoliczności tj. o której godzinie została użyta ostra amunicja, to było już po tych wydarzeniach z ofiarami śmiertelnymi, więc oni użyli broni w innym czasie niż ta, co dotknęła pokrzywdzonych.

Posel J. Żukowski: Proszę powiedzieć jak to było?

Świadek F. Góral: Ściągnięto mnie do gabinetu dowódcy ZOMO, o ile dobrze pamiętam. Zapytany on przeze mnie poświadczył, że używali oni wszyscy, dosłownie wszyscy, czyli jak ich było 21 czy 23 funkcjonariuszy, to wszyscy używali broni.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę powiedzieć, kiedy odbyła się rozmowa?

Świadek F. Góral: Na pewno 31 o godz. 15.00

Posel M. Bednarkiewicz: Przypomnę panu taki fakt, o godz. [...] poinformował pan płk. Garusa, że ZOMO używa broni. To było przed tym?

Świadek F. Góral: Nie, pewnie nie, po 17.00. Natomiast po kilku dniach wszyscy z tego ZOMO oświadczyli, że żaden z nich nie używał broni.

Posel J. Lityński: Skąd ma pan pewność, że pańscy funkcjonariusze nie strzelali?

Świadek F. Góral: Żeby mieć pewność trzeba z tymi ludźmi być.

Posel J. Lityński: Skąd ta pewność, że tylko ci trzej strzelali.

Świadek F. Góral: Dowódcy poszczególnych odcinków oświadczyli, nie wydawali rozkazu użycia broni?

Posel J. Lityński: Więc tak bez żadnego dochodzenia?

Świadek F. Góral: Wie pan, mi nawet nie wolno by zrobić tego dochodzenia, jeśli tak to prokuratura, prokuratura wojskowa to robiła, śledztwo było prowadzone.

Posel J. Lityński: Użyto broni służbowej i amunicji przez co zginęli ludzie na terenie panu podległym, kto za to odpowiada?

Świadek F. Góral: Ci, którzy używali broni, ale ja podejrzewam, że nawet ci funkcjonariusze, którzy strzelali jak pluton egzekucyjny, a strzelało ich 12 też panu nie powiedzą.

Posel J. Lityński: Czy funkcjonariusze otrzymali broń 1.05.1982 r., 13. 12.1982 r.? Dlaczego akurat w te dni, czy były w tej sprawie polecenia z góry i na czym one polegały?

Świadek F. Góral: Szanowna Komisjo? Ja nie mogę na to pytanie odpowiedzieć, nie dlatego, że nie chcę, tylko ja po prostu przez dwadzieścia lat zajmowałem się, tak przez czternaście lat, przestępczością gospodarczą i bezpośrednim wykonawstwem z wydaniem broni związana jest prewencja. Szefem Urzędu Rejonowego byłem około roku, więc za krótko, żeby to ogarnąć. Wszystkimi sprawami politycznymi zajmowała się służba bezpieczeństwa, a nie my.

Posel J. Lityński: Kto w takim razie zdecydował o użyciu broni, kto decydował o wydaniu broni maszynowej z ostrą amunicją?

Świadek F. Góral: Trudno mi powiedzieć, że szef Urzędu, jakbym odpowiadał, to też byłbym nie w porządku w stosunku do niego, bo takiego polecenia po prostu nie było. Polecenie, sądzę, było na tych sztabach.

Posel J. Lityński: Ale czyje polecenie?

Świadek F. Góral: Był tam mój szef Urzędu Wojewódzkiego. Zastę[ca odpowiedzialny za sprawy polityczne.

Posel J. Lityński: Ale mnie interesuje kto podjął decyzję o wydaniu ostrej broni.

Świadek F. Góral (brak odpowiedzi).

Posel J. Lityński: Przecież 31 sierpnia ktoś musiał podjąć taką decyzję na poziomie np. miasta?

Świadek F. Góral: Ja na pewno nie podjąłem albo były to polecenia, że należy dać, jakieś tam decyzje już były.

Posel M. Kędzierski: Proszę pana, magazynier przecież sam broni nie wydał, ktoś musiał panu dać polecenie?

Świadek F. Góral (brak odpowiedzi).

Posel E. Muller: Czy dowódca kompanii czy batalionu mógł zejść do magazynu i pobrać broń?

Świadek F. Góral: Nie mógł, ja nie wydawałem. Tylko zastępca dowódcy do spraw prewencji, por. Kłęski.

Posel J. Wuttke: Co pan robił 13.12.1981 r.?

Świadek F. Góral: Siedziałem z ludźmi – byłem szefem Komendy Miejskiej w Lubinie.

Posel J. Wuttke: Czy wtedy była wydawana broń?

Świadek F. Góral: Długa broń nie była wydawana a każdy funkcjonariusz miał krótką broń. Żeby funkcjonariusze byli na mieście z długą bronią tego nie było.

Posel J. Wuttke: Jak wyglądała ta akcja?

Świadek F. Góral: Nie pamiętam, po prostu przyjechali z Wojewódzkiego Urzędu i mieli przygotowane, gdzie i kiedy to było wykonywane.

Posel J. Lityński: Proszę powiedzieć, kto ma prawo na terenie panu podległej jednostki do wydawania rozkazu o wydaniu broni automatycznej i ostrej amunicji?

Świadek F. Góral: Na pewno szef Wojewódzkiego Urzędu.

Posel J. Lityński: Ma prawo, ale kto na terenie jednostki?

Świadek F. Góral: Funkcjonariusze mają broń na wyposażenie osobistym.

Posel J. Lityński: Ale to jakby inna sprawa. Chodzi o broń automatyczną, czy regulamin określa wydawanie tej broni i je ogranicza?

Świadek F. Góral: Mnie się wydaje, że przez 31 sierpnia były takie przypadki, powiadam, że przychodziły z Wojewódzkiego Urzędu polecenia, żeby wydawać.

Posel J. Lityński: Przez cały czas zasłania się pan poleceniami z góry, a nic pan nie mówi o swoich uprawnieniach i rozkazach?

Świadek F. Góral: Bo taki był tryb wydawania broni.

Posel M. Bednarkiewicz: To ja panu powiem. Proszę pana, panu podlegał magazynier?

Świadek F. Góral (brak odpowiedzi).

Posel M. Bednarkiewicz: Wówczas Komenda Miejska miała magazyn broni?

Świadek F. Góral: Tak.

Posel M. Bednarkiewicz: Teraz proszę pana, przed panem składali wyjaśnienia funkcjonariusze NOMO, pana podwładni, którzy użyli 20-22 sztuk ostrej amunicji i twierdzą, że tego samego dnia amunicję tę uzupełniali tutaj na miejscu. Pan twierdzi, że pan o tym nie wiedział to już nawet nie można powiedzieć, że Komenda Wojewódzka wydała 30 sierpnia polecenie wydania funkcjonariuszom ostrej amunicji, albo wiem 31 sierpnia tu, pod pana kontrolą uzupełniano ostrą amunicję w magazynie i wydawano magazynki do tej broni.

Świadek F. Góral: Przepraszam, że się tak uśmiechnąłem, ale jeśli będzie na przykład w tej sprawie śledztwo i ktokolwiek mi udowodni, że ja wiedziałem, iż u mnie uzupełniano ostrą amunicję, osobiście poproszę o najwyższy wymiar kary.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, czy pan przez te lata, przez te osiem lat nie zadawał sobie pytania, skąd ci ludzie mieli ostrą amunicję, kto ją wydawał, gdzie ona była, na czyj rozkaz wydana, na jakiej podstawie i kto wydał polecenie? Napisano do Komendanta Wojewódzkiego, że na stanie magazynu zabrakło po rozliczeniu 58 sztuk ostrej amunicji. Funkcjonariusze jakoby z amunicji się rozliczyli, aż ta po tylu latach Komisja ustala, że jeden z funkcjonariuszy strzelał, on sam przyznaje, że wystrzelił 10 sztuk ostrej amunicji, a w rozliczeniu w magazynie wszystko mu się zgadza. Tych 10 sztuk w ogóle nie ma w rejestrach. Czy pan to rozumie?

Świadek F. Góral: Ale czy panowie mnie rozumieją, że ja dopiero krótki okres czasu byłem komendantem?

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, największa tragedia wydarzyła się w Lubinie 31 sierpnia. Ja oczekuję od pana odpowiedzi: to robiłem, tego szukałem, tego nie mogłem znieść, to wymknęło się z pod mojej kontroli, ale nie może pan mi mówić „nie wiem”, „nie pamiętam”, „nie interesowało mnie”. Tego się po prostu nie spodziewałem i stąd proszę się nie dziwić naszej reakcji, myśmy się spodziewali wszystkiego, ale nie tego.

Posel E. Krasowski: Czy pan rozmawiał z tymi funkcjonariuszami, którzy użyli broni i jak ta rozmowa przebiegała?

Świadek F. Góral: Rozmawiałem, w jakich warunkach użyli broni, również zaleciłem napisanie raportów, które najprawdopodobniej są w aktach śledztwa.

Posel E. Krasowski: A czy funkcjonariusze, którzy strzelali 31 sierpnia brali udział w dniach następnych w tłumieniu zajść?

Świadek F. Góral: Bardzo pana przepraszam, ale mając wielu ludzi trudno, żebym wiedział, czy tych dwóch lub trzech, którzy strzelali, brało udział w dniach następnych. Nie pamiętam, musiałbym mieć komputer. Najprawdopodobniej brali udział.

Posel E. Krasowski: Czyli 31 sierpnia strzelali a 1 i 2 września brali udział w akcji?

Świadek F. Góral: A więc pana zadaniem najprościej by było puścić całą jednostkę do domu?

Posel E. Krasowski: Ale to dotyczy 2-4 funkcjonariuszy.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy pan z nimi rozmawiał, albowiem Karliński, Rachwański, Wołodźko, Chojnacki przyznają, że strzelali 31 sierpnia z ostrej amunicji?

Świadek F. Góral: Tak.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Oni przyznają, że tą ostrą amunicję im uzupełniono 31 lub 1 września. Jak pan to wyjaśni? Czy pańscy funkcjonariusze mówią prawdę?

Świadek F. Góral: Nie, albowiem, jeżeli po użyciu broni funkcjonariusz napisze raport, wyszczególni, ile zużył sztuk amunicji i w jakich okolicznościach, to po akceptacji przełożonego na tej podstawie ma prawo do uzupełnienia.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: No właśnie.

Świadek F. Góral: W innym wypadku nie powinno to mieć miejsca.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Jeden z funkcjonariuszy stwierdził, że za pana wiedzą 31 sierpnia uzupełniał ostrą amunicję.

Świadek F. Góral: Za moją wiedzą? Gdyby taka sytuacja miała miejsce, najprawdopodobniej bym pamiętał. Być może, że nie pamiętam.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Przed chwilą pan powiedział, że funkcjonariusz może pobrać ostrą amunicję tylko na polecenie dowódcy.

Świadek F. Góral: Nie tylko ostrą amunicję, także wszelkiego rodzaju środki chemiczne.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Ale mnie chodzi o ostrą amunicję. Kto przy założeniu, że funkcjonariusze NOMO podlegają jemu, był władny wydać rozkaz o użyciu ostrej amunicji? Czy bezpośredni przełożony czy pan, też Komendant Wojewódzki, kto powinien wydawać taki rozkaz?

Świadek F. Góral: Dowódcą NOMO był chyba por. Dębkowski. Jeżeli uznałby, że istnieje sytuacja zagrożenia życia lub zdrowia funkcjonariuszy, mógł wydać taki rozkaz.

Posel J. Żukowski: Ja rozumiem. Z tego, co pan mówi jako szef rejonu, wszystko działo się poza panem. A moje zadanie sprowadza się do tego, że jak jest akcja to jest komendant, dowódca odpowiedzialny, który decyduje, kieruje akcją i odpowiada. Kto był zatem szefem odpowiedzialnym?

Świadek F. Góral: Chodzi o 31 sierpnia?

Posel J. Żukowski: Tak, chodzi o 31 sierpnia.

Świadek F. Góral: Był nim porucznik Jan Maj.

Posel J. Żukowski: I on decydował?

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję panu. Proszę płk. Leszka Rogowskiego.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, jaką pan pełnił funkcję na wiosnę 1981 r.?

Świadek L. Rogowski: Od 1975 r., dokładnej daty nie pamiętam, byłem naczelnikiem Wydziału Szkoleniowego Komendy Woj.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan zna zarządzenie Komendanta Wojewódzkiej MO w Legnicy nr 837/81 o powołaniu Sztabu Komendy Wojewódzkiej do kierownika jednostki MO i SB na wypadek naruszeń ładu i porządku publicznego.

Świadek L. Rogowski: Trudno mi odpowiedzieć, bo było wiele zarządzeń, jak się zmieniał zastępca to...

Posel M. Bednarkiewicz: Mnie nie chodzi proszę pana o personalne zarządzenia, mi chodzi o powołanie zarządzenia tego sztabu.

Świadek L. Rogowski: Byłem z tym zapoznany.

Posel M. Bednarkiewicz: Był pan z tym zapoznany. To jest proszę pana takie zarządzenie ramowe, które powołuje w ogóle sztab.

Świadek L. Rogowski: Nie, powołuje na określoną okoliczność poważnego zagrożenia ładu i porządku publicznego.

Posel M. Bednarkiewicz: Tak, tak, ale powołuje sztab nawet, jak pan widzi, bez stanowisk, tylko kilka pionów, szczególne zespoły. Czy pan byłby łaskaw odwrócić na str. 4 zarządzenie?

Świadek L. Rogowski: Wymieniony jestem ja, ale nie byłem, była zamiana.

Posel M. Bednarkiewicz: Taki sztab został powołany?

Świadek L. Rogowski: Tak, ale nie było żadnego posiedzenia.

Posel M. Bednarkiewicz: Ale po co nam posiedzenia. Mamy maj 1981 r. kiedy powołuje się sztab na wypadek zagrożenia ładu i porządku publicznego w województwie, powołuje się specjalne jednostki mu podległe. Jedyna jednostka, która od razu posiada kierownika z imienia i nazwiska to jednostka ds. interwencji. Tym kierownikiem jest pan. Czy mógłby pan wyjaśnić, dlaczego wszystkie piony mają określone kompetencje, prócz pańskiego, tylko pańska jednostka jest powołana bez żadnych kompetencji albo z kompetencjami przekraczającymi wszystkie inne, dlatego poprosiliśmy pana, ażeby pan się z nami podzielił informacjami, jakie były kompetencje pańskiej jednostki?

Świadek L. Rogowski: W ogóle ta grupa nie zaczęła działać, ja natomiast zastałem mianowany, nie wiem czy panowie to mają, Szefem Sztabu obrony gmachu Komendy Wojewódzkiej MO.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, ale ja pana grzecznie proszę, powołano jednostkę interwencji i ona nie musiała nic robić, to po co ją powołano?

Świadek L. Rogowski: Nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Niech mi pan nie wmawia, że pułkownik milicji powołany na określone stanowisko, zna pan osoby, która panu podlegają, zna pan nazwę jednostki, jest pan jednym z członków sztabu w województwie i pan mówi, że nie wie, po co to zostało powołane?

Świadek L. Rogowski: Często zarządzenia wchodzą w życie, to nie weszło.

Posel M. Bednarkiewicz: Czemu miała służyć ta powołana jednostka interwencyjna?

Świadek L. Rogowski: To chyba pytanie nie do mnie skierowane, panie pośle.

Posel M. Bednarkiewicz: Do Pana. Pańskie nazwisko tam się znajduje, żaden inny oddział nie posiada wyszczególnionego z imienia i nazwiska dowódcy tylko pana. Pan został powołany do jednostki pod nazwą jednostka interwencyjna. Kiedy, po co i w jakim celu miał pan interweniować?

Świadek L. Rogowski: Oświadczam, że to nie weszło w życie, po prostu nie odbyło się żadne posiedzenie. Oświadczam, że nie byłem ani kierownikiem ani funkcjonariuszem.

Posel M. Bednarkiewicz: Co nie weszło w życie?

Świadek L. Rogowski: No, ten punkt zarządzenia w sprawie powołania grupy interwencyjnej, że nie powołano tej grupy.

Posel M. Bednarkiewicz: A miano powołać, po co?

Świadek L. Rogowski: No z tego wynika.

Posel M. Bednarkiewicz: Po co miano powołać?

Świadek L. Rogowski: To miały być odwody, ta grupa.

Posel M. Bednarkiewicz: Co to są te odwody?

Świadek L. Rogowski: Odwody, na przykład jak jest napięta sytuacja w określonym miejscu, ta grupa się zbiera, czeka na dalsze polecenia.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, czy pan dostał jakiś rozkaz odwołujący pana z tego stanowiska?

Świadek L. Rogowski: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Nie dostał pan.

Świadek L. Rogowski: Natomiast dostałem rozkaz, na mocy którego zostałem szefem ochrony gmachu KWMO.

Posel M. Bednarkiewicz: Dodatkowo.

Świadek L. Rogowski: Znaczy później, znaczy nikt mi żadnych poleceń nie przekazywał ani obowiązków.

Posel M. Bednarkiewicz: Ale miał pan taką funkcję, uczestniczył pan w posiedzeniach sztabu.

Świadek L. Rogowski: Nie, panie pośle. Nie na wszystkich sztabach, na inauguracyjnym tak, a tak to konkretne osoby a w zasadzie sztab, to byli kierownicy wszyscy. Na których, oświadczam, ja wówczas nie uczestniczyłem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan rozmawiał z płk. Ochockim na ten temat, że został pan mianowany, ma pan taki zespół a tu nic się nie dzieje?

Świadek L. Rogowski: Nie rozmawiałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy płk. Ochocki wiedział o tym?

Świadek L. Rogowski: Nie, ale widział zarządzenie powołujące mnie na szefa ochrony budynku KWMO.

Posel M. Bednarkiewicz: A kto przyjął te obowiązki?

Świadek L. Rogowski: Nie wiem.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, 31 sierpnia 1981 r. było wydane zarządzenie Komendanta Wojewódzkiego określające kto i tamte wszystkie zespoły otrzymały swoich dowódców, czy pan wtedy był?

Świadek L. Rogowski: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy ktoś pana powiadomił o tym, że tym zespołem kieruje już ktoś inny?

Świadek L. Rogowski: Oświadczam, że nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję. Czy jest pan Jan Krynicki?

Posel M. Bednarkiewicz: Panie pułkowniku, pan pełnił funkcję Komendanta Wojewódzkiego w Legnicy.

Świadek J. Krynicki: Tak, pełniłem te obowiązki czerwca 1975 r. do 1 sierpnia 1978 r.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy może nam pan coś powiedzieć o istnieniu zespołu tzw. grupy interwencyjnej, powołanej jeszcze w oparciu o zarządzenie Min. Spraw Wewn. z 1969 r., które mówi, że Komenda Wojewódzka może powołać sztab i pytanie: na jaką okazję, czy za pana pracy taki sztab był powoływany?

Świadek J. Krynicki: W tym okresie, kiedy ja tutaj byłem Komendantem Wojewódzkim takiego zespołu nie było, tylko np. gdy były jakieś uroczystości, w czasie których trzeba było zabezpieczyć porządek, nie chodziło tu o nadzwyczajne wystąpienia ale po prostu było jakieś większe zgromadzenie ludzi, wtedy zawiązywano grupę do spraw porządkowych. To właśnie nazywano sztabem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan powoływał taką grupę?

Świadek J. Krynicki: Tak, do spraw utrzymania porządku.

Posel M. Bednarkiewicz: W skład tego sztabu wchodziła powołana grupa interwencyjna. Czy tak?

Świadek J. Krynicki: Tak, oczywiście. Reszta komórek miała ściśle określone zadania stricte porządkowe np. utrzymanie porządku w ruchu drogowym.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę to sprecyzować.

Świadek J. Krynicki: Szefem sztabu był z-ca komendanta wojewódzkiego do spraw milicyjnych. SB zajmowała się rozpoznaniem ogólnie rzecz biorąc, a jeśli chodzi o użycie sił porządkowych o tym decydował z-ca komendanta ds. milicyjnych.

Posel M. Bednarkiewicz: Panie pułkowniku, niech pan nam przybliży procedurę wydawania broni?

Świadek J. Krynicki: Co prawda nie zetknąłem się z tym, ale nie wyobrażam sobie by można było bronią dysponować dowolnie. Ani dowódca ZOMO ani innej jednostki nie mógł użyć broni bez mojej zgody, którą ja z kolei musiałem otrzymać z ministerstwa. Nie mogłem samodzielnie wydać decyzji o użyciu broni. Osobiście nie miałem takiej sytuacji, ale gdyby taka sytuacja zaistniała, to musiałbym uzyskać zgodę ministerstwa, a bez mojej zgody nikt nie mógłby tą bronią dysponować.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy broń była przypisana do konkretnych osób?

Świadek J. Krynicki: Broń osobistą funkcjonariusze mieli na wyposażeniu, a tzw. „długa” była w magazynie i żaden dowódca nie mógł z niej samodzielnie korzystać.

Posel M. Bednarkiewicz: A jeśli już wydano broń, należało to odnotować czy nie?

Świadek J. Krynicki: Nie miałem takiej sytuacji, ale mogę powiedzieć, jak ja bym postąpił. Każdą jednostkę broni pobierający funkcjonariusz ma obowiązek pokwitować. To samo dotyczy ostrej amunicji. W 1976 r. miałem konflikty z I Sekretarzem.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy 13 grudnia był pan zmobilizowany?

Świadek J. Krynicki: Nie, ale z ciekawości poszedłem.

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję panu i proszę pana Jerzego Mularczyka.

Świadek J. Mularczyk: Jestem po 24 godzinnym dyżurze.

Posel M. Bednarkiewicz: Z naszych informacji wynika, że we wrześniu 1982 r. pełnił pan funkcję odpowiedzialnego za grupę interwencyjną do działań rozpraszających. Taka informację mam z protokołu posiedzenia sztabu z dnia 22.09.82 r. i jest to informacja podana przez płk. Garusa, który informuje, że była osoba odpowiedzialna za rozpoznanie operacyjne sytuacji, kpt. Bartosiewicz za działania prewencyjne, porucznik Maj za represyjne, kpr. Król procesowe i dokumentowanie zdarzeń itp. Jakie pan osobiście pełnił w tym czasie funkcje?

Świadek J. Mularczyk: Byłem dowódcą funkcjonariuszy grupy tzw. operacyjnej tzn. funkcjonariuszy zebranych z wydziału kryminalnego, personalnego, ogólnego i niektórych logistycznych (zaopatrzenia, samochodówka itp.).

Posel M. Bednarkiewicz: Oczywiście po cywilnemu. W co byli wyposażeni pana podwładni.

Świadek J. Mularczyk: Tak, po cywilnemu, wyposażenie to były pałki i ręczne miotacze gazowe.

Posel M. Bednarkiewicz: A krótkofalówki?

Świadek J. Mularczyk: Były stworzone trzy grupy, każda złożona z 12 funkcjonariuszy i każda miała radiotelefon.

Posel M. Bednarkiewicz: Dobrze, co ma pan do powiedzenia na temat 31 sierpnia?

Świadek J. Mularczyk: Nie byłem wtedy w Lubinie. Pracowałem wtedy w wydziale kryminalnym w Legnicy, byłem przez chwilę na stanowisku dowodzenia i z rozmów radiowych dowiedziałem się, co się dzieje w Lubinie. Przyjechałem do Lubina około godz. 20.00.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan brał udział w posiedzeniach sztabu, o którym wspominałem na wstępie przed 31 sierpnia?

Świadek J. Mularczyk: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy z racji pewnego stopnia wtajemniczenia coś pan wie na temat rozkazów, z jakiej wysokości one sływały, czy też polecenia użycia broni?

Świadek J. Mularczyk: Nie zetknąłem się

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wiedział, że z Legnicy były sprowadzane posiłki?

Świadek J. Mularczyk: Grupa ZOMO zatrzymała się w Lubinie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan wiedział o tym, że funkcjonariusze wyposażeni są w broń i ostrą amunicję?

Świadek J. Mularczyk: Tak, wiedziałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Kiedy się pan o tym dowiedział?

Świadek J. Mularczyk: No, 31 sierpnia.

Posel M. Bednarkiewicz: W jakich okolicznościach, czy była to rzecz normalna czy wyjątkowa?

Świadek J. Mularczyk: Była to rzecz normalna, przedtem również znaczna część funkcjonariuszy miała broń. Funkcjonariusze skierowani do NOMO mieli po prostu przydzieloną broń w postaci tzw. „raków” i P-63. Mnie się wydaje, że NOMO miało wcześniej.

Posel M. Bednarkiewicz: Kończy się 31 sierpnia, mamy 1 i 2 września, czy brał pan wtedy udział w posiedzeniach sztabu?

Świadek J. Mularczyk: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Zetknął się pan z problemami, jakie Komenda Wojewódzka miała po dniu 31 sierpnia, może pan coś robił, był za coś odpowiedzialny?

Świadek J. Mularczyk: Została powołana grupa operacyjno-śledcza, wszedłem w skład w tej grupy.

Posel M. Bednarkiewicz: Komu podlegała ta grupa?

Świadek J. Mularczyk: Ta grupa podlegała bezpośrednio płk. Jerzemu Majowi, jeszcze płk. Szymański miał nadzór nad tą grupą.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy ta grupa została powołana zaraz po 31 sierpnia, czy dopiero po jakimś czasie?

Świadek J. Mularczyk: Kilka dni po.

Posel M. Bednarkiewicz: Miała, pan mówi, nazwę grupa operacyjno-śledcza?

Świadek J. Mularczyk: Tak, skrót GOS.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, co było waszym celem?

Świadek J. Mularczyk: Wspomaganie w działaniu prokuraturę wojskową.

Posel M. Bednarkiewicz: Niech mi pan powie, na czym to polegało?

Świadek J. Mularczyk: Grupa ta składała się z trzech takich podgrup: grupy operacyjne, w skład której wchodziłem, grupy dochodzeniowo-śledczej i pomocniczo-technicznej /filmy, nagrania/.

Posel M. Bednarkiewicz: Skąd były te materiały i czy je zabezpieczono?

Świadek J. Mularczyk: To znaczy grupa operacyjna miała wyszukiwać świadków, a to znaczy nie więcej tylko pełny zasób informacji o danym zdarzeniu tzn. od początku ustalić dokładny przebieg w poszczególnych kwartałach miasta, rozpoznawać to posesyjnie. Po wstępnym rozpoznaniu chodziliśmy po świadkach od drzwi do drzwi, była to tzw. „kolęda”.

Posel M. Bednarkiewicz: Wie pan, kolęda kojarzy się mi zupełnie z czymś innym, więc pan byłby łaskaw nie używać tego słowa w tym kontekście. Może pan zechce nam przybliżyć, na czym ta praca polegała?

Świadek J. Mularczyk: Po prostu chodziło się do poszczególnych mieszkań i zadawało pytania, kto coś może wiedzieć na ten temat. Dotarliśmy nawet do osób, które robiły zdjęcia, ale one się wyparły, a potem była wystawa gdzieś w Szwajcarii.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, a zdjęcia, które były zrobione, że tak powiem służbowo, czy pan widział te zdjęcia, czy miał je pan w ręce?

Świadek J. Mularczyk: Widziałem.

Posel M. Bednarkiewicz: Co się z nimi stało? Były bowiem proszę pana trzy aparaty, którymi robiono zdjęcia i kamera, a prokuraturze wojskowej przekazano jakieś 10-15 zdjęć?

Świadek J. Mularczyk: Był jeden funkcjonariusz, Wysocki, na dachu domu przy ul. Wolności 4 i on zrobił te zdjęcia. Kamera nic nie robiła.

Posel M. Bednarkiewicz: Ale proszę pana, ja mogę panu pokazać dokument, że były właśnie trzy aparaty fotograficzne, nawet dwie kamery, odpowiedzialny za to oficer, a pan mi mówi, że tylko jeden człowiek robił zdjęcia?

Świadek J. Mularczyk: Osobiście widziałem tylko zdjęcia zrobione z dachu budynku na Wolności 4.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, mam takie pytanie. Z raportu z działań dowodczych na stanowisku dowodzenia datowanym 9.09. a opracowanym przez płk. Garusa wynika, że było wydane polecenie zabezpieczenia broni do czasu przybycia prokuratury wojskowej, czy pan coś wie na ten temat? Czy pan jako funkcjonariusz miał wykonywać czynności operacyjne, wspomagające postępowanie prokuratury wojskowej, czy pan dostał polecenie zabezpieczenia broni?

Świadek J. Mularczyk: Nikt mi takiego polecenia nie wydawał. Od 12.00 w gabinecie płk. Górala był prokurator, on miał coś zrobić. Nie było mowy o zabezpieczeniu broni?

Posel M. Bednarkiewicz: Czy pan będąc w grupie operacyjno-śledczej dostał taki rozkaz?

Świadek J. Mularczyk: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Cytuję z raportu „równocześnie miałem polecenie zabezpieczenia broni służbowej do czasu przybycia prokuratury wojskowej” – nic pan o tym nie wie?

Świadek J. Mularczyk: Nie.

Posel M. Bednarkiewicz: Czy według pana oprócz pańskiej grupy operacyjno-śledczej działały inne zespoły kontrolujące czy też zbierające materiały dowodowe, a w szczególności co pan wie na temat grupy powołanej przez Komendanta Wojewódzkiego, na czele której stał płk. Dąbrowski?

Świadek J. Mularczyk: To może była też nasza grupa, bo Dąbrowski był na jakimś jej posiedzeniu.

Posel M. Bednarkiewicz: Wie pan, on był z SB. Jest tutaj taki zespół: płk. Dąbrowski, ppłk. Prośniak, kpt. Węglowski, por. Klinger, por. Sroka.

Świadek J. Mularczyk: Wie pan, to są koledzy, ale nie wiem, czy coś robili.

Posel M. Bednarkiewicz: Proszę pana, ta grupa złożyła raport podpisany przez płk. Szymańskiego.

Świadek J. Mularczyk: Raport ten był pokłosiem pracy naszej grupy, grupa Dąbrowskiego to fikcja.

Posel E. Muller: Czy pan był ze swoimi ludźmi koło zakładu fryzjerskiego. Czy oni tam byli i co robili?

Świadek J. Mularczyk: Ja tam byłem, nie moi ludzie usunęli 2-3 słupy latarniane bo były postrzelone. Wyrwano te postrzelone słupy. Podziurawione one były na wysokości piersi dorosłego mężczyzny.

Posel E. Muller: Jeśli słupy były postrzelone, to były postrzelone również budynki. Co zrobiono z elewacjami budynków.

Świadek J. Mularczyk: Było polecenie tynkowania.

Posel E. Muller: Czy pan lub pańscy koledzy z grupy operacyjno-śledczej zajmowaliście się poszukiwaniem świadków tego tragicznego dnia i w jakim celu?

Świadek J. Mularczyk: Tak, a uzyskane materiały przekazywałem prokuraturze wojskowej.

Posel E. Muller: Czy panowie wyszukiwaliście świadków potwierdzających, że w Lubinie było faktycznie zagrożenie dla życia i zdrowia funkcjonariuszy w dniu 31 sierpnia, by uprawdopodobnić użycie broni przez siły milicyjne?

Świadek J. Mularczyk: Dowody i świadków przekazywaliśmy prokuraturze wojskowej.

Posel J. Muller: Ja rozumiem, ale jak pan odczuwa, czy to nie było tendencyjne dobieranie świadków, którzy by świadczyli, że użycie broni było uzasadnione?

Świadek J. Mularczyk: Znaleziono takich świadków, są na to materiały. Nasza grupa prowadziła działania dwukierunkowe. Było to znajdowanie świadków dla rekonstrukcji zająć i dla wykazania sytuacji ewidentnego zagrożenia dla funkcjonariuszy oraz wykrycia i zidentyfikowania aktywnych uczestników np. kto rzucił kamieniami, butelkami z benzyna, kto miał tzw. „jeże” do zwalniania samochodów.

Posel E. Muller: Czy pańska grupa zakładała podsłuchy?

Świadek J. Mularczyk: Moja grupa nie, ale wiem, że je zakładano.

Posel E. Muller: Czy pan słyszał komu zakładano?

Świadek J. Mularczyk: Np. rodzinom ofiar.

Posel E. Muller: Czy zna pan nazwisko płk Baran?

Świadek J. Mularczyk: Tak, to był Naczelnik Wydziału Kryminalnego, który przyjechał do Lubina. Ustalaliśmy, skąd można było strzelać, jaką trasą szły pociski, ustaliliśmy tor pocisków. Z placu Wolności doszły do PKS, około 1200 m, na niskiej wysokości. Dla naszych potrzeb zrobiono zdjęcia, a płk Baran tylko technicznie omawiał skąd i gdzie strzelano, i w którą stronę szły pociski.

Posel E. Muller: Co się stało z aktami operacyjnymi?

Świadek J. Mularczyk: Nie wiem, złożyłem do archiwum Wydziału Kryminalnego, a syg. i numery mam w domu. Część przekazywałem prokuraturze wojskowej. Na podstawie akt operacyjnych powstał raport płk. Szymańskiego.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: czy w oparciu o ustalenia pana grupy operacyjno-śledczej można stwierdzić, że w Lubinie oddawano strzały 31 sierpnia nie tylko w powietrze?

Świadek J. Mularczyk: Tak, strzelano w asfalt i gdzie indziej na wysokości dorosłego człowieka.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Według pana rozeznania strzelano nie tylko w powietrze. Jak to wyglądało?

Świadek J. Mularczyk: W rejonie placu Wolności były szczeliny na wysokości pasa, piersi, głowy i mogły być rykoszety na wysokości muru. W rejonie skrzyżowania były w większości rykoszety, świadczą o tym szyby w banku.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy te strzały, które powodowały rykoszety lub były oddawane bezpośrednio w kierunku ludzi według pana rozeznania, czy były oddawane wyłącznie przez jednostki ZOMO z Legnicy czy NOMO z Lubina i miejscowych funkcjonariuszy?

Świadek J. Mularczyk: Strzelali jedni i drudzy, to jest udowodnione. Jednostka ZOMO operowała właściwie w rejonie placu Wolności, w innych miejscach miejscowi funkcjonariusze.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Proszę pana, czy w toku postępowania grupy operacyjno-śledczej zostały przyjęte jakiekolwiek założenia wstępne, czy nakłaniano do fałszywych zeznań?

Świadek J. Mularczyk: Myśmy wyszukiwali odpowiednich ludzi, którzy byli dopuszczani przez nas, a prokuratorzy wojskowi ich przesłuchiwali.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy w toku tych postępowań operacyjnych prowadzono tajne działania operacyjne, czy prowadzono regularną inwigilację osób?

Świadek J. Mularczyk: Prowadzono zwykłe działania operacyjne.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy dokonywano również tajnych przesłuchań?

Świadek J. Mularczyk: Tajnych przesłuchań nie prowadzono, albowiem nie było takiej potrzeby, zbierano informacje o tych osobach z rejestru skazanych, z miejsca pracy. Chodziło o wykazanie powiązań ofiar z „Solidarnością” lub ewentualnie ze światem przestępczym. Takie działania nieoficjalnie były prowadzone.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy o wszystkich działaniach podejmowanych przez grupę operacyjno-śledczą była informowana prokuratura wojskowa, czy nie?

Świadek J. Mularczyk: O najważniejszym tak.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy to znaczy, że prokuratura wojskowa akceptowała ten sposób pracy?

Świadek J. Mularczyk: Trudno mówić o akceptacji, do nich zgłaszali się świadkowie mówiący o złym zachowaniu milicji, a my dostarczaliśmy świadków, którzy zgłaszając się do prokuratury wojskowej wykazywali, że był stan zagrożenia, potwierdzając słuszność interwencji.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Jak rozumiem, panowie podejmowali działania dla obrony dobrego imienia milicji.

Świadek J. Mularczyk: Można do pewnego stopnia tak powiedzieć. Wyszukiwaliśmy świadków dla poparcia tezy o zagrożeniu.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Przez kogo zostało zlecone podjęcie postępowania mającego bronić z góry założonego stanowiska?

Świadek J. Mularczyk: To był jeden z celów. Zbieraliśmy też wszystkie inne materiały dla prokuratury wojskowej, a w każdym razie zbierano materiały mające świadczyć o zagrożeniu.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Proszę pana, kto powołał grupę operacyjno-śledczą i kazał jej działać w ten a nie inny sposób?

Świadek J. Mularczyk: Dokładnie nie pamiętam w tej chwili. Komendant wojewódzki albo płk. Ochocki, Garus lub Maj. Oni określali zakres działań.

Posel J. Lityński: A kto panu wyznaczył zakres czynności?

Świadek J. Mularczyk: Mjr Klęski powiedział, że mam wyszukiwać świadków na podstawie zdjęć, ustalić prowodyrów. Miałem też przeprowadzić wywiad o osobach pokrzywdzonych, dane o karalności, dane z rejestrów milicyjnych aż po wywiad typu dzielnicowego przeprowadzony zwykle dla sądu.

Posel Jan Lityński: Czyli wyszukiwania kompromitujących materiałów o świadkach?

Świadek J. Mularczyk: Jeżeli się to odpowiednio skojarzy, to owszem.

Posel J. Lityński: Mówi pan, że w dwie godziny po zajęciach jakiś idiota postrzelił panią Wieczorek. Co zrobiono, żeby ustalić, kto strzelał?

Świadek J. Mularczyk: Oczywiście staraliśmy się to ustalić. Dowiedzieliśmy się, że był to pucołowaty milicjant, ale proszę pana tam było 12 czy 13 samochodów, więc trudno było znaleźć tego milicjanta co strzelał.

Posel J. Lityński: Czy próbowano ustalić trasy tych samochodów?

Świadek J. Mularczyk: Była taka dezorganizacja, że nie można było ustalić, gdzie, o jakim czasie był który pojazd, marszruta samochodów była chaotyczna.

Posel E. Krasowski OKP: Czy fundusz operacyjny wiąże się ze świadkami?

Świadek J. Mularczyk: Nie jest tajemnicą, że każda policja ma konfidentów.

Posel T. Kowalczyk: Czy grupa operacyjno-śledcza poinformowała prokuraturę wojskową o usunięciu postrzelonych słupów?

Świadek J. Mularczyk: Grupa tego nie zrobiła, bowiem została powołana po tym fakcie.

Posel T. Kowalczyk: Jak pan w związku z tym ocenia wiarygodność tej grupy?

Świadek J. Mularczyk: Nie mieliśmy nic wspólnego ani z usuwaniem słupów ani tynkowaniem.

Posel T. Kowalczyk: Ale powinna była zameldować o tych czynnościach.

Świadek J. Mularczyk: Jeszcze raz stwierdzam, że grupa została powołana po tym fakcie.

Posel T. Kowalczyk: Ale sam pan stwierdził, że słupy były postrzelone na wysokości głowy piersi dorosłego mężczyzny i pańska grupa nie poinformowała o tym prokuratury.

Świadek J. Mularczyk: A dlaczego to miała zrobić, proszę pana?

Posel M. Bednarkiewicz: Bo jest taki przepis w kodeksie, proszę pana, bardzo prosty.

Świadek J. Mularczyk: Ale ta grupa, jeszcze raz powtarzam, powołana została kilka dni później i to nie wchodziło w zakres obowiązków grupy.

Posel S. Żukowski: Wspomniany przez pana idiota strzelał celowo, prowadziliście dochodzenia, wiedzieliście, że to niezgodne z przepisami. Czy jakiś funkcjonariusz został zwolniony dyscyplinarnie za to, że strzelał?

Świadek J. Mularczyk: Postępowanie dyscyplinarne nie należało do mnie i nawet nie wiem, czy je podjęto, być może? Sprawa strzelaniny to jakby inna sprawa, w jakimś stopniu zrozumiała, natomiast sprawa postrzelenia Brygidy Wieczerek była dla nas szokująca.

Posel S. Żukowski: No właśnie, jeśli to zrobiło ZOMO, to uważam, że dowódca tego ZOMO powinien być natychmiast dyscyplinarnie odwołany.

Świadek J. Mularczyk: To, że pani Brygida Wieczerek została postrzelona, zostało ustalone dwa tygodnie po zajściach.

Świadek matka Brygidy Wieczerek: Przepraszam, w tym samym dniu.

Świadek J. Mularczyk: No tak, została postrzelona w półtorej godziny potem po strzelaniu na Rynku.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Proszę pana 8.04.83 r. prokuratura wojskowa we Wrocławiu wydała postanowienie w sprawie umorzenia śledztwa: „śledztwo w sprawie uszkodzeń ciała Brygidy Wieczerek spowodowanych użyciem przez siły porządkowe środków chemicznych wobec nie popełnienia czynu przestępczego umorzyć”.

Świadek J. Mularczyk: Ja się z tym nie zgadzam, to jakby moje osobiste zdanie, strzelanie w odległym miejscu, półtorej godziny po zajściach, nie ma uzasadnienia.

Przewodniczący Komisji J.M. Rokita: Czy pan tłumaczy rozbieżność prokuratury?

Świadek J. Mularczyk: Znam nie takie wolty prokuratorów.

Posel E. Krasowski: 31.08.82 r. był pan w punkcie dowodzenia w Legnicy, czy pytano z Lubina o pozwolenie użycia broni, czy w ogóle były pytania w tej sprawie?

Świadek J. Mularczyk: Nie pamiętam.

Posel J. Lityński: Czy gdyby pańska grupa miała inaczej sformułowane zadanie, to czy mógłby pan odtworzyć więcej faktów? Czy wyniki śledztwa mogłyby być inne?

Świadek J. Mularczyk: Który to ptak własne gniazdo kala.

Posel J. Lityński: Ja rozumiem, ale wie pan... .

Świadek J. Mularczyk: Proszę pana, dostaliśmy takie zadanie; takie zadanie wykonaliśmy, gdybyśmy dostali inne, to wykonywalibyśmy inne, mieliśmy sprecyzowane konkretne zadania, które wykonaliśmy.

Posel M. Bednarkiewicz: Dziękuję panu, myślę, że na tym będziemy kończyć.

Na nasze zaproszenie nie przybyli płk Marek Ochocki, płk Bogdan Garus, płk Piotr Prochnowski, płk Jerzy Maj, płk Jerzy Dąbrowski (jest ciężko chory) i milicjanci Remigiusz Mamiński i Leszek Mandrak. Nie pojawił się też były I Sekretarz KW PZPR w Legnicy Jerzy Wilk i nie pojawił się były wojewoda Legnicki – Zdzisław Barczewski. Zauważyli państwo, co chcieliśmy osiągnąć. Prowadzone zaraz po zajęciach postępowanie było wadliwe, chcemy je teraz wznowić.

Warto wiedzieć, że zaraz po tragedii ówczesny komendant wojewódzki MO płk Ochocki powiedział 9.09., że działania sił porządkowych w Lubinie były prowadzone prawidłowo, trzeba o tym pamiętać.

Przewodniczący oświadcza, że protokół z tego posiedzenia wraz ze stenogramem zostanie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Komisji.

Koniec posiedzenia o 21.15.

Przewodniczący Komisji:

Jan Rokita

Protokół sporządziła:

Irena Wyszyńska

st. sekretarz Komisji

w Biurze Spraw Sejmowych

Wnioski Podkomisji

1991 r.

Maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 2

Podkomisja, przedkładając Komisji Nadzwyczajnej do Badania Odpowiedzialności MSW akta sprawy wraz z opinią i analizą materiału dotyczącego wypadków, jakie miały miejsce w Lubinie, w n o s i o :

- a. przyjęcie opinii opracowanej przez Podkomisję,
- b. zlecenie Prokuraturze podjęcia umorzonego postępowania w trybie art. 293 kpk. i przeprowadzenie w sprawie niniejszej śledztwa w kierunku:
 - a. ustalenia odpowiedzialnych za przestępstwo kwalifikowanie z art. 148 kk oraz art. 16 w związku z art. 148 kk. Uważamy bowiem, że istnieją podstawy i możliwości ustalenia zarówno tych osób, które oddawały ostrzały, jaki i tych, którzy tą akcją kierowali w rozumieniu art. 16 kk,
 - b. ustalenia odpowiedzialnych za popełnienie przestępstwa pomocnictwa w rozumieniu art. 148 kk,
 - c. ustalenia odpowiedzialności za czyny, o których mowa w art. 252 kk o polegających na utrudnianiu i udaremnianiu postępowania karnego,
 - d. ustalenia ewentualnej odpowiedzialności z art. 128 w zw. z art. 14 kk uznając, że działanie szeregu osób opracowujących plan działania w krytycznym dniu musiało działać w granicach czynności przygotowawczych do popełnienia zbrodni,
 - e. ustalenia zakresu zbrodni (3, ewentualnie 4 zabitych),
 - c. dokonania analizy postępowania przygotowawczego ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedzialności osób, które jawnie lekcewały posiadane dowody i nawet powszechnie dostępne dokumenty personifikujące sprawców a nadto nie dopuściły do zrealizowania procesowych uprawnień do składania zażalenia pokrzywdzonym,
 - d. [...]¹.

Opinia wraz z załącznikami.

¹ Punkt wykreślony.

**Opinia nr 11 Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania
Działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**

Warszawa, 26 września 1991 r.

Maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 2, L33, k. 3-6

Na posiedzeniu w dniu 27.05.1991 r., działając na zasadzie art. 91 Regulaminu Sejmu, przyjęto opinie o treści następującej:

– w sprawie zgonu śp. Michała Adamowicza, Mieczysława Poźniaka, Andrzeja Trajkowskiego w dniu 31.08.1982 r.

W oparciu o opinię w sprawie zorganizowanych działań jednostek podległych MSW oraz prawdopodobnie wojska, biorących udział w wydarzeniach w dniach 31 sierpnia oraz 1 i 2 września 1982 r. na terenie Lubina, stanowiącą załącznik do opinii nr 11.

Komisja wnosi o podjęcie umorzonego postępowania w trybie art. 293 kpk oraz prowadzenie jego w następujących kierunkach:

- a. ustalenia odpowiedzialności sprawców przestępstw zabójstwa kwalifikowanego art. 148 kk. Zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy ustalenia tożsamości osób posiadających ostrą amunicję, a także dowodzących pododdziałami NOMO. Wiadomo, że na terenie Lubina w dniu 31 sierpnia 1982 r. działały trzy drużyny NOMO wyposażone w ostrą amunicję w okolicznościach opisanych w opinii. Każdy z 30 członków tych drużyn posiadał od 90 do 120 szt. ostrej amunicji. Drużynami tymi dowodzili wyposażeni także w broń i ostrą amunicję: sierż. Chojnacki /I drużyna/, sierż. Garbacz /II drużyna/, sierż. Rachwalski /III drużyna/. Dowódcą tego plutonu był także wyposażony w broń i ostrą amunicję st. sierż. Stanisław Karliński.
- b. Należy ustalić odpowiedzialność sprawców kierowniczych przestępstw zabójstwa, kwalifikowanych z art. 148 w zw. z art. 16 kk. Podstawą do ustalenia możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności poszczególnych osób pod tym zarzutem winny być w szczególności dwa załączone dokumenty:
 - zarządzenie Komendanta Wojewódzkiego MO z dnia 5 sierpnia 1982 r. w sprawie powołania sztabu do kierowania działalnością jednostek na wypadek poważnego zagrożenia lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego,
 - w którym to dokumencie znajduje się nominacja na kierowników poszczególnych zespołów. Zarządzenie to było realizowane w praktyce w odniesieniu do interesującego Komisję okresu przez podejmowanie decyzji na posiedzenie sztabu,
 - protokoły tych posiedzeń zawierające nie tylko informacje o podejmowanych decyzjach, lecz nadto zawierają interpretację i ocenę zaistniałej w dniach od 31 sierpnia – 3 września sytuacji. Protokoły te pozwalają także na ustalenie w toku procesów możliwości poszczególnych osób wpływu na przebieg wy-

darzeń, zwłaszcza na zachowanie i postawę poszczególnych pododdziałów i funkcjonariuszy oraz ich możliwość negatywnego wpływu na przebieg toczącego się następnie postępowania karnego.

Nie ulega wątpliwości, że obradujący pod przewodnictwem płk Ochockiego sztab w dniu 27 sierpnia 1982 r. zdecydował o wyposażeniu funkcjonariuszy w broń i ostrą amunicję. Komisja uważa, że decyzja ta została podjęta przez osoby posiadające możliwość kierowania i decydowania o sposobie jej użycia. W umocowania takie musieli być zatem wyposażeni wszyscy członkowie sztabu z płk. Ochockim na czele, a zwłaszcza kierownik sztabu Jerzy Maj, płk Bogdan Garus, płk Józef Szymański – jako zastępcy kierownika sztabu. Z materiałów badanych przez Komisję wynika nadto, że uprawnienia decyzyjne odnośnie wyposażenia funkcjonariuszy w ostrą amunicję i ustalenia zasad jej używania, a także kontroli sposobu jej użycia i oceny zasadności użycia broni posiadali również: por. Mariusz Zysko, por. Maj i por. Kłęski /zeznania świadka Karolińskiego/.

Komisja uznała, że dowództwo sztabu KWMO, a w szczególności: płk Marek Ochocki, ppłk Jerzy Maj, płk Bogdan Garus i płk Józef Szymański z racji posiadanych kompetencji mieli możliwości kierowania i wpływania na przebieg akcji, w szczególności zaś mogli zakazać używania ostrej amunicji – nie tylko z możliwości tych nie skorzystali, lecz mając świadomość, że nie może być mowy ani o sytuacji obrony koniecznej, ani stanu wyższej konieczności wynikających z zaskoczenia i nieprzygotowania, świadomie kierowali tą akcją, akceptując fakt używania ostrej amunicji. Komisja uważa również, że z racji bezpośredniego dowodzenia pododdziałami wyposażonymi w ostrą amunicję, wspomniani sierż. Chojnacki, sierż. Garbacz, sierż. Rachwalski posiadali kompetencje, które uzasadniają rozważania możliwości pociągnięcia ich do odpowiedzialności z mocy art. 16 w zw. z art. 148 kk za zabójstwo. Należy także ustalić odpowiedzialność osób, które w toku postępowania karnego dopuściły się przestępstwa, poplecznictwa, kwalifikowanego z art. 252 kk.

Odpowiedzialność za zacieranie śladów i utrudnianie postępowania przygotowawczego ponosi przede wszystkim wymienione w części pierwszej, Kierownictwo Sztabu, które nie tylko nie podjęło kroków zmierzających do zabezpieczania dowodów, lecz nadto w dniu 2 września na posiedzeniu sztabu ustaliło na wniosek płk. Garusa podjęcie akcji zacierania śladów użycia ostrej amunicji /np. tynkowanie muru/.

Zdaniem Komisji, niezależnie od wyżej wymienionych osób, za celową należy uznać możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych niezabezpieczenia broni przez okres czterech miesięcy. Niewątpliwie, skoro śledztwo toczyło się przez Prokuraturę Wojskową, osobą odpowiedzialną w tej mierze jest prokurator prowadzący postępowanie, por. M. Senk. Osoba ta jest również odpowiedzialna za te wszystkie uchybienia procesowe, które uniemożliwiły dojście do prawdy obiektywnej. Jest ona również odpowiedzialna za zatajenie dowodów i niezabezpieczenie śladów przestępstwa.

Załącznikiem do niniejszego punktu opinii jest ekspertyza wykonana przez Zespół II Komisji.

Ekspertyza Zespołu II Komisji

Warszawa, 26 września 1991 r.

Maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 7-44

W dniu 31 sierpnia oraz w dniach 1 i 2 września miały miejsce na terenie Lubina zorganizowane działania jednostek podległych M.S.W. oraz prawdopodobnie wojska, biorące udział w działaniach na terenie wyposażone w ostrą amunicję

W dniu 3 sierpnia oddziały ZOMO i NOMO biorące udział w działaniach na terenie Lubina zostały wyposażone w broń oraz ostrą amunicję. W wyniku użycia broni wyposażonej w ostrą amunicję zostały zabite trzy osoby a kilkanaście odniosło rany.

Wszczęte śledztwo przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową we Wrocławiu doprowadziło do umorzenia postępowania. W odniesieniu do wypadków śmiertelnych oraz kilku wypadków zranienia, podstawą umorzenia było: „...działanie w granicach obrony koniecznej”, a w odniesieniu do pozostałych wypadków podstawą umorzenia było stwierdzenie... „niepopelnienia czynu przestępczego”.

Na mocy uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polski sprawa wypadków w Lubinie a w szczególności sprawa zabójstwa trzech osób w dniu 31 sierpnia jest przedmiotem badania przez Komisję Nadzwyczajną do Zbadania Działalności MSW. Poniższe opracowanie dokonane przez podkomisję (Zespół II) badającą wypadki lubińskie składa się z następujących części:

- I. Analiza sytuacji i organizacji jednostek podległych MSW na terenie Lubina i województwa przed dniem 31 sierpnia.
- II. Analiza zasad i sposobu dysponowania ostrą amunicją i bronią w jaką wyposażone były jednostki podległe MSW.
- III. Istotne elementy przebiegu zajęć w dniu 31 sierpnia ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji, które doprowadziły do zabicia trzech osób w Lubinie.
- IV. Analiza zachowań i decyzji podejmowanych po dniu 31 sierpnia ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji, które oprowadziły do zabójstwa trzech osób w Lubinie.
- V. Analiza postępowań prawno-karnych ze szczególnym uwzględnieniem analizy postanowienia Prokuratury Garnizonowej.
- VI. Wstępne wnioski.

Opracowanie niniejsze dokonane zostało w oparciu o dostępne materiały, a w szczególności:

- a. akta sprawy PG SL II 339/82 Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu,
- b. akta sprawy Sądu Wojewódzkiego w Legnicy,
- c. akta spraw cywilnych,
- d. teczkę zagadnieniową /KR I 0957/82,
- e. instrukcje i zarządzenia dostarczone przez MSW,

- f. dokumentację i informacje dostarczone przez Komitet i społeczeństwo w Lubinie,
- g. informacje uzyskane podczas spotkań przedstawicieli Komisji Sejmowej w Lubinie.

I

Analiza sytuacji i organizacji jednostek podległych MSW na terenie Lubina i województwa przed dniem 31 sierpnia

Zdaniem Komisji analiza konieczna jest ze względu na pojawiające się w materiałach źródłowych informacje w postaci argumentów obrony, że zajścia jakie miały miejsce w dniu 31 sierpnia, niejako przerosły możliwości organizacyjne i techniczne służb MSW, oraz że stanowiły w pewnym stopniu zaskoczenie dla tych służb.

Przy ocenie tych okoliczności należy mieć na uwadze przede wszystkim:

- A. Zajścia w dniu 31 sierpnia nie mogły być dla nikogo zaskoczeniem, ponieważ była to historyczna data rocznicy podpisania porozumień gdańskich, szczecińskich i wiadomym było, że społeczeństwo będzie chciało zademonstrować swoją postawę. Według informacji MSW demonstracje takie miały miejsce w 34 województwach, brało w nich udział 135.000 osób. W 30 przypadkach użyto siły. Na terenie całego kraju było 5 wypadków śmiertelnych, z czego trzy na terenie Lubina. Zebrane w śledztwie przez Prokuraturę Wojskową dane wskazywałyby na to, że jednostki MSW dowiedziały się o zmierzonych zajściach dopiero w dniu 26 sierpnia z biuletynu nr 36 Solidarności Zagłębia Miedziowego. Abstrahując od faktu, że Biuletyn ten powołuje się na decyzję TKK z dnia 28 lipca 1982 r. wskazać należy, że w 1982 r. zważywszy na postawę całego społeczeństwa nikt nie mógł mieć wątpliwości, że w dniu rocznicy podpisania porozumień społeczeństwo będzie demonstrowało swoje niezadowolenie z wprowadzenia stanu wojennego. Sam fakt manifestacji nie mógł być dla nikogo zaskoczeniem.

- B. Organizacja służb podległych MSW:

Na mocy zarządzenia z dnia 19 maja 1981r. jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego powołano Sztab KWMO do kierowania działaniami jednostek MO i SB na wypadek poważnego zagrożenia.

Załącznik nr 1

Dokument ten podpisany przez płk. OCHOCKIEGO jednoznacznie wskazuje na istnienie silnej organizacji powołanej wyłącznie dla kierowania działaniami jednostek MO i SB na wypadek poważnych zagrożeń lub naruszania porządku. Struktura ta, powołana w roku 1981 nie mogła być w roku 1982 uznana za nową, niesprawdzoną lub niewłaściwą, skoro jeszcze w roku 1981, zarządzeniem nr 658/81 Komenda Wojewódzka MO w Legnicy – strukturę tę wypełniono konkretnymi nominacjami poszczególnych osób na poszczególne stanowiska /poza stanowiskiem Dowódcy grupy interwencyjnej, które zostało obsadzone jeszcze w dniu 19 maja 1981 r. osobą płk. Rogowskiego/.

Załącznik nr 2

Treść obydwu zarządzeń przekonuje przede wszystkim o tym, że służby MSW były dokładnie przygotowane do kierowania działaniami jednostek, oraz że organizacja ta była sprawdzona w praktyce wielokrotnie od maja 1981r. do 31 sierpnia 1982 r. Jeżeli równocześnie uwzględni się zakres obowiązków poszczególnych zespołów powołanych w tych zarządzeniach, ich kompetencje oraz wyposażenie – to niemożliwym do przyjęcia jest twierdzenie, że manifestacja w dniu 31 sierpnia 1982 r. mogła być dla służb MSW jakimkolwiek zaskoczeniem również w odniesieniu do organizacji tych służb.

- C. W uzasadnieniu postanowienia Prokuratury oraz raportach opracowanych przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych przejawia się argument zaskoczenia spowodowany między innymi rozmiarem manifestacji. By się do tego odnieść należy przeanalizować dane dotyczące porównywalnych miast. Opierając się jedynie na danych podanych przez Sztab KWMO, z których wynika, że w dniu 31 sierpnia 1981 r. ilości zgromadzonych w poszczególnych miastach były: Głogów 5000, Jawor 3000, Polkowice 5000 i Lubin 5000 – stwierdzić należy, że nawet gdyby przyjąć, że w zgromadzeniu ludności w Lubinie brało udział 5000 osób, ilość ta nie mogła być ani zaskoczeniem ani ilością przekraczającą możliwość opanowania w ramach posiadanej organizacji.

Badających zastanawia rzetelność danych o ilości 5000 osób biorących udział w zgromadzeniu, bowiem jak wynika z materiału zdjęciowego /robionego przez MO/ ilość taka na pewno nie była nigdy zgromadzona w jednym czasie i w jednym miejscu, a nadto grupki osób zabezpieczone tym materiałem zdjęciowym nie są w żadnej formie zorganizowane.

Przy analizie ilości zgromadzonych jako czynnika stanowiącego zaskoczenie i dezorganizację istniejących struktur – należy jeszcze mieć na uwadze i to, że jak wynika z danych MO w dniu 1 września 1982r., w Lubinie w zająciu brało udział 10 000 ludzi. Liczba ta potwierdza z jednej strony „możliwości” miasta, które przy istniejącej wówczas organizacji nie mogły być zaskoczeniem, jak również sprawnością organizacyjną służb skoro ani w dniu 1 ani w dniu 2 kiedy to ilości demonstrujących były podobne – nie doszło do żadnego tragicznego wypadku.

Tak więc ilość demonstrantów w dniu 31 sierpnia ani nie odbiegała od ilości osób biorących udział w podobnych demonstracjach ani nie mogły zdeorganizować powołanych struktur organizacyjnych, skoro w dniach następnych dwukrotnie większa ilość przy znacznie większym napięciu i agresywności – mogła być specyfikowana w sposób mniej tragiczny.

- D. O stanie przygotowania, podejmowanych środkach i powadze oceny sytuacji świadczą również:
- a. protokół posiedzenia sztabu z dnia 27. 08., z którego wynika fakt powołania i działania służb operacyjnych jak również fakt wprowadzenia już w dniu 28 sierpnia o godz. 8.00 stanu podwyższonej gotowości, a od dnia 30.08. stanu pełnej gotowości.

Załącznik nr 3

Załącznik nr 4

- a. określone w zał. nr 4 zadania i przedsięwzięcia, w szczególności ocena i zakres „podwyższonej gotowości bojowej”, znajdują swoje uzupełnienie w zał. nr 3, gdzie szczegółowo określa się jakie służby będą powołane, jakie wyprzedzające działania będą podjęte oraz w jakim celu. Na posiedzeniu tym płk Garus odnośnie wyprzedzających działań stwierdził:
„Działać tak, aby było przekonanie, że bezkarności nie będzie”.
- b. Wykonanie rozkazów KWMO zaowocowało opracowaniem w dniu 28 sierpnia 1982 r. przez por. Kłęskiego „Planu zabezpieczenia ładu i porządku publicznego miasta Lubin w dniu 31 sierpnia od godz. 14.00 do 22. 00.

Załącznik nr 5

- a. analiza tego dokumentu prowadzi do wniosku, że w planie uwzględnione zostały wszystkie elementy działania, począwszy od analizy miejsc zgromadzenia a skończywszy na ocenie i dyspozycji sił do tego przeznaczonych. Znajomość akt sprawy prowadzi do wniosku, że plan ten właściwie oceniał przyszłe zajście tak co do jego umiejscowienia jak i charakteru. O ocenie zajścia świadczy również plan zabezpieczeń operacyjnych oraz powołanie środków dowodowych.
- b. w dniu 28 sierpnia 1982 r. przeprowadzona została telekonferencja z V-ce Ministrem Spraw Wewnętrznych – gen. Ciastoniem. Treść tej konferencji niezależnie od akcentów politycznych niewątpliwie stanowi materiał dowodowy dla oceny, czy i w jakim stopniu zajścia mogły stanowić zaskoczenie dla służb MSW.

Załącznik nr 6

Notatka urzędowa z dnia 31 sierpnia 1982 r. chor. S. Wysokiego, który w dniu 31 sierpnia od godz. 10.00 dokonywał penetracji dachów budynków mieszkalnych przy pl. Wolności. Fakt dokonania tych czynności, wynik danych oraz ocena, że znalezione przedmioty były zgromadzone w związku z manifestacją pozwalają wykluczyć tezę o zaskoczeniu w odniesieniu do środków użytych przez demonstrantów, oraz sposobu ich użycia. Penetracja ta zresztą musiała spowodować nie tylko wyczulenie na tego rodzaju miejsce działania, lecz przede wszystkim spowodować stosowne zabezpieczenie.

Załącznik nr 7 (akta:teczka zagadnień K-39)

- a. notatka urzędowa por. Mularczyka z k. 7 załącznika nr 7 – z której można wnioskować, że w dniu 3 sierpnia 1982 r. na terenie Lubina były karetki pogotowia z Chocianowa, Ścinawy, KGHM Głogowa, mimo, że tam w zajęciach brało udział również 5000 osób i z Legnicy gdzie również brało udział w zajęciach tego dnia 5000 osób. Informacja o bytności tych karetek jaką można wyczytać z ww. notatki oraz fakt, że nie brały one udziału w udzielaniu pomocy osobom rannym, nakazuje wyjaśnienie okoliczności, daty oraz powodów, dla których w tym mieście tego dnia dokonano tak poważnego zabezpieczenia medycznego kosztem miast, w których tego samego dnia o tych samych godzinach brały udział w demonstracjach również zaplanowane takie same ilości osób. Szczególne potraktowanie Lubina w tym względzie musi być wyjaśnione.

- b. szczegółowy plan działania, oraz oceny sytuacji w kraju i na terenie woj. legnickiego, zawarte są w danych z posiedzenia sztabu z dnia 29 sierpnia 1982 r. Dane te zawierają dyspozycje nie tylko w granicach wspomnianego planu działania KWMO w Lubinie lecz przede wszystkim określały zasady działania ZOMO.

„ZOMO główna siła uderzeniowa – skompletować do pełnego stanu” str. 5

Załącznik nr 8 protokół z posiedzenia sztabu w dniu 29.VIII.1982r.

Wnioski:

Powołane w uzasadnieniu postanowienia Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu oraz w Raporcie z postępowania służbowego w sprawie użycia broni, argumenty w rodzaju:

- „przewidywaniu stosunkowo niewielkiego rozmiaru manifestacji”
- „nieprzewidziany rozwój sytuacji wielokrotnie przekraczający oczekiwany zakres demonstracji”
- „decydującym czynnikiem w przebiegu wydarzeń była zaskakująca agresywność i bezwzględność zgromadzonego tłumu. Drugim zasadniczym elementem była rażąca dysproporcja między siłami i środkami użytymi do rozpraszania demonstracji i rozpraszania demonstracji i liczebność zgromadzonego tłumu”.

Załącznik nr 9 (raport)

Nie mogą być uznane za trafne i usprawiedliwiające użycie broni i ostre amunicji, bowiem przez cały czas interwencji pododdziały podległe MSW działały w sposób zorganizowany i wykonywały plan działania określony w dniu 30 sierpnia. Plan ten i powołane powyżej środki organizacyjno-zabezpieczające świadczą o tym, że:

Jednostki podległe MSW, począwszy od szczebla wojewódzkiego:

- a. miały od roku 1981 powołany szczególny sztab do tego rodzaju działania,
- b. manifestacje były zapowiedziane i przygotowane do dłuższego czasu,
- c. począwszy od szczebla wojewódzkiego jednostki podległe MSW miały właściwą ocenę dnia 31 sierpnia, tak co do rozmiarów, jak i charakteru zjść,
- d. uwzględniona była skala zjść nie tylko pod względem ilości ludzi, lecz również pod względem wyposażenia,
- e. środki które były użyte w Lubinie, były właściwie zorganizowane i uwzględniały rozmiar manifestacji.

NIC W ZEBRANYM MATERIALE DOWODOWYM NIE UZASADNIA TEZY O ZASKOCZENIU JEDNOSTEK PODLEGŁYCH MSW PODCZAS ICH DZIAŁANIA W DNIU 31 SIERPNIA NA TERENIE MIASTA LUBINA

II

Analiza zasad i sposobu dysponowania bronią i ostrą amunicją w jaką były wyposażone jednostki podległe MSW w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie

W dniu 31 sierpnia 1982 r. obowiązywały następujące akty prawne dotyczące zasad użycia broni przez funkcjonariuszy MO:

- A. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 grudnia 1955 r. w sprawie określenia wypadków w których dopuszczalne jest użycie broni przez MO oraz tryb postępowania przy użyciu broni.

Załącznik nr 10

- B. Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 55/60
„Przepisy o zasadach gospodarki oraz prowadzenia ewidencji i sprawozdawczości sprzętu i materiałów uzbrojenia Milicji Obywatelskiej”.

Załącznik nr 11

- C. Decyzja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, o której mowa w protokole posiedzenia sztabu z dnia 29 sierpnia 1982 r.

str. 3 załącznika nr 8

Ad. A

Rozporządzenie Ministra z roku 1955 rzeczywiście nie określa zasad używania broni przez pododdziały a jedynie przez poszczególnych funkcjonariuszy MO i rzeczywiście określa przypadki, w jakich funkcjonariusz może użyć broni. Powołując się jednak na ten przepis ani Prokuratura ani Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w swych analizach nie dostrzega, że zgodnie z § 4 tego aktu prawnego:

„w każdym przypadku użycia broni należy: zmierzać do ujęcia osób przeciwko którym użyto broni”,

a co za tym idzie, zgodnie z tym przepisem nie może być mowy o używaniu broni przeciwko bliżej nie ustalonym osobom, bez konkretnego celu, bez odniesienia do osoby, która wypełnia wymogi określone w § 2 tego rozporządzenia.

Istota tego aktu sprowadza się bowiem przede wszystkim do tego, że musi być stwierdzony bezpośredni zamach osoby, przeciwko której używa się broni. Niezależnie od oceny pojęcia stanu obrony koniecznej, wskazać należy z całą odpowiedzialnością i mocą na fakt, że powołany przepis nie zezwala na oddawanie strzałów i używanie ostrej amunicji w stosunku do bliżej nie określonej grupy osób, w tłum, przeciwko nieokreślonej i nieustalonej osobie.

Cały powołany przepis wyraźnie wskazuje na związek zachowania określonej osoby z faktem użycia przeciwko niej – broni.

Ad. B

Cytowane Zarządzenie Spraw Wewnętrznych daje materiał do oceny i analizy zasad jakie powinny obowiązywać w odniesieniu do broni i amunicji z punktu widzenia organizacji resortu.

Dla niniejszego opracowania szczególnie ważnymi są:

1. Rozdz. I pkt. 7 p. pkt. c:
[określający obowiązek Kwaternistrzostwa KWMO]:
„Prowadzenie szczegółowej ewidencji ilościowej i numerowej wszelkich przedmiotów i materiałów uzbrojenia którymi dysponują”
2. Rozdz. I pkt. 7 p. pkt. j:
„Przechowywanie kopert z łuskami odstrzelonej broni”.

3. Rozdział IV pkt. 33:
„W każdym przypadku zużycia amunicji użytkujący broń składa bezzwłocznie raport bezpośredniemu przełożonemu uwzględniający w nim szczegółowe okoliczności, w jakich zaistniało zużycie broni oraz ilości i rodzaju użytej amunicji”;
4. Rozdział XI pkt. 61:
„Sprzęt z magazynu wydaje się i przyjmuje wyłącznie na podstawie dokumentów określonych w części II”;
5. Rozdział XIII pkt. 76
w zakresie obowiązków Komendanta Wojewódzkiej MO zwraca uwagę obowiązek:
„Zorganizowania systemu skutecznej kontroli gospodarki sprzętem uzbrojenia”;
6. Rozdział XIX pkt. 92:
książka ewidencji przeznaczona jest do ewidencjonowania obrotu sprzętu i materiałami uzbrojenia,
7. Rozdział XIX pkt. 97:
kategorycznie zabrania się przechowywania i przetrzymywania amunicji i środków pozoracyjnych zarówno przed jak i po odbyciu ćwiczeń w pomieszczeniach pododdziałów,
8. Rozdział XIX pkt 109:
„W wypadku nie rozliczenia się lub niecałkowitego rozliczenia z pobranej amunicji przez pododdział – kierownik magazynu jest obowiązany zawiadomić niezwłocznie kierownika Uzbrojenia”.

Ad. C

Komisja dysponuje jedynie wspomnianym zapisem z posiedzenia Sztabu KWMO z dnia 29 sierpnia. Nie znany jest tekst tej decyzji, warunki w jakich można było użyć broni ani sytuacje w jakich można było wyposażać jednostkę w ostrą amunicję.

Na tle tych aktów prawnych, następnie wypełnionych konkretnymi rozkazami, należy dokonać oceny trzech sytuacji:

1. okoliczności wyposażenia poszczególnych funkcjonariuszy MO w broń,
2. okoliczności użycia /rozkaz, zwolnienie, polecenie/,
3. okoliczności związane z rozliczeniem.

Ad. 1. Okoliczności wyposażenia

Protokół posiedzenia sztabu z 27 sierpnia 1982 r. zawiera informację /str. 4/ płk. Garusa, która potwierdza fakt, że z mniejszych jednostek należy ściągnąć broń i skoszarować pracowników Posterunków. W dniu 29.08. na tym samym posiedzeniu Sztabu przekazano informacje o decyzji WRON która dopuszcza działanie „łącznie z użyciem broni”. W dniu 30 sierpnia 1982 r. plan zabezpieczenia ładu i porządku na terenie miasta Lubina /zał. Nr 5/ str. 3 przewidywał „użycie broni palnej przez funkcjonariuszy MO”.

Z powyższych dokumentów wynika fakt przewidywania przez odpowiednie szczeble kierowania jednostkami podległymi MSW użycia broni palnej, a co za tym

idzie, musiały być jednostki w taki sprzęt wyposażone. Sposób realizowania tych założeń został określony przez świadków, którzy składali zeznania przed Wojskową Prokuraturą Garnizonową we Wrocławiu /sprawa nr PG, II 339/82:

a. św. Garus k. 831-834

„Również zgodnie z moim poleceniem funkcjonariusze ZOMO wyposażeni byli w P-64 oraz broń długą kbkak z amunicją ostrą oraz ćwiczebną wg. norm przewidzianych dla tego rodzaju pododdziału”.

b. św. Leon Matwiej k. 783 i następne:

„31 sierpnia 1982 r. otrzymałem informację, że mam skontaktować się z Naczelnikiem Wojewódzkiego Stanowiska Kierownika – por. Marianem Zyśko. Por. Zyśko przekazał mi, by pododdział ZOMO wyposażyć w długą broń i bojową amunicję 7,62. Polecenie przekazałem sierżantowi Sobolewskiemu który wydał pododdziałowi pistolety kbkak wraz z amunicją. Nie pamiętam, czy określiłem ilość”.

c. św. Stanisław Karliński k. 113-116

„W dniu 31 sierpnia 1982 r. o godz. 15.00 na odprawie służbowej otrzymałem polecenie od por. Maja i por. Kłęskiego załadowania plutonu na samochód, sprzętu, środków chemicznych i zgrupowania się na pl. Wolności. Pluton składał się, oprócz mnie, z 30 funkcjonariuszy MO wyposażonych w pistolety służbowe P-64 z 12 szt. amunicji, oraz pistolety maszynowe P-63 z 90 szt. amunicji bojowej. W podległym mi plutonie dwóch funkcjonariuszy posiadało broń kbkak wraz z bojową amunicją, po 120 szt.”

Przedstawione powyżej dowody świadczą jednocześnie o tym, że zarówno Sztab Komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy jak również kierownictwo jednostek podległych MSW na terenie Lubina a w szczególności dowództwo jednostek ZOMO wydały polecenie wyposażenia funkcjonariuszy MO w broń ostrą i amunicję.

Z posiadanych dokumentów wynika, że w broń i amunicję taką wyposażone zostały jednostki NOMO i ZOMO, oraz że amunicji takiej nie miały jednostki ORMO i ROMO.

Ad. 2 Okoliczności użycia ostrej amunicji

Ocena sytuacji usprawiedliwiającej użycie ostrej amunicji będzie przedmiotem odrębnego omówienia. W tym miejscu jednak należy dokonać oceny okoliczności które doprowadziły do stworzenia stanu, w którym w ogóle mogło dojść do użycia broni.

Z poprzedniego punktu wiadomym jest, że pododdziały zostały wyposażone w ostrą amunicję, oraz fakt ten był przez dowództwo akceptowany.

Odnosnie sytuacji, jaka spowodowała użycie broni przez funkcjonariuszy ZOMO tzn. czy i w jakich momentach można było mówić o rozkazie użycia broni, zgodnie z zeznaniami płk. Garusa:

„w dniu 31 sierpnia 1982 r. nie wydano rozkazu o użyciu przez funkcjonariuszy MO broni palnej”.

„Pragnę zeznać, że przed 31 sierpnia 1982 r. na odprawach z pododdziałami ZOMO wyraźnie stwierdziłem, żeby bez rozkazu przełożonych nie używali broni palnej”.

Z zeznań funkcjonariuszy M O, którzy użyli broni oraz z zeznań dowódców pododdziałów wynika, że również funkcjonariusze NOMO, którzy użyli broni, nie działali na rozkaz czy też polecenie dowódców.

Wszyscy świadkowie, którzy użyli broni stwierdzają, że dokonywali tego sami niejako na własną odpowiedzialność. Nikt nie wydał rozkazu o użyciu broni ani nikt nie wydał rozkazu zezwalającego na użycie tej broni.

Taki obraz przedstawiony w zeznaniach świadków jest w świetle zebranych danych absurdalny.

Wynika z niego bowiem, że od dłuższego czasu przygotowywano działania służb podległych MSW, zorganizowane na szczeblu KWMO i KMMO – które przewidywały od początku konieczność użycia jednostek wyposażonych w ostrą amunicję i stosowną broń – w odniesieniu do istotnej części określającej zasady użycia broni – nie były objęte żadną formą rozkazu czy nawet kontroli.

Absurdalność tej sytuacji przedstawionej przez funkcjonariuszy potęguje przede wszystkim to, że w odniesieniu do użycia wszystkich innych środków, począwszy od użycia siły a skończywszy na użyciu środków chemicznych, działania te były poprzedzone bardzo konkretnymi rozkazami, które nadto szczegółowo wypełniały dyspozycję ustalonego planu i koncepcji rozproszenia tłumu.

Niezależnie od tego, czy świadkowie mówią prawdę czy nie bezspornym jest, że analiza okoliczności wyposażenia jednostek w broń i ostrą amunicję, oraz analiza okoliczności użycia tej broni prowadzą do jednoznacznego wniosku, że wersja podana przez Prokuraturę w uzasadnieniu oraz w uzasadnieniu wniosków raportu Wojewódzkich Urzędów – jakoby użycie broni i ostrej amunicji było wynikiem wyłącznie osobistym, nie kontrolowanych akcji poszczególnych funkcjonariuszy MO – jest nieprawdziwa i nielogiczna.

Ad. 3 Okoliczności związane z rozliczeniem

Podane wyżej akty zarówno wyraźnie wskazują na to, że po stronie nie tylko poszczególnych funkcjonariuszy MO, lecz przede wszystkim ich dowódców istniał obowiązek rozliczenia z użytych amunicji. Obowiązek ten dotyczy nie tylko samego sporządzania notatek o ilości użytej amunicji lecz przede wszystkim obowiązek podania szczegółowych okoliczności jej użycia.

Bezspornym jest, że istnieje zasadnicza rozbieżność pomiędzy zapisem w dokumentacji broni i amunicji a zeznaniami funkcjonariuszy MO. Rozbieżności te dotyczą różnic pomiędzy dokumentacją a zeznaniami ale nie wyjaśniono, czy i w jakim momencie funkcjonariusze zgodnie z cytowanym przepisem składali oświadczenia o okolicznościach użycia broni.

W odniesieniu do jednostek ZOMO fakt ten jest na tyle nagminny, że można podejrzewać, że mamy do czynienia nie tylko z rozbieżnością między tymi danymi, lecz przede wszystkim z tym, że prawdopodobnie funkcjonariusze ZOMO w ogóle nie złożyli oświadczeń o okolicznościach użycia broni co jednoznacznie wskazuje na złamanie obowiązujących przepisów.

Podobne braki występując w odniesieniu do funkcjonariuszy MO a w szczególności NOMO. Funkcjonariusze ci byli, jak wynika z zabezpieczonych danych szczególnie niefrasobliwi jeśli chodzi o rozliczenie się z posiadanej amunicji. Niefrasobliwość ta wynika z zapisów w kartotekach magazynowych oraz z porównania dat, jakich dokonano wyjaśnienia faktów i sytuacji związanych z użyciem amunicji.

Na niedokładność związaną ze zdaniem broni i amunicji wskazują nie tylko protokoły prowadzone przez służby magazynowe, ale również protokoły badania broni,

z których wynika niedokładność i brak danych co do ilości amunicji i numeracji zdawanej broni.

Wspomniane protokoły wskazują nadto na fakt, że jednostki ZOMO zdały amunicję do magazynu i dokonały stosownych rozliczeń z jej pobrania w dniu 14 września 1982 r. a więc o czternaście dni po dacie użycia broni: załącznik nr 12 (protokół oględzin książki wydania broni, załącznik nr 13), wykaz funkcjonariuszy i pobranej broni MO.

Dokumenty wskazują na jeden bezpośredni fakt, że nie tylko wadliwie funkcjonowały służby magazynowe, które prowadziły dokumentację użytej broni lecz przede wszystkim w ogóle nie wykonywały swych obowiązków osoby dowodzące działaniami w dniu 31 sierpnia 1982 r. w odniesieniu do ustalonych okoliczności użycia broni i zużycia amunicji jak również dokumentowania tych faktów. Gdyby przyjąć, że użycie broni odbyło się poza nie tylko akceptacją ale i wolą tych osób to postawa w odniesieniu do wspomnianych czynności zabezpieczająco kontrolnych – jest zupełnie nieprawdopodobna; nielogiczna i wręcz nieprawdziwa.

Jeżeli przyjęłoby się, że dowódcy nie widzieli i nie akceptowali faktów użycia broni, to niemożliwym byłoby, by następnie przyjęli i zaakceptowali fakt, że broń jest zdawana i rozliczana z amunicji tak dokładnie i to z czternastodniowym opóźnieniem. Akceptacja takiego postępowania może wynikać z chęci zatarcia śladów i dowodów.

Wnioski:

Broń oraz ostra amunicja została wydana funkcjonariuszom MO w oparciu o świadome i zgodne z planem działanie jednostek podległych MSW na terenie Lubina.

Broń i ostra amunicja została wydana funkcjonariuszom bez szczegółowego ustalenia, w jakiej formie może być wydany rozkaz jej użycia. Nigdzie nie jest opracowane ani wskazane, w jakich warunkach i w jakiej formie może być wydany rozkaz użycia ostrej amunicji.

Jeżeli nie zostało opracowane szczegółowo w jakiej formie może być wydany rozkaz użycia ostrej amunicji, kto ma prawo do wydania takiego rozkazu oraz jak ma być ten rozkaz wykonywany – wyposażenie funkcjonariuszy MO w amunicję może oznaczać jedynie to, że osoby dowodzące z góry akceptowały wszystko to, co następnie się wydarzy a nawet do tego nieobliczalnego zachowania nakłaniały.

Aprobująca postawa wynika przede wszystkim z zachowania dowódców po fakcie użycia broni przez poszczególnych funkcjonariuszy MO. Fakt bowiem nie kontrolowania, nie zabezpieczenia, dopuszczenia do tego, że funkcjonariusze MO zdają broń i pozostałą amunicję dopiero w czternaście dni po zajściu – świadczy jednoznacznie o chęci ukrycia i zatarcia śladów akceptowanego zachowania podwładnych.

Brak jest bezpośredniego dowodu na to, że osoby odpowiedzialne za działanie na terenie Lubina w dniu 31 sierpnia wydały konkretny rozkaz konkretnym osobom do strzelania z ostrej amunicji – ale dowody dotyczące okoliczności wyposażenia funkcjonariuszy w broń, ostrą amunicję sposób określania /czy raczej braku określenia/ jej użycia a nadto sposób zacierania przez te osoby dowodów i danych związanych z użyciem broni i amunicji wskazują na to, że:

UŻYCIE OSTREJ AMUNICJI W LUBINIE W DNIU 31 SIERPNIA 1982 r. PRZEZ JEDNOSTKI PODLEGŁE MSW, A W SZCZEGÓLNOŚCI PRZEZ ZOMO ORAZ NOMO, BYŁO PRZEZ DOWÓDCÓW AKCEPTOWANE.

III

Analiza istotnych elementów przebiegu zajść w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie, ze szczególnym uwzględnieniem okoliczności poprzedzających użycie ostrej amunicji

Potrzeba dokonania tej analizy wynika wyłącznie z faktu, że zarówno Prokuratura Wojskowa jak i jednostki kontrolujące z ramienia MSW zgodnie wskazują na to, że broń w Lubinie była użyta jedynie w stanie bezpośredniego zagrożenia skutkującego prawem do obrony koniecznej. Nie tylko ważna jest interpretacja pojęcia obrony koniecznej ile istotnym jest ustalenie, czy rzeczywiście broń użyta była w stanie bezpośredniego zagrożenia i w odniesieniu do osób, które stanowiły czy też stwarzały bezpośrednie zagrożenie.

Na użytek tego opracowania należy powołać dowody dotyczące funkcjonariuszy MO w dwu miejscach miasta Lubin, w których w następstwie działania funkcjonariuszy zabite zostały trzy osoby. W szczególności przebieg zajścia w pobliżu baru Gwarek, ul. Odrodzenia i Kopernika, gdzie zabici zostali A. Trajkowski oraz Mieczysław Pożnak.

Z zeznań św. Karlińskiego k. 113 oraz św. Wołodźko wynika, że użycie broni w tym rejonie zostało spowodowane tym że radiowóz znalazł się w sytuacji uniemożliwiającej dalsze poruszanie się a równocześnie silna grupa ludzi zaatakowała tę załogę rzucając kamieniami itp. W tych warunkach załoga samochodu, bez rozkazu i bez akceptacji dowódcy miała rzekomo użyć ostrej amunicji w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia.

Opis dokonany przez w/w świadków budzi zasadnicze wątpliwości z uwagi na fakt, że pojazd ostatecznie wycofał się z tego miejsca i odjechał, a co za tym idzie nie istniała sytuacja, w której funkcjonariusze mieli tylko jedną możliwość reagowania. Wycofanie się samochodu, oraz przyznany przez św. Wołodźko fakt, że jadąc z pl. Wolności załoga pojazdu nie miała innych środków ani nawet pocisków z gazami łzawiącymi – świadczyć może o tym, że użycie broni było przejawem nie obrony, a ataku.

Taką wizję tego zajścia przedstawił inny świadek, również funkcjonariuszy MO – Mariusz Michalski. Świadek ten brał udział w tym fragmencie zajścia jako funkcjonariusz w tłumie demonstrantów. Z jego relacji wynika: „W pewnym momencie tłum jakby się zawahał i zaczął się cofać do tyłu. Wówczas zobaczyłem jak całą szerokością ulicy Odrodzenia od strony Rynku szedł kordon milicji. Trudno powiedzieć, jaki był to oddział, byli ubrani w kaski z przyłbicami. Za nimi jechała nysa – wówczas padły strzały. Po tych pierwszych strzałach, były to strzały pojedyncze, zorientowałem się, że są to strzały z ostrej amunicji. Najpierw były to strzały pojedyncze a później serie krótkie po 2-3-4 pociski. Strzały padały od strony kordonu i jadącej nysy. Zaczęła się panika, ludzie zaczęli uciekać. Przykucnęliśmy, gdyż pociski szły nisko. Nie było to na pewno strzelanie w powietrze. Było to typowe strzelanie na wprost. Kiedy strzały nie ustawały położyliśmy się do rowu a następnie wycofaliśmy się do tyłu w stronę Komendy. Ja, jako funkcjonariusz, nie wydawałbym polecenia użycia broni. Sytuacja, jaka wtedy była, nie zagrażała życiu funkcjonariuszy MO. Według mojej oceny nie zachodziła taka sytuacja,

by strzelać z ostrej amunicji w kierunku ludzi. Jest to ostateczność, a takiej sytuacji, aby użyć broni, nie było” (str.13, 16 akt Prokuratury Wojewódzkiej).

Załącznik nr 14

Razem z Mariuszem Michalskim, również jako funkcjonariusz MO, w tym samym czasie gdy został zatrzymany samochód „Nysa”, był obecny św. Zygmunt Adamczyk. Według jego relacji zawartej na k. 20 i następne, do użycia ostrej amunicji doszło w następujących okolicznościach:

„Przed nysą szedł kordon funkcjonariuszy. W tym kordonie szli funkcjonariusze ZOMO, byli uzbrojeni w RWGŁ i pałki szturmowe. Broni nie widziałem u nich. Tłum cofał się. Z Mariuszem usłyszeliśmy strzały. Były to strzały z ostrej amunicji. Ja świstu kul nie usłyszałem. Były to serie krótkie, gdzieś po 5-10 pocisków. My cofaliśmy się w głąb ulicy Odrodzenia. Nastąpiło ponowne strzelanie z ostrej amunicji z tą różnicą, że już słyszałem świst kul. Jedna z nich przeleciała blisko mojej głowy. Strzały padały od strony kordonu. Według mojej oceny nie było absolutnie takiej potrzeby aby używać ostrej amunicji i strzelać w tłum. Tłum cofał się i nie atakował milicjantów kamieniami czy butelkami. Ja tego nie widziałem”.

Świadek ten następnie sporządził notatkę służbową potwierdzając w niej swoją ocenę sytuacji.

W rejonie, o którym mowa w relacjach tych świadków oraz dokładnie w tym samym czasie co wyznacza stwierdzony przez nich fakt zatrzymania się samochodu „Nysa” – zginęli od kul funkcjonariuszy Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak. W opiniach lekarskich dotyczących ustalenia przyczyn zgonu wskazuje się na fakt, że obydwie osoby zginęły w tym samym czasie i w bezpośredniej odległości. Czas, miejsce i okoliczności podane przez wszystkich świadków co do faktu użycia broni – wskazują jednocześnie na to, że osoby te zostały zabite podczas używania ostrej amunicji w okolicznościach podanych przez św. Michalskiego i Adamczyka.

A. Przebieg zajścia, które spowodowało zranienie mężczyzny w pobliżu muru oraz zabicie Michała Adamowicza.

Jak wynika z relacji zawartej w opinii lekarzy oraz z dokumentów zabezpieczających przez Prokuraturę – Adamowicz Michał został zastrzelony w czasie, gdy znajdował się na mostku.

Zabójstwo to miało miejsce około godziny 17-tej. Tzn. w czasie, gdy jak wynika z raportów, postanowiono zorganizować tzw. grupy rajdujące po rozproszeniu zbiegowiska w okolicy pl. Wolności, Odrodzenia, Kopernika, Mieszka I, Chrobrego i tzw. Starego Kościoła. Okoliczności związane z działaniem tych grup rajdujących opisuje w swych zeznaniach św. Jabłoński k. 156. W jego relacji zachowanie funkcjonariuszy przedstawiało się w tym miejscu i w tym czasie następująco:

„Ktoś krzyknął, patrzcie jest już zabity na mostku. Zobaczyłem jak dwóch mężczyzn niosło tego zabitego. Milicjanci nadal strzelali. Dlatego mężczyźni rzucili tego mężczyznę. Dodaję, że rzucili go głównie tylko dlatego, że na teren łąki od strony ronda wjechały dwie nysy. Widziałem, że w samochodzie klęczeli milicjanci. Milicjanci klęcząc strzelali. Widać było tylko końcówki luf. Milicjanci strzelali cały czas”.

Zachowanie tzw. drużyn rajdujących, fakt strzelania z ostrej amunicji przez funkcjonariuszy klęczących w otwartych pojazdach jest w aktach spraw dostatecznie i pre-

czyjnie udokumentowany. Oczywiście nie ustalono ani numerów samochodów ani nazwisk osób, które w nich były, ale bezspornym jest, że funkcjonariusze oddawali strzały w takich właśnie okolicznościach.

B. Dla zobrazowania konkretnych sytuacji, w których funkcjonariusze MO decydowali się na użycie broni oraz gdzie strzały były kierowane, należy przytoczyć zeznanie św. Edwarda Kimela k. 215, który nie tylko był świadkiem oddawania strzałów z ostrej amunicji, lecz nawet strzały te były w niego kierowane. Świadek ten podaje, co następuje:

„Widziałem wówczas, że w rejon ul. Piastowskiej przybyło więcej milicjantów, którzy idąc na wysokości ul. Piastowskiej zaczęli strzelać z długiej broni w kierunku budynku przy ul. Piastowskiej nr 5, nadto kierunku parku gdzie biegnie mostek. Słyszałem charakterystyczny świst pocisków a nadto na budynkach sypał się tynk. Gdy skierowałem wzrok w kierunku mostka na łące w kierunku parku zauważyłem, że jadący tam radiowóz MO nysa miał rozsunięte drzwi. Widziałem też funkcjonariuszy, którzy strzelali z długiej broni ogniem ciągłym w kierunku mostku. Znajdujący się tam mężczyzna wśród wielu innych ludzi upadł za mostkiem, patrząc w kierunku od ul. Piastowskiej. Zeznaję, że widziałem wyraźnie z Nysy serię strzałów. Widząc leżącego na mostku będący tam ludzie chcieli go nieść. Jednakże nadjechał od małego kościoła drugi samochód „Nysa” i również przez otwarte drzwi padały serie strzałów. Wtedy to zostawiono leżącego na mostku mężczyznę. Będąc na półpiętrze widziałem jak we wnętrzu przez okno „poleciała” seria strzałów z bojowej amunicji po ścianie korytarza. Widząc to uciekłem do piwnicy. Tam siedząc widziałem jak ktoś kopnął butem w okno a następnie wpadł do piwnicy granat łzawiący. Chciałem wyrzucić go na zewnątrz, wtedy to do piwnicy przez okienko wpadła z zewnątrz seria strzałów uszkadzających tynk.

Świadek okazał części pocisku jaki wpadł do mieszkania”.

Ta relacja niezależnie od tego, że dokładnie opisuje okoliczności zabójstwa Michała Adamowicza, to wskazuje również na inne okoliczności użycia broni i ostrej amunicji.

Załącznik nr 16 protokół przesłuchania św. E. Kimela

Załącznik nr 17 protokół przesłuchania św. M. Jabłońskiego

Postanowieniem Prokuratury zostało jak wspomniano uznane, że (nieustaleni) funkcjonariusze, którzy dokonali zabójstwa wszystkich trzech osób, działali w stanie obrony koniecznej.

O nieprawdziwości tej tezy świadczą powyższe zeznania, z których bezspornie można wywnioskować, że:

- strzały były oddane, gdy ludzie uciekali,
- strzały były oddane w sytuacji, gdy oddział szedł kordonem (zwartym sztykiem),
- strzały były oddawane z pojazdów w czasie jazdy z opancerzonego wnętrza,
- strzały były oddawane na wprost,
- strzały były oddawane w kierunku mieszkań, pomieszczeń (piwnic), z których nic nie mogło zagrażać,
- strzały były oddawane w sytuacjach, w których nie było żadnego stanu zagrożenia.

Zebrany w sprawie materiał fotograficzny również nie potwierdza ani wersji o stanie bezpośredniego zagrożenia czy napaści funkcjonariuszy MO, ani przede wszystkim stanu usprawiedliwiającego obronę konieczną.

Na wszystkich zdjęciach funkcjonariusze MO działają w zwartych grupach, nie ma dowodu bezpośredniego kontaktu z grupami demonstrantów a w szczególności nie ma dowodu na fakt ucieczki czy wycofania sił funkcjonariuszy MO.

Reasumując powyższe dowody w odniesieniu do oceny sytuacji, które poprzedzały użycie broni z ostrą amunicją, co w konsekwencji doprowadziło do śmierci trzech osób, stwierdzić należy:

We wszystkich trzech wypadkach śmiertelnych została przez funkcjonariuszy MO użyta ostra amunicja bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia okolicznościami zajścia. We wszystkich trzech przypadkach ostra amunicja została użyta przy strzelaniu „na wprost” i we wszystkich trzech wypadkach strzały były oddane z jadących samochodów. (przy zabójstwie A. Trajkowskiego i M. Poźniaka jadący samochód poprzedzała jeszcze teraliera funkcjonariuszy MO.

Działania te we wszystkich trzech wypadkach miały miejsce w obecności podoficerów, którzy musieli dowodzić tak pojazdem rajdującym jak i kordonem funkcjonariuszy MO i brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego zajęcie stanowiska negatywnego przez dowódców.

UŻYCIEM OSTREJ AMUNICJI W TAK OCZYWIŚCIE NIEUZASADNIIONYCH SYTUACJACH I PRZY BRAKU JAKIEJKOLWIEK REAKCJI DOWÓDCÓW, PRZY KTÓRYCH DO TEGO DOCHODZIŁO, MOŻE ŚWIADCZYĆ WYŁĄCZNIE O TYM, ŻE DZIAŁANIE TO BYŁO ZAPLANOWANE I W PEŁNI ŚWIADOME.

IV

Analiza decyzji i zachowań podejmowanych po dniu 31 sierpnia 1982 r. przez jednostki podległe MSW

Bezpośrednim skutkiem użycia ostrej amunicji w dniu 31 sierpnia i to w okolicznościach jakie zostały w części III omówione, było wyrażenie oburzenia przez mieszkańców Lubina w dniach 1 i 2 września. Oburzenie to przejawiało się w znacznie bardziej agresywnej i zdecydowanej formie niż w dniu 31 sierpnia i obejmowało prawie dwukrotnie więcej osób (około 10 000).

Z zachowanych i uzyskanych materiałów wynika, że posiedzenia Sztabu KWMO w dniu 2 września poświęcone wyłącznie sytuacji w Lubinie doprowadziło do oceny sytuacji i ustalenia środków niezbędnych do użycia – bez dopuszczenia możliwości użycia ostrej amunicji.

Ani w części omawiającej siły i środki ani w części omawiającej stan zagrożenia i planowanie działania, nie brano pod uwagę użycia broni z ostrą amunicją. Podjęto nawet kroki zmierzające do ograniczenia środków chemicznych.

Zajścia w dniach 1 i 2 września zostały zakończone bez potrzeby użycia broni z ostrą amunicją.

Po dniu 2 września rozpoczęto równocześnie bardzo poważne działania zmierzające do zafałszowania obrazu dnia 31 sierpnia w Lubinie. W działaniu tym posługiwano się zarówno środkami propagandowymi jak i przestępstwem. Do najistotniejszych elementów tych działań należy:

A. Fakt zacierania śladów po pociskach w całym mieście

Okoliczność ta niezależnie od tego, że wynika z relacji mieszkańców miasta, znalazła swoje udokumentowanie w protokole posiedzenia Sztabu z dnia 2 września gdzie na str. 5 czytamy: „Otynkować mur uszkodzony pociskami”. O fakcie tym i podobnych czynnościach mówił również funkcjonariusz MO podczas spotkania z przedstawicielami Komisji Sejmowej w Lubinie.

B. Przygotowywanie dowodów osobowych w postaci zeznań szczególnych świadków

Fakty te oraz sposób postępowania znalazły swoje udokumentowanie w aktach pt. „teczka zagadnieniowa”.

Analiza tego dokumentu a szczególności fakt, że wbrew sugestii jakoby teczka została otwarta dopiero w dniu 5 września w czasie toczącego się śledztwa – została ona rozpoczęta już w dniu 31 sierpnia 1982 r. i to urzędową na zabezpieczeniach dokonywanych tego dnia rano (k-39).

Ma to być może istotne znaczenie zwłaszcza gdy się zważy, że w teczce tej przede wszystkim zebrane są dane dotyczące informatorów oraz osób, które mogłyby złożyć szczególne zeznania. Zestaw tych osób oraz metody jakimi się posługiwano dla ich zdobycia omawiał na spotkaniu b. funkcjonariusz MO, który został przez KWMO do tego wydelegowany.

C. Równoległe postępowania sądowe

Omawiani świadkowie mieli służyć nie tylko odpowiedniemu zeznawaniu w sprawie toczącej się przed Wojskową Prokuraturą Garnizonową, lecz przede wszystkim miały one stanowić zasadniczy materiał dowodowy dla spraw przeciwko uczestnikom zajęć, zgodnie z teleksem z dnia 5 września, po omówieniu oficjalnej oceny zajęć w dniu 31 sierpnia 1982 r. nastąpiło wydanie następującego polecenia przez Kierownika Sztabu KWMO.

„W związku z powyższym polecam: komendanci rejonowi w Legnicy, Głogowie, Złotoryi i Jaworze w terminie do dnia 7 września (telegram z dn. 5 września) wystąpią do właściwych miejscowych prokuratur o wszczęcie odrębnego śledztwa w sprawach z art. 46 ust. 1 dekretu z dnia 12.12.1981r w zw z art. 275 § 2 kk)”.

Wszczęte postępowania doprowadziły do skazania znacznej ilości osób a niezależnie od tego około 45 osób zostało w Lubinie skazanych przez Kolegium ds. Wykroczeń.

Miało to oczywiście służyć nie tylko odwróceniu uwagi od sprawy najważniejszej ale przede wszystkim zastraszyć społeczeństwo i świadków mogących w sprawie tej złożyć istotne zeznania.

Elementy zastraszania zostały ujawnione na wspomnianym spotkaniu z przedstawicielami komisji sejmowej.

D. Zacieranie dowodów

Bez względu na to, kiedy i jaka prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie ustalenia okoliczności śmierci trzech osób w Lubinie, obowiązkiem wszystkich szczebli do-

wodzenia MO i jednostek podległych MSW przede wszystkim było zabezpieczenie dowodów.

Jeżeli nawet nie można było dokonać zabezpieczenia dowodów w postaci uzyskania szybkich zeznań wszystkich osób biorących udział w zajściach to na pewno należało i można było zabezpieczyć dowody rzeczowe.

Do najistotniejszych uchybień w tym zakresie należało:

1. Fakt niezabezpieczenia broni, z której oddano strzały z ostrej amunicji.
2. Nie zabezpieczono oświadczeń jakie zgodnie z przepisami muszą składać wszyscy, którzy zużyli ostrą amunicję.
3. Niezabezpieczanie protokołów zdawania amunicji bezpośrednio po dniu 31 sierpnia, dopuszczając do tego, że amunicja była zdawana i liczona dopiero w dniu 14 września 1982 roku.
4. Zabezpieczenie broni dopiero w blisko cztery miesiące po zajściu i przekazanie jej dopiero po tym czasie do ekspertyzy – dokonane było z naruszeniem prawa – jako przestępstwo zacierania dowodów.

E. Dokonywanie odpowiednich analiz postępowania funkcjonariuszy MO w drodze wewnętrznych opinii i analiz

Dowodem takich czynności oraz dowodem na ukierunkowanie tych opinii jest znamieny artykuł w czasopiśmie „Reporter” redaktora Wojciecha Głucha /nr 1-2, luty 1990 r./ str. 12:

„Szef nie miał innego wyjścia jak posłać tam ekipę zawodowców. Napisali naprawdę rzetelny raport. Ale kiedy poszedł wyżej już stamtąd nie wrócił. Potem przyjechali z Warszawy inni i przygotowali nowy raport, który mógł ujrzeć światło dzienne”.

We fragmencie tego reportażu pt. „Prokuratorzy stanu wojennego” mowa jest o prokuratorach, którzy na początku mieli oceniać sytuację jaka zaistniała w Lubinie w dniu 31 sierpnia 1982 r.

F. Działania propagandowe

Jedynym celem tych działań było wyrobienie w społeczeństwie przekonania, że zdecydowane działania funkcjonariuszy podległych MSW, które w skutkach swych przyniosły śmierć trzech osób, było wynikiem postawy mieszkańców Lubina i ich postawy podczas demonstracji.

Temu celowi służyć miały nie tylko artykuły w prasie ale relacje z procesów uczestników zajścia oraz informacje o nastrojach w mieście.

POSTAWA WSZYSTKICH SZCZEBLI JEDNOSTEK PODPORZĄDKOWANYCH MSW W CZASIE PO DNIU 31 SIERPNIA 1982 r. A W SZCZEGÓLNOŚCI FAKT ZACIERANIA ŚLADÓW, NAMAWIANIA ŚWIADKÓW, ZACIERANIE I NISZCZENIE DOWODÓW ORAZ DOKONYWANIE TENDENCYJNYCH OCEN MUSZĄ ŚWIADCZYĆ O ZAMIARZE WYCIĄgnięcia Z DOKONANYCH ZABÓJSTW KONKRETNÝCH KORZYŚCI POLITYCZNYCH.

Znamiennym i charakterystycznym dla postaw i zachowań funkcjonariuszy Urzędu Spraw Wewnętrznych w tamtych dniach jest wniosek czy też sugestia zawarta w treści raportu dokonanego przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, w których czytamy m.in.:

„Stwierdzić należy, że dopóki użycie broni przez funkcjonariusza będzie skutkowało obligatoryjnym śledztwem i koniecznością powołania dowodów na zaistnienie warunków obrony koniecznej, dopóty wyjaśnienia w tej mierze będą wykretne”.

Wypowiedź ta winna pozostać bez komentarza jako groźna i szczęśliwie niezrealizowana koncepcja podnoszenia rangi MSW. Cytat ten mógł stanowić motto prac całej komisji.

Załącznik nr 18	gazeta
Załącznik nr 19	ekspertyza badania broni
Załącznik nr 20	protokół sztabu z dnia 7 września
Załącznik nr 21	teczka zagadnieniowa
Załącznik nr 22	protokół sztabu z 2 września

V

Analiza z punktu widzenia przepisów prawno-karnych

Wojskowa Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu postanowieniem z dnia 8 kwietnia 1983 r. umorzyła postępowanie prowadzone w sprawie ustalenia przyczyn śmierci i obrażeń jakich doznały osoby wymienione w postanowieniu w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie.

Dla oceny postępowania Prokuratury Wojskowej przede wszystkim należy podkreślić, że postępowanie to toczyło się wyłącznie ad rem i nigdy nie zostały przedstawione nikomu zarzuty w ramach tego postępowania. Szczegółnej ocenie należy poddać trzy grupy zagadnień związanych z postępowaniem Prokuratury:

- A. Zagadnienia dotyczące postępowania dowodowego**
- B. Zagadnienia o charakterze prawno-teoretycznym**
- C. Uchybienia procesowe.**

Ad. A. Zagadnienia dotyczące postępowania dowodowego

Bez względu na to czy istniały okoliczności usprawiedliwiające użycie broni, jako sprawę podstawową, fundamentalną i najważniejszą należało potraktować ustalenia, kto posiadał broń, jaka była to broń, kto został wyposażony w amunicję i w jaki sposób dokonało się rozliczenie z tej amunicji.

Na wszystkie te pytania uważam, można było uzyskać pełną i jednoznaczną odpowiedź, gdyby podjęto kroki zabezpieczające niezwłocznie w chwili wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Podobnie sprawa przedstawia się w odniesieniu do materiałów dowodowych, które winni zabezpieczać funkcjonariusze delegowani przez Prokuraturę, a w szczególności mam na myśli zabezpieczenie pocisków i łusek jakie zostały wystrzelone na terenie miasta. Zabezpieczenie dowodów winno również dotyczyć śladów, jakie pociski te pozostawiły, z uwzględnieniem wysokości tych śladów i ich cech charakterystycznych.

Nie sposób oczywiście na użytek tego opracowania przedstawiać jakie czynności winny być podjęte przez Prokuraturę, jakie czynności winny towarzyszyć pracy

w postępowaniu przygotowawczym poczynając od dnia 31 sierpnia, ale koniecznym jest w aspekcie przedstawionym powyżej koniecznych czynności – przedstawić jakie kroki i w jakiej dacie podejmowała Prokuratura Wojskowa:

1. W odniesieniu do zabezpieczania broni

Jak wynika z protokołu oględzin z dnia 24 września k. 359 – funkcjonariusze w dniu 14 września oddali broń do magazynu /pobraną w dniu 31 sierpnia/. Dane te dotyczą jednostek ZOMO. Fakt ten wymaga szczególnego komentarza.

Każdemu, kto zetknął się z postępowaniem dowodowym wiadomym jest, że dla celu identyfikacji broni i dla badania zgodności charakterystycznych śladów na pociskach ze śladami lufy ważnym jest, by badania były przeprowadzone po pierwsze jak najszybciej a po drugie przed dokonaniem jakiegokolwiek innego zabrudzenia lub jakiegokolwiek oczyszczenia lufy i innych urządzeń mechanicznych broni. Ta wiedza jest tak elementarna, że ustalenie iż Prokuratura, która od dnia 31 sierpnia prowadziła śledztwo w sprawie zabójstwa od kul trzech osób, i która ma wiedzę na temat jakie jednostki brały udział w zamieszkach w Lubinie, w dniu 31 sierpnia i która wie gdzie jednostki te stacjonują i gdzie są ich magazyny, oraz ma wszelkie niezbędne środki organizacyjne i majątkowe – nie dokonuje zabezpieczenia broni przed upływem czterech miesięcy /k. 765/ str. 12 opinii/ – jest równoznacznym z ustaleniem, że osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy popełniły przestępstwo przewidziane w art. 252 kk. lub należałoby wszcząć postępowanie zmierzające do wyjaśnienia związków osób odpowiedzialnych za użycie broni w Lubinie z osobami odpowiedzialnymi za takie właśnie prowadzenie postępowania przygotowawczego.

2. W odniesieniu do zabezpieczenia amunicji z jakiej winni rozliczyć się funkcjonariusze MO

Okoliczność ta dotyczy zarówno funkcjonariuszy MO działających w formacji NOMO jak i tych, którzy działali w formacji ZOMO. W odniesieniu do funkcjonariuszy NOMO odkreślenia wymaga to, że dane dotyczące amunicji zostały w pierwszej fazie zabezpieczone przez osoby, które były odpowiedzialne za dowodzenie pododdziałami. Mam na myśli wykaz jaki znajduje się na k. 26 a następnie, z którego wynika, że wszyscy funkcjonariusze zostali wyposażeni w 90 sztuk amunicji na każdy pistolet typu P-63 oraz po 120 szt. amunicji w odniesieniu do karabinów kbkak.

W dniu 24 września por. M. Senk dokonał oględzin książki wydania broni i amunicji jednostkom ZOMO i stwierdził jedynie, że określone w wykazie osoby dokonały określonych w tej księdze zapisów.

Nie została podjęta w żadnym z powyżej podanych sytuacji próba weryfikowania tych danych mimo, że dane pochodzą od osób wyraźnie zainteresowanych wynikami postępowania.

Pomijając już fakt, że wartość dowodowa zapisów dokonanych w odniesieniu do amunicji /ilości zużycia i okoliczności w jakich została zużyta/ jest niewielka.

Podobnie jak przy broni, prowadzący postępowanie dowodowe musiał zdawać sobie sprawę z wagi czasu, w jakich materiały te będą zabezpieczone i możliwości prowadzenia na tych przedmiotach najważniejszych analiz dowodowych.

W odniesieniu do broni i amunicji kwestia ta jednak nie może być wyjaśniona poza działaniem przestępczym, a mianowicie okoliczności związane z upływem

czasu między protokołem oględzin urządzeń magazynowych a zabezpieczeniem broni na użytek pracy biegłych.

Jeżeli, jak to wynika z porównania protokołu oględzin z dn. 24 września, danymi zawartymi na str. 12 opinii – upływ czasu czteromiesięczny nie znajduje żadnego wyjaśnienia – to fakt stwierdzenia, że opinia nie może być jednoznaczna z uwagi na upływ czasu od chwili użycia do zabezpieczenia broni – obciąża jako przestępstwo osoby prowadzące śledztwo.

Dla zrealizowania postanowienia o powołaniu biegłych dla oceny broni i amunicji – zabezpieczono a następnie przekazano biegłym:

- 41 szt. karabinów typu kbkak,
- 35 pistoletów typu P-63,

Razem do badania pobrano 76 szt. amunicji.

W trakcie badania okazało się, że przysłano niezgodnie ze stanem faktycznym a w szczególności okazało się, że nie dostarczono 4 szt. kbkak, a ponadto okazało się, że zostały pomyłone numery. W rzeczywistości okazało się, że nie dostarczono tych pistoletów, których numery figurują w wykazach.

Te błędy w ilości i numeracji broni jaka została do celów opinii została zabezpieczona – nie mogą mieć cechy przypadku i dowodzą jedynie, że zabezpieczenie broni odbywało się nie przez służby prowadzące postępowanie przygotowawcze, lecz inne osoby, które po prostu doprowadziły do powstania sytuacji nieprawidłowej.

Te do końca nie wyjaśnione błędy nie wyczerpują całości tej problematyki bowiem, jak wynika z wykazów zawartych na k. 141-143 oraz uwzględniając wykaz sporządzony na k. 260 – trzeba stwierdzić, że z dokumentów tych jasno wynika, że brało udział w zajściach 54 szt. kbkak, oraz z 36 szt. pistoletu P-63.

Jeżeli by zgodnie z danymi uznać, że wykazy zawarte w protokołach oględzin ksiąg magazynowych odpowiadają stanowi broni ZOMO pobranymi dla celów zabezpieczenia – to zauważyć należy, że pobrano – łącznie: 49 szt. kbkak oraz 30 szt. pistoletów P-63.

W celu uzupełniania tych danych podkreślenia wymaga, że jak wspomniano Zakład Kryminalistyki badał jedynie 41 szt. kbkak i 35 szt. P-63.

Wszystkie więc wykazy: wykaz osób, które brały udział i numery ich broni, wykaz osób i numery broni podczas oględzin ksiąg oraz wykaz broni objętej badaniem z uwzględnieniem zmiany jakie w tym wykazie zachodziły są dowodem, że celem i zamiarem prowadzących postępowanie dowodowe było nie wyjaśnienie prawdy a jedynie jej zaciemnienie.

W odniesieniu do badania broni i amunicji, badając akta sprawy można zasadnie sformułować wnioski o popełnienie przestępstwa polegającego na zacieraniu śladów i dowodów.

W aspekcie procesowym jest to oczywiście naruszenie wszystkich przepisów regulujących zasadę prawdy obiektywnej.

3. Przy ocenie postępowania dowodowego budzą poważne zastrzeżenia również opinie dotyczące ustalenia okoliczności i przyczyn zgonu.

Zawarte na k. 449 i 450 opinie dotyczą przyczyn zgonu A. Trajkowskiego i Cz. Poźniaka. Obydwa te zgony miały miejsce w niedalekiej bliskości i w tym samym czasie.

Badając te dokumenty należy wskazać na wyraźną niekonsekwencję wynikającą z tego, że z jednej strony podnosi się jako dowód zeznania świadka, który mówił, że żołnierze strzelali w asfalt a rykoszety leciały do góry, a z drugiej strony ustalono podczas sekcji, że „przebiega w głowie od przodu ku tyłowi nieco z dołu ku górze. Powołane w tej opinii zdjęcia jednoznacznie wskazują na to, że nie może być mowy o strzale rykoszetowym od asfaltu, gdyż lot pocisku i jego przełot w ciele zmarłego jest prawie równoległy. Określenie od dołu ku górze nie ma potwierdzenia w materiale. Prokuratura nie zadbała o uzupełnienie tych opinii i nie dokonała sprawdzenia tego dowodu.

Brak opinii szczegółowej odnośnie M. Poźniaka o tyle dziwi, że właśnie w odniesieniu do balistyki zewnętrznej można było opinię wydać mając na uwadze, że lot pocisku spowodował, że przez głowę pocisk przebiegał od góry ku dołowi.

Abstrahując od tego, że koncepcja obrony polegająca na wykazywaniu, że rany i zejścia śmiertelne spowodowane zostały rykoszetami – jest całkowicie mylna. Do prokuratury należało weryfikowanie dowodów tak, by nie było wątpliwości.

4. Do materiału dowodowego należą również dowody z zeznań świadków a w szczególności tych, którzy byli bezpośrednimi świadkami zajść w czasie których była użyta broń.

Ustalenia w tym zakresie opisane w uzasadnieniu na str. 6 sprowadzają się do tego, że funkcjonariusze MO oddali strzały ostrzegawcze w górę, a następnie strzały w asfalt. Działania te były podjęte w stanie bezpośredniego zagrożenia i stanowiły obronę konieczną.

Do konfrontacji tego obrazu należy użyć zeznań świadków Michalskiego i Adamczyka. Cytowane w nim opinie i zeznania są materiałem na tyle sprzecznym z ustaleniami Prokuratury, że zasługiwały na omówienie chociażby z tego powodu, że osoby te są funkcjonariuszami MO i że były w bezpośrednim kontakcie z tymi, którzy strzelali.

Zgodna relacja tych świadków odnośnie incydentu przy ul. Odrodzenia i ul. Kopernika, gdzie zginęli Trajkowski i Poźniak, ustala przede wszystkim następujące okoliczności, w których nie mogło być mowy o zagrożeniu i istnieniu bezpośredniego zamachu bowiem:

- funkcjonariusze MO posługiwali się szykiem zwartym wraz z uzbrojoną nysą,
- funkcjonariusze MO strzelali do ludzi z za kordonu kolegów idących bezpośrednio za nysą z ostrą amunicją /strzały były z samochodu/,
- funkcjonariusze MO strzelali „na wprost”,
- funkcjonariusze MO nie poprzedzali strzelania ostrą amunicją strzelaniem w górę ani strzelaniem w innym kierunku.

Dowody z zeznań św. Adamczyka i Michalskiego są w rażącej sprzeczności z ustaleniami Prokuratury i nie zostały ani uwzględnione ani omówione.

5. Podobny los spotkał zeznania innych świadków: Kaweckiego, Przybyszewskiego a przede wszystkim zeznania św. E. Kimel. Osoby te, niezależnie od tego, jakie fragmenty obserwowały, podawały fakty, które przeczą tezie o istnieniu stanu zagrożenia usprawiedliwiającego obronę konieczną – faktu strzelania jedynie w górę czy na postrach.

Fakt dokładnego podania zarówno braku zagrożenia jak i bezsporny fakt strzelania na wprost – nie został przez Prokuraturę ani oceniony ani zweryfikowany.

Załącznik nr 14 do 17

Reasumując stwierdzam, że postępowanie dowodowe prowadzone było przez Wojskową Prokuraturę z jaskrawym naruszeniem prawa. Uzupełnianie tego postępowania jest możliwe ale w ograniczonym zakresie. Uważam jednak, że chociażby w odniesieniu do konieczności ustalenia osób odpowiedzialnych za zaistniały stan dowodów – konieczne jest postępowanie dowodowe.

VI

Zagadnienia o charakterze prawnoteoretycznym

Analiza materiału dowodowego doprowadza do przekonania, że dwie kwestie winny być z punktu widzenia teoretycznego omówione i wyjaśnione:

- I. Pierwsza dotyczy problematyki związanej z zasadami odpowiedzialności określonej w art. 16 kk.
- II. Druga dotyczy rozważań nad konstrukcją obrony koniecznej w świetle tych rozważań, o których mówi Postanowienie.

Ad. I

Bezspornym jest, że osoby, które strzelały z ostrej amunicji podlegały zwierzchnikom, miały swoich dowódców i miały obowiązek wypełnienia ich rozkazów.

Podległość ta ujawniła się w szczególności w:

- a. wykonaniu rozkazu o wyposażeniu w ostrą amunicję,
- b. poruszaniu się na terenie m. Lubina zgodnie z zabezpieczeniem broni i rozliczaniem się z amunicją,
- c. wykonywaniu rozkazów związanych z zabezpieczeniem broni i rozliczeniem się z amunicją,
- d. wykonaniem rozkazów czy poleceń w odniesieniu do składania oświadczeń o użyciu amunicji.

Niezależnie od powyższego, do rozważań teoretycznych przekazać należy ocenę stanu w którym funkcjonariusze MO bez względu na przyczyny używali ostrej amunicji mimo, że był wyraźny rozkaz, by nie strzelać bez wyraźnego rozkazu.

Najbliższa konstrukcja prawnokarna dla takich sytuacji jest ta, która opisana jest w art. 16 kk, a która sprowadza się do ustalenia odpowiedzialności „także tego, kto kieruje wykonaniem przez drugą osobę czynu zabronionego”.

Tak zwane sprawstwo kierownicze posiada orzecznictwo i opracowane zostało już dokładnie w doktrynie. Istotą tej odpowiedzialności jest możliwość po stronie winnego

„faktycznego panowania nad rozwojem i przebiegiem bezprawnej akcji”.

Szczegółowa definicja sprawstwa kierowniczego oraz ustalenie cech szczególnych tego sprawstwa zawarta jest w pracy „Sprawstwo kierownicze” W. Sieracki WPP nr 4/77, Autor pisze tam:

„Cechą sprawstwa kierowniczego jest rzeczywista możliwość kształtowania przebiegu bezprawnej akcji i regulowania czynności osoby bezpośrednio realizującej znamiona czynu zabronionego”.

Rozważania te na tle niniejszej sprawy są szczególnie ważne, bowiem postawione w tym opracowaniu pytania i tezy dotyczące konieczności oceny nie tylko samego zachowania się osób posiadających ostrą amunicję w dacie i miejscu określonym w postanowieniu prokuratury – lecz przede wszystkim tego wszystkiego co poprzedziło zajście, a co jednoznacznie stanowiło przygotowanie logiczne i konieczne tej tragedii, jak również zachowania następcze, również w swej logice i jednoznaczności wskazujące na walor organizacyjny całego dramatu. Nikt, kto chociaż w części byłby przekonany o tragizmie skutków zajść w Lubinie w dniu 31 sierpnia, nie postępowalby z taką premedytacją w zacieraniu śladów.

Ad. II

Teza o obronie konieczności pojawiła się w niniejszej sprawie dość szybko i widocznym było, że wszyscy, którzy w tej sprawie podejmowali decyzję czy wyrażali opinię dostosowywali się do treści tego przepisu, który ustala okoliczności usprawiedliwiające użycie broni przez funkcjonariuszy MO. To rozporządzenie jednak dotyczy wyłącznie sytuacji, w jakiej znajduje się pojedynczy funkcjonariusz MO, co wyraźnie wynika z § 2 gdzie mówi się o funkcjonariuszu w liczbie pojedynczej a nie mnogiej. Jest to zrozumiałe bowiem logicznym jest, że jeżeli funkcjonariusz MO znajduje się w pododdziale, to o możliwości użycia broni decyduje dowódca a nie każdy pojedynczy członek pododdziału. Taka wykładnia przepisu jasno wynika z treści § 4 tego rozporządzenia, gdzie jednoznacznie określony jest cel użycia broni i do czego należy bezwzględnie zmierzać. Chodzi o konieczne zmierzanie do zatrzymania osoby. Powołane zostały przepisy cyt. Rozporządzenia bowiem z nich m.in. winna być wyprowadzona właściwa interpretacja art. 22, na który Prokuratura się powołuje.

Wszystkie elementy obrony koniecznej w wersji zdarzenia podane przez Prokuraturę, mogłyby być nawet spełnione – tylko jakie to może stanowić usprawiedliwienie dla zabicia osoby, która ani nie podejmowała zamachu bezprawnego i bezpośredniego na jakiegokolwiek dobro. Cokolwiek by się o formie zamachu na dobro nie powiedziało, to musi zostać zachowana relacja pomiędzy sprawcą zamachu a tym, który zostaje pozbawiony życia.

„Działania obronne mogą godzić jedynie w napastnika i jego dobro. Jeżeli naruszają one sferę praw osoby trzeciej to przepisy art. 22 nie mają zastosowania.”

Tak więc te podstawowe dwie kwestie o charakterze teoretycznym wskazują uzupełniając na błędy popełnione przez autorów postanowienia o umorzeniu postępowania, zarówno z tego powodu, że z niewiadomych powodów zostali wyłączeni z tego postępowania ci którzy decydowali o przebiegu i charakterze zajścia, jak również z tego, że wadliwa interpretacja art. 22 kk czyni wadliwą całą konstrukcję umorzenia postępowania.

Uchybienia procesowe

Analiza przestrzegania zasad kodeksu postępowania karnego musi doprowadzić do krytycznych uwag, tak w odniesieniu do braku obiektywizmu jak i w odniesieniu do łamania praw przysługujących pokrzywdzonym.

W pierwszej części omawiałem te wszystkie wypadki wadliwości w postępowaniu dowodowym, które wydają się być najistotniejsze, zwłaszcza że wiążą się z ustaleniem stanu faktycznego.

Wprawdzie łamanie przepisów dotyczących postępowania dowodowego też jest naruszeniem przepisów procedury, ale obecnie podkreślenia wymaga kwestii sposobu prowadzenia tego postępowania.

Jak wynika z k. 473 Prokuraturze Wojskowej zostały przesłane materiały z Komendy MO w dn. 14 grudnia i stanowiły one niezależnie od dokumentów, które oczywiście Komenda miała obowiązek przekazać – również protokoły przesłuchań świadków i protokoły wizji.

Praktyka taka wydaje się budzić zasadniczy sprzeciw gdy się zważy, że całe postępowanie toczy się przeciwko funkcjonariuszom MO biorącym udział w zajściu w dniu 31 sierpnia, oraz że wszystkie osoby tego dnia były właśnie pod kontrolą tych, którzy przesłuchiwali.

Najbardziej elementarne zasady zbierania obiektywnych dowodów nie pozwalają by potencjalni podejrzani zabezpieczyli dowody w sprawie i przesłuchiwali świadków. Jeżeli do tego zważy się, że pismo to jest podpisane przez płk. Garusa – to trzeba uznać, że cały ten materiał jest dotknięty wadą braku rzetelności i obiektywizmu.

Zał. k. 24 472 k. 472

W aktach sprawy znajduje się jeszcze jeden dowód bezwzględego łamania prawa i to w stosunku do osoby, która, jako ojciec zamordowanego, winna być potraktowana szczególnie. Na karcie 866 znajduje się odpis zażalenia, jakie skierował Bronisław Poźniak do Prokuratury Wojskowej prosząc o interwencję i nie zgadzając się ze stanowiskiem o umorzeniu postępowania. Pismo to ma wszelkie cechy zażalenia, i nawet zawiera informację, która winna niezwłocznie skutkować uzupełniające czynności.

Jak można w sytuacji, gdy się w uzasadnieniu pisze, że nie można ustalić, kto strzelał – równocześnie pominąć taką informację, jaką przekazał B. Poźniak, że wie, kto zabił jego syna, że nawet otrzymał na ten temat jakieś pismo czy wiadomość. Prokuratura nie tylko nie uwzględniła zażalenia ani nawet nie przeprowadziła postępowania wyjaśniającego – ale wezwała skarżącego i w sposób oczywisty wymusiła na nim oświadczenie, że pisma tego nie traktował jako zażalenie.

Przesłuchanie to jest oburzające a jeszcze większym zdziwieniem napawa fakt, że ta przecież sprawa była skierowana do postępowania zażaleniowego. Chodziło jednak o informację i wskazanie konkretnej osoby jako sprawcy, i tego zapewne zlekła się prokuratura.

Podczas spotkania w Lubinie z członkami Komisji B. Poźniak wyraźnie oświadczył, że nie wycofał zażalenia i z niego nie zrezygnował. Sprawa ta musi być wyjaśniona nie tylko w aspekcie naruszeń postępowania karnego lecz w aspekcie łamania prawa.

Dokument 5

**Zarządzenie nr 037/81 Komendanta Milicji Obywatelskiej
województwa legnickiego**

Legnica, 19 maja 1981r.

Załącznik, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 46-53

Zarządzenie w sprawie powołania Sztabu KWMO do kierowania działaniami jednostek MO i SB na wypadek poważnego zagrożenia lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie legnickim.

W celu koordynacji działań w zakresie zapobiegania i likwidowania zjawisk i faktów naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, w oparciu o § 3 Zarządzenia nr 076/69 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 listopada 1969 r. zarządzam:

§ 1

1. Powołanie Sztabu Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w składzie:
 - Kierownik Sztabu – Z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa,
 - z-ca Kierownika Sztabu – D-ca Operacji – Z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Milicji,
 - z-ca Kierownika Sztabu – Z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Administracyjno-Gospodarczych.

Członkowie:

- Naczelnik Wydz. WSK KWMO
- Naczelnik Wydz. Prewencji KWMO
- Naczelnik Wydz. IIIa SB-KWMO
- Naczelnik Wydz. III SB
- Naczelnik Wydz. II SB
- Naczelnik Wydz. IV SB
- Naczelnik Wydz. Inspekcji
- Naczelnik Wydz. Ogólnego
- Naczelnik Wydz. Dochodzeniowo-Śledczego
- Naczelnik Wydz. Kryminalnego
- Naczelnik Wydz. d/w z Przestępczością Gospodarczą

Sekretarz Sztabu:

- st. inspektor Z-cy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa

2. W ramach Sztabu powołuję zespoły robocze w składzie:
 - a) zespół ds. rozpoznania i zabezpieczenia operacyjnego:
Kierownik – Naczelnik Wydz. IIIa SB – KWMO

Członkowie:

- Naczelnik Wydz. II SB
- Naczelnik Wydz. III SB
- Naczelnik Wydz. IV SB
- Naczelnik Wydz. „B”
- Naczelnik Wydz. Paszportów

b) zespół ds. zabezpieczenia ładu i porządku publicznego:

Kierownik – Naczelnik Wydz. Prewencji KWMO

Zastępca – Naczelnik Wydz. Kryminalnego KWMO

Członkowie:

- Komendant Miejski MO w Legnicy
- Komendant Miejski MO w Lubinie
- Komendant Miejski MO w Głogowie
- Kierownik Komisariatu MO w Złotoryji
- Kierownik Komisariatu MO w Jaworze
- Kierownik Komisariatu MO w Chojnowie
- Kierownik Komisariatu Kol. MO w Legnicy
- Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego
- Dowódca ZOMO KWMO w Legnicy
- st. insp. Wydziału Inspektoratu ds. Ochrony Przemysłu
- Naczelnik Wydz. d/w z Przestępczością Gospodarczą
- Naczelnik Wydz. „C”

c) Zespół ds. dochodzeniowo-śledczych:

Kierownik – Naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KWMO

Zastępca – Naczelnik Wydz. Śledczego

Członkowie:

- Z-ca naczelnika Wydz. Dochodzeniowo-Śledczego
- Kierownicy Sekcji Wydz. Dochodzeniowo-Śledczego

d) Zespół ds. analityczno-informacyjnych i sprawozdawczych:

Kierownik – Naczelnik Wydz. Ogólnego KW

Członkowie:

- Z-ca Naczelnika Wydz. Ogólnego
- st. insp. Z-cy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa
- st. insp. Wydz. „C” KWMO
- Z-ca Naczelnika Wydz. II SB
- Z-ca Naczelnika Wydz. d/w z Przestępczością Gospodarczą
- st. insp. wydz. IV SB
- Kierownik Sekcji Kryminalnej

e) Zespół ds. techniczno-sztabowych:

Kierownik – Naczelnik Wydz. WSK KWMO

Członkowie:

- st. insp. Wydz. WSK KWMO
- st. insp. Wydz. Inspekcji KWMO
- st. insp. Wydz. Prewencji KWMO
- Z-ca Naczelnika Wydz. Ruchu Drogowego KWMO
- Kreślarz i maszynistka

f) Zespół ds. łączności i tajnego dowodzenia:

Kierownik – Naczelnik Wydziału łączności KWMO

Członkowie:

- Kierownik Samodzielnej Sekcji „A” KWMO
- Inspektor Wydz. Inspekcji KWMO

g) Zespół ds. zaopatrzenia, żywienia i ochrony zdrowia:

Kierownik – Naczelnik Wydz. GMT KWMO

Członkowie:

- Z-ca Naczelnika Wydz. GMT KWMO
- Naczelnik Wydz. Zdrowia i Spraw Socjalnych KWMO
- Naczelnik Wydz. Finansowego
- Naczelnik Wydz. Inwestycji i Remontów

h) grupa interwencyjna:

Dowódca – ppłk mgr Rogowski Leszek

Z-ca Dowódcy – st. insp. Wydz. Prewencji

Członkowie:

- 7 funkcjonariuszy mundurowych MO +
- 3 funkcjonariuszy operacyjnych +
- 5 funkcjonariuszy SB

§ 2

Kierownik Sztabu KWMO w decyzji ustali kompetencję i zakres odpowiedzialności Z-ców, kierownika oraz członków Sztabu.

§ 3

Zakres działań zespołu ds. rozpoznania i zabezpieczenia operacyjnego obejmuje przede wszystkim:

1. rozpoznanie i ocenę sytuacji operacyjnej w województwie,
2. stałą analizę stwierdzonych elementów wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeń bezpieczeństwa,
3. [...]¹,
4. inicjowanie, planowanie i koordynowanie przedsięwzięć operacyjnych wszystkich ogniw Komendy Wojewódzkiej i jednostek jej podległych,

¹ Nieczytelne

5. przygotowanie dla sztabu ocen skuteczności prowadzonych działań oraz propozycji i wniosków podnoszących efektywność przedsięwzięć rozpoznawczo-zapobiegawczych.

§ 4

Do zakresu działań zespołu ds. zabezpieczenia ładu i porządku publicznego należy w szczególności:

1. Stała ocena ładu i porządku publicznego w województwie, zwłaszcza w aglomeracjach miejskich, większych zakładach produkcyjnych i innych newralgicznych dla utrzymania właściwego porządku w obiektach i rejonach oraz planowanie i koordynowanie właściwych dla konkretnej sytuacji przedsięwzięć i działań milicyjnych.
2. Inicjowanie przedsięwzięć kontrolno-prewencyjnych Straży Przemysłowej, Straży Pożarnej, wynikających z analizy stanu ochronnego i przeciwpożarowego.
3. Permanentna ocena skuteczności działań MO i SB oraz wypracowywanie i przedkładanie do Sztabu KWMO koncepcji, kierunków i konkretnych propozycji zwiększających ich efektywność.

§ 5

Zakres działań zespołu dochodzeniowo-śledczego obejmuje:

1. Prowadzenie postępowań przygotowawczych oraz wszelkich czynności procesowych w przypadku naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego.
2. Współdziałanie z Prokuraturą, Sądami i Kolegiami ds. Wykroczeń.
3. Ocena i kwalifikacja prawna zebranych dowodów, zabezpieczenie miejsca zdarzeń – śladów, organizacja konwojów i praca z aresztowanymi.

§ 6

Zespół analityczno-informacyjny i sprawozdawczy organizuje:

1. Sprawny dopływ informacji o stanie porządku i bezpieczeństwa oraz sytuacji ekonomiczno-społecznej i nastrojach w województwie ze wszystkich jednostek i komórek organizacyjnych KWMO.
2. Polityczne przetwarzanie i sprawną dystrybucję zgodną z ustalonym w Sztabie harmonogramem. Przygotowuje biuletyny i meldunki dla potrzeb kierownictwa Wojewódzkiej Instancji Partyjnej MSW i KWMO.

Jednocześnie przygotowuje Sztabowi oceny sytuacyjne i pozycyjne w zakresie naprawiania systemu informacyjnego.

§ 7

Zespół ds. techniczno-sztabowych:

1. Przygotowuje dokumentację techniczno-sztabową zapewniającą sprawne do-
wodzenie
2. Organizuje służbę dyżurną na stanowisku kierowania.
3. Koordynuje obieg informacji pomiędzy służbami dyżurnymi a zespołem analityczno-informacyjnym.

4. Prowadzi kalkulację sił i środków milicyjnych w skali województwa oraz sił współdziałających.
5. Doskonalenie organizacji i szkolenia Oddziałów zwartych ZOMO, NOMO, ORMO i innych sił współdziałających

§ 8

Zespół ds. łączności i tajnego dowodzenia zapewnia sprawną sieć przewodową i bezprzewodową oraz prawidłowe funkcjonowanie tajnego dowodzenia.

§ 9

Do zakresu zespołu działania ds. zaopatrzenia, żywienia i ochrony mienia należy: W szczególności koordynowanie przedsięwzięć w dziedzinie wyposażenia materiałowo-technicznego jednostek MO w tym sprzęt, uzbrojenie, transport, zakwaterowanie i wyżywienie, opieka zdrowotna.

§ 10

Kierownicy zespołów roboczych opracują szczegółowo harmonogramy przedsięwzięć podejmowanych przez podległe im zespoły.

§ 11

1. Na polecenie Sztabu MSW Kierownik Sztabu KWMO uruchamia Wojewódzkie Stanowisko Kierowania, wprowadza stan podwyższonej gotowości i dyżurów w poszczególnych jednostkach i ogniwach organizacyjnych podległych KWMO oraz zmiany godzin pracy i dyslokacji sił MO i SB.
2. Sztab może w całości /lub niektóre jego zespoły/ podejmować działalność, w przypadkach, kiedy uzna to za konieczne Komendant Wojewódzki MO, w porozumieniu z Wojewódzkimi Władzami Partyjnymi i Państwowymi.

§ 12

1. Kierowników wszystkich jednostek i komórek organizacyjnych podległych KWMO zobowiązuje do bezzwłocznego nadsyłania do Sztabu informacji o wszelkich negatywnych nastrojach i zdarzeniach oraz wrogich wystąpieniach, a także o przypadkach zakłócenia ładu i porządku publicznego.
2. Tryb, zakres i formy nadsyłania informacji pozostaną na zasadach dotychczasowych.

§ 13

Kierownik Sztabu systematycznie informuje Komendanta Wojewódzkiego MO oraz Sztab MSW o aktualnej sytuacji społecznej, operacyjnej i stanie porządku publicznego w województwie, jak również o zaistniałych wydarzeniach nadzwyczajnych i wydanych w związku z tym poleceniem lub pojedynczych działaniach.

§ 14

Anuluję Zarządzenie nr 076/80 Komendanta Wojewódzkiego MO z dnia 18 sierpnia 1980 r. w sprawie powołania Sztabu KWMO.

§ 15

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Przekazano 70 egz.

Egz. nr 1-65 wg rozdzielnika

Egz. nr 66 Kierownik Sztabu KWMO

Egz. nr 67 Zespół Analityczno-Informacyjny

Egz. nr 68 Dyżurny Kierownik KWMO

Egz. nr 69 Wydz. WSK

Egz. nr 70 Wydz. Inspekcji

Opr. Cz. K/AK

Nr ks. masz. 085/81

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej
w Legnicy
płk mgr Marek Ochocki

Zarządzenie nr 058/81 Komendanta Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej

Legnica, 5 sierpnia 1981 r.

Załącznik, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 54-56

Zarządzenie w sprawie powołania członków Sztabu KWMO do kierowania działaniami jednostek MO i SB na wypadek poważnego zagrożenia lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie.

§ 1

1. W celu koordynacji działań w zakresie zapobiegania i likwidowania zjawisk i faktów naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, stosownie do mego Zarządzenia nr 037/81 z dnia 19.05.1981r. na członków Sztabu KWMO i kierowników zespołu wyznaczam:

Kierownik Sztabu – ppłk mgr Jerzy Maj, z-ca komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Milicji, któremu bezpośrednio podlega:

Zespół analityczno-informacyjny.

Z-ca Kierownika Sztabu – płk mgr Bogdan Garus – d-ca operacji, z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO Ds. Służby Milicji, któremu bezpośrednio podlega:

Zespół zabezpieczania ładu i porządku publicznego,

Zespół dochodzeniowo-śledczy,

Zespół techniczno-sztabowy.

Z-ca Kierownika Sztabu – płk Józef Szymański, z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa, któremu bezpośrednio podlega:

Zespół rozpoznania i zabezpieczenia operacyjnego.

Z-ca Kierownika Sztabu – płk Adam Przybylski, z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Administracyjno-Gospodarczych, któremu bezpośrednio podlega:

Zespół łączności i tajnego dowodzenia,

Zespół zaopatrzenia, żywienia i ochrony zdrowia.

2. Na członków Sztabu:

- por. mgr. Mariana Zyśko – Naczelnika Wydziału WSK
- ppłk. mgr. Henryka Roślania – Naczelnika Wydziału Prewencji
- ppłk. mgr. Leszka Puszczewicza – Naczelnika Wydziału III A
- kpt. mgr. Jana Kurzele – Naczelnika Wydziału III
- mjr. mgr. Tadeusza Jankę – Zastępcę Naczelnika Wydziału II
- ppłk. mgr. Ignacego Wójcika – Naczelnika Wydziału II
- ppłk. Lucjana Prośniaka – Naczelnika Wydziału Inspekcji
- ppłk mgr. Bronisława Wojciechowskiego – Naczelnika Wydziału Ogólnego
- ppłk. mgr. Bogusława Sosenkiewicza – Naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-

Śledczego

- mjr. Stefana Olszowego – Naczelnika Wydziału Kryminalnego
- mjr. mgr. Jerzego Maciejewskiego – Naczelnika Wydziału ds. Walki z Przestępczością
- Sekretarza Sztabu – kpt. mgr Mariana Wysockiego – Zastępcę Naczelnika Wydziału Ogólnego

3. Na kierowników zespołów Sztabu ds:

- a) rozpraszania i zabezpieczania operacyjnego:
 - ppłk. mgr Leszka Puszczewicza – Naczelnika Wydziału III A,
- b) zabezpieczenia ładu i porządku publicznego:
 - ppłk. mgr Henryka Rosłonia – Naczelnika Wydziału Prewencji,
- c) ds. dochodzeniowo śledczych:
 - ppłk. mgr Bogusława Sosenkowicza – Naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego,
- d) analityczno-informacyjnego:
 - ppłk. mgr Bronisława Wojciechowskiego – Naczelnika Wydz. Ogólnego,
- e) społeczno-sztabowego:
 - por. mgr Mariana Zyśko – Naczelnika Wydziału,
- f) łączności i tajnego dowodzenia:
 - mjr. inż. Tomasza Janiaka – Naczelnika Wydziału Łączności,
- g) zabezpieczenia, żywienia i ochrony zdrowia:
 - mjr. mgr Mieczysława Płanstę – Naczelnika Wydziału.

§ 2

O zmianach w składzie Sztabu bądź zespołów polecam informować Kierownika Sztabu Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i muszą być one przez niego akceptowane.

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie w dniu podpisania.

Wykonano 70 egz.
Rozesłano wg rozdz.
Opr. BW/AS
Nr ks. masz. 43/81

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej
w Legnicy
płk mgr Marek Ochocki

Protokół z posiedzenia sztabu¹

Legnica, 27 sierpnia 1982 r.

Załącznik nr 3, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 57-62

W posiedzeniu udział wzięli stali członkowie sztabu.

Prowadził – płk. Ochocki

Płk Ochocki – sytuacja w kraju:

- nasilają się działania i pogarszają nastroje społeczeństwa. Sytuację tę pogarsza fakt złego zaopatrzenia rynku i kłopotów z wykupywaniem kartek;
- od 13 bm. w większych miastach dochodzi do zakłóceń porządek;
- był strajk na terenie stoczni Warszawskiej – w przypadku powtórzenia będą represje, do zamknięcia zakładu włącznie;
- w dniu wczorajszym w Łodzi doszło do zgromadzenia z okazji rocznicy strajku tramwajarzy – interweniowały siły porządkowe;
- negatywne komentarze rolników na temat podwyższonej ceny nasion, w sklepach wiejskich brakuje mięsa, wędlin, napojów;
- członkowie „Solidarności” nawiązali kontakt z Polskim Związkiem Katolickim;
- dziennikarstwo – niepokoje kursem podziemia;
- kler – wrogie wystąpienia pod adresem władz, resortu spraw wewnętrznych i MON;
- generalny wzrost wrogiej propagandy;
- wykrycie nielegalnych organizacji bojowych;
- zbeszczeszczenia pomników;
- próby wysadzenia budynku PZPR w Nowym Sączu;
- 2 katastrofy kolejowe;
- 3 fakty ewidentnego sabotażu kolejowego;
- próba porwania 2 samolotów.

Płk Szymański – sytuacja w kraju:

- eksplozja wypowiedzi na temat działań „Solidarności”;
- planowane manifestacje pokojowe ;
- duże ulotkowanie;
- przygotowanie załóg do wystąpień, sił porządkowych, przygotowanie narzędzi, sporządzanie spisów pracowników MO i SB;
- w kościołach msze w intencji zdrowia Wałęsy, zwolnienia internowanych, zniesienia stanu wojennego;
- wzrost zagrożeń;
- ujawnienie nielegalnych drukarni;
- „Solidarność” wzywa mieszkańców województwa do zgromadzeń w dniu 31

¹ W protokole nie jest zaznaczone. Chodzi tu o posiedzenie sztabu KWMO w Legnicy. Dokument także w tomie I niniejszego wydawnictwa.

sierpnia godz. 15.30. Celem zgromadzeń jest uwolnienie Wałęsy, zniesienie stanu wojennego, zwolnienie internowanych.

Zadania:

- powołana grupa operacyjna pod kierownictwem ppłk. Prośniaka Ma tu duże zadanie szczególnie w dziedzinie współdziałania jej z patrolami;
- badać nastroje i ustalić, czy załogi przygotowują się do demonstracji, wykorzystać wszystkie możliwe źródła informujące;
- ujawnić tych, którzy prowokują do demonstracji, przeprowadzać z nimi rozmowy, gdy to nie odniesie skutku – zatrzymać na 48 godz. a w uzasadnionych przypadkach aresztować;
- wyjaśniać wszystkie sygnały o napięciach;
- od 30 podczas nasłuchu podawać na hasło o stanie bezpieczeństwa;
- 29.08. – Wydział IV zabezpieczy msze – tu przekazywać wszelkie sygnały o zgromadzeniach po mszach;
- 30 i 31.08. całość materiałów skupia Wydział V.

Płk. Garus:

- od 28.08. godz. 8.00 wprowadzamy stan podwyższonej gotowości;
- najbliższa sobota pracująca;
- od 30.08. godz. 8.00 – stan pełnej gotowości;
- dyżury kierownictwa całodobowe;
- całodobowe dyżury w Wojewódzkim Stanowisku Kierowania – spływ informacji na to stanowisko;
- liczyć się z możliwością powołania NOMO;
- liczyć się z możliwością punktów blokadowych;
- do jednostek rejonowych i do Polkowic delegowani będą Naczelnicy z ROMO;
- oprócz naszych działań, działania podejmą organy partyjne i administracyjne;
- na każdym szczeblu administracyjnym powołano sztaby odpowiedzialne za stan ładu i porządku na terenie obsługiwanym. Przewodniczą naczelnicy gmin;
- w związku z faktami ujawnienia tajemnicy służbowej, przypomnieć pracownikom o konieczności jej przestrzegania, przywrzeć się niektórym pracownikom.

Część II

Płk Garus:

Zadania:

- pełna mobilizacja wszystkich funkcjonariuszy;
- wyjścia z domu muszą być zgłaszane;
- wszyscy noszą mundury;
- 30 i 31 jednostki powołują u siebie NOMO, z mniejszych PMO ściągnąć broń i skoszarować ich pracowników w rejonie /wg. uznania kierowników jednostek rejonowych/;
- do jutra do godz. 12.00 podać do WSK kalkulację sił i środków – nie podawać tekstem otwartym;
- zmobilizować jak największą ilość sił;

- wprowadzić wieloosobowe patrole 5-7 osobowe;
- wprowadzić obowiązek kontrolowania przez patrole osób przez legitymowanie: kontrolować realizację polecenia, legitymowanych sprawdzać w kartotece, w razie potrzeby /arogancie zachowanie/ osadzać w aresztach;
- patrolami obejmować szczególnie rejony zagrożone;
- 30.08. w mniejszych miastach uwzględnić wyprzedzające działania, nie dopuszczać do gromadzeń się, legitymować, rozmawiać, opornych osadzać w aresztach;
- wykorzystać samochody konwojowe. Działać tak, aby było przekonanie, że bezkarności nie będzie;
- przewidzieć tłumy niezorganizowane – kościoły – dopływ informacji o ich zachowaniach;
- b. znaczna rola radiowozów, informacje zwykle pozostawić na drugi plan;
- łączność na jednym kanale – wojewódzkim – przewidzieć środki naprawy łączności;
- wyposażenie /pałki, latarki itp./;
- areszty – sprawne do osadzania;
- zabezpieczenie własnych obiektów, p. poż., woda itp.;
- kontynuacja rozmów z elementem kryminalnym, wzywania, rozmowy – dane o osobach podawać do Wydziału Kryminalnego do poniedziałku włącznie;
- poprzez komitety gminne i miejscowe zwrócić się o włączenie aktywu do pododdziałów;
- pełna dyscyplina /alkohol – ROMO/;
- wzmożony nadzór i kontrola ze strony kierowników jednostek rejonowych;
- ośrodkiem dyspozycyjnym jest tylko WSK;
- wzmocnić grupy operacyjno-dochodzeniowe;
- wykorzystanie techniki – pożyczyć kamery;
- armatki wodne – dowódcą musi być funkcjonariusz;
- przestrzeganie zasad tajemnicy służbowej, porozmawiać z ludźmi, ostrzec przed konsekwencjami;
- porozmawiać z dyrektorami niektórych zakładów, tych, gdzie dzieje się źle;
- łączyć siły ORMO, sygnalizatory społ.

podpis nieczytelny

Zadania i przedsięwzięcia przewidziane do realizacji w poszczególnych stanach gotowości do działań jednostek resortu spraw wewnętrznych, zawarte w załączniku do Decyzji Kierownika Sztabu MSW, gen. bryg. Bogdana Stachury, z dnia 9 listopada 1980 r.

Załącznik nr 4, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 63-64

1. Stan podwyższonej gotowości do działań:

- a) całodobowe dyżury w Sekretariacie Kierownika jednostki, gdzie nie ma etatowej służby dyżurnej;
- b) wzmocnienie służb dyżurnych i grup dyżurujących pracowników w jednostkach – stosowanie do potrzeb gwarantujących pełną realizację zadań;
- c) dyżury jednego z członków kierownictw jednostek MSW i KWMO w godzinach 8.00-22.00 w miejscu pracy, po tym czasie – w miejscu pracy lub zamieszkania;
- d) przebywanie funkcjonariuszy w czasie wolnym od pracy w miejscu zamieszkania, a w przypadku wyjazdu za zgodą kierownika jednostki, określanie sposobu powiadomienia o potrzebie przybycia do jednostki;
- e) sprawdzenie dokumentacji przewidywań sztabowych i jej aktualizacji;
- f) kontrola stanu przygotowania bazy materiałowo – technicznej i medyczno – sanitarnej niezbędnej do zapewnienia realizacji zadań (stwierdzone braki niezwłocznie usunąć);
- g) zapewnienie w dniach wolnych od pracy w godz. 8.00-22.00 ciągłości służby co najmniej $\frac{1}{4}$ stanu osobowego jednostki organizacyjnej chyba, że określone zadania wymagają zatrudnienia większych stanów osobowych.

Ponadto stosowanie do potrzeb można zarządzić:

- h) dwuzmianowy system pracy (służby);
- i) wstrzymanie urlopów;
- j) skoszarowanie określonych funkcjonariuszy.

2. Stan pełnej gotowości do działań – zadania przewidziane w pkt. 1, a ponadto:

- a) skoszarowanie funkcjonariuszy w pododdziałach ZOMO, a stosowanie do potrzeb, powołanie i ewentualne skoszarowanie funkcjonariuszy nieetatowych oddziałów MO (NOMO) oraz kadry dowódczej w szkołach i ośrodkach szkolenia resortu;
- b) obowiązkowe przebywanie funkcjonariuszy w miejscach zamieszkania w czasie wolnym od pracy;
- c) wstrzymanie urlopów;
- d) całodobowe dyżury w miejscu pracy upoważnionych pracowników kierownictwa jednostek organizacyjnych.

Można również dodatkowo zarządzić:

- e) odwołanie funkcjonariuszy z urlopów;
- f) uruchomienie dodatkowych środków materiałowo – technicznych i medyczno – sanitarnych;
- g) skoszarowanie określonej liczby funkcjonariuszy w KWMO;
- h) wprowadzenie – stosownie do potrzeb – całodobowych dyżurów w pozostałych jednostkach MO.

**Plan zabezpieczenia ładu i porządku publicznego na terenie miasta Lubina
w dniu 31 sierpnia 1982 r. od godz. 14.00 do 22.00**

30 sierpnia 1980 r.

Załącznik nr 5¹, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 65-70

Zatwierdzam²

Egz. nr...

Na podstawie informacji zawartych w nielegalnych wydaniach biuletynu "Solidarność" oraz ze źródeł poufnych w sprawie zorganizowania manifestacji mającej związek z rocznicą podpisania porozumienia w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu na placu Wolności o godzinie 15.00 podejmuje się odpowiednie działania milicyjne.

Zadania te mają na celu zapewnienie ładu i porządku publicznego na terenie całego miasta Lubina ze szczególnym uwzględnieniem wyznaczonego miejsca manifestacji.

1. Zabezpieczenie ładu i porządku na placu Wolności

A. Zabezpieczenia milicyjne:

- 4 oficerów + 43 funkcjonariuszy mundurowych na stażu KRMO, w tym plutonu NOMO,
- 3 + 33 żołnierzy ROMO,
- 2 + 20 członków ORMÓ,

Rozmieszczenie sił i środków

Plac Wolności określa się na trzy rejony wzmożonych działań w przypadku zagrożenia:

- a) Rejon I – d-ca por. Stanisław Szymański: w dyspozycji radiowóz m-ki Wołga krypt. 283 w składzie: st. sierż. F. Wojciechowski, sierż. T. Gosławski w pełnym wyposażeniu do działań PZ,
 - d-ca drużyny ROMO – st. sierż. Józef Domagała + żołnierzy ROMO,
 - d-ca drużyny ROMO – ppor. Zygmunt Demkowski + 10 żołnierzy ,
 - d-ca drużyny ORMÓ – mł. chor. Ryszard Krycki + członków ORMÓ,
 - d-ca drużyny ORMÓ – st. sierż. Henryk Kubicki + 10 członków ORMÓ.

Siły te obejmują rejon placu Wolności do wysokości restauracji Ratuszowa, ul.1000-Lecia obok placu Wolności oraz ul. Krzywoustego, Kołataja.

- b) Rejon II – d-ca por. Jan Maj: w dyspozycji radiowóz m-ki Fiat 125p krypt. 284 w składzie sierż. S. Młynarz oraz plut. H. Kowal i w pełnym wyposażeniu do działań PZ,

¹ Dokument także w tomie I niniejszego wydawnictwa, dokument prawdopodobnie antydatowany

² Podpis i pieczęć Franciszka Górala – Komendanta Komendy Miejskiej MO w Lubinie

- d-ca drużyny ROMO – ppor. Ryszard Plewak + 10 żołnierzy ROMO.

Siły te obejmują rejon placu Wolności od restauracji Ratuszowa do postoju Taxi przy Ratuszu .

- c) Rejon III – d-ca por. Zdzisław Kłęski – w dyspozycji m-ki Fiat 126p krypt. 280 w składzie sierż. J. Jakimik oraz plut. H. Kowalik, w pełnym wyposażeniu do działań PZ.

- d-ca plutonu NOMO st. sierż. S. Karliński + 20 funkcj.

Siły te obejmują rejon plac Wolności od postoju taxi w kierunku ulic Odrodzenia, Ścinawska, Piastowska, Chrobrego.

Zadaniem wyznaczonych sił jest:

- niedopuszczenie do zgromadzenia, wrogich okrzyków oraz do prowokacji lub innej formy zakłócenia porządku,
- niedopuszczenie do zatarasowania ciągów pieszych oraz wstrzymanie całkowitego ruchu kołowego,
- zapewnienie ładu, porządku i bezpieczeństwa na terenie całego placu Wolności,
- w przypadku demonstracji, wrogich okrzyków dążyć w ramach swoich możliwości do zatrzymania tych osób, szczególnie prowodyrów,
- utrzymywać stałą łączność pomiędzy dowódcami rejonów. D-ca rejonu II utrzymuje łączność radiową ze stanowiskiem dowodzenia w budynku KRMO,
- zwracać szczególną uwagę na ewentualne zagrożenie ze strony młodocianych chuliganów, znanych przestępców, recydywistów znajdujących się w miejscu planowanej manifestacji,
- w przypadku potrzeby użycia siły w działaniach PZ przed ich użyciem por. Zdzisław Kłęski za pomocą urządzenia nagłośniającego z radiowozu ogłosi o przystąpieniu do użycia siły w przypadku niepodporządkowania się wezwaniu,
- miejsce koncentracji siły NOMO określa się na wysokości postoju Taxi przy placu Wolności,
- użycie broni palnej przez funkcjonariuszy MO tylko wyłącznie w przypadku zagrożenia życia zgodnie z przepisami służbowymi w tym zakresie,
- służby posiłkowe ROMO i ORMO będą wyposażone w środki chemiczne, pałki, hełmy, bez broni palnej.

Odpowiedzialnym za wykonanie powyższych zadań czyni się por. Ma

B. Zabezpieczenie operacyjne:

Z uwagi na charakter zdarzenia oraz ewentualnego zagrożenia ładu i porządku planuje się:

- 7 funkcjonariuszy operacyjnych z KRMO do działań wyznaczonych w tłumie zebranych osób przy ul. placu Wolności – odpowiedzialny: mł. chor. Stefan Wysoki,
- 5 funkcjonariuszy operacyjnych z KRMO do zabezpieczenia operacyjnego w rejonie planowanej manifestacji oraz terenu przyległego – odpowiedzialny: mł. chor. Józef Müller,
- 5 funkcjonariuszy operacyjnych z KRMO przy użyciu środków technicznych

– dwie kamery filmowe oraz 3 aparaty fotograficzne – zabezpieczy materiał techniczny w miejscach szczególnie zagrożonych – odpowiedzialny: mł chor. Ludwik Burzmiński.

2. Zabezpieczenie rejonu przyległego do placu Wolności

Do zabezpieczenia przeznacza się 6 funkcjonariuszy do patroli pieszych w składzie:

- I. D-ca sierż. sztab. J. Lubiński
sierż. sztab. W. Szadkowski
sierż. sztab. T. Krumin

Patrol ten obejmuje rejon ulic 1000-lecia, Kopernika w pełnym wyposażeniu z długą bronią.

- II. D-ca sierż. St. Tas
sierż. W. Jasek
plut. B. Dembek + pies

Patrol ten obejmuje rejon ulic Armii Czerwonej, Niepodległości, w pełnym wyposażeniu z długą bronią.

Zadaniem wyznaczonych sił jest :

- zapewnienie ładu i porządku w powierzonym rejonie,
- legitymowanie i zatrzymywanie podejrzanych osób zachowujących się w sposób agresywny, mogących zakłócić ład i porządek,
- zatrzymanie i kontrole pojazdów mechanicznych jadących w kierunku placu Wolności.

W przypadku zagrożenia na placu Wolności, siły te kierują się do pomocy plutonu NOMO w miejsce koncentracji.

3. Zabezpieczenie miasta Lubina

W czasie trwania czynności zabezpieczających na placu Wolności teren miasta zostanie zabezpieczony służbą przez 6 funkcjonariuszy RD + 6 członków ORMO w następujących składach osobowych i rejonach:

1. Skrzyżowanie Odrodzenia – Kopernika
 - sierż. sztab. H. Koźmiński
 - Antoni Klucznik, ORMO
2. Skrzyżowanie Mieszka I – Kilińskiego – Niepodległości
 - st. sierż. A. Radoliński
 - Kmiotek, ORMO
3. Skrzyżowanie Niepodległości – A. Czerwonej
 - plut. Rudomino
 - Fiołek, ORMO
4. Skrzyżowanie M. C. Skłodowskiej – 1000-Lecia
 - sierż. Z. Mojsa
 - Mirosław Grygowski, ORMO
5. Skrzyżowanie B. Chrobrego – Piastowska
 - st. sierż. A. Sidelec
 - Rzeszut, ORMO

Zadaniem wyznaczonych sił jest :

- kierowanie ruchem pojazdów drogą okrężną aby nie dopuścić do placu Wolności,
- kontrola bagaży i legitymowanie osób kierujących pojazdami,
- niedopuszczenie do przewożenia ulotek, materiałów łatwopalnych mogących zagrozić bezpieczeństwu osób bądź mieniu przewożonego.

Odpowiedzialny: chor. L. Bielawski kier. RD

4. Odwód

Na wypadek zaistnienia nadzwyczajnego wydarzenia w zagrożeniu budynku KRMO odwód zostanie wykorzystany do ochrony i obrony KRMO w następującym składzie: 16 funkcjonariuszy MO i 1 pojazd służbowy krypt. 279 oraz 7 członków ORMÓ. Pododdział zlokalizowany będzie w świetlicy KRMO. Dowódcą odwodu czyni się kpt. K. Scimborskiego.

5. Postanowienia końcowe

Czyni się odpowiedzialnym za:

- przeprowadzanie odpraw służbowych wszystkich sił biorących udział w działaniach milicyjnych – por. Z. Kłęskiego,
- rozlokowanie i usytuowanie sił biorących udział w zabezpieczeniu na placu wolności – por. Z. Kłęskiego,
- zabezpieczenie w środki chemiczne, wyposażenie, umundurowanie – por. Z. Kłęskiego,
- zabezpieczenie medyczne – por. S. Szymańskiego,
- zabezpieczenie bojowych wozów strażackich wraz z obsługą funkcjonariuszy MO – por. J. Maja,
- zabezpieczenie kamer filmowych oraz sprzętu fotograficznego por. S. Szymańskiego,
- przeprowadzenie instruktażu w zakresie rozlokowania i usytuowania sił w przypadku ochrony i obrony budynku KRMO – por. Z. Kłęskiego.

6. Siły i środki planowane do zabezpieczenia

1. Funkcjonariusze mundurowi	-	71
2. Funkcjonariusze operacyjni	-	20
3. Funkcjonariusze RD	-	6
4. Członkowie ORMÓ	-	34
5. Żołnierze ROMÓ	-	33
Razem :	-	218
1. Samochody ciężarowe	-	3
2. Samochody osobowe	-	9
3. Radiotelefony nasobne	-	7
4. Samochody strażackie	-	3

Za całość zabezpieczenia odpowiedzialni są:

- zabezpieczenie prewencyjne – por. Jan Maj
- zabezpieczenie operacyjne – chor. J. Müller

Z-ca Komendanta Rejonowego MO w Lubinie
por. Zdzisław Kłęski

**Wyciąg z telekonferencji z wiceministrem spraw wewnętrznych
gen. [Władysławem] Ciastoniem**

26 sierpnia 1982 r.

Załącznik nr 6, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 71-72

Warto by usystematyzować pewne scenariusze, które zakłócają nam ład i porządek w kraju, które nam przeciwnik chce zaszerwować.

Można rozróżnić 6 rodzajów form akcji:

1. zbiórki na placach, przemarsze, marsze do wyznaczonych punktów, potem nabożeństwa w wyznaczonych kościołach znajdujących się na trasie przemarszu lub będących celem manifestantów. To był typowy scenariusz dla Warszawy i Wrocławia,
2. marsze i spacerory uliczne na wzór dawnych spacerów np. w Świdniku,
3. akcje na terenie zakładów lub w bezpośredniej bliskości zakładów,
4. pochody, wymarsze z terenu zakładu do miejsc symbolicznych lub kościołów,
5. nabożeństwa w kościele i wyjście pod miejsce symboliczne,
6. akcje protestacyjne na terenie zakładu, strajki, przerwy w pracy.

Jakie podejmować działania. Tu chodzi o to jak my mamy się do tego typu akcji ustosunkować. Sama forma akcji przesądza o jej składzie czy stopniu agresywności. A więc wyznaczać metodę naszych przeciwdziałań, a także zakres i intensywność środków. Ja tu pominę wszystkie działania operacyjno-zapobiegawcze, to jest oczywiste, że to robimy. Ale jest już 31.08. i mamy określone konkretne zagrożenia. Jedno z tych typów, czy też jakąś formę do tego zbliżoną. Jeżeli chodzi o pierwsze – tu powinna być najostrożniejsza, najbardziej zdecydowana forma naszej interwencji w stosunku do uczestników. Dlaczego? – uczestników takich zbiórek trzeba traktować jako współtwórców nielegalnych zgromadzeń, a co najmniej jako wiadomych ich uczestników [...] struktur „Solidarności”. Bo jeżeli pracownicy Huty znajdują się na pl. Krasińskich, do czego nawoływała ulotka, to jest usłuchanie, podporządkowanie się wezwaniom podziemia. W związku z tym tak sobie to wyobrażam, że nasze środki powinny być skoncentrowane, patrolowanie niemałymi siłami, niedopuszczenie do jakichkolwiek zgrupowań, zapowiedzianych w miejscach zbiórki, legitymowanie osób grupujących się, a wobec osób zamieszkałych w tych rejonach zagrożonych polecenie udania się do domu. W czasie powtórzenia pojawienia się tego człowieka – traktowanie go jako wiadomego uczestnika manifestacji. Natomiast wobec osób, które nie mieszkają i nie są zatrudnione w rejonie, a są zatrudnione w zakładach, których zbiórka była tutaj wyznaczona, należy przewieźć do najbliższej komendy w celu przeprowadzenia rozmowy wyjaśniającej, a w zasadzie przesłuchania.

W więc przewidujemy wywożenie tych osób z terenów zbiórek i do tego trzeba być przygotowanym. W razie zbliżania się zwartych grup do rejonu wyznaczonego na zbiórkę, rozpraszamy przed dojściem do celu.

Szyfrogram szefa sztabu KWMO

3 września 1982 r.

Załącznik nr 7a, teleks

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 74-75

Tajne 5012

3.09.82 – 21.25

Komendanci Rejonowi MO

Naczelnicy Wydziałów II, III, V Kryminalnego, dw z pg (pg)

W wyniku natrętnej i zacieklej propagandy zawieszonego w działalności NSZZ „S” w dniu 31.08.82 r. doszło do zbiorowych naruszeń porządku publicznego w Legnicy, Głogowie, Polkowicach, Złotoryi, Jaworze i Lubinie, gdzie w wyniku wspomnianych wydarzeń trwających także w dniach 1 i 2 września br. doszło do użycia broni palnej i śmiertelnego zejścia trzech uczestników zbiegowiska atakującego siły porządkowe. Represjonowanie uczestników zajęć tak w drodze ukarania przez kolegia ds. wykroczeń, czy też w trybie przyspieszonym, a w nielicznych wypadkach w trybie doraźnym przez Sądy Powszechne jest konsekwencją słusznego spenalizowania rzeczonych wydarzeń, ale ogranicza się, jak dotychczas, do represyjnego likwidowania ich skutków, w drodze – aktualnie – tylko częściowego rozpoznania. Niezbędne jest rozpoznanie w drodze postępowania karnego zarówno ich inicjatorów, jak i organizatorów.

W związku z powyższym polecam:

1. Komendanci Rejonowi w Legnicy, Lubinie, Głogowie, Złotoryi i Jaworze w terminie do dnia 7 września 1982 r. wystąpią do właściwych miejscowo prokuratorów o wszczęcia śledztwa z art. 46 ust. 1 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym w zbiegu z art. 275 § 1 kk (a w przypadku Lubina art. 275 § 2 kk).

Podstawę wszczęcia stanowić będzie:

- a. Szczegółowa realizacja z przebiegu wydarzeń wcz. załączonym albumem dokumentacji fotograficznej,
 - b. Egzemplarze biuletynu nr 37 MKK NSZZ „Solidarność” woj. legnickiego i innych wydawnictw i ulotek sygnowanych przez NSZZ „Solidarność”, nawołujących do manifestacji na adekwatnym terminie w dniu 31 sierpnia 1982 r. z opisem miejsca i okoliczności ich ujawnienia oraz rozciągłości propagandy.
2. Komendanci Rejonowi, pełnomocnicy SB i Naczelnicy Wydziałów KWMO jak w rozdzielniku sporządzą w oparciu o rozpoznanie operacyjne, posiadaną dokumentację fotograficzną i materiały własne dotyczące zatrzymań, przeszukań, notatki funkcjonariuszy ulokowanych wśród manifestujących i wiadomości uzyskane w inny sposób, wykaz uczestników zajęć z opisem określającym charakter ich udziału np. inspirator, organizator, uczestnik aktywny, bierny itp. i w terminie do dnia 8 września 1982 r. przedstawią je Naczelnikowi Wydziału Śledczego KWMO.

3. Naczelnik Wydziału Śledczego KWMO w terminie do dnia 7 września 1982 r. przedstawi propozycje składu personalnego grup operacyjno-śledczych wykonujących w trybie art. 264 § 2 pkt 2 kpk czynności operacyjno-śledcze w poszczególnych rejonach, a następnie plan ich działania i zamierzone cele taktyczne, zbudowany w oparciu o analizę uzyskanych jak w punkcie 1 i 2 materiałów.
4. Komendantów Rejonowych zobowiązuję do przedstawienia kierownikom powołanych grup, kompletu posiadanej dokumentacji i udzielania wszechstronnej pomocy celem osiągnięcia zamierzonych celów.

Kierownik Sztabu KWMO w Legnicy

ppłk Jerzy Maj

Zaszyfrował: Tubowicz K. 5.09.82 r. – 22.10

Rozszyfrował: Dudek – godz. 22.40

Pieczętka KWMO w Legnicy
z datą wpłynięcia 6.09.82.

**Notatka urzędowa kpt. Jerzego Mularczyka
Wydział Kryminalny KWMO w Legnicy**

Lubin, 15 grudnia 1982 r.

Załącznik nr 7b, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 76

Na podstawie analizy materiałów w sprawie zająć ulicznych w Lubinie w dniu 31 sierpnia 1982 r. ustalono, że rannych uczestników zająć dostarczono do szpitala w Lubinie następującymi środkami lokomocji:

1. ofiary śmiertelne – Andrzej Trajkowski, Mieczysław Późniak, godz. 16.45 samochód „Żuk” nr rej. LGA 416 A należący do SP Polkowice, kierowany przez Helenę Marcinkowską zam. Polkowice [...],
2. Michał Adamowicz – nieustalony kierowca samochodem „Fiat 125p”,
3. Kazimierz Rusin – autobusem WPK kierowanym przez Wiesława Bielatowicza, kierowca WPK – tel. [...],
4. Ireneusz Lao – karetka pogotowia ratunkowego – lekarz Witold Trzibel, kierowca Michał Peregryn, zlec. wyjazdu nr M 1452 tel. [...],
5. Brygida Wieczorek – karetka pogotowia /jak w p. 4/,
6. Ryszard Stefanowicz – samochód ZOMO Legnica, kierowca Horoszkiewicz, następnie radiowóz KMMO Lubin – kierowca st. sierż. Jan Jakimik,
7. Henryk Huzarewicz – prywatny samochód „Fiat 125p” nr rej. LGE 3555 właściciel Jan Madej zam. Lubin [...],
8. Mieczysław Chmielewski – przygodny nieustalony samochód,
9. Andrzej Dudziak – nieustalona karetka pogotowia /ustalenia w trakcie, w dniu 31 sierpnia 1982 r. na terenie Lubina były karetki z Chocianowa, Ścinawy, KGHM, Głogowa i Legnicy/¹,
10. Edward Wertka – nieustalony samochód,
11. Szymon Stafiniak – nieustalona taksówka zarobkowa /ustalenia w trakcie/,
12. Mirosław Kwiatkowski – nieustalony samochód „Fiat 125p”,
13. Henryk Tereszkiewicz – nieustalony samochód „Żuk”.

¹ Tekst przekreślony i dopisano ręcznie: „kierowca Komornicki, tel. [...]”.

Notatka urzędowa mł. chor. Stefana Wysockiego

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

Załącznik nr 7c, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 77

W dniu 31 sierpnia 1982 r. w godz. 10-11 dokonałem penetracji dachów budynków mieszkalnych przy pl. Wolności w Lubinie. Na dachu budynku oznaczonego klatkami schodowymi o numerach 1-4 ustaliliśmy i zabezpieczyliśmy wspólnie z sierż. sztab. Tadeuszem Józwiakowskim 3 szt. kolczatek wykonanych z drutu stalowego o średnicy 6 mm oraz dwie rozbite butelki po alkoholu. Ponadto usunęliśmy z dachu sklepu z materiałami liczne kawałki cegieł oraz kamieni.

Powyższe przedmioty przyczyniają się do wysunięcia wniosku, iż znalazły się na dachu w związku z planowanym wiecem „Solidarności” w dniu dzisiejszym o godz. 15³⁰.

W załączeniu zabezpieczone przedmioty.

Podpis

mł. chor. Stefana Wysockiego

Protokół z posiedzenia sztabu KWMO

Legnica, 27 sierpnia 1982 r.

Załącznik nr 8, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 78-82

Prowadził – płk Ochocki

płk. Ochocki – sytuacja w kraju:

Warszawa – 27.08 – manifestacje w Hucie Warszawa – ok.1000 osób, złożenie kwiatów, była to doskonale zaplanowana i przeprowadzona akcja podziemia. 30.08 dojdzie do zwolnień dyscyplinarnych przywódców i prowokatorów. Główne działania przygotowywane są na 31 godz.16.00,

Gdańsk – generalnie spokój, dużo ulotek,

Katowice – planowany strajk w Hucie Katowice,

Wrocław – wzmożone akcje propagandowe, 30.08. przyjeżdża Arcybiskup Glemp,

Łódź – aktualnie spokój,

Toruń – nerwowa atmosfera, hasła negatywne, stan epidemii zapalenia opon mózgowych, po kontroli odwołanie wojewody i wicewojewody,

Kraków – nawoływanie do marszów protestacyjnych,

Poznań – spokój, akcja protestacyjna,

Szczecin – sytuacja bardzo napięta, 30.08 władze organizują składanie wieńców.

Dziś odczytany zostanie list biskupów polskich nawołujący do dialogu, który w gorszej sytuacji stawia władzę.

Formy zgromadzeń i nasza reakcja na nie:

1. Zbiórki na placach – traktować ich jako twórców nielegalnych zgromadzeń, działać zdecydowanie,
2. Marsze i spaceru uliczne – niezakłócające porządku, ograniczyć do legitymowania, nie dopuścić do dojścia na miejsce zbiórki i zgromadzenia,
3. Akcje na terenie zakładów – w zakładach nie interweniować, jedynie demonstracja siły, filmowanie poza terenem zakładu – postąpić jak w pkt.1. Nie dopuszczać do wyjścia z zakładów zorganizowanych grup,
4. Pochody, wymarsze z terenu zakładów pracy – gdy grupa jest agresywna podejmować działania aby nie dopuścić do dojścia do celu,
5. Nabożeństwa w kościołach – do czasu gdy wychodzenie jest niezorganizowane – nie interweniuje, gdy zorganizowane – podejmujemy działania rozpraszające, blokady do miejsc przemarszu,
6. Akcje protestacyjne na terenach zakładów pracy, strajki, przerwy w pracy – wewnątrz zakładu pracy działa jej administracja a my operacyjnie, gdy strajk przeradza się na okupacyjny – działamy siłami zwartymi.

Decyzje sztabu MSW:

- stan pełnej gotowości od 30.08. godz. 8.00 do odwołania;
- wstrzymane urlopy /wyjątek: sanatoria, wyjazdy za granicę/;
- całodobowe dyżury kierownictwa jednostek;
- zmiana systemu dopływu informacji.

Decyzje WRON:

- działania pierwsze podejmuje resort MSW;
- w następnym etapie, gdy siły MSW okażą się za słabe, do działań przystępuje wojsko;
- demonstracja wojsk;
- działania łącznie z użyciem broni.

Polecenia KWMO:

- wprowadzony stan pełnej gotowości do 30.08. godz. 8.00 do odwołania;
- mobilizacja ROMO w jednostkach;
- mobilizacja ORMO – sekretarze miejscy i gminni powołują grupy aktywu – w razie potrzeby można wydać im broń;
- od 30.08. dyżury 12/12;
- zabezpieczenie energetyki i łączności, blokada dróg – jw. godz. 8.00
- od 30 całodobowo działa stanowisko WSK;
- meldunki – do 31.08. godz. 9.00, 15.00, 21.00 do WSK; od 31.08. od godz. 6.00 – co 2 godz.;
- wydział kadrowy – przygotować się do ewentualnego powołania kompani ROMO.

płk Szymański – sytuacja w województwie:

- ogólnie jest spokój, przemysł pracuje normalnie;
- nasilenie ulotek (Złotoryja);
- dyskusje w zakładach pracy na temat 31.08.;
- plotka, że Rokitki są zakażone napromieniowaniem.

Część II – płk.Garus

1. W małych miastach – rozpoznanie połączone z przewidywaniem, jak rozwinie się sytuacja, dokonanie pełnej kalkulacji sił i środków. W pierwszym rzucie jednostki działają siłami własnymi i NOMO. Kierownicy jednostek podejmują decyzje co do jednostek w terenie,
2. Grupy operacyjno-interwencyjne wyposażać w kamery – jest zgoda na kupno 3 (na razie),
3. Zmobilizować plutony ORMO, w miarę możliwości można skomasować, skorzystać z pomocy emerytów i rencistów,
4. ZOMO – główna siła uderzeniowa – skompletować do pełnego stanu, ROMO tylko do wspólnego działania,
5. Chocianów – patrole 5-6 osobowe, zastanowić się czy nie zasilić nimi ROMO,
6. Intensywne legitymowanie, filmowanie, patrolowanie, punkty operacyjne,
7. Dziś do Chocianowa, Przemkowa, Ścinawy, Polkowic, Prochowic wyjadą grupy ZOMO. Zadania – patrolowanie, intensywne legitymowanie, kontrola miast zagrożonych, objazd zakamuflowany – patrol min. 2 godz.,

8. Operacjami kieruje członek kierownictwa lub zdolny wytypowany przez nich oficer. Zgromadzenie likwidować w zarodku, izolować organizatorów. Potrzeba trafnie określanych sytuacji, informowanie nas o potrzebach pomocy,
9. Syreny fabryczne i inne – zwrócić się do dyirekcji o ich wyłączenie. Kominy – flagi,
10. Radiowęzły – zabezpieczenie i wykorzystanie ich w sposób mądry przez dyrekcję,
11. Łączność – wojsko zakłada połowę. Uważać na radiostacje, nie pozostawiać włączonych stanowisk Wydziału WSK lub Ogólny – wydać polecenie na ten temat.
12. Jutro pełna mobilizacja sił i środków, i pełne rozpoznanie zamierzeń,
13. Dziś – obserwować wyjścia z kościołów,
14. Armatki wodne – wytypować dowódców,
15. Sprawdzić czy na ulicach i placach nie ma przedmiotów zbędnych,
16. Można zwracać się do prezydenta o zamykanie dróg, objazdy, aby wydłużyć drogę do placów,
17. Blokowanie patrolami dojść do placów,
18. Blokady drogowe.

**Raport z postępowania służbowego w sprawie użycia broni
podczas zbiorowego naruszenia porządku publicznego w Lubinie
w dniu 31.08.1982 r. oraz działań sił porządkowych.**

Legnica, 21 marca 1983 r.

Załącznik nr 9, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 83-106

Komenda Wojewódzka
Milicji Obywatelskiej
W Legnicy

Przez cały miesiąc sierpień 1982 r. ze strony RKS NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk we Wrocławiu oraz jej agend na terenie województwa legnickiego notowaliśmy działania propagandowe i organizacyjne zmierzające do przygotowania oraz sprowokowania antypaństwowych wystąpień ze wskazaniem, że najlepszą okazją będzie do tego II rocznica podpisania porozumień na Wybrzeżu, tj. dzień 31 sierpnia 1982 roku.

Działania podziemia koncentrowały się na prowadzeniu akcji ulotkowych, plakato-
wych, sporządzaniu napisów w miejscach publicznych, w których nawoływano głów-
nie do udziału w manifestacjach ulicznych, przekazywano instrukcje konspirowania,
prowadzenia nielegalnej działalności wydawniczej oraz określono sposoby zachowania
się jednostek, grup i tłumów w czasie manifestacji i ewentualnych strac z organami
porządkowymi.

W dniu 26.08.1982 r. ukazał się na terenie województwa legnickiego Biuletyn nr 36
sygnowany przez „Solidarność” Zagłębia Miedziowego z dnia 24.08.1982 r. zawierający
apel MKZ NSZZ „Solidarność” do społeczeństwa województwa legnickiego, w którym
czytamy:

„Realizując zalecenia TKK z dnia 28 lipca br. wzywamy mieszkańców województwa
legnickiego do spotkania na manifestacjach pokojowych w dniu 31.08.1982 r. godz.
15.30 w dniu Święta Solidarności. Żądać będziemy:

- zniesienia stanu wojennego,
- uwolnienia więźniów internowanych,
- reaktywowania i odwieszenia organizacji zawodowych i społecznych.

Spotykamy się w tym dniu w Legnicy – pod Zamkiem Piastowskim, w Chocianowie
– na rynku /Planty/, w Chojnowie – na pl. 1 Maja obok kościoła, w Głogowie – Po-
mnik Dzieci Głogowa, w Jaworze – pod Zamkiem, w Lubinie – na pl. Wolności
obok kościoła, w Polkowicach – na placu mieszczącym się obok ulicy PKWN,
w Prochowicach na rynku, w Przemkowie – koło kościoła, w Ścinawie – obok
kościoła, w Złotorzy – na pl. Wolności /na przeciwko „Calipso”/, w Bolesławcu – na
placu przed kinem „Forum”.

Przypominamy: spotkamy się pod hasłami „Solidarność walczy”, „Uwolnić Le-
cha Wałęsę”, „Wolność dla uwięzionych i internowanych”, „Znieść stan wojenny”.
Pamiętajmy!” /koniec cytatu/.

Działania propagandowe podziemnych struktur NSZZ „Solidarność” były aktywnie wspierane przez polsko-języczne rozgłośnie dywersyjne: RWE, BBC, „Głos Ameryki”, „France Internationale”, które przekazywały materiały podziemia upowszechniające szczególnie instruktaże organizacji demonstracji ulicznych.

W oparciu o przedstawioną sytuację i stosownie do decyzji władz państwowych w ostatniej dekadzie sierpnia podjęto niezbędne przedsięwzięcia w zakresie przewidywań sztabowych oraz przygotowań sił i środków KWMO do ochrony porządku publicznego, przede wszystkim:

- uruchomiono funkcjonowanie zespołu Sztabu KWMO;
- opracowano plany wariantowe działania sił i środków własnych oraz współdziałających w jednostkach komend miejskich i komisariatach;
- uzupełniono stan etatowy ZOMO funkcjonariuszami jednostek terenowych MO /z 55 do 85, tj. o 30 funkcjonariuszy/;
- zabezpieczono i sprawdzono stan przygotowań sił i środków MO do działań;
- powołano i skoszarowano w jednostkach terenowych nieetatowe oddziały MO:
 - Legnica – 60,
 - Lubin – 31,
 - Głogów – 22,
 - Złotoryja – 18,
 - Jawor – 16,
- powołano rezerwowe jednostki ROMO w sile 4 kompanii o stanie 344, z tego decyzją Sztabu MSW – 1 kompanię 101 żołnierzy skierowano do KWMO Wrocław, oraz 1 kompanię 86 żołnierzy do KWMO Katowice.

Nadto w ramach prac przygotowawczych polecono jednostkom organizacyjnym KWMO opracowanie planów ochrony porządku i bezpieczeństwa w zależności od przewidywanego zagrożenia.

Uruchomiono działalność kontrolno-nadzorczą w zakresie realizacji zadań określonych w tym zakresie jednostkom MO.

W ramach prac przygotowawczych Komenda Miejska MO w Lubinie – podobnie jak inne jednostki, w których rejonie działania podziemie opozycyjne planowało przeprowadzenie ulicznych manifestacji – opracowała plan zabezpieczenia ładu i porządku publicznego w dniu 31.08.1982 r. Plan opracowany w dniu 30.08.1982 r. zatwierdził mjr Fr. Góral.

W związku z przewidywaniem stosunkowo niewielkiego rozmiaru manifestacji, dla zabezpieczenia porządku na terenie miasta zaplanowano wprowadzenie jedynie wewnętrznych sił jednostki w liczbie około 120 funkcjonariuszy, w tym:

- jeden pluton NOMO w składzie 31 funkcjonariuszy uzbrojonych w pistolety P-64 i P-63 oraz wyrzutnie RWG-Ł;
- jeden pluton ROMO w składzie 33 żołnierzy i jeden pluton ORMO w składzie 34 osób nie wyposażeni w broń palną;
- kilkudziesięciu funkcjonariuszy MO wyznaczonych do zadań specjalizacyjnych /ochrona budynków, regulacja ruchu/ wyposażonych w broń osobistą.

Funkcjonariuszy tych wyposażono w środki transportowe, w tym 3 samochody marki „Nysa”, jeden samochód marki „Star” oraz 3 samochody osobowe.

W dniu 31.08.1982 r. Komendant Komendy Miejskiej MO w Lubinie mjr Franciszek Góral i jego zastępca por. Jan Maj udzielili szczegółowego instruktażu funkcjonariuszom desygnowanym do wzięcia udziału w zabezpieczeniu ładu i porządku na terenie miasta. W czasie instruktażu podniesiono zagadnienie broni palnej zakazując jej użycia bez rozkazu.

W rejonie pl. Wolności w Lubinie – w miejscu wyznaczonym przez podziemie opozycyjne jako terenie zamierzonej manifestacji ulicznej, już od około godz. 14.00 zaczęły gromadzić się i przemieszczać kilkusobowe grupy osób.

W tej sytuacji Komendant Miejski MO mjr Fr. Góral skierował na pl. Wolności wielosobowe patrole z zadaniem legitymowania i ewentualnego zatrzymywania osób znanych z opozycyjnej lub przestępczej działalności jak i osób, których zachowanie wskazywałyby na zamiary organizatorskie przewidywanej manifestacji.

Uruchomienie patroli spowodowało, iż uczestnicy wspomnianych grup rozchodzili się w uliczkach wokół pl. Wolności stwarzając pozory dokonywania zakupów, włączając się do stojących kolejek lub też oglądając wystawy licznych w tym rejonie sklepów. Wiele z tych osób w ubiorze nosiło akcenty żałobne jak czarne krawaty, kokardki, itp.

Nagły napływ z różnych kierunków na pl. Wolności setek uczestników manifestacji uniemożliwił realizację wyznaczonych zadań.

Około godz. 14.30 na teren pl. Wolności wprowadzono siły porządkowe w składzie 1 pluton NOMO, 1 pluton ROMO i 1 pluton ORMÓ, rozmieszczając je w miejscach wyznaczonych.

Około godz. 15.15 na pl. Wolności wjechała na sygnale karetka „R” Pogotowia Ratunkowego z miejscowej Kolumny Transportu Sanitarnego. Około godz. 15.30 na wysokości stojącej karetki wyłożono transparent z napisem „Uwolnić Lecha – Wolności dla ludu – „Solidarność””. Jednocześnie na jezdni uczestnicy zbiegowiska układali krzyż z przyniesionych, a przepasanych czarnymi szarfami z napisem „Solidarność” – kwiatów. Powiększający się z minuty na minutę tłum liczący już około 2000 osób począł skandować „precz z juntą”, „precz z komuną”, „uwolnić Lecha”, podnosić ręce z palcami ułożonymi w kształt litery „V”, a następnie śpiewać hymn państwowy.

W tej sytuacji por. Zdzisław Kłęski, członek kierownictwa operacji, poruszając się po terenie pl. Wolności radiowozem wezwał kilkakrotnie uczestników demonstracji do rozejścia się ostrzegając, że w przypadku nieprzestrzegania obowiązujących praw i zakazów stanu wojennego, zostaną użyte środki przymusu.

Zbiegowisko odpowiedziało gwizdami i obelgami zarówno wobec władz partyjnych jak i wobec funkcjonariuszy MO.

Ze względu na rzucanie przez uczestników zbiegowiska słoikami z żółtym płynem w samochody, na których pozostawało NOMO wycofano je z rejonu restauracji „Ratuszowa” w rejon postoju taxi na pl. Wolności.

Ponowne wezwania por. Z. Kłęskiego nie odnosiły skutku, zaś tłum ruszył w stronę grupy samochodów MO stojących na postoju taxi, wyzywając znajdujących się tam funkcjonariuszy od „gestapowców”, „morderców”, „bandytów” i „pachołków Breżniewa”. Na opuszczających samochody i formujących szyk funkcjonariuszy MO poleciały kamienie.

W tej sytuacji dowódca operacji por. Jan Maj wydał rozkaz użycia wobec zbiegowiska ulokowanego w owym czasie w płn. części pl. Wolności środków chemicznych..

Na użycie środków chemicznych tłum zareagował dwójako. Część uczestników manifestacji, zwłaszcza w wieku dojrzałym oddaliła się z rejonu działań, zaś wydzielili się

z niego kilkuset i kilkudziesięcioosobowe grupy reagujące narastającą agresywnością. Grupy te, których liczebność zaczęła gwałtownie wzrastać, odrzucały miotane w ich kierunku ładunki chemiczne i gradem kamieni zasypały interweniujących funkcjonariuszy. Pododdział NOMO wobec skierowanego nań ataku i nie ustępującego, a liczącego około 2 tys. osób zbiegowiska, zmuszony był się cofnąć w rejon postoju taxi. Tam został otoczony atakującym go ze wszystkich stron liczącym około 3 tys. osób agresywnym zbiegowiskiem.

Z tłumu oraz z dachów budynków w kierunku funkcjonariuszy rzucono kamienie, kawałki porozbijanych płyt chodnikowych, krawężników, cegieł, kolczatki, duże nakrętki tzw. mutry, słoiki ze żrącym płynem i butelki z benzyną. Kilka butelek z benzyną uderzwszy w podłoże w pobliżu samochodów MO utworzyło słupy ognia. Jedna z butelek trafiła w radiowóz „Nysa” i zapaliła opony tego samochodu.

Wskutek nasilonego użycia środków łzawiących tłum okresowo cofnął się w boczne uliczki, a następnie okrążył znajdujący się na pl. Wolności funkcjonariuszy pododdziałów MO. Gwałtownie wzrasta agresywność tłumu, który z zaciekłością atakuje ze wszystkich stron pozostający już tylko w obronie pluton NOMO oraz 1 drużyna ROMO i ORM, rzucając w ich kierunku gradem kamieni.

Wprowadzone do akcji wozy bojowe Straży Pożarnej, ze względu na ograniczoną technologicznie skuteczność rażenia strumieniem wody, polepszają sytuację tylko w momencie ich wjazdu. Następnie przy kolejnym nawrocie – obrzucone kamieniami i zaatakowane butelkami z benzyną, nie biorą dalszego udziału w akcji.

Siły milicyjne przebywające na pl. Wolności wobec rażącej przewagi napastników nie mają możliwości opanowania sytuacji zaś ich położenie staje się krytyczne.

Dowódca operacji por. Jan Maj – Z-ca Komendanta Miejskiego MO w Lubinie – wezwał drogą radiową pomoc. Decyzją Sztabu KWMO skierowano do jego dyspozycji I Pluton ZOMO, w skład którego wchodziło 24 funkcjonariuszy MO, z tego 5 zawodowych funkcjonariuszy ZOMO i 19 ze stanów innych jednostek terenowych – z uzupełnienia. Wyposażeni oni byli w broń służbową /kbkak i pistolety P-64/ oraz w przewidzianą normami ilość środków chemicznych.

Pododdział ten przystąpił do działań z marszu ul. Bankową około godz. 16.00.

Wsparcie to w pierwszej fazie przyniosło chwilową poprawę sytuację i zbiegowisko otaczające broniących się funkcjonariuszy z terenu Pl. Wolności chwilowo wycofało się na ulice przyległe, tj. w kierunku południowym na ul. Chrobrego i Piastowską oraz w rejon tzw. małego kościoła, w kierunku wschodnim na ul. Mieszka I i w kierunku półd-zachodnim na ul. Odrodzenia i przyległe ul. Reja i Prusa.

Po upływie jednakże kilku minut, gdy uczestnicy zbiegowiska zorientowali się w szczupłości pomocy, ponownie zaatakowano pododdziały MO znajdujące się na Pl. Wolności, podchodząc do nich na odległość 20–30 m. Wystąpiło niebezpieczeństwo rozczłonkowania pododdziału i ograniczenia możliwości dowodzenia.

Przy ciągłym ataku ścieśniającym funkcjonariuszy i permanentnym napływie dalszych uczestników zająć ze wszystkich stron, kierownictwo operacji podjęło jedynie słuszną decyzję taktyczną mającą na celu odepchnięcie agresywnych grup na wspomnianych trzech kierunkach atakującego zbiegowiska. Decyzja ta podyktowana była tym, iż Pl. Wolności jest terenem objętym zwartą zabudową, a położenie ulic utrudniało prowadzenie działań rozpraszających. Działania te miały nie dopuścić do ponownego zebrania się tłumu na Pl. Wolności i uniemożliwienia mu koncentrycznego ataku.

Grupa zaporowo-rozpraszająca działająca na kierunku ul. Odrodzenia w celu wypchnięcia znajdujących się tam uczestników zbiegowiska przez ul. Prusa i Kopernika na otwarte tereny tzw. Parku Wrocławskiego na skrzyżowaniu ulic Odrodzenia i Kopernika została odcięta od pojazdów stanowiących ich taktyczną osłonę. Wypierany tłum liczący około 700 osób, cofnął się w boczne ulice /Reja, Prusa/, a następnie okrążył i zaatakował kamieniami i butelkami kilku funkcjonariuszy tej grupy. Zagrożenie odciętej grupy było tym większe, iż agresywny tłum nie reagował już na używane środki chemiczne.

W tej sytuacji około godziny 16.45 kilku funkcjonariuszy MO w warunkach faktycznego bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia, samorzutnie, bez rozkazu, użyło broni palnej oddając ostrzegawcze strzały w powietrze, ślepe ściany budynków usytuowanych w rejonie skrzyżowania ul. Kopernika i Odrodzenia, a następnie w asfaltową nawierzchnię jezdni na skrzyżowaniu tychże ulic /sytuację tę wyraziście przedstawiają zeznania świadka H. Marcinkowskiej, M. Giebułtowicz, J. Szymańskiego, A. Gurasa, J. Fryszkowskiego, J. Kossowskiego, J. Nowaka, J. Krzywej, M. Bień/.

Na skutek postrzałów rykoszetowych w odległości około 50 m od skrzyżowania ul. Kopernika i ul. Odrodzenia, z tłumy liczącego ok. 400–700 osób, zostają śmiertelnie ranni Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak.

Podobna sytuacja wytworzyła się na kierunku działania ul. Mieszka I. Działająca tam grupa zaporowo-rozpraszająca na ul. Mieszka I została zaatakowana przez liczące ok. 1000 osób zbiegowisko. Tłum ten, atakujący funkcjonariuszy kamieniami, butelkami z benzyną i innymi niebezpiecznymi przedmiotami, zarówno z dachów zabudowań tej ulicy jak i z jej poziomu. Funkcjonariusze uczestniczący w tej grupie atakowani byli ze również z tyłu przez demonstrantów przedostających się z ul. Chrobrego i Piastowskiej.

W wyniku tego ataku ranny od uderzenia cegłą w twarz został plut. Ryszard Mamet i kpr. Jan Kot. W warunkach faktycznego bezpośredniego zagrożenia życia kilku funkcjonariuszy MO użyło broni palnej oddając ostrzegawcze strzały w powietrze, ściany budynków i pawilonu handlowego. W wyniku użycia amunicji ostrej w tym rejonie nikt nie został nikt z uczestników zbiegowiska nie odniósł ran. Obrażenia natomiast od używanych paralelnie środków chemicznych odniósł Andrzej Dudziak.

Ze szczególnie zaciekłym atakiem zbiegowiska spotkała się grupa odpierająca ataki zbiegowiska z kierunku południowego Pl. Wolności z rejonu ulic Piastowskiej, Chrobrego i tzw. małego kościoła. Nacierający agresywny tłum o zmieniającej się liczebności od 1000 do 2000 osób, nie reagując na stosowane środki chemiczne, zorientowawszy się następnie w chwilowym ich wyczerpaniu, usiłował zepchnąć funkcjonariuszy MO używając kamieni, nakrętek metalowych, wielokrotnie miotając butelki z benzyną i rozkładając deski z nabitymi gwoździemi do ograniczenia ruchu pojazdów MO.

Atakujący tłum zagrażał – dwukrotnie skutecznie atakując butelkami z benzyną samochody „Nysa” i „Star” – milicyjnym środkiem transportowym.

W warunkach permanentnego ataku zbliżającego się na niewielką odległość agresywnych grup miotających niebezpieczne dla życia i zdrowia przedmioty, podpalenia samochodów służbowych i nie reagowania na używane środki chemiczne i amunicję ćwiczebną, grupa funkcjonariuszy permanentnie atakowana przez okres około 1,5 godziny, bez rozkazu w warunkach obiektywnego zagrożenia życia i zdrowia użyła amunicji ostrej strzelając: w powietrze, w ściany budynku przy ul. Piastowskiej nr 11 i 13, i w rejon starego muru obronnego.

W tym czasie ze zbiegowiska liczącego około 1000 osób ranni zostali: Ireneusz Lao, Edward Wertka, Henryk Huzarewicz i Michał Adamowicz, który zmarł. H. Huzarewicz ranny został w momencie miotania w kierunku funkcjonariuszy MO kamieniami.

O agresywności i zaciekłości tego zbiegowiska świadczy m.in. zaatakowanie wystawionego na ul. Wrocławskiej posterunku RD, którego funkcjonariusze st. sierż. A. Sidelec i członek ORMÓ J. Rzeszut zostali otoczeni i pobici, a po obaleniu kopani nogami przez uczestników zbiegowiska. Dopiero zmasowane użycie środków chemicznych i kolejne oddanie strzałów ostrzegawczych pozwoliło uwolnić tych funkcjonariuszy z rąk bezwzględniego tłumu.

Sytuację w tym rejonie wyraziście opisali mieszkańcy przyległych budynków Babicz, Bilińska, Parlicka, Bankiewicz, K. Magolan, Cz. Maj, Z. Seredyński, S. Polewska, W. Gumieny, J. Kulesza, J. Pasternak, A. Wojtasik, J. Mosica, L. Dąbrowski, W. Kaczmarczyk, K. Klebankiewicz i inni oraz członkowie ORMÓ i żołnierze ROMÓ zgrupowani w tym rejonie.

Szereg tych osób opisując wandalizm, bezwzględność i rozhisteryzowanie uczestników zbiegowiska, ich agresywność, wyrażając jednocześnie uznanie do opanowania sił porządkowych, dało wyraz zdziwieniu z powodu – ich zdaniem – zbyt pasywnej postawy funkcjonariuszy MO i dezaprobie do zbyt późnego użycia broni.

Około godz. 17.00 jako wsparcie pododdziałów interweniujących w Lubinie skierowano II pluton ZOMO w sile 22 funkcjonariuszy pod dowództwem st. sierż. R. Nowakowskiego oraz drużynę specjalną. Pluton ten wszedłszy do akcji użyty został do rozpraszania zbiegowiska w rejonie ul. Chrobrego i Piastowskiej w kierunku [...]

W trzeciej fazie działań około godz. 17.30 po rozproszeniu zbiegowiska w okolicach pl. Wolności, ul. Odrodzenia, Kopernika, Mieszka I, Chrobrego i tzw. małego kościoła, decyzją kierownictwa operacji utworzono 9 grup rajdujących 6–7 osobowych na pojazdach lekkich, które prowadziły w dalszym ciągu działania rozpraszające w stosunku do mniejszych grup i zbiegowisk. Grupy te utworzono na bazie plutonów ZOMO i NOMO.

Pomimo uprzedniego użycia amunicji ostrej oraz ofiar wśród uczestników demonstracji, agresywne kilkudziesięcioosobowe grupy przemieszczające się w różne rejony miasta w dalszym ciągu atakowały pojazdy milicyjne i administracyjne. Budowano barykady, rzucano kolczatki i deski z gwoździami, a z dachów rzucono kamieniami i butelkami z benzyną, metalowe kosze na śmieci a w jednym przypadku nawet zbiorczą antenę telewizyjną. Rajdujące radiowozy MO były na ul. Niepodległości i Kopernika kilkakrotnie przez nagle pojawiające się z przejść i zza zabudowań kilkunastoosobowe grupy napastników atakowane kamieniami.

Na ul. Niepodległości około godz. 18.00 od użytych środków chemicznych w obudowie metalowej, obrażenia odnieśli Brygida Wieczorek i Szymon Stafiniak, którzy znaleźli się w miejscu działania tych agresywnych grup.

Na terenie parku wrocławskiego od ładunków chemicznych obrażenia odniósł Ryszard Stafinowicz, na ul. Prusa Henryk Tereszkievicz i Mieczysław Chmielewski znajdujący się w miejscach działania agresywnych grup.

Około godz. 19.00 przemieszczając się agresywnie grupy w rejonie ul. Kopernika zaatakowały kamieniami rajdujący samochód „Nysa” ze stanu NOMO Lubin, który zablokowany został z dwóch stron jezdni barykadami. W związku z bezpośrednim zagrożeniem funkcjonariuszy MO znajdujący się wewnątrz samochodu, st. sierż. sztab. St. Karliński i sierż. Sz. Wołodźko oddali serię strzałów ostrzegawczych w górę co zmusiło atakujących do odstąpienia i umożliwiło wycofanie wozu patrolowego z zagrożonego rejonu.

W tym samym czasie i rejonie oddał strzały ostrzegawcze zaatakowany bezpośrednio patrol pieszy /sierż. W. Rachwalski i sierż. Z. Chojnacki/.

W obydwóch tych przypadkach nikt nie doznał obrażeń w miejscu użycia broni.

W wyniku użycia amunicji ostrej w dniu 31.08.1982 r. w Lubinie ranni zostali:

1. W rejonie skrzyżowania ul. Kopernika i Odrodzenia:

– Mieczysław Pożniak,

– Andrzej Trajkowski,

obydwaj ze skutkiem śmiertelnym. Rany te powstały wskutek strzałów zrykoszetowanych.

2. W rejonie pl. Wolności a na kierunku ul. Piastowskiej i Wrocławskiej:

– Mieczysław Adamowicz – ze skutkiem śmiertelnym,

– Ireneusz Lao,

– Henryk Huzarewicz,

– Edward Wertka,

rany postrzałowe mogły pochodzić zarówno ze strzału bezpośredniego jak i z rykoszetów.

3. W rejonie ul. Ścinawskiej w odległości 550 m od pl. Wolności:

– Kazimierz Rusin, który ranę postrzałową odniósł w wyniku strzału bezpośredniego oddanego prawdopodobnie z rejonu pl. Wolności.

W wyniku użycia środków chemicznych obrażenia odnieśli:

1. Brygida Wieczorak,

2. Ryszard Stefanowicz,

3. Andrzej Dudziak,

4. Szymon Stafiniak,

5. Ryszard Tereskiewicz,

6. Mirosław Kwiatkowski,

7. Mieczysław Chmielewski.

W czasie działań obrażenia skutkujące udzieleniem pomocy medycznej odniosło również 9 funkcjonariuszy MO i członek ORMU zaś szereg funkcjonariuszy doznało stłuczeń od kamieni.

Zważyć należy, że:

1. Funkcjonariusze ZOMO generalnie zaprzeczają użyciu amunicji bojowej. Kilku z nich przyznaje jedynie użycie amunicji ćwiczebnej. Postawa ta zademonstrowana w trakcie początkowych przesłuchań i konsekwentnie utrzymywana – rodzi się z ich obaw przed ujawnieniem – tak obecnie jak i w przyszłości – przyznania użycia broni w zajściach, podczas których zginęli ludzie. Postawa ta skutkuje także niemożliwością personalnego ustalenia składu grupy zaporowo-rozpraszającej interweniującej około godz. 16.50 na ul. Odrodzenia i skrzyżowaniu tej ulicy z ul. Kopernika. Stąd poszczególne fragmenty zdarzeń ustalono tylko w oparciu o zeznania osób bądź obserwujących ich przebieg z własnych mieszkań bądź też osób, które chwilowo znalazły się w rejonie ich wystąpienia.

2. Zajścia uliczne w dniu 31.08.1982 r. w Lubinie są zdarzeniami rozwijającymi się w określonym rejonie wyznaczonym przez antysocjalistyczną opozycję na różnych przestrzeniach w różnych odcinkach czasu. Należy je zatem oceniać w ujęciu dynamicznym.

Rozgrywają się one:

- a) Na pl. Wolności, w tym :
 - w północnej jego części w kierunku na tzw. duży kościół, ul. 1000-lecia i w rejonie Ratusza;
 - we wschodniej jego części, ul. Mieszka I;
 - w pld.- zach. części ul. Odrodzenia;
 - w pld. części – trawnik, ul. Piastowska, rejon tzw. starego muru obronnego;
 - b) Na ul. Odrodzenia i przyległych, tj. ul. Reja, Prusa, Chrobrego;
 - c) Na ul. Odrodzenia i dalej w kierunku wschodnim do skrzyżowania z ul. Kopernika;
 - d) Na ul. Wrocławskiej, rejonie tzw. małego kościoła i ul. Zamkowej, i terenu skwerów tzn. placem cyrkowym lub parkiem wrocławskim.
3. Wydarzenia następują w czasie od godz. 15.00 i z różnym nasileniem trwają:
- a) Na pl. Wolności do około godz. 18.30;
 - b) W rejonie ul. Wrocławskiej szczególnie intensywnie do około godz. 19.00;
 - c) Na terenie Lubina poszczególne grupy uczestników zajęć próbują kontynuować je jeszcze do godz. 23.00.
4. I pluton ZOMO o liczebności 24 funkcjonariuszy, w składzie swym posiadał tylko 8 etatowych funkcjonariuszy ZOMO, a 16 pochodzi z uzupełnienia. Funkcjonariusze z uzupełnienia byli z powodów naturalnych znacznie gorzej wyszkoleni – bądź po przeszkoleniach w ćwiczeniach NOMO, bądź po krótkim stażu w ZOMO – i o małym a w niektórych wypadkach żadnym doświadczeniu w rozpraszaniu demonstracji ulicznych.
5. Zajścia uliczne następują w warunkach rażącej dysproporcji interweniujących sił MO w stosunku do uczestników zbiegowiska. Liczbę uczestników zbiegowiska na pl. Wolności różni świadkowie określają od 2 do 5 tysięcy. Naturalnie nie wszyscy czynnie uczestniczyli a w atakach na siły porządkowe, ale ich obecność wywiera określony efekt psychologiczny na interweniujących funkcjonariuszy MO. Z grona manifestantów wydzielali się kilkaset osób liczące grupy czynnie napastujące interweniujące siły MO w szczególności oddział zwarty używający środków chemicznych i wyposażony w broń.
6. Od początku zajęć zachowanie niektórych uczestników zajęć miało charakter prowokujący. Prowokacja ta nie tylko przejawiała się w używaniu obelg i obraźliwych określeń oraz komentarzy w stosunku do interweniujących funkcjonariuszy. Przejawiała się ona także w ciągłości tych wyzwisk, demonstracyjnych stale powtarzanych obraźliwych gestach i permanentnym judzeniu młodszych uczestników zbiegowiska. Przejawiała się ona także w stale powtarzanych atakach na oddziały zwarte. Jest wykluczone by bez udziału organizatorsko aktywnych – niestety nie w pełni ujawnionych – uczestników zbiegowiska, agresywne grupy zbiegowiska z uporem ciągle się przemieszczając z różnych kierunków atakowały oddziały zwarte. Ciągłość

tęgo ataku wskazuje, iż m.in. chodziło o psychiczne zmęczenie interweniujących funkcjonariuszy i wywołanie stanów zniecierpliwienia, a następnie ostrej reakcji. Zarejestrowano obecność w zbiegowisku zarówno wielu osób bardzo młodych jak i matek z dziećmi. Ich przedłużająca się obecność przy rozwijających się następnie gwałtownie zajściach, podczas których użyto środków chemicznych uzasadnia przyjęcie, iż kierowały się one nie tylko prostą ciekawością i że w tej mierze w tłumie musiały funkcjonować jakieś zlecenia. Przyjęcie to dodatkowo uzasadnia zeznanie o kobietach nalepiających na pl. Wolności w trakcie trwania tam akcji rozpraszania zbiegowiska ulotek. Kobiety te działały w zabezpieczeniu fizycznym, bowiem przy próbie ich zerwania interweniowali jacyś mężczyźni.

7. Stosowanie środków chemicznych odnosiło skutki połowiczne. Cofała się grupa tylko zaatakowana, zaś kolejny atak przypuszczany był z kierunków przyległych, bądź z tyłu funkcjonariuszy. Nie przyniosło także efektów użycie amunicji ćwiczebnej. Agresywni uczestnicy zbiegowiska zastosowanie tego środka obrony skwitowali śmiechem i generalnie zlekceważyli.
8. Zeznania funkcjonariuszy z oddziału NOMO, ROMO i I plutonu ZOMO uzasadniają przyjęcie, iż subiektywnie oceniali oni sytuację jako zagrażającą ich życiu. Por. zeznania o drżących rękach kierowcy samochodu, ukryciu się funkcjonariuszy przed gradem kamieni, pod samochodem, krew na twarzy kolegów i zaciekłym a histerycznym zachowaniem się tłumu. Sytuację jako bardzo groźną dla funkcjonariuszy formułują zarówno uczestnicy sił porządkowych jak i szereg świadków obserwatorów zająć z okien budynków przyległych do teatru zająć. Por. zeznania świadka Stanisław Polewki, Władysława Gumienego, Józefa Kuleszy, Józefa Mosicy, Andrzeja Wojtasika, Ludwika Dąbrowskiego, Edwarda Bilińskiego, Tadeusza Babicza, Genowefy Parlickiej, Joanny Bankiewicz.
9. Przy ciągłym ataku, ścieśniającym funkcjonariuszy i permanentnym napływie dalszych uczestników zajścia ze wszystkich stron, interweniujący funkcjonariusze musieli podjąć działania – przy wsparciu ich I plutonem ZOMO, którego obecność nie polepszyła ich sytuacji – taktyczne mające na celu odepchnięcie agresywnych grup. Zarówno decyzję tę jak i przyjęty kierunek rozpraszania należy uznać za słuszne. Bezsporne bowiem jest, że dalsze działania stricte defensywne sił MO w rejonie pl. Wolności i oczekiwanie na pomoc przyniosłoby tylko straty, tym bardziej, że już w tym czasie kilku funkcjonariuszy odniosło obrażenia, a od płonących pocisków, butelek z benzyną zapaliły się samochody MO „Star” i „Nysa”. Kierunek wypierania części tłumu w ul. Odrodzenia do ulicy Kopernika, stwarzał w wypadku powodzenia manewru dogodną sytuację operacyjną do pełnego wykorzystania przewagi sił MO w terenie otwartym i skutecznego rozproszenia. Stąd próba wsparcia atakujących grup na ul. Odrodzenia. Kilku funkcjonariuszy tego oddziału wypychającego uczestników zbiegowiska w kierunku ul. Kopernika na skrzyżowaniu ul. Kopernika i Odrodzenia zostało odciętych i użyło broni strzelając w różnych kierunkach w górę, do ścian budynków i w bruk. Następnie atakowani ze wszystkich stron powrócili na pl. Wolności. Permanentny atak na funkcjonariuszy zgrupowanych w rejonie postoju taxi na pl. Wolności od strony ul. Piastowskiej /budynku, w których zamieszkuje rodzina Kimelów/ i od strony obronnego muru oraz atak z dachów budynków na

ul. Piastowskiej w momencie zapalenia się samochodu „Star” dowożącego środki chemiczne, chwilowo ich pozbawionym funkcjonariuszom MO, spowodował użycie broni na postrach w kierunku tych budynków i starego muru obronnego. Ostrzelany zostaje wtedy budynek narożny na ul. Piastowskiej, stary mur, budynek zamieszkały przez rodzinę Kimelów i ranni rzucający kamieniami H. Huzarewicz oraz M. Adamowicz, Ireneusz Lao i Edward Wértka.

10. Podjęte przy wsparciu już II plutonu ZOMO i drużyny specjalnej ZOMO działania mające na celu rozproszenie poszczególnych grup zbiegowiska były taktycznie trafne. Ranni od środków chemicznych – podczas ich trwania – S. Stafiniak, B. Wieczorek, R. Stefanowicz i A. Dudziak – zostali poszkodowani w miejscu działania agresywnych grup zbiegowiska.

Nieprzewidziany rozwój sytuacji, wielokrotnie przekraczający oczekiwany zakres manifestacji, która w szybkim tempie przerodziła się w agresywne zbiegowiska, miał decydujący wpływ na formy i środki podjęte przez siły porządkowe i postawę funkcjonariuszy MO.

Decydującym czynnikiem w przebiegu wydarzeń była zaskakująca agresywność i bezwzględność zgromadzonego tłumu. Drugim zasadniczym elementem była rażąca dysproporcja pomiędzy siłami i środkami użytymi do rozpraszania manifestacji, a liczebnością zgromadzonego tłumu.

Będąc w dyspozycji zagrożonych siedmiu jednostek MO siły pododdziałów zwartych NOMO, ROMO i ORMO związane były działaniami w przywracaniu porządku publicznego na własnym terenie, nie mogąc w tym samym stanowić odwodu dla Sztabu KWMO /por. załącznik nr 1/.

Pozostający w dyspozycji Sztabu KWMO odwód w sile jednej, uzupełnionej do pełnego stanu kompanii ZOMO, użyty został równocześnie do działań na dwóch kierunkach – Lubin oraz Legnica / I, II pluton Lubin, III i IV Legnica/.

W związku z zaskakującymi i niepomyślnym rozwojem sytuacji w odległych od siebie dużych ośrodkach miejskich Lubin, Legnica, Głogów – zwrócono się do Kierownictwa Sztabu MSW o skierowanie dodatkowych sił wsparcia.

Dopiero wprowadzenie dodatkowych pododdziałów wzmocnienia, umożliwiło przywrócenie porządku publicznego w wymienionych miastach, w późnych godzinach nocnych /Lubin około godz. 23.00, Głogów około godz. 1.00/.

Działania te prowadzone były zgodnie z ustaloną taktyką, przy wykorzystaniu etatowego uzbrojenia i wyposażenia w środki specjalne.

Zasadność użycia broni w wypadkach i okolicznościach zarejestrowanych w protokołach przesłuchania funkcjonariuszy i sporządzonych przez nich raportach nie budzi zastrzeżeń. Broni tej użyli bez rozkazu poszczególni funkcjonariusze MO biorący udział w działaniach przywracających naruszony porządek publiczny, w sytuacji bezpośredniego zagrożenia ich życia i zdrowia po wyczerpaniu innych łagodniejszych środków przymusu, w sytuacji gdy agresywni i atakujący ich niebezpiecznymi przedmiotami tłum posiadał nad nimi wielokrotną przewagę ilościową.

Prowadzone postępowanie wyjaśniające, a w nim oględziny miejsca użycia broni, a szczególnie skutków jej użycia, wskazują bezspornie, że używający broni funkcjonariusze MO nie strzelali wprost w kierunku tłumu.

W grupie świadków przesłuchanych przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową we Wrocławiu, osób zamieszkujących w rejonie działania grup agresywnego tłumu bądź znajdujących się tam chwilowo z różnych powodów i obserwujących działania interweniujących pododdziałów MO wyodrębnić należy grupę osób składających zeznania ocywiście tendencyjne.

Tendencyjność ta wynika z dwóch powodów:

1. Udziału w zbiegowisku i posiadania interesu prawnego w odmiennym przedstawieniu przebiegu zdarzeń /świadkowie B. Wieczorek, E. Wertka, I. Lao, E. Kimel, M. Jabłoński, D. Wybraniuk/,
2. Represjonowaniu przez MO w przeszłości /świadkowie J. Pankiewicz, M. Koźłowski, E. Kimel/.

Podnieść także należy, iż niektórzy z grupy omawianych świadków jak H. Marcinkowska i M. Jabłoński, którzy znaleźli się na krótki okres czasu w miejscach ostrych starć agresywnego tłumu z siłami porządkowymi, mieli możliwość tylko ograniczonego postrzegania fragmentów zdarzeń, zaś na ich treść musiał mieć wpływ stan emocjonalny i fizjologiczny świadków – spowodowany użyciem gazów, hukiem środków miotających, zgłębieniem i krzykiem tłumu itp. Stąd zeznania te, podobnie jak i innych osób podlegać muszą uważnej ocenie, a w niektórych wypadkach, także i niezbędnej weryfikacji. Odrzucić zaś należy – jako w całej rozciągłości niewiarygodne – zeznania świadków: J. J. Pankiewicza – jako pozostające w rażącej rozbieżności z zeznaniami innych osób oświadczających się w przebiegu zajść na skrzyżowaniu ul. Kopernika i Odrodzenia oraz łąk tzw. parku wrocławskiego, E. Kimela – uczestnika agresywnych grup atakujących siły porządkowe z kierunku ul. Piastowskiej i E. Wertki – także uczestnika agresywnego zbiegowiska.

Zarejestrowane ślady pocisków na niskich wysokościach budynków pochodzą od strzałów ostrzegawczych, oddawanych przez funkcjonariuszy MO, zaś przestrzeliny na samochodach i budynkach znajdujących się w dalszej odległości od miejsca użycia broni, pochodzą od rykoszetów bądź też pocisków błędzących w locie opadającym.

Przyjąć należy, iż w podobny sposób doznała obrażeń K. Rusin. Podczas działań sił porządkowych uszkodzonych zostało w różnym stopniu wszystkie 7 samochodów KMMO Lubin biorących udział w działaniach.

O agresywności i zdeterminowaniu osób naruszających porządek publiczny w Lubinie świadczy między innymi fakt, że pomimo użycia broni nie nastąpiło przerwanie działań godzących w bezpieczeństwo i porządek publiczny, a w dniach następnych zajścia uliczne powtórzyły się.

WNIOSKI

1. Wydarzenia w Lubinie były następstwem zorganizowanych działań podziemnych struktur b. NSZZ „Solidarność”, które przez cały miesiąc sierpień, za pośrednictwem nielegalnych wydawnictw i tzw. propagandy szeptanej, przygotowywały tzw. „pokojoye manifestacje” uliczne. Ostatnim akcentem w tej mierze była akcja ulotkowa prowadzona w godzinach rannych w dniu 31 sierpnia 1982 r. m. in. na terenie Polkowic, Lubina, Jawora, Kotli, Jerzmanowej i Złotoryi zapowiadająca manifestację na godz.

15.30. Za wcześniejszym przygotowaniem do konfrontacji z siłami porządkowymi ze strony wrogiego podziemia świadczą:

- przyniesienie przez większość osób przebywających na pl. Wolności wiązanek kwiatów, z których następnie ułożono krzyż;
- przygotowanie butelek z benzyną oraz pojemników z kwasami do atakowania sił porządkowych;
- prowokacyjne wykorzystanie do manifestacji reanimacyjnej karetki pogotowia ratunkowego;
- wykonanie przeszkód drogowych w postaci „kolczatek”, haków, gwoździ, oraz zapór z desek nabitych gwoździami, które uniemożliwiały przemieszczanie się środków transportowych MO;
- dysponowanie przez dwóch uczestników zajęć urządzeniami wybuchowymi wykonanymi sposobem domowym;
- masowy i nagły napływ uczestników manifestacji, o określonej porze, równoczesny z różnych stron miasta, który w konsekwencji doprowadził do otoczenia skoncentrowanych na pl. Wolności sił MO;
- determinacja i agresywność, a także uporczywość ataku wykonywanego przez uczestników zajęć wobec działających sił porządkowych.

2. Stan sił porządkowych i ich wyposażenia był adekwatny do pierwotnie przewidywanego stopnia zagrożenia /por. załącznik nr 2 i 3/. Rozwój sytuacji i wielokrotnie przekraczający przewidywania zakres manifestacji przeobrażającej się w dynamiczne zbiegowisko, jak się wydaje, zaskoczył tak dowódców pododdziałów jak i funkcjonariuszy, i fakt ten odbił się na działaniu funkcjonariuszy w przywracaniu naruszonego porządku publicznego. Elementami poważnie rzutującymi na postawy funkcjonariuszy były także zdarzenia agresywności i bezwzględności tłumu z brakiem doświadczeń w walce i niedostatkami w wyszkoleniu – niektórzy funkcjonariusze w ZOMO byli zaledwie od kilku dni w zakresie prowadzenia działań rozpraszających.

- a) Taktyka działania sił MO w pierwszej fazie wydarzeń tzn. od wprowadzenia sił MO na pl. Wolności do przyjazdu wezwanego na pomoc I plutonu ZOMO była prawidłowa i opierała się na założeniu obrony sił i środków przed bezpośrednim rażeniem, w sytuacji niemożliwości podjęcia działań rozpraszających wobec znacznej dysproporcji sił MO do liczebności tłumu sięgającej 1:30.
- b) Po przybyciu I plutonu ZOMO Legnica nastąpiła druga faza działań. Przybycie tego plutonu jedynie chwilowo polepszyło sytuację na pl. Wolności. Po upływie kilkunastu minut gdy atakujący pododdziały tłum zorientował się w szczupłości posiłków i przypuścił kolejny koncentryczny atak na broniące się pododdziały, kierownictwo pododdziałów podjęło decyzję wyparcia części tłumu z ul. Odrodzenia do ulicy Kopernika. Zarówno decyzję tę jak i przyjęty kierunek działania należy uznać za słuszne i trafne. Brak odpowiedniej liczby sił i ilości środków, a w szczególności olbrzymia dysproporcja stanu sił MO do liczebności tłumu przekraczającego 1:30 zaważyły na powodzeniu podejmowanych przedsięwzięć oraz doprowadzały do stanów zagrożenia życia i zdrowia funkcjonariuszy, a w związku z tym dramatycznych podejmowanych indywidualnie i bez rozkazu, decyzji o użyciu środka ostatecznego – broni palnej.

- c) W III fazie operacji, działania rozpraszające prowadziły tzw. grupy rajdujące na pojazdach lekkich, które interweniowały w wypadkach mniejszych zbiegowisk i rozbiły agresywne grupy. W czasie tych działań dochodziło jednak do dramatycznych spięć i zagrożenia życia i zdrowia funkcjonariuszy w walce z agresywnymi grupami, co w kilku wypadkach doprowadziło do konieczności użycia broni palnej.
 - d) Działania defensywne, a później i rozpraszające w dynamice dowodzenia były decyzjami trafnymi. Podejmowano je z konieczności wynikającej z powinności przywrócenia naruszonego porządku publicznego, niedopuszczenia do zniszczenia sprzętu przez tłum agresywny, zorganizowany i przygotowany do walki z siłami porządkowymi.
3. W chwili gdy doszło do użycia broni na pl. Wolności i na skrzyżowaniu ul. Odrodzenia i Kopernika funkcjonariusze MO otoczeni byli ze wszystkich stron przez uczestników agresywnego tłumy. Kilku zostało rannych, inni atakowani byli kamieniami, butelkami z benzyną i kwasem. Podpalono dwa samochody, inne były atakowane. W tej sytuacji – wobec nieskuteczności w stosowaniu wszystkich innych środków przymusu – użyli broni palnej oddając strzały ostrzegawcze, zmierzające do odparcia bezpośredniego zamachu na ich życie i zdrowie. Działania funkcjonariuszy używających broni palnej w sytuacji zagrażającej ich życiu, wyczerpują elementy obrony koniecznej i odpowiednich przypadków użycia broni obowiązujących w resorcie spraw wewnętrznych /art. 8 pkt. 3 dekrety z dnia 21.12.1955 r. o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej/.
 4. Krytycznie należy ocenić prowadzenie dokumentacji magazynu broni ZOMO w Legnicy i w tej mierze należy wyciągnąć określone konsekwencje służbowe. Rozległe rozbieżności między zapisami w dokumentacji broni i amunicji a zeznaniami funkcjonariuszy ZOMO w przedmiocie ilości pobranej amunicji ostrej wnioszek taki w pełni uzasadniają.
 5. Aczkolwiek krytycznie można ocenić postawę funkcjonariuszy, którzy w warunkach faktycznego zagrożenia życia i zdrowia, samorzutnie podjęli decyzję użycia ostrej amunicji i oddali strzały ostrzegawcze a faktu tego nie przyznali, to należy zrozumieć także ich obawy przed nieprzedostaniem się do treści ewentualnych przyznań faktu do opinii publicznej. Już w przeszłości spotykano się z faktami pomawiania funkcjonariuszy o zabójstwa tylko w oparciu o fakt, iż w określonych datach byli oni w Gdańsku czy Szczecinie. Stwierdzić należy, iż dopóki użycie broni przez funkcjonariuszy będzie skutkowało obligatoryjnym śledztwem i koniecznością powoływania dowodów na zaistnienie warunków obrony koniecznej, dopóty wyjaśnienia w tej mierze będą wykrętne. Postulować należy opracowanie nowych warunków użycia broni w sytuacji przywracania zbiorowego naruszenia porządku i zamachu na instytucje bezpieczeństwa Państwa.
 6. W dowodzeniu działaniami mającymi na celu przywrócenie naruszonego porządku publicznego w Lubinie nie nastąpiły nieprawidłowości uzasadniające możliwość orzeczenia kar dyscyplinarnych wobec osób je prowadzących.

Zgodnie z wytycznymi kierownictwa resortu zawartymi w krajowej telekonferencji z 28.08.1982 r. zwarte grupy demonstrantów podlegały rozproszeniu i polecenie to w dniu 31.08.1982 r. na terenie woj. legnickiego były realizowane.

Z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO
w Legnicy
plk Józef Szymański

Wykonano w 3 egz.

Egz. 1 Ministerstwo Spraw Wew.

Egz. 2 Wojskowa Prok. Garniz. W-w

Egz. 3 a/a

Opr. St. S. wyk. Z. S.

**Załącznik nr 1 do raportu z postępowania służbowego
w sprawie użycia broni podczas zbiorowego naruszenia
porządku publicznego w Lubinie w dniu 31.08.1982 r.
oraz działań sił porządkowych**

Legnica, 21 marca 1983 r.

Załącznik nr 9a, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 103-104

Również do poważnych naruszeń porządku publicznego doszło w dniu 31.08.1982 r. w Legnicy, Głogowie i Polkowicach. Najogólniej biorąc miały one następujący przebieg:

LEGNICA – około godz. 15.00 w centrum miasta, tj. w rejonie Zamku Piastowskiego zgromadził się tłum liczący około 1500 osób, zachowujący się agresywnie w stosunku do funkcjonariuszy MO. Tłum ten rozproszono. Część tłumy przemieściła się w rejon budynków KW PZPR, Urzędu Wojewódzkiego oraz Urzędu Miejskiego oraz kościoła parafii Piotra i Pawła. Tłum około godz. 17.00 liczył już 3000 osób zachowujących się agresywnie. Około godz. 18.00 druga grupa licząca około 2000 osób zebrała się w rejonie budowanego kościoła na Osiedlu Kopernika. Tłum ten około godz. 19.15 po zakończeniu mszy zaczął przemieszczać się w kierunku centrum miasta. Około godz. 19.40 w stosunku do agresywnego tłumy podjęto działania rozpraszające przy użyciu technicznych środków wsparcia /AW/. Jedna z grup obrzuciła budynek KW PZPR w Legnicy kamieniami. Działania porządkowe przeprowadzono siłami: MO – 56, NOMO – 60, ZOMO Legnica – 30, ORMO – 43, WOP Lubań Śląski – 100, które zakończono o godz. 23.00

GŁOGÓW – o godz. 15.25 przy Pomniku Dzieci Głogowskich zebrało się 300 osób składających kwiaty i zachowujących się agresywnie. Około 15.40 rozproszono tłum, który liczył już około 3.000 osób. Rozpraszany tłum zbierał się ponownie w rejonie pomnika i kościoła św. Klemensa zachowując się agresywnie, obrzucając funkcjonariuszy MO kamieniami i innymi niebezpiecznymi przedmiotami. Około godz. 19.20 tłum skierował swoją agresywność na budynek KM PZPR, gdzie wybito szyby i próbowano podpalić go. Działania porządkowe przeprowadzono siłami własnymi: 143 funkcjonariuszy i siłami wsparcia w liczbie 50 funkcjonariuszy ZOMO i NOMO Leszno, i zakończono około godz. 1.00.

POLKOWICE – na terenie tego miasta doszło do demonstracji w okolicy placu PKWN. Z uwagi na dużą liczebność tłumy – 5000 osób i nieadekwatnymi do tej liczby siłami MO – 18 funkcjonariuszy MO i 13 członków ORMO – zdecydowano nie podejmować działań rozpraszających. Prowadzono działania rozpoznawcze na podstawie posiadanej dokumentacji fotograficznej, w wyniku których ustalono 61 uczestników zająć, z których w dniach następnych 4 zostało aresztowanych, a 47 skazano przez Kolegium ds. Wykroczeń.

O mniejszym nasileniu miały miejsce demonstracje także w godzinach 15.00 – 16.30 na terenie Jawora /około 1500 osób/ i Złotoryi, do likwidacji których zaangażowano siły miejscowych jednostek.

**Załącznik nr 2 do raportu z postępowania służbowego
w sprawie użycia broni podczas zbiorowego naruszenia
porządku publicznego w Lubinie w dniu 31.08.1982 r.
oraz działań rozpraszających**

Legnica, 21 marca 1983 r.

Załącznik nr 9b, maszynopis

Dokumentacja źródłowa t. VIII, L 33 k. 106

**ROZLICZENIE ZUŻYTYCH W DNIU 31.08.1982 R.
NA TERENIE MIASTA LUBINA ŚRODKÓW CHEMICZNYCH
PRZEZ KMMO LUBIN I ZOMO LEGNICA**

1. KMMO Lubin w dniu 31 sierpnia 1982 r. zużyła całość środków chemicznych posiadanych w swych magazynach, a to:

RGŁ - 200 - 120 sztuk,
UGŁ - 200 - 2400 sztuk,
RWK - 800 sztuk /granaty łzawiące produkcji NRD/.

Należy zaznaczyć, iż wg norm należności, zgodnie z Zarządzeniem nr 057/75 z dn. 30.09.1975 r. jednostce tej przysługiwało:

UGŁ - 200 - 840 sztuk,
RGŁ - 200 - 0 sztuk,
RWK - 0 sztuk.

Jednostka posiadała zatem o 2480 sztuk granatów więcej, niż jej przysługiwało wg norm należności. Łącznie funkcjonariusze KMMO Lubin i I plutonu ZOMO, którzy dwukrotnie korzystali z dowożonych przez samochody KMMO środków chemicznych, w dniu 31 sierpnia zużyli w działaniach 3320 sztuk środków chemicznych.

2. I pluton ZOMO skierowany do działań na terenie Lubina, około godz. 16.10-16.20 posiadał następujące środki chemiczne:

UGŁ - 200 - 360 sztuk,
RWK - 30 sztuk.

Funkcjonariusze ci bezpośrednio po swoim przyjeździe pobrali nieustalone ilości RWK ze „Stara” KMMO Lubin, które także zużyli podczas akcji.

3. W okresie 16.30-16.40 na Placu Wolności wystąpił chwilowy brak środków chemicznych w I plutonie ZOMO spowodowany dwoma względami:

- samochód „Star” ze środkami chemicznymi z KMMO Lubin trafiony butelką z benzyna zaczął się palić, zmuszony był się przemieścić i dostęp do jego nowej pozycji był ograniczony. Spowodowało to, iż grupa około 13 funkcjonariuszy ZOMO i NOMO chwilowo przez atakujące grupy napastników została odcięta od dostępu do środków chemicznych,
- środki własne I plutonu ZOMO zostały zużyte w akcji.

4. Około godziny 17.00 II pluton ZOMO samochodem „Star” WŁ-25 dowiózł środki chemiczne w postaci:

UGŁ - 200 - 500 sztuk,

RWK - 3000 sztuk,

zaś około godziny 19.00 samochodem „Nysa” LGA 226H dowieziono z magazynów ZOMO w Legnicy:

UGŁ - 200 - 120 sztuk,

RWK - 1920 sztuk.

Łącznie w dniu 31.08.1982 r. w Lubinie zużyto:

- przez ZOMO - 6010 sztuk środków chemicznych,
- przez NOMO - 3320 sztuk środków chemicznych.

**Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych
w sprawie określenia przypadków, w których dopuszczalne jest
użycie broni przez Milicję Obywatelską oraz trybu postępowania
przy użyciu broni (Dz. U. Nr 46, poz. 313)**

21 grudnia 1955 r.

*Załącznik nr 10, maszynopis
Dokumentacja źródłowa t. 33*

Zw - 125/z/55

Na podstawie art. 8 ust. 3 dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r. o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej (Dz. U. Nr 46, poz. 13) zarządza się, co następuje:

§ 1. Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej obowiązani są do ścisłego przestrzegania zasad użycia broni, określonych w art. 8 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r. o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej.

§ 2. Funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej uprawniony jest do użycia broni tylko w następujących przypadkach:

1. w obronie własnej oraz w celu odparcia bezpośredniego i gwałtownego zamachu na życie innej osoby,
2. przeciwko napastnikowi, który nie usłucha wezwania do natychmiastowego porzucenia broni, jeżeli zachowanie się napastnika wskazuje na bezpośrednie niebezpieczeństwo użycia przez niego broni,
3. przeciwko napastnikowi, który usiłuje przemocą odebrać broń funkcjonariuszowi Milicji Obywatelskiej i nie zaniecha tego mimo wezwania i ostrzeżenia,
4. dla zapobieżenia lub odparcia zamachu na urządzenia ważne dla interesów gospodarki narodowej lub służące obronie Państwa,
5. dla zapobieżenia lub odparcia zamachu na mienie społeczne o znacznej wartości,
6. w celu udaremnienia ucieczki sprawcy zamachów określonego w pkt. 1, 2, 3, 4, 5,
7. w czasie pościgu za niebezpiecznym przestępcą, terrorystą, szpiegiem, dywersantem, zabójcą, podpalaczem, sprawcą napadu rabunkowego,
8. w razie gdy konwojowany niebezpieczny przestępca podjął nie budzącą wątpliwości próbę ucieczki,

9. w celu udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy Państwa, jeżeli zachodzą warunki, w których organy ochrony granic uprawnione są do użycia broni w myśl obowiązujących przepisów o ochronie granic państwowych.

§ 3.

1. Przed użyciem broni należy wezwaniem: „Stój – Milicja, stój – bo strzelam” albo wezwaniem do innego określonego zachowania się, np. do zaniechania napaści, porzucenia broni albo zaniechania innej czynności, która w myśl przepisów § 2 uprawnia do użycia broni, zagrozić jej użyciem.
2. Jeżeli wezwanie okaże się bezskuteczne, należy oddać strzał ostrzegawczy w górę celem wymuszenia posłuchu.
3. Przepisów ust. 1 i 2 nie stosuje się do przypadków, w których wszelka zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem dla życia funkcjonariusza lub innej osoby bądź mogłaby udaremnąć pościg i ujęcie niebezpiecznego przestępcy, bądź też groziłaby powszechnym niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego lub dla mienia społecznego o znacznej wartości.

§ 4. W każdym przypadku użycia broni należy zmierzać wyłącznie do ujęcia osób, przeciwko którym broni użyto, przy jednoczesnym podjęciu wszelkich możliwych w danej sytuacji środków ostrożności przed narażeniem na niebezpieczeństwo życia lub zdrowia innych ludzi.

§ 5. Jeżeli wskutek użycia broni nastąpiło zranienie człowieka, należy zranionemu udzielić pierwszej pomocy i zapewnić mu opiekę lekarską.

§ 6.

1. Funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie swego przełożonego o każdym przypadku użycia broni.
2. Przełożony obowiązany jest w każdym przypadku użycia broni zbadać, czy użycie broni nastąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami.
3. Przełożony zawiadomi niezwłocznie właściwego prokuratora o każdym przypadku użycia broni, w którego wyniku nastąpiła śmierć lub uszkodzenie ciała człowieka, albo gdy użycie broni nastąpiło niezgodnie z przepisami rozporządzenia.

§ 7. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych: W. Wicha

**Przepisy o zasadach gospodarki oraz prowadzenia ewidencji
i sprawozdawczości sprzętu i materiałów uzbrojenia w Milicji Obywatelskiej,
w Strażach Przemysłowych i Służbie Ochrony Kolei [FRAGMENTY]¹**

Załącznik nr 11, kopia książki

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 110-116

[...]

- f. Nadzór nad prawidłowym i celowym zużyciem amunicji do celów szkoleniowych w kolejności wg starszeństwa partii i lat produkcji oraz zgodnie z programem szkolenia,
 - g. Analizowanie nadsyłanych przez Służby Uzbrojenia Kwatermistrzostw KWMO (równorzędne) materiałów na utracony sprzęt uzbrojenia, sporządzanie świadectw inspektorskich uprawniających do spisania utraconego sprzętu uzbrojenia i amunicji oraz przedkładanie ich Kwatermistrzowi Komendy Głównej MO do zatwierdzenia,
 - h. Okresowe organizowanie w zaopatrywanych jednostkach komisyjnej klasyfikacji, wybrakowania i kasacji sprzętu uzbrojenia, niezdatnego do użytku,
 - i. Analiza i wnioski dotyczące zatwierdzania nadsyłanych z jednostek protokołów zmiany kategorii użytkowej i protokołów wybrakowania sprzętu,
 - j. Organizowanie centralnego przeszkolenia zawodowego personelu Służb Uzbrojenia i Warsztatów Rusznikarskich Kwatermistrzostw KWMO (równorzędnych) oraz opracowywanie wytycznych dla szkolenia zawodowego personelu Służb Uzbrojenia w jednostkach terenowych.
7. W zakres obowiązków Służb Uzbrojenia Kwatermistrzostw KWMO (KMO m. st. Warszawy, KMO m. Łodzi) oraz Sekcji Uzbrojenia Szkół i Ośrodków Szkolenia MO, zwanych dalej Służbami Uzbrojenia wchodzi:
- a. Składanie do organu zaopatrującego – zgodnie z normami należności i limitami zużycia – okresowych zapotrzebowań na sprzęt i materiały uzbrojenia oraz środki finansowe,
 - b. Zaopatrywanie jednostek i funkcjonariuszy MO w oparciu o normy należności i zatwierdzone limity oraz Straży Przemysłowych, Służby Ochrony Kolei i osób cywilnych na podstawie przepisów KGMO o trybie i sposobie zaopatrywania tych instytucji (osób) w sprzęt uzbrojenia,
 - c. Prowadzenie szczegółowej ewidencji ilościowej, jakościowej, a także numerowej (tam, gdzie występuje numeracja) wszystkich przedmiotów i materiałów uzbrojenia, którymi służby dysponują. Przedstawianie do Służby Uzbrojenia Kwatermistrzostwa KGMO okresowych sprawozdań o stanie i obrocie sprzętem uzbrojenia,
 - d. Nadzór i kontrola nad całokształtem gospodarki i sprzętem uzbrojenia znajdującym się na wyposażeniu jednostek MO, Straży Przemysłowych, Służby Ochrony Kolei oraz osób cywilnych. Opracowywanie rozkazów i zarządzeń pokontrolnych.

¹ W teczce Komisji znajdowały się ww fragmenty

- e. Przestrzeganie zużycia amunicji do celów szkoleniowych wg starszeństwa partii i lat produkcji,
- f. Przechowywanie i konserwowanie sprzętu uzbrojenia i materiałów w magazynach KWMO,
- g. Prowadzenie gospodarki remontowej przez dokonywanie bieżących i zapobiegawczych napraw etatowego sprzętu uzbrojenia w warsztatach rusznikarskich,
- h. Kompletowanie i terminowe przedkładanie organom zaopatrującym materiałów dochodzeniowych, dotyczących utraconego sprzętu uzbrojenia,
- i. Szkolenie zawodowe personelu Służb Uzbrojenia,
- j. Przechowywanie kopert z łuskami odstrzelanej broni krótkiej i pistoletów maszynowych z całego województwa oraz dokonywanie na kopertach bieżących adnotacji związanych ze zmianą użytkownika broni.

RODZIAŁ II

Zasady planowania, zaopatrzenia i obrotu materiałowego

- 8. Służba Uzbrojenia Kwatermistrzostwa KGMO sporządza raz do roku w okresie wiosennym (dokładny termin ustalany jest każdorazowo w zależności od zaleceń Sztabu Generalnego i Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów) szczegółowy plan zaopatrzenia materiałowo – technicznego na rok następny. Plan sporządza się w oparciu o dane dotyczące stanu posiadania, tabele należności, normy należności materiałów jednorazowego użytku, normy i limity zużycia oraz ewentualne zamierzenia na przyszłość, nie ujęte w tabelach należności, a zaakceptowane przez Komendanta Głównego MO. Plan zaopatrzenia winien obejmować całość sprzętu i materiałów uzbrojenia planowanych i zakupywanych centralnie przez Zarząd Zaopatrzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dokument powyższy jest planem wstępnym i może ulec zmianie w zależności od przyznaných środków materiałowych i finansowych.

[...]

- 33. Użytkujący broń może użyć amunicję otrzymaną w Służbie Uzbrojenia wyłącznie w przypadkach przewidzianych prawem używania broni. Amunicji tej nie wolno zużywać do celów szkoleniowych.

W każdym wypadku zużycia amunicji użytkujący broń składa bezzwłocznie raport bezpośredniemu przełożonemu (osoby cywilne właściwej terytorialnie KPMO) uwzględniający w nim szczegółowe okoliczności, w jakich zaistniało użycie broni oraz ilość i rodzaj zużytej amunicji. Po akceptacji raportu przez Komendę (KPMO, KMMO, KDMO) zużyte ilości amunicji uzupełnia się ze stanu alarmowego. Osobom cywilnym w miastach wojewódzkich uzupełnia użytą amunicję Służba Uzbrojenia KWMO.

- 34. Funkcjonariusze MO obowiązani są przedstawić do przeglądu broń (amunicję) na każde zarządzenie lub wezwanie Służby Uzbrojenia, a osoby cywilne na żądanie Wydziału Ogólnego KWMO.
- 35. Użytkownik ma obowiązek zameldowania właściwej władzy (funkcjonariusz MO – przełożonym, osoby cywilne – Komendzie Wojewódzkiej MO) o wypadku zaginię-

cia (kradzieży) użytkowanego sprzętu uzbrojenia w ciągu 24 godzin od momentu jego utraty.

RODZIAŁ V

Zaopatrzenie jednostek w sprzęt alarmowy

36. Nazwę „Broń alarmowa” w rozumieniu niniejszych przepisów określa się broń strzelecką, pist. sygnałowe, sprzęt optyczno – mierniczy i chemiczny, przydzielane poszczególnym jednostkom Milicji Obywatelskiej, niezależnie od broni wydawanej indywidualnie poszczególnym funkcjonariuszom.

[...]

- 61.² Sprzęt z magazynu wydaje się i przyjmuje wyłącznie na podstawie dokumentów określonych w części II niniejszych przepisów. Wydawanie sprzętu na ustne zarządzenia lub pokwitowania jest wzbronione.

Magazynier obowiązany jest przynajmniej raz na kwartał sprawdzić i porównać stan faktyczny magazynu ze stanem ewidencyjnym ilościowo i numerowo, (raz do roku), oraz porównać stan ewidencyjny magazynu ze stanem książkowym Służby Uzbrojenia, a o wynikach sprawdzenia zameldować naczelnikowi Służby Uzbrojenia.

Przy wydawaniu sprzętu z magazynu należy się kierować zasadą wydawania najstarszych lat produkcji i partii wyrobu. Odbiorca nie ma prawa wybierania sprzętu.

Wydając sprzęt, obowiązkiem magazyniera jest sprawdzić go i w razie stwierdzenia wad lub uszkodzeń, usunąć je lub zamiast sprzętu wadliwego, wydać sprzęt niebudzący zastrzeżeń.

Codziennie po zakończeniu pracy magazynier powinien zamknąć drzwi na klucz i zaplombować je. Klucz od magazynu pozostawić w miejscu wyznaczonym przez władze przełożone.

62. Dla sprawnego zaopatrywania indywidualnego funkcjonariuszy MO winny być zorganizowane przy pomieszczeniach biurowych Służby – magazyny podręczne.

Magazyn podręczny powinien posiadać należyte zabezpieczenie. Okna zaopatrzone w kraty, drzwi obite blachą, z dobrym zamknięciem. Na noc magazyn należy zamykać i plombować.

W magazynie podręcznym można jedynie przechowywać niewielkie ilości broni, amunicji strzeleckiej i oporządzenia do broni, które niezbędne są do zaopatrzenia użytkowników. Z magazynu podręcznego wydaje się sprzęt wyłącznie do użytku indywidualnego funkcjonariuszy MO i osób cywilnych.

Za stan techniczny, ilościowy i przechowywanie sprzętu w magazynie podręcznym bezpośrednio odpowiedzialny jest referent zaopatrujący funkcjonariuszy w broń do indywidualnego użytku. Referent ten prowadzi jednocześnie ewidencję sprzętu wydanego indywidualnie. Osobom nieupoważnionym wstęp lub przebywanie w magazynie podręcznym jest niedozwolone.

W razie braku odpowiedniego pomieszczenia na zorganizowanie magazynu podręcznego zezwala się przechowywać sprzęt uzbrojenia w pomieszczeniu biuro-

² Punkt zakreślony długopisem

wym w szafach żelaznych wg wyżej podanych zasad. Szafy muszą być każdorazowo zamykane, a na noc plombowane, klucze od szaf przechowywane w szafie Naczelnika Służby Uzbrojenia.

63. Magazyny w Szkołach i Ośrodkach Szkolenia MO należy zorganizować i przechowywać w nich sprzęt wg zasad podanych w punktach 59 – 61 „Organizacja magazynów KWMO” i „Przechowywanie sprzętu uzbrojenia w magazynach KWMO”.

[...]

RODZIAŁ XIII

Kontrola gospodarki sprzętem uzbrojenia

74. Kontrola gospodarki uzbrojeniem ma na celu ustalenie:

- stanu technicznego oraz stanu utrzymania sprzętu i materiałów uzbrojenia,
- prawidłowości prowadzenia gospodarki,
- stanu pracy warsztatu rusznikarskiego,
- zgodności prowadzenia ewidencji z obowiązującymi przepisami.

75. Odpowiedzialność za sprzęt uzbrojenia, jego utrzymanie, stan techniczny i eksploatację ponoszą wszyscy przełożeni z tytułu służby w stosunku do podległych im jednostek i funkcjonariuszy. Są oni jednocześnie zobowiązani do przeprowadzenia kontroli gospodarki sprzętem uzbrojenia osobiście i poprzez podległy sobie aparat uzbrojenia.

- 76.³ Komendant Wojewódzki MO (równorzędny) obowiązany jest:

- nadzorować osobiście i poprzez podległy sobie aparat działalność Służby Uzbrojenia, przynajmniej raz w roku przeprowadzać komisyjną kontrolę ewidencji i stanu magazynów oraz warsztatów rusznikarskich Służby Uzbrojenia KWMO (równorzędnej),
- zorganizować system skutecznej kontroli gospodarki sprzętem uzbrojenia, znajdującym się na stanie podległych i zaopatrywanych jednostek oraz sprzętem wydany indywidualnie użytkownikom. Kontrola winna zapewnić przegląd w ciągu roku całego stanu broni długiej i amunicji oraz co najmniej 80% stanu broni krótkiej,
- dokonywać na odprawach komendantów podległych jednostek nie rzadziej jak raz na 6 miesięcy oceny stanu uzbrojenia,
- zapewnić Służbie Uzbrojenia warunki dla normalnej i wydajnej pracy. W szczególności dotyczy to obsady personalnej Służby pracownikami posiadającymi odpowiednie kwalifikacje techniczne i ogólne, jak również zapewnienia odpowiednich warunków magazynowania, naprawy i przysrzeliwania sprzętu uzbrojenia.

[...]

98. Książka ewidencji sprzętu uzbrojenia Oddziału wz. nr 6 – Uzbr. jest dokumentem obrazującym stan ilościowy i jakościowy sprzętu uzbrojenia, znajdującego się w jednostce z podziałem na kategorie oraz na oddzielne konta dla sprzętu znajdującego się w magazynie jednostki i w pododdziałach.

³ Punkt zakreślony długopisem

W książce tej ewidencjonuje się następujące rodzaje sprzętu:

- broń strzelecką i sprzęt optyczno – mierniczy,
- przybory i oporządzenie do broni oraz opakowanie do broni, amunicji, smarów i płynów,
- amunicję strzelecką oraz granaty wg partii i luzem, naboje sygnałowe, sportowe, ślepe oraz amunicję nietypową,
- sprzęt saperski i chemiczny oraz sprzęt wyposażenia specjalnego MO.

Podstawą dokonywania wpisów w książce ewidencji są dokumenty przychodowo-rozchodowe (zlecenia, protokoły wybrakowania, zmiany kategorii użytkowej, zestawienia itp.)

Dokonywane wpisy powinny być porównywane przez Kierownika Sekcji Uzbrojenia co najmniej raz na kwartał z zapisami w książce wz. nr 1 – Uzbr.

106. Protokół wybrakowania (wz. nr 16 – Uzbr.) sporządza się przy zmianach kategorii użytkowej jak też podczas wybrakowania sprzętu. Zdjęcie z ewidencji wybrakowanego sprzętu następuje po zniszczeniu go, przekazaniu do huty, zbiornicy złomu itp.
107. Metryka przestrzeliwania broni (wz. nr 17 – Uzbr.) służy do odnotowywania każdorazowych wyników przestrzeliwania broni. Wynik przestrzeliwania wpisuje się do metryki z tarczy strzeleckiej po zakończeniu przystrzeliwania i określeniu skupienia i położenia średniego punktu trafień – krzyżykiem. Metryka przystrzeliwania jest nieodłącznym dokumentem broni i znajduje się w przechowaniu u użytkownika broni.
108. Metryka przestrzeliwania pistoletów (wz. nr 18 – Uzbr.) służy do odnotowywania wyników i dat przystrzeliwania pistoletów i rewolwerów. Wynik przystrzeliwania wpisuje się do metryki po zakończeniu przystrzeliwania i określeniu skupienia i położenia średniego punktu trafień wg ułożenia się przestrzeliny. Przestrzeliny na metryce zaznacza się kropkami, a średni punkt trafień krzyżykiem. Metryka przystrzeliwania znajduje się w przechowaniu u użytkowników pistoletów (rewolwerów).
109. Wykaz rozdzielczo – zdawczy amunicji (wz. nr 19 – Uzbr.) jest dokumentem ewidencyjnym amunicji (i środków pozoracyjnych) wydawanej z magazynu dla celów szkoleniowych (ćwiczebnych). Wykaz sporządza i prowadzi Kierownik magazynu (magazynier) oddzielnie dla każdego rodzaju i wzoru amunicji i środków pozoracji.

Wydając z magazynu amunicję (środki pozoracji) na podstawie karty rozchodu amunicji kierownik magazynu (magazynier) wypełnia rubryki 1-5 wykazu rozdzielczo – zdawczego amunicji.

W rubryce nr 6 upoważniony oficer kwituje odbiór pobranej amunicji.

Przy rozliczaniu się przez pododdział z pobranej amunicji (środków pozoracji) kierownik magazynu (magazynier) sprawdza:

- czy ilości cyfrowe amunicji nie są poprawiane względnie czy nie są dopisane nowe pozycje,
- stan zwróconych naboju (środków pozoracji) pod względem ilościowym i jakościowym,

- czy zwrócono wszystkie łuski po wystrzelanych nabojach,
- czy ilość zużytych naboji (środków pozoracji) wykazanych w sprawozdaniu o zużyciu i działaniu amunicji łącznie z ilością zwróconych naboji zgodna jest z ilością wydanej amunicji (rubryka nr 4 wykazu rozdzielczo – zdawczego amunicji).

Po sprawdzeniu Kierownik magazynu (magazynier) wypełnia rubryki 7 – 15 wykazu rozdzielczo – zdawczego amunicji.

O wypadku nierozliczeni się lub niecałkowitego rozliczenia się z pobranej amunicji przez pododdział, kierownik magazynu (magazynier) jest zobowiązany niezwłocznie zameldować Kierownikowi Sekcji Uzbrojenia (Szkoły, Ośrodka Szkolenia).

Jeden raz w miesiącu kierownik magazynu (magazynier) na podstawie wykazów rozdzielczo – zdawczych (udokumentowanych sprawozdaniami o zużyciu i działaniu amunicji) spisuje wystrzelaną przez pododdziały amunicję ze stanu magazynu w książce ewidencji magazynowej wz. nr 1 – Uzbr.

110. Konto osobiste wz. nr 20 – Uzbr. przeznaczone jest do ewidencjonowania broni, amunicji oraz przyborów i oporządzenia do broni wydanych indywidualnie do użytkowania funkcjonariuszom MO i osobom cywilnym.

W Szkołach i Ośrodkach Szkolenia MO konto osobiste przeznaczone jest do ewidencjonowania wszystkich przedmiotów uzbrojenia wydanych kadrze oficerskiej Szkoły i Ośrodka Szkolenia.

Protokół oględzin książki wydania broni

Legnica, 24 września 1982 r.

Załącznik nr 13, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 118-119

Pg. Śl. II-339/82

Początek o godz. 9.30

Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. mgr Miłan Senk, w obecności protokolanta – osobiście, na zasadzie art. 185 kpk dokonał oględzin książki wydania broni w ZOMO KWMO Legnica w trybie alarmowym.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględzin dokonano w pomieszczeniach ZOMO KW MO Legnica przy świetle dziennym. Oględinom poddano książkę wydania broni z pododdziału w trybie alarmowym.

Na kartach 6-8 wyżej wymienionej książki widnieją dokonane długopisem następujące wpisy:

Poz. 109	data	31.08.82 r.	kbkak	MK	09832	Pilch	podpis nieczyt.
Poz. 110	„-	„-	„-	MZ	15303	Leśny	„-
Poz. 111	„-	„-	„-	MK	12183	Leśmiewski	„-
Poz. 112	„-	„-	„-	MK	11979	Rubisz	brak podpisu
Poz. 113	„-	„-	„-	PZ	14369	Besztyga	podpis nieczyt.
Poz. 114	„-	„-	„-	MK	04505	Tobolewski	„-
Poz. 115	„-	„-	„-	MK	11748	Grzywacz	„-
Poz. 116	„-	„-	„-	MZ	22637	Korol	„-
Poz. 117	„-	„-	„-	MZ	22991	Parzybut	„-
Poz. 118	„-	„-	„-	PZ	04586	Kuliś	„-
Poz. 119	„-	„-	„-	MK	11708	Pituch	„-
Poz. 120	„-	„-	„-	HZ	05536	Dąbrowski	„-
Poz. 121	„-	„-	„-	WB	01061	Ptaszyński	„-
Poz. 122	„-	„-	„-	WB	01019	Skonieczny	„-
Poz. 123	„-	„-	„-	HZ	10387	Was	„-
Poz. 124	„-	„-	„-	MK	11607	Lambrecht	„-
Poz. 125	„-	„-	„-	MK	12353	Telka	„-
Poz. 126	„-	„-	„-	MK	10384	Karasiński	„-
Poz. 127	„-	„-	„-	HZ	04305	Milewicz	„-
Poz. 128	„-	„-	„-	DA	08859	Żygadło	„-
Poz. 129	„-	„-	„-	MK	06968	Dyk	„-
Poz. 130	„-	„-	„-	DA	03118	Pilecki	„-
Poz. 131	„-	„-	„-	DA	05608	Depta	„-
Poz. 132	„-	„-	„-	DA	07100	Sitnicki	„-

Poz. 133	data 31.08.82 r.	kbkak	DA	05680	Królak	podpis nieczyt.
Poz. 134	-,-	-,-	-,-	KW 06242	Słabniak	-,-
Poz. 135	-,-	-,-	-,-	KW 08013	Duda	-,-
Poz. 136	-,-	-,-	-,-	KW 04861	Wolniak	-,-
Poz. 137	-,-	-,-	-,-	KW 05712	Kałużyński	-,-
Poz. 138	-,-	-,-	RWGŁ	PJ 04529	Kałużyński	-,-
Poz. 139	-,-	-,-	kbkak	KW 07456	Lewandowski	-,-
Poz. 140	-,-	-,-	RWGŁ	PJ 04314	Lewandowski	-,-
Poz. 141	-,-	-,-	kbkak	KW 05699	Kozłowski	-,-
Poz. 142	-,-	-,-	RWGŁ	PJ 04486	Kozłowski	-,-
Poz. 143	-,-	-,-	kbkak	DA 06714	Gębka	-,-
Poz. 144	-,-	-,-	RWGŁ	PJ 04501	Gębka	-,-
Poz. 145	-,-	-,-	kbkak	KW 05899	Ochman	brak podpisu
Poz. 146	-,-	-,-	RWGŁ	PJ 04517	Ochman	podpis nieczyt.
Poz. 147	-,-	-,-	kbkak	DA 05300	Roksela	-,-
Poz. 148	-,-	-,-	RWGŁ	PJ 04448	Roksela	-,-
Poz. 149	-,-	-,-	kbkak	DA 04914	Ochal	-,-
Poz. 150	-,-	-,-	RWGŁ	3259	Ochal	-,-
Poz. 151	-,-	-,-	-,-	13334	Buc	-,-
Poz. 152	-,-	-,-	kbkak	MK 11036	Spólnicki	-,-
Poz. 153	-,-	-,-	RWGŁ	WR 734	Lesik	-,-
Poz. 153	-,-	-,-	kbkak	MK 12473	Lesik	-,-
Poz. 154	-,-	-,-	kbkak	DA 08280	Zientek	-,-
Poz. 155	-,-	-,-	RWGŁ	WR 2400	Pilch	-,-
Poz. 156	-,-	-,-	-,-	WR 3331	Tobolewski	-,-
Poz. 157	-,-	-,-	kbkak	DA 68693	Seifert	-,-
Poz. 158	-,-	-,-	GN	KZ 02231	Besztyga	-,-
Poz. 160	-,-	-,-	kbkak	MK 10539	Bajon	-,-
Poz. 161	-,-	-,-	-,-	MZ 21488	Archutowski	-,-
Poz. 162	-,-	-,-	-,-	MK 10376	Ptak	-,-
Poz. 163	-,-	-,-	-,-	MK 11651	Zawierucha	-,-
Poz. 164	-,-	-,-	-,-	TB 20039	Wierzbicki	-,-
Poz. 165	-,-	-,-	-,-	MK 09525	Dworzak	-,-
Poz. 166	-,-	-,-	-,-	MK 12115	Wach	-,-
Poz. 167	-,-	-,-	-,-	MK 11827	Gogulski	brak podpisu
Poz. 168	-,-	-,-	PM-63	MS 0951	Szymański	podpis nieczyt.

W rubrykach „uwagi” w poz. od 109-167 widnieje wpis, iż wydano z magazynu oprócz broni po 4 magazynki i 120 szt. amunicji kaliber 7,62 mm z wyjątkiem poz. 147 i 168, gdzie widnieje wpis „bez amunicji”.

Nadto w rubryce „uwagi” w poz. 153 widnieje wpis, iż wydano 3 magazynki z 90 szt. amunicji kal. 7,62 mm.

Oględziny zakończono o godz. 13.00. Na tym protokół oględzin zakończono i po przeczytaniu podpisano.

Przeprowadzający oględziny
podpis i pieczęć
por. mgr Miłana Senka

Protokół oględzin książki zdania broni i amunicji

24 września 1982 r.

Załącznik nr 14, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 120-121

Pg. Śl. II-339/8

Początek godz. 13.30

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – por. mgr Miłan Senk w obecności protokolanta – osobiście, na zasadzie art. 185 kpk dokonał oględzin książki zdania broni i amunicji pododdziałów ZOMO KW MO w Legnicy.

Oględziny dały wynik następujący:

Oględzin dokonano w pomieszczeniach ZOMO KWMO w Legnicy przy świetle dziennym. Oględzinom poddano książkę zdania broni i amunicji bojowej pododdziałów ZOMO KWMO w Legnicy.

Na kartach 7-10 wymienionej książki pod datą 14 września 1982 r. istnieją wpisy dokonane długopisem nazwisk funkcjonariuszy MO, którzy we wspomnianym dniu zdali broń i amunicję do magazynu /pobraną z tego magazynu w dniu 31.08.82 r./. Z treści dokonanych wpisów wynika, że niżej wymienieni funkcjonariusze MO zdali następującą ilość amunicji bojowej kaliber 7,62 mm:

1. sierż. Spólnicki	–	90 szt. amunicji
2. st. kpr. Rydlewski	–	90 szt. amunicji
3. sierż. Sejfert	–	90 szt. amunicji
4. kpr. Dyk	–	30 szt. amunicji
5. st. kpr. Ochal	–	30 szt. amunicji
6. sierż. Lesik	–	90 szt. amunicji
7. st. kpr. Kałużynski	–	60 szt. amunicji
8. st. sierż. Lewandowski	–	90 szt. amunicji
9. sierż. Ziętek	–	90 szt. amunicji
10. sierż. Pilch	–	90 szt. amunicji
11. st. kpr. Kędzierski	–	90 szt. amunicji
12. st. kpr. Rokitnicki	–	90 szt. amunicji
13. sierż. Mikulec	–	113 szt. amunicji
14. chor. Śmigielski	–	116 szt. amunicji
15. st. sierż. Radwański	–	60 szt. amunicji
16. kpr. Buc	–	120 szt. amunicji
17. Wierzbicki	–	30 szt. amunicji
18. chor. Jarocki	–	90 szt. amunicji
19. plut. Kartkowski	–	30 szt. amunicji
20. st. kpr. Wiśniński	–	90 szt. amunicji
21. st. kpr. Sitnicki	–	90 szt. amunicji

22. sierż. Depta	-	120 szt. amunicji
23. st. kpr. Spychaj	-	bez amunicji
24. sierż. Dwożak	-	120 szt. amunicji
25. sierż. Parzybut	-	120 szt. amunicji
26. sierż. Telka	-	120 szt. amunicji
27. plut. Gębka	-	90 szt. amunicji
28. st. kpr. Żygadło	-	120 szt. amunicji
29. sierż. Zawierucha	-	90 szt. amunicji
30. kpr. Ochman	-	120 szt. amunicji
31. st. sierż. Natkańczyk	-	30 szt. amunicji
32. st. kpr. Kozłowski	-	119 szt. amunicji
33. sierż. Pituch	-	30 szt. amunicji
34. st. kpr. Karasiński	-	90 szt. amunicji
35. plut. Archutowski	-	90 szt. amunicji
36. st. kpr. Cependa	-	60 szt. amunicji
37. kpr. Garbacz	-	60 szt. amunicji
38. st. kpr. Królak	-	120 szt. amunicji
39. kpr. Duda	-	90 szt. amunicji
40. st. sierż. Grzywacz	-	120 szt. amunicji

Nadto pozostali funkcjonariusze MO /nie wyszczególnieni wyżej/ zdali po 120 szt. amunicji kaliber 7,62 mm.

Oględziny zakończono o godz. 17.30. Na tym protokół oględzin zakończono i po przeczytaniu podpisano.

Przeprowadzający oględziny

podpis i pieczętka
por. mgr Miłana Senka

**Wykaz funkcjonariuszy MO i sił posiłkowych
biorących udział w działaniach dnia 31 sierpnia 1982 r.**

Załącznik nr 15, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 122-123

- 1) ROMO – 33 żołnierzy, Chełmy, pałki, środki chemiczne, granaty łzawiące, 10 tarczy – bez broni palnej samochód "Star"
- 2) ORMO – 20 funkcjonariuszy, jak wyżej – bez tarczy, bez broni palnej, samochód „Nysa”
- 3) NOMO:

I drużyna

1. sierż. Chojnacki d-ca	MS-0729	–	90 szt. amunicji Rak
2. sierż. Kurnicki kierowca	MS-0807	–	90 szt. amunicji Rak
3. st. kpr. Milanik	MS-0700	–	90 szt. amunicji Rak
4. st. sierż. Piestrak	MS-0970	–	90 szt. amunicji Rak
5. plut. Jeleniewski	MS-0837	–	90 szt. amunicji Rak
6. st. kpr. Koszów	ST-05968	–	120 szt. amunicji kbkak
7. sierż. Pelc	TM-02335	–	90 szt. amunicji Rak
8. st. sierż. Leciejewski	MS-0819	–	90 szt. amunicji Rak
9. sierż. Piętas	MS-0824	–	90 szt. amunicji Rak
10. plut. Żak	KA-01773	–	120 szt. amunicji kbkak

II drużyna

1. sierż. Garbacz d-ca	MS-0984	–	90 szt. amunicji Rak
2. kpr. Lasek	GG-1483	–	90 szt. amunicji Rak
3. sierż. Klimek	TM-02337	–	90 szt. amunicji Rak
4. plut. Andrzejewski	MS-0820	–	90 szt. amunicji Rak
5. plut. Mamet	MS-0972	–	90 szt. amunicji Rak
6. st. sierż. Lipiec	MS-0748	–	90 szt. amunicji Rak
7. sierż. Wołodźko-kierowca	AM-11641	–	90 szt. amunicji Rak
8. sierż. Kazmierczak	MS-0827	–	90 szt. amunicji Rak
9. sierż. Wałkowski	MS-0976	–	90 szt. amunicji Rak
10. kpr. Trzepizur	MS-0702	–	90 szt. amunicji Rak

III drużyna

1. sierż. Rachwański d-ca	MS-1485	–	90 szt. amunicji Rak
2. plut. Urbański	MS-0979	–	90 szt. amunicji Rak
3. st. sierż. Salamon	MS-0816	–	90 szt. amunicji Rak
4. plut. Sajdak	MS-0849	–	90 szt. amunicji Rak
5. st. kpr. Nowicki-kierowca	MS-0967	–	90 szt. amunicji Rak
6. st. sierż. Grzela	MS-0692	–	90 szt. amunicji Rak
7. sierż. Kozak	MS-0973	–	90 szt. amunicji Rak

8. st. kpr. Skrzątek	MS-0808	–	90 szt. amunicji Rak
9. st. kpr. Kot	MS-0752	–	90 szt. amunicji Rak
10. plut. Marciniak	MS-0655	–	90 szt. amunicji Rak

D-ca plutonu NOMO

st. sierż. Stanisław Karliński	MS-0980	–	90 szt. amunicji Rak.
--------------------------------	---------	---	-----------------------

podpis i pieczęć
por. Zdzisława Kłęskiego

Protokół przesłuchania świadka Mariusza Michalskiego

31 sierpnia 1982 r.

Załącznik nr 16, rękopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 124-129

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 23.40, zakończono o godz. 0.50

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. mgr Jan Balas, w obecności protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem [podpis świadka] i zeznał:

Imię, nazwisko	Mariusz Michalski
Rok urodzenia	1956
Wykształcenie	średnie
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, Komenda Miejska MO Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	plutonowy MO
Miejsce zamieszkania	Lubin,
Karalność za fałszywe zeznania	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Tożsamość świadka ustalono na podstawie dowodu osobistego.

Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. gdzieś przed godziną 14.00 udałem się na teren miasta Lubina celem wykonywania obowiązków służbowych. Udałem się wraz z st. kpr. Zygmunt Adamczykiem. Ubrani byliśmy po cywilnemu. Przeprowadzaliśmy tak zwane zabezpieczenie operacyjne. Początkowo byliśmy w rejonie Rynku, inaczej Placu Wolności. Tam było całe zgromadzenie. Widziałem wszystko od samego początku. Na pl. Wolności ludzie grupowali się dużo wcześniej, od rana, godz. 10.00; Gdzieś od godziny 15.30 na pl. Wolności zgromadził się tłum około 1000 osób. Być może było więcej ludzi, ale dokładnie nie mogę określić liczby ludzi. Podjechała karetka „R” i lekarz i pielęgniarka zaczęli układać z kwiatów krzyż. Był to jakby sygnał dla innych ludzi do rozpoczęcia całej tej manifestacji. Ludzie śpiewali hymn. W tym czasie na Rynku byli funkcjonariusze NOMO, ROMO oraz ORMO. Oddziałów ZOMO jeszcze nie było. Ludzie pod adresem milicjantów krzyczeli „gestapo”, „bandyci” i temu podobne. Były też słowa wulgarne. W tym czasie milicjanci jeszcze nie interweniowali. Widziałem, że podjechał radiowóz MO – „Fiat” i przez głośniki któryś z zastępców Komendanta Miejskiego wzywał do rozjeżdżenia się, do opuszczenia placu, że jest to zabronione. Wezwania te nie dały kompletnie żadnego rezultatu. Ludzie jeszcze bardziej zaczęli krzyczeć i ruszać w kierunku stojących na Rynku samochodów MO. Wówczas funkcjonariusze NOMO wysiedli z samochodów i ustawili się w szyku. Było to zrobione po to, aby ludzie zatrzymali się. Nie odniosło to

skutku. Wtedy właśnie zostały użyte środki chemiczne, tj. granaty łzawiące. Wtedy ludzie częściowo się wycofali w kierunku sklepu „Optyka” oraz w kierunku kościoła. Wówczas oddziały NOMO wycofały się. Chyba sądzili, że ludzie po użyciu środków chemicznych rozejdą się. Kiedy tłum to zobaczył znów wrócił na Rynek. Liczba ludzi zwiększyła się. Tym bardziej, że granaty były miotane przy użyciu RWGŁ z użyciem ślepej amunicji. ZOMO nadal nie było. Oddziały NOMO po wycofaniu się w rejon Ratusza zgromadziły się w jednym miejscu, aby zwiększyć swoją siłę. Oddziały NOMO nie były liczne. Łącznie mogło tam być około 70 osób wszystkich razem – ROMO, NOMO i ORMO. Oddziały ROMO zaczęły używać miotaczy granatów. Strzelali z wyrzutni w tych kierunkach, z których nacierali ludzie. Kiedy ludzie szli z jednej strony strzelali granaty w ich stronę. Gdy ci się wycofali, ludzie szli z drugiej strony. Ludzie atakowali na zmianę z każdej strony, tj. od strony ul. Odrodzenia i ul. Mieszka I. W tłumie przeważali ludzie młodzi do 20 lat. Zaczęli oni odrzucać granaty łzawiące, zaczęli rzucać kamieniami. Rzucali różnymi przedmiotami. W trzech samochodach „Nysa” zostały wybite szyby. Zaczęła się „walka uliczna”. Funkcjonariusze jeździli samochodami i przeginali ludzi. Były to typowe zajścia uliczne, które przeniosły się z Rynku na ul. Legnicką, Kościuszki, rejon Parku. Gdzieś po godz. 17.00 pojawiły się radiowozy ZOMO z Legnicy. Przyjechali oni na Rynek. Kiedy przyjechały oddziały ZOMO siły MO zwiększyły się i można było przystąpić do likwidacji zajść. Do tej pory nie było dostatecznych sił. W pewnej chwili znajdowaliśmy się z Adamczykiem na ul. Odrodzenia na wysokości gazowni. Byliśmy cały czas w tłumie. W pewnym momencie ludzie zaczęli krzyżeć „hura” i polecili w kierunku Poczty. Jaka była tego przyczyna, tego nie wiem, bo nie widziałem. Odniosłem wrażenie, że coś się musiało stać z którąś z „Nys”, że może się przewróciła lub zgaśł silnik i ludzie z okrzykiem „hura” poszli do przodu. My też poszliśmy z tłumem, żeby zobaczyć, co się dzieje, jaka jest przyczyna tego, że wszyscy wyszli do przodu. W pewnym momencie tłum jakby się zawahał i zaczął się cofać do tyłu. Wówczas zobaczyliśmy jak całą szerokością ulicy Odrodzenia, od strony Rynku, szedł kordon milicjantów. Trudno mi powiedzieć, jaki to był oddział. Byli ubrani w kaski z przyłbicami. Mieli wyrzutnie oraz pałki szturmowe w rękach. Nie widziałem w ich rękach broni palnej. Nie wiem, czy był to oddział NOMO czy też ZOMO. Byli to chyba funkcjonariusze NOMO. Za nimi jechała „Nysa”. Na pewno widziałem jedną „Nysę” okratowaną. Być może była druga, ale nie jestem pewny. Wówczas padły strzały. Kto strzelał, tego nie wiem. Na pewno nikt z kordonu, bo oni nie mieli kbbkak. Po tych pierwszych strzałach, były to strzały pojedyncze, zorientowałem się, że są to strzały z ostrej amunicji. Najpierw były strzały pojedyncze a później krótkie serie. Ludzie zaczęli krzyżeć, że strzelają z ostrej amunicji. Zaczęła się panika, wszyscy zaczęli uciekać. Strzały padały od strony kordonu i jadącej nysy. Nie widziałem, aby strzelał ktoś z kordonu. Być może strzelał ktoś z „Nysy”, ale ja tego nie widziałem. Po pierwszych strzałach myślałem, że jest to strzelanie na postrach w powietrze. Kiedy jednak nad głową przeleciały mi dwa pociski, domyśliłem się, że jest to ostre strzelanie. Przykucnęliśmy, gdyż pociski szły nisko. Nie było to na pewno strzelanie w powietrze. Było to typowe strzelanie na wprost. Wyjaśniam, że wcześniej funkcjonariusze także strzelali, ale w powietrze, na postrach. Początkowo były to strzały ze ślepej amunicji, później także z ostrej. Nie widziałem, który oddział strzelał, gdyż nie widziałem tego. Przed tym, zanim tłum krzyżąc „hura” ruszył do przodu, nie słyszałem strzałów, a tylko odgłosy używania wyrzutni. Widać też było lecące granaty, które ludzie odrzucali. Kiedy strzały nie ustawały przeskoczyliśmy przez płot i tam położyliśmy się na ziemi, a następnie wycofaliśmy się do tyłu w stronę Komendy MO.

Nie mogę określić, ile czasu trwało strzelanie, było krótko. Padło gdzieś około 5-6 serii tych krótkich. Kiedy ludzie zaczęli uciekać strzelanie ustało. Ja nie słyszałem żadnych okrzyków, że kogoś zabito, zraniono. Na pewno ludzie by to krzyczeli. Co się dalej działo, tego nie wiem, bo poszliśmy z drugiej strony. Strzałów z ostrej amunicji już nie było słychać. Według mojej oceny nie zachodziła taka potrzeba, aby strzelać z ostrej amunicji w kierunku ludzi. Jest to ostateczność, a takiej sytuacji, aby użyć broni nie było. Ja, jako funkcjonariusz MO nie wydałbym polecenia użycia broni. Sytuacja, jaka wtedy była nie zagrażała życiu funkcjonariuszy. Gorsza sytuacja była w Rynku, kiedy NOMO było atakowane z dwóch stron. Zanim padły strzały, odległość pomiędzy kordonem a pierwszymi ludźmi z tłumu wynosiła około 10 metrów. Po użyciu wyrzutni granatów łzawiących tłum jakby powoli się wycofywał. W tym czasie, kiedy padały strzały, tłum cofał się. To wszystko, co mogę dziś zeznać.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

brak podpisu przesłuchującego

podpis świadka

**Notatka urzędowa
Sekcja Kryminalna KMMO**

Lubin, 31 sierpnia 1982 r.

Załącznik nr 17a, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 130

W dniu 31.08.1982 r. pełniłem obowiązki służbowe na terenie miasta Lubina. Około godz. 18 znajdowałem się na ul. Odrodzenia w okolicy pijalni piwa „Gwarek”, kiedy zauważyłem tłum zmierzający z okrzykiem – hura w stronę placu Wolności. Tłum znajdował się na odcinku – poczta, bank, jubiler. Przypuszczałem, że została zaatakowana nysa służbowa, w związku z czym z plut. Michalskim Mariuszem podeszliśmy bliżej tłumowi bezpośrednio na ul. Odrodzenia. W pewnym momencie tłum zaczął się wycofywać. Powodem tego był kordon funkcjonariuszy, którzy szli całą szerokością ulicy. Za kordonem jechała służbowa nysa z osiatkowanymi oknami. Funkcjonariusze idący w kordonie w wyposażeniu posiadali RWGŁ oraz pałki. W pewnym momencie rozległy się strzały z broni palnej, lecz strzelających nie widziałem. Usłyszałem gwizd przelatującego pocisku nad głową, odruchowo przysiadłem, a następnie wycofałem się wraz z tłumem, a następnie przeszedłem przez płot na teren gazowni. Nie słyszałem żadnego okrzyku świadczącego o tym, że ktoś został zabity, tylko zwyczajny komentarz tłumowi, że lepiej się wycofać. Z ulicy Odrodzenia przeszedłem za blokami do pl. Wolności. Będąc na ul. Odrodzenia dwukrotnie słyszałem strzały z ostrej amunicji, lecz pierwszych strzałów nie można było umiejscowić, bo nie było słychać świstu pocisków, natomiast strzały, o których wyżej, oddane były od strony pl. Wolności prawdopodobnie na wprost, o czym również świadczą przestrzeliny w kiosku owocowo-warzywnym, znajdującym się na tej samej ulicy.

podpis
st. kpt. Zygmunta Adamczyka

Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Adamczyka

Lubin, 1 września 1982 r.

Załącznik nr 17b, rękopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 131-134

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 1.05

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu – ppor. Jan Balas, w obecności protokolanta – osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem [podpis świadka] i zeznał:

Imię, nazwisko	Zygmunt Adamczyk
Rok urodzenia	1950 r.
Wykształcenie	średnie techniczne
Zawód, zatrudnienie	funkcjonariusz MO, KMMO Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	starszy kapral MO
Miejsce zamieszkania	Polkowice
Karalność za fałszywe zeznania	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Tożsamość świadka ustalono na podstawie legitymacji służbowej.

Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. pełniłem obowiązki służbowe na terenie miasta Lubina. Wyszliśmy na miasto wraz z Mariuszem Michalskim przed godziną 14.00. Mieliśmy robić tzw. zabezpieczenie operacyjne. Najpierw udaliśmy się na pl. Wolności, to jest Rynek. Przed zajściami, czyli przed godz. 15.30 chodziliśmy po ulicach w pobliżu pl. Wolności. Gdzieś od godziny 15.00 byliśmy już na pl. Wolności. Gdzieś od 15.30, może później, zaczęło się zamieszanie. Zaczęło się od radiowozu „Nyski”, z której jeden z funkcjonariuszy filmował zgromadzenie. Trwało to chwilę, bo tłum zaczął gwizdać, bić brawo i funkcjonariusz schował się do nysy. Trudno mi podać liczbę ludzi. Mogło być 2000 ludzi. Po przejeździe radiowozu nadjechała karetka pogotowia „R”. Ja na nią nie zwracałem specjalnej uwagi. Kiedy ta „R-ka” się pojawiła zaczęto śpiewać hymn. Układano krzyż z kwiatów. Ja zwracałem uwagę na grupkę ludzi skąd dochodziły okrzyki – uwolnić Wałęsę, znieść stan wojenny. Z tej grupy wychodziły główne hasła, a tłum je powtarzał. Kiedy te hasła się nasiliły, stojący na placu odwód uformował kordon i skierował się w stronę tej grupki. Grupka tych inspiratorów stała w tłumie. Kordon zbliżając się z odległości około 50 metrów zaczął strzelać z RWGŁ. Jeszcze wcześniej podjechał radiowóz, który przez megafony wzywał tłum do rozejścia się. Reakcją był gwizd i krzyki. Po użyciu gazów łzawiących tłum cofnął się. My przeszliśmy na drugą stronę pl. Wolności, bo tam nie było jeszcze gazu. Stamtąd obserwowaliśmy zachowanie

tłumu i funkcjonariuszy. Na pl. Wolności były pododdziały NOMO, ROMO i ORMO przy Ratuszu. Było ich w sumie około 60. Po rozpierzchnięciu się tłumu po jednej stronie, funkcjonariusze zaczęli wystrzeliwać granaty na tą stronę, gdzie my staliśmy. Z tłumu padały okrzyki „gestapo”. Na Rynku zaczęły się zajścia. My przemieszczaliśmy się razem z tłumem i w pewnej chwili znaleźliśmy się na ul. Odrodzenia za tłumem. Tłum w tym czasie był zmasowany w rejonie skrzyżowania pl. Wolności z ul. Odrodzenia. Skandowano okrzyki „gestapo”. Chyba w tym czasie do akcji weszło ZOMO z Legnicy. Tak mówił Mariusz Michalski. Tłum był po obu stronach pl. Wolności. Kiedy kordon szedł ul. Odrodzenia, z drugiej strony tłum napierał na pl. Wolności i odwrotnie. My z Mariuszem przesunęliśmy się w stronę pijalni piwa „Gwarek” i straciliśmy pole obserwacji skrzyżowania pl. Wolności z ul. Odrodzenia. W tym momencie tłum był cofnięty. W pewnym momencie w tłumie powstało takie radosne podniecenie i ruszył do przodu. Ja powiedziałem: „Chyba dopadli nyskę”. Widziałem na skrzyżowaniu „Nyskę” osiatkowaną, jaką używało ZOMO. Ten napór tłumu trwał moment, bo przed „Nyską” szedł kordon funkcjonariuszy. W tym kordonie szli funkcjonariusze ZOMO. Byli oni uzbrojeni w RWGŁ i pałki szturmowe. Broni nie widziałem u nich. Tłum cofnął się. Z Mariuszem usłyszeliśmy strzały. Były to strzały z ostrej amunicji. Ja świstu kul nie słyszałem. Były to serie, krótkie, gdzieś po 5-10 pocisków. My cofnęliśmy się w głąb ul. Odrodzenia, oddalając się od pl. Wolności. Nastąpiło ponowne strzelanie z ostrej amunicji z tą różnicą, że już słyszałem świst kul. Jedna z nich przeleciała dość blisko mojej głowy, nade mną i odruchowo uchyliłem głowę. Strzały padały od strony kordonu. Szły po osi ulicy od pl. Wolności. Nie czekaliśmy na dalszy rozwój i przez płot przeszliśmy na teren gazowni i po zejściu z linii strzału wycofaliśmy się. Było słychać strzały, ale nie były to już strzały z ostrej amunicji. Strzały się mieszały. Strzelano z RWGŁ i trudno było odróżnić poszczególne rodzaje broni. Wycofaliśmy się w rejon Komendy MO, a później w rejon Domu Kultury Zagłębia Miedziowego. Po rozproszeniu tłumu na pl. Wolności udaliśmy się tam, a następnie wróciliśmy do Komendy Miejskiej MO.

Na pytanie prokuratora odpowiadam: ja nie widziałem, kto strzelał. Z kordonu nie strzelali. Funkcjonariusze z kordonu strzelali z RWGŁ. Być może strzelał ktoś z „Nyski”. Za „Nyską” już nikogo nie widziałem. Po pierwszych strzałach w powietrze, kiedy nie było słychać świstu, tłum cofnął się. Było tak, że tłum cofał się powoli, odrzucając i odkopując granaty łzawiące w stronę kordonu. Było to takie agresywne cofnięcie, odgrywali się. Krótco potem strzały z ostrej amunicji już szły nisko. Kiedy my już byliśmy na terenie gazowni, strzały z ostrej amunicji było jeszcze słychać. Kiedy wyszliśmy z terenu gazowni na ul. Odrodzenia nie zwracałem już uwagi na rodzaj strzałów. Chciałem jak najszybciej opuścić ten rejon.

Według mojej oceny nie było absolutnie takiej potrzeby, aby używać ostrej amunicji i strzelać w tłum. Tłum cofnął się i nie atakował milicjantów kamieniami lub butelkami. Ja tego nie widziałem.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

podpis przesłuchującego

podpis świadka

Protokół przesłuchania świadka Edwarda Kimela

Lubin, 4 września 1982 r.

Załącznik nr 18, rękopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 135-140

Pg. Śl. II-339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 11:00, zakończono o godz. 12.30

Podprokurator Prokuratury Śl. OW. we Wrocławiu, por Miłan Senk przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 274 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem [podpis świadka] i zeznał:

Imię, nazwisko	Edward Kimel
Rok urodzenia	1956 r.
Wykształcenie	podstawowe
Zawód, zatrudnienie	sterniczny urządzeń przeróbczych – Zakłady Górnicze Lubin
Stopień wojskowy i przynależność służbowa	szeregowiec rezerwy
Miejsce zamieszkania	Lubin
Karalność za fałszywe zeznania	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167¹ kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadcza, że pouczenie zrozumiał.

Tożsamość świadka ustalono na podstawie dowodu osobistego [...]

Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym świadek zeznaje:

Zamieszkuję w Lubinie przy ulicy Piastowskiej. W dniu 31 sierpnia 1982 r. o godzinie 15.00 wracałem ze swoją matką od Prezydenta Miasta. Przechodziłem przez plac Wolności. Wokół Rynku widziałem zgromadzony tłum. Oceniam, że mogło być zgromadzonych około 5 tysięcy osób. Nie zatrzymuję się w tłumie. Udałem się do domu, gdyż mieszkam tuż przy placu Wolności. Widziałem wokół Ratusza stojących funkcjonariuszy MO. Przy trawniku, na skraju ulic Piastowskiej i Chrobrego stało kilka samochodów MO – były to nysy i jeden samochód ciężarowy Star. Zauważyłem, że stojący przy tych samochodach funkcjonariusze MO posiadali na głowach maski ochronne z przyłbicami, na plecach posiadali długą broń maszynową.

Nie potrafię określić liczby funkcjonariuszy MO tam stojących.

¹ Numer art. 165 i 167 skrócone.

Po przyjeździe do mieszkania, zatrzymałem się koło swojego domu. Chciałem obserwować, co się będzie działo.

O godz. 15.30 zaczął uderzać dzwon w dużym kościele. Wtedy wokół Ratusza zaczął jeździć samochód MO ogłaszając, by tłum się rozszedł. Wówczas zebrany tłum zaczął śpiewać hymn państwowy. Na to będący wokół Ratusza funkcjonariusze MO zaczęli używać granatów łzawiących. Widziałem, jak te granaty były wystrzeliwane w górę. Wtedy to zebrany tłum zaczął krzyczeć „gestapo”, „ZOMO”, „MORDERCY”. Na widok wystrzeliwanych granatów łzawiących tłum zaczął się cofać. Funkcjonariusze MO, znajdujący się przy placu Wolności strzelali używając granatów łzawiących we wszystkich kierunkach, z tym, że nie czynili tego w górę, a po prostu do ludu. Widziałem jak młodzi chłopcy część tych granatów odrzucali z powrotem w kierunku funkcjonariuszy MO. Trwało to do ok. godz. 17.30. Wówczas to z uciekającego tłumy w różnych kierunkach od Ratusza padały okrzyki „strzelają z ostrych”. Ja stałem w drzwiach wejściowych swojego mieszkania. Na okrzyki, że „strzelają z ostrych” część młodzieży z tłumy zaczęła rzucać w kierunku MO kamieniami. Widziałem wówczas, że w rejonie ulicy Piastowskiej i Chrobrego od strony Ratusza przybyło więcej milicjantów, którzy idąc na wysokości ulicy Piastowskiej zaczęli strzelać z długiej broni w kierunku budynku przy ulicy Piastowskiej nr 5, a nadto w kierunku parku, gdzie biegnie mostek. Słyszałem charakterystyczny świst pocisków, a nadto na budynkach sypał się tynk. Gdy skierowałem wzrok w kierunku mostka na łące w kierunku parku zauważyłem, że jadący tam radiowóz MO „Nysa” miał rozsunięte boczne drzwi. Widziałem tam funkcjonariuszy, którzy strzelali z długiej broni ogniem ciągłym w kierunku mostku. Znajdujący się tam mężczyzna wśród wielu innych ludzi upadł za mostkiem, patrząc od ulicy Piastowskiej.

Zeznaję, iż widziałem wyraźnie z „Nyski” MO serię strzałów. Na widok tego ludzie bardzo szybko uciekali. Powstała niemalże panika. Widząc leżącego mężczyznę za mostkiem będący tam ludzie chcieli go nieść. Jednakże nadjechała od małego kościoła druga „Nyska” MO i również przez otwarte drzwi padały serie strzałów. Wtedy to zostawiono leżącego na mostku mężczyznę. Ludzie zbiegli stamtąd. Po chwili nadjechała karetka pogotowia i zabrała rannego mężczyznę. Wszystko to obserwowałem z odległości około 100 m. Na widok tego ja schowałem się do korytarza swojego mieszkania. Widząc mnie moja żona poprosiła, bym przyniósł wiadro węgla z piwnicy. Idąc do piwnicy zauważyłem, że do korytarza wpadł granat łzawiący. Chciałem to wyrzucić przez drzwi wejściowe i wtedy w nasz dom uderzyło kilka pocisków. Tym wystraszony uciekałem na I piętro do mieszkania. Będąc na półpiętrze widziałem jak przez okno wpadły dwa granaty łzawiące na nasz korytarz i po ścianie korytarza wewnątrz przez okno „poleciała” seria strzałów z bojowej amunicji. Widząc to uciekłem do piwnicy. Tam siedząc zobaczyłem jak ktoś kopnął butem w okno, a następnie wpadł do piwnicy granat łzawiący. Wówczas ja złapałem ten granat i przez drugie okienko piwniczne chciałem wyrzucić go na zewnątrz. Wtedy to przez pierwsze okienko padła z zewnątrz seria strzałów, uszkadzając tynk. Po chwili wpadł jeszcze jeden granat łzawiący. Na to ja, nie patrząc, co się dzieje, pobiegłem na górę do mieszkania. Nie potrafię bliżej określić jak długo trwało strzelanie. W tym miejscu świadek okazał część pocisku, który znalazł na korytarzu swojego mieszkania. Okazaną część pocisku zabezpieczono jako dowód rzeczowy.

Na stosowne pytanie świadek zeznaje, iż – wokół mojego mieszkania młodzież wybierała pociski i luski.

Nadto świadkowi okazano pocisk od naboju kal. 9 mm, na co świadek zeznaje, iż okazany mu pocisk jest taki sam, jakie leżały wokół jego mieszkania. – Jeszcze raz ze-

znaję, iż widziałem osobiście strzelających funkcjonariuszy MO z jadących samochodów milicyjnych. Były to strzały, moim zdaniem z bojowej amunicji, ponieważ z budynków ostrzeliwanych sypał się tynk.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po osobistym przeczytaniu, jako zgodny z tym, co zeznałem, podpisuję.

podpis przesłuchującego

podpis świadka

Protokół przesłuchania świadka Macieja Jabłońskiego

Lubin, 3 września 1982 r.

Załącznik nr 19, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 141-145

Pg. Śl. -339/82

Przesłuchanie rozpoczęto o godz. 13.45, zakończono o godz. 14.50.

Podprokurator Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu ppor. Jan Balas, przy udziale protokolanta – osobiście, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, świadek stwierdził swym podpisem [podpis świadka] i zeznał:

Imię i nazwisko	Maciej Jabłoński
Rok urodzenia	1947 r.
Wykształcenie	zawodowe
Zawód, zatrudnienie	kierowca, WPK Legnica Oddział Lubin
Stopień wojskowy i przynależność wojskowa	nie dotyczy
Miejsce zamieszkania	Lubin
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	obcy

Tożsamość świadka ustalono na podstawie dowodu osobistego

Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym zeznaje:

W dniu 31 sierpnia 1982 r. szedłem do pracy, to jest do zajezdni WPK w Lubinie, aby ustalić, w jakich godzinach pracuję. Z domu wyszedłem około godziny 17.00, lub może nawet po godzinie 17.00. Szedłem od ul. Bieszczadzkiej, osiedla Świerczewskiego ścieżką w kierunku ronda a następnie przez mostek w kierunku zajezdni WPK. Kiedy wychodziłem z domu nie słyszałem jakichś strzałów. Żona powiedziała do mnie, abym szybciej poszedł do zajezdni, gdyż wieczorem mogą nie przepuścić. Idąc tą ścieżką usłyszałem nagle odgłosy strzelaniny. Były to strzały seryjne. Serie te nie były długie. Odgłosy tej strzelaniny dochodziły od strony zabytkowego muru, z kierunku Rynku. Tam w pobliżu tego muru widziałem ustawione samochody milicyjne oraz milicjantów w mundurach polowych. Byli oni ubrani w hełmy, przy których znajdowały się przyłbice. Stało tam kilka samochodów, nie wiem dokładnie ile. Były tam samochody marki „Nysa”, gazik oraz jakaś ciężarówka. Było tam też dużo ludzi. Ludzie ci nie stali blisko milicjantów. W pewnym momencie usłyszałem krzyk „jeden upadł!”. Widziałem tego mężczyznę, jak się przewrócił. Mężczyzna ten leżał w pobliżu muru zabytkowego. Mężczyzna ten podnosił się i przewracał się. Chciał uciekać, ale nie mógł. Ja podskoczyłem do niego a także

kilku innych mężczyzn. Ktoś krzyczał „szybko, pogotowie, dawać pogotowie!”. Było pełno gazu. Milicjanci strzelali z gazów łzawiących, było też słychać strzał z karabinów. Wspólnie z tymi mężczyznami chciałem tego rannego donieść do szpitala, udzielić mu pomocy. Mężczyzna ten był w trudnym do określenia wieku. Nie był jednak stary. Miał on krew na przedramionach obu rąk. Ja, słysząc dalsze strzały przestraszyłem się, tak samo i inni. Zostawiliśmy tego mężczyznę i ja uciekłem w kierunku rowu, tam płynie taka rzeczka i wskoczyłem do niego. Do tego rowu wskoczyłem nie tylko ja, ale i dużo innych ludzi. Słychać było gwizd przelatujących nad nami pocisków. Musiałem się, tak jak i inni położyć w błoto w tym rowie. W tej chwili, kiedy ten mężczyzna leżał na ziemi, ktoś krzyknął „no to na nich z kamieniami”. Chodziło o zaatakowanie milicjantów. W większości robili to młodzi chłopcy, do 15 lat. Grupa ludzi podbiegła też w kierunku milicjanta, który stał w pobliżu kościółka, gdzie buduje się plebanię. Stał on z jeszcze jednym mężczyzną, ubranym także w mundur polowy. Doszło do tego w sytuacji, kiedy milicjanci dalej strzelali i nie można było udzielić pomocy temu rannemu. Ten milicjant, który był koło kościółka – nie strzelał. Ludzie podbiegli do tego milicjanta i zaczęli go bić. Nie widziałem tego drugiego mężczyzny. Milicjant ten się wyrwał i uciekał w kierunku tych milicjantów koło muru. Widziałem, jak trzymał czapkę przy głowie, aby mu nie spadła. W tym czasie chłopcy rzucali kamieniami w kierunku milicjantów. Czy rzucali wcześniej, zanim ten mężczyzna został ranny, tego nie widziałem. Nie mogę tego stwierdzić, czy rzucali, czy też nie. W pewnym momencie trochę się uspokoiło i ja oraz ludzie, poderwali się z rowu. Ktoś krzyknął „patrzcie, już jest tam zabity na mostku!”. Ludzie udali się w tym kierunku. Ja także, gdyż my chcieli udzielić jakiejś pomocy temu mężczyźnie. Zobaczyłem, że dwóch mężczyzn niosło już tego mężczyznę. Robili to szybko. Nieśli go tak byle odnieść go jak najdalej. Jeden z nich trzymał go za rękę a drugi za nogę, nieśli go po trawie. Milicjanci nadal strzelali. Dlatego też mężczyźni rzucili tego mężczyznę. Dodaję, że rzucili go głównie z tego powodu, że na łąkę od strony ronda wjechały dwie „Nysy”. Drzwi boczne były otwarte. Były to drzwi przesuwane. W środku widziałem milicjantów. Byli oni w hełmach, nie potrafię określić czy były one z przyłbicami. Miały chyba kolor zielonkawy. Nie mogłem tego dokładnie widzieć gdyż łzały mi oczy. Widziałem tylko, że w samochodzie klęczeli milicjanci. Nysy te miały kolor niebieski. Milicjanci klęcząc strzelali. Nie widziałem, jaką oni mieli broń. Widać było tylko końcówki luf. Nysy te jeździły z dużą szybkością. Milicjanci strzelali cały czas. Te nysy przejechały jeden raz przez łąkę a następnie pojechały w stronę kościółka. Ja widząc te samochody przewróciłem się pod drzewo. Zrobiłem tak, gdyż samochody te jechały nadal. Oprócz mnie na drzewo rzuciły się też dwie kobiety. One płakały, mówiły „wykończą nas”. Kiedy te nysy przejechały popatrzyłem w kierunku ronda co się stało z tym mężczyzną, który był wleczony po trawie. Zobaczyłem, że zostały tam zatrzymane przez ludzi samochody i do bagażnika samochodu Fiat koloru kawy z mlekiem wrzucono tego rannego mężczyznę a następnie ten samochód odjechał, chyba do szpitala. Ja widząc, co się dzieje, udałem się w kierunku zajezdni. Wyszedłem na rondo i szedłem ul. Rzeźniaczą w kierunku zajezdni WPK. Spotkałem swojego kolegę Rusina, który siedł ze swoją żoną. On powiedział do mnie – „ale strzelają”. Zapytałem go skąd idzie i Rusin powiedział mi, że z pracy. Krótco mu opowiedziałem o tym zajściu a on powiedział, żebym poszedł szybciej, to zabiorę się razem z innymi pracownikami autobusem. Ja poszedłem w stronę zajezdni. Poszedłem zobaczyć jak pracuję, w jakich godzinach, ale zawołali mnie mechanicy i opowiadają mi, że jest przestrzelony autobus. Powiedział to Zdzisław Sałek. Ja myślałem, że on żartuje,

mówi – że w autobusie są przestrzelone szyby. Podszedłem do tego autobusu. Był to autobus nr boczny 456 marki Autosan. Jeździ nim Kozłowski a zmiennikiem jest inny kierowca, którego nazwiska nie pamiętam. Nie wiem, w jakich okolicznościach autobus ten został przestrzelony. Stał wtedy na placu. W jednej ze środkowych, bocznych szyb był otwór taki, że można było włożyć pięść. Ja nie patrzyłem czy szyba po drugiej stronie też ma otwór. Widziałem tylko z jednej strony. Wiem, że autobus ten już jeździ i chyba szyba została wymieniona. Kiedy odwróciłem się do budki dyspozytora zobaczyłem tam grupkę ludzi a wśród nich także żonę Rusina. Ona powiedziała, że mąż jej dostał w nogę. Kierownik powiedział do nas, abyśmy go odwieźli do szpitala. Zobaczyliśmy, że pod zajezdnię podjechał swoim autobusem Wiesław Bielatowicz.

Kierownik zdecydował, żeby on zawiózł Rusina do szpitala. Do autobusu tego wsiadłem ja a żona Rusina poszła pieszo. Dojechalśmy w miejsce, gdzie leżał Rusin. Leżał on przy siatce po drugiej stronie ulicy patrząc w kierunku ul. Skłodowskiej. Mogło to być na odległości około 30 metrów od skrzyżowania z ul. Skłodowskiej. Pojechalśmy do niego i ja sam wziąłem Rusina pod rękę i pomogłem wsiąść do autobusu. Bielatowicz nie wychodził z autobusu. Pojechalśmy do szpitala. Rusin mówił, że dostał w nogę. Nie widziałem na wierzchu spodni krwi. Spieszyliśmy się, aby jak najszybciej dojechać do szpitala. Zawieźliśmy go do szpitala na ul. Bema i na noszach wniesiono go do szpitala. Ja następnie wracałem ze szpitala. Widziałem po drodze, jak jakiś mężczyzna niósł na rękach małą dziewczynkę. Bielatowicz powiedział, że nie jedzie już na trasę i jedzie do zajezdni, gdyż mogą go zabić. Spotkałem koło szpitala swojego kolegę, którego nazwiska nie znam. On powiedział, aby pojechać autobusem 43, żeby ominąć miejsca, gdzie były te wydarzenia. Czekaliśmy na przystanku przy Dworcu PKS, jest to przystanek, z którego jedzie się na osiedle Polne. W pewnym momencie zobaczyłem jadącą z dużą szybkością nysę, z której rzucane były granaty łzawiące. Rzucano je na przystanki, gdzie oczekiwali ludzie. W tym czasie nikt tam się nie awanturował, nie rzucał niczym. W wyniku rzucenia tych granatów łzawiących zrobił się popłoch. Nysa ta jeździła w taki sposób, że omal nie zderzyła się z wyprzedzanym autobusem linii A, pospiesznym.

Chcę jeszcze dodać, że mężczyzna niósł dziecko, które było zakrwawione. Mnie z tego rejonu zabrał autobus, którym jechał mój kolega. Ja pojechałem do domu. Widziałem, że milicjanci rzucali też gazy łzawiące na idących normalnie po ulicy Armii Czerwonej ludzi. Ja nie widziałem po odjechaniu autobusem, co się tam dalej działo. To wszystko, co mogę zeznać.

W czasie, kiedy ranni zostali ci dwaj mężczyźni, widziałem w tym rejonie swojego kolegę o nazwisku Pelc Leszek, mieszka on na ul. Odrodzenia. Ja nie mogłem powiedzieć, kiedy milicjanci strzelali z amunicji ostrej a kiedy z amunicji ślepej. Strzelanina była dość głośna. Było dużo huków. To wszystko.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

podpis przesłuchującego

podpis świadka

Sprawozdanie z przeprowadzonych badań broni

Warszawa, 27 stycznia 1983 r.

Załącznik nr 20a, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 146-161

Dział Badań Broni

Ekspertyza nr LKE – 3608/82

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ SZEFOSTWO WOJSKOWEJ SŁUŻBY WEWNĘTRZNEJ W WARSZAWIE

W Laboratorium Kryminalistycznym Szefostwa WSW w Warszawie, zgodnie z postanowieniem Podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu por. mgr Miłana Senka w sprawie nr, znak akt Pg. Śl. II-339/82, z dnia 13.12.1982 r. poddano badaniom:

I. Materiał dowodowy:

- 1) Pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943, zabezpieczony na tablicy poglądowej oznaczony nr 1 jako „wyjęty z czaszki podczas sekcji zwłok A. Trajkowskiego”;
- 2) Pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943, oznaczony nr 2 i opisany jako „zabezpieczony podczas oględzin samochodu Fiat 125p nr rej. LGE 02-52”;
- 3) Pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943, ozn. nr 3 i opisany jako „zabezpieczony podczas oględzin autobusu WPK Lubin”;
- 4) Uszkodzony pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943 ozn. nr 11 opisany jako „dostarczony przez świadka Pomykałę w dniu 8.09.1982 r.”;
- 5) Uszkodzony pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943 ozn. nr 12 opisany jako „znaleziony przez inspektora PZU w samochodzie Taxi nr 108”;
- 6) Pocisk od naboju pistoletowego kal. 9 mm wz. Makarowa, ozn. nr 4 i opisany na tablicy poglądowej jako „dostarczony w dniu 4.09.1982 r. przez świadka Woźnego”;
- 7) Pięć łusek od naboju pośrednich kal. 7,52 mm wz. 1943 ozn. nr 5 zabezpieczone na tablicy poglądowej i opisane jako „przekazane w dniu 8.09.82 r. przez księdza proboszcza Witkowskiego”;
- 8) Dwie łuski od naboju pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943, ozn. nr 7 i opisane jako „znalezione przez Ob. St. Kozłowskiego w dniu 31.08.82 r. przy ul. Lenina 15/3 w Lubinie”;
- 9) Łuska od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943 ozn. nr 8 opisane jako „dostarczona przez świadka Września w dniu 3.09.82 r.”;
- 10) Trzy łuski od naboju pistoletowych kal. 9 mm wz. Makarowa ozn. nr 6, opisane jako „przekazana w dniu 8.09.1982 r. przez księdza proboszcza Witkowskiego”;

- 11) Sześć rdzeni stalowych i fragment płaszcza od pocisków naboji średnich kal. 7,62 mm wz. 1943 zabezpieczonych na tablicy poglądowej ozn. nr „9, 10, 13, 14, 15 i 16” oraz opisem miejsc, z których te rdzenie zabezpieczono.

II. Materiał porównawczy:

- 1) Czterdzieści jeden karabinów automatycznych Kałasznikowa z kolbą składaną, kal. 7,62 mm posiadających następujące numery fabryczne:
 - a) seria MK:
10539, 04505, 07266, 12115, 12026, 11651, 09525, 12183, 12353, 11607, 11676, 10376, 11193, 12473, 08003, 10354, 11748, 11979, 11827, 12081, 11036, 11708, 11745, 12112, 11710, 09832, 09519.
 - b) seria HZ: 10387, 05536, 06413, 07189, 04305.
 - c) seria MZ: 15303, 22991, 21488.
 - d) seria PZ: 04586, 18100.
 - e) seria ST: 05968.
 - f) seria WB: 1061. 01019.
 - g) seria KH: 01773.
- 2) Czternaście karabinów automatycznych Kałasznikowa z kolbą drewnianą, kal. 7,62 mm posiadających następujące numery fabryczne:
 - a) seria DA: 05300, 05680, 07100, 06714, 03118, 04914, 05608, 08859.
 - b) seria KW: 05899, 04861, 06242, 05712, 05699, 07456.
- 3) Trzydzieści pięć pistoletów maszynowych PM – 63 kal. 9 mm posiadających następujące numery fabryczne:
 - a) seria MS:
0849, 0957, 0729, 0979, 0964, 0962, 0819, 0692, 0837, 0980, 0820, 0702, 0984, 0967, 0824, 0808, 0972, 0970, 0807, 0976, 0816, 0743, 0827, 0973, 0655, 0752,
 - b) seria AM: 09929, 10432, 11112, 10535, 11641,
 - c) seria GG: 1438, 1485,
 - d) seria TM: 02335, 02337.

Nadmieniam się, że zgodnie z przedstawionymi w postanowieniu o zarządzeniu ekspertyzy wykazem broni, do badań nie dostarczono n/wym. karabinków automatycznych o numerach:

- 1) KW 08013,
- 2) MK 21282,
- 3) MK 06968,
- 4) KZ 02231.

Ponadto dwukrotnie zostały wykazane numery karabinków MK 12183 i MK 12115 oraz zamiast ujętych w wykazie pistoletów P-63 o numerach MS 1485 i GG 1483, dostarczono pistolety o numerach GG 1485 i GG 1438.

Powyższe przedmioty dostarczono do badań w celu ustalenia:

- 1) „czy nadesłana do badań broń jest technicznie sprawna”,
- 2) „czy zabezpieczone do badań łuski zostały odstrzelone z przesłanej do badań broni (z którego egzemplarza broni)?”

- 3) „z jakiego egzemplarza broni został odstrzelony pocisk od naboju pistoletowego kal. 7,62 mm, którym śmiertelnie postrzelony został obywatel Andrzej Trajkowski, który to pocisk wyjęty z głowy denata podczas sekcji zwłok”,
- 4) „od jakiego rodzaju (kalibru) naboju pochodzą przesłane do badań części pocisków”.

PRZEBIEG BADAŃ

I. Badania pocisków

Ogłędziny nadesłanych do badań pocisków wykazały, że są to:

- 1) Dostarczony jako dowód rzeczowy nr 1 pocisk (wyjęty z czaszki podczas sekcji zwłok A. Trajkowskiego) oznaczono na dnie ryśnikiem nr 1 i poddano pomiarom, w wyniku których ustalono, że jego wysokość wynosi ok. 26,3 mm, średnica (kaliber) mierzona po śladach bruzd ok. 7,8 mm oraz ciężar ok. 7,8 g. Dane te wskazują na to, że pocisk ten pochodzi od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943. Jest to pocisk z rdzeniem stalowym oznaczony w katalogach amunicji symbolem „PS”. Wierzchołek tego pocisku na długość około 5 mm jest wygięty łukowo oraz spłaszczony. Odgięcie to w stosunku do osi podłużnej pocisku wynosi około 40° – 45°.

W części dennej kołnierz płaszcz na około ½ obwodu został ścięty i częściowo przesunięty do przeciwległej krawędzi. Tego typu uszkodzenia dowodowego pocisku świadczą o tym, że po wystrzeleniu a przed uderzeniem w ciało A. Trajkowskiego zetknął się on pod pewnym kątem z twardą przeszkodą w następstwie czego nastąpiła zmiana toru lotu (rykoszet).

Na części wiodącej badanego pocisku znajdują się po cztery ślady pól i bruzd gwintowych prawoskrętnie gwintowanego przewodu lufy. Ich prawidłowy zarys świadczy o tym, że pocisk został wystrzelony z broni właściwego kalibru.

Szerokość śladów pól gwintowych wynosi ok. 2,1 mm. Lufy o takiej szerokości pól gwintowych posiadają m. in. karabinki automatyczne Kałasznikowa kal. 7,62 mm.

Badaniami mikroskopijnymi stwierdzono, że na powierzchni śladów pól gwintowych występuje stosunkowo niewielka ilość cech indywidualnych posiadają ślady stożka przejściowego przewodu lufy. Ponadto na śladach tych występują skupiska rdzy (korozji). W oparciu o jeden pocisk nie można wypowiedzieć się co do przydatności śladów do indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.

- 2) Dostarczony jako dowód rzeczowy nr 2 pocisk (zabezpieczony w samochodzie Fiat 125p nr rej. LGE 0252) oznaczono ryśnikiem na dnie nr 2 i poddano pomiarom, które wykazały, że jego średnica (kaliber) wynosi ok. 7,8 mm a długość ok. 21 mm (mierzona do miejsca uszkodzenia wierzchołka). Jest to więc pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943. W części wierzchołkowej płaszcz tego pocisku oraz koszulka ołowiana zostały skośnie ścięte na wysokości wierzchołka rdzenia stalowego. Na części wiodącej tego pocisku występuje ukośne wgniecenie płaszcz na długości ok. 11 mm a na tylnej części stożkowej płaszcz wgniecenie w kształcie półokręgu.

Uszkodzenia tego pocisku wskazują, że po wystrzeleniu a przed uderzeniem w samochód zetknął się pod pewnym kątem z twardą przeszkodą, w następstwie czego nastąpiła zmiana toru lotu (rykoszet).

Na części wiodącej badanego pocisku znajdują się po cztery ślady pól i bruzd prawoskrętnie gwintowanego przewodu lufy. Ich prawidłowy zarys świadczy o tym, że pocisk ten został wystrzelony z broni właściwego kalibru. Szerokość śladów pól gwintowych wynosi 2,1 mm. Lufy o takiej szerokości pól gwintowych posiadają m.in. karabinki automatyczne Kałasznikowa.

Badaniami mikroskopowymi stwierdzono, że na powierzchni śladów pól gwintowanych występuje bardzo niewielka ilość cech indywidualnych. Ponadto ślady te zostały w znacznym stopniu zatarte w wyniku uszkodzeń mechanicznych powstałych w trakcie odbicia się pocisku od twardej przeszkody i uderzenia w samochód. Dlatego też stwierdza się, że pocisk ten nie nadaje się do indywidualnych badań identyfikacyjnych.

- 3) Dostarczony jako dowód rzeczowy nr 3 pocisk (zabezpieczony z autobusu WPK) oznaczony ryśnikiem na dnie nr 3 i poddano pomiarom, które wykazały, że pochodzi on także od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943.

Wierzchołek tego pocisku jest spłaszczony (zabity) na kształt grzybka do wysokości rdzenia stalowego. Tego typu uszkodzenie świadczy o tym, że uderzył on prostopadle w twardą i płaską przeszkodę.

Na części wiodącej przedmiotowego pocisku występują po cztery ślady pól i bruzd gwintowych, prawoskrętnie gwintowanego przewodu lufy. Ich prawidłowy zarys świadczy o tym, że pocisk ten został wystrzelony z broni właściwego kalibru. Szerokość śladów pól gwintowanych wynosi ok. 2,1 mm. Lufy o takiej szerokości pól gwintowych posiadają m.in. karabinki automatyczne Kałasznikowa.

Badaniami mikroskopowymi stwierdzono, że na powierzchni śladów pól gwintowanych tego pocisku występuje stosunkowo niewielka ilość cech indywidualnych w postaci prostych i poprzerywanych linii. Na śladach tych występują skupiska rdzy (korozji) i ułożone po jednej stronie drobne zarysowania wskazujące na uderzenie tą częścią pocisku w twardą i chropowatą przeszkodę. Opisane uszkodzenia tego pocisku zniszczyły prawie całkowicie dwa ślady pól i bruzd.

Ponadto w oparciu o jeden pocisk nie można wypowiedzieć się co do przydatności śladów do indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.

- 4) Dostarczony jako dowód rzeczowy nr 11 pocisk oznaczono ryśnikiem na dnie nr 11 i poddano pomiarom, które wykazały, że jest to także pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943. Wierzchołek tego pocisku jest ścięty do wysokości rdzenia stalowego. Uszkodzenie to wskazuje, że pocisk ten przed uderzeniem w cel, z którego go zabezpieczono, odbił się (zrykoszetował) od twardej przeszkody.

Na części wiodącej badanego pocisku występuje po cztery ślady pól i bruzd gwintowych prawoskrętnie gwintowanego przewodu lufy. Lufy o takiej szerokości pól gwintowych posiadają m.in. karabinki automatyczne Kałasznikowa. Szerokość śladów pól wynosi 2,1 mm. Ich prawidłowy zarys wskazuje, że pocisk ten został wystrzelony z broni właściwego kalibru.

Badaniami mikroskopowymi stwierdzono, że na powierzchniach śladów pól i bruzd dowodowego pocisku brak jest indywidualnych cech.

Ślady pól gwintowych na tym pocisku zostały ponadto zatarte w trakcie uderzenia tego pocisku o twardą i chropowatą przeszkodę. Dlatego też nie nadaje się on do indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.

- 5) Dostarczony jako dowód rzeczowy nr 12 pocisk oznaczono na części stożkowej wierzchołka nr 12 i poddano pomiarom, które wykazywały, że jest to pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943 r. Wierzchołek tego pocisku jest ścięty skośnie do wysokości rdzenia stalowego. W części dennej występuje wgniecenie jego płaszcza i częściowo rdzenia. Uszkodzenia te wskazują, że pocisk po wystrzeleniu a przed uderzeniem w samochód Taxi zetknął się pod pewnym kątem z twardą przeszkodą, w następstwie czego nastąpiła zmiana toru lotu (rykoszet).

Badaniami mikroskopowymi stwierdzono, że na części wiodącej tego pocisku występują uszkodzone zarysy śladów pól i bruzd prawoskrętnie gwintowanego przewodu lufy. Szerokość tych śladów wynosi ok. 2,1 mm. Lufy o takiej szerokości pól gwintowanych posiadają m.in. karabinki automatyczne Kałasznikowa. Na wskutek opisanych uszkodzeń mechanicznych tego pocisku indywidualne cechy występujące na śladach pól gwintowanych zostały zatarte. Dlatego też pocisk ten nie nadaje się do indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.

- 3) Dostarczone jako dowody rzeczowe nr 9, 10, 13, 14, 15 i 16 rdzenie stalowe pocisków posiadają średnicę ok. 5, 8 mm i długość ok. 20 mm. Są to więc rdzenie pocisków naboju pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943. Na rdzeniach tych występuje, zwłaszcza na częściach wierzchołkowych szereg śladów w postaci wgnieceń, ześlizgów itp. powstałych najprawdopodobniej od uderzenia w twarde przeszkody.

Na rdzeniach pocisków ślady przewodu lufy nie powstają, dlatego też nie nadają się one do badań identyfikacyjnych broni.

- 4) Dostarczony jako dowód rzeczowy nr 16 fragment płaszcza pocisku poddano oględzinom mikroskopowym, które wykazały, że jest to część płaszcza pocisku, którego wierzchołek oraz prawie połowa części wiodącej zostały ścięte.

Pozostała część dolna jest spłaszczona i z jednej strony rozerwana. Badaniami mikroskopowymi stwierdzono, że na części wiodącej pozostały dwa fragmenty śladów pól gwintowych. Szerokość tych śladów wynosi ok. 2,1 mm. Lufy o takiej szerokości pól gwintowych posiadają m. in. karabinki automatyczne Kałasznikowa.

Przedmiotowy fragment płaszcza pochodzi więc najprawdopodobniej od pocisku odstrzelonego naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943.

Z uwagi na opisane uszkodzenie mechaniczne tego kawałka płaszcza pocisku nie nadaje się on do indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.

- 5) Dostarczony jako dowód rzeczowy nr 4 pocisk oznaczono na dnie cyfrą 4 i poddano pomiarom, które wykazały, że jego wysokość wynosi ok. 12,4 mm a średnica (kaliber) ok. 9,1 mm. Jest to więc pocisk od naboju pistoletowego kal. 9 mm wz. Makarowa. Posiada on rdzeń ołowiany. W pobliżu wierzchołka pocisku znajduje się spłaszczenie płaszcza w kształcie koła o średnicy ok. 4,5 mm. Powierzchnia tego spłaszczenia jest bardzo gładka. Wokół spłaszczenia znajdują się ułożone centrycznie w stosunku do niego drobne głębokie skaleczenia płaszcza przechodzące aż na część wiodącą. Takie ślady i uszkodzenia płaszcza charakterystyczne są dla pocisków, które po wystrzeleniu uderzyły w szklaną szybę.

Na części wiodącej tego pocisku znajdują się po cztery ślady pól i bruzd prawoskrętnie gwintowanego przewodu lufy. Prawidłowy zarys tych śladów świadczy o tym, że pocisk został wystrzelony z broni właściwego kalibru. Szerokość śladów

pól gwintowanych wynosi ok. 2,4 mm. Przewody luf o takich parametrach posiadają m.in. pistolety maszynowe „PM-63” kal. 9 mm i pistolety „P-64” kal. 9 mm.

Badaniami mikroskopowymi stwierdzono, że skaleczenia płaszcza tego pocisku zniszczyły w znacznym stopniu ślady przewodu lufy, co uniemożliwia przeprowadzenie indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.

Dla poglądowego przedstawienia ogólnego wyglądu i śladów uszkodzeń, dostarczone pociski sfotografowano i wykonano tablicę poglądową.

II. Badania łusek

- 1) Dostarczone jako dowód rzeczowy nr 5 pięć łusek oznaczono na częściach cylindrycznych ryśnikiem nr 5a, 5b, 5c, 5d i 5e a dwie łuski dostarczone jako dowód rzeczowy nr 7 oznaczono także na częściach cylindrycznych nr 7a i 7b oraz łuskę nadesłaną jako dowód rzeczowy nr 8 cyfrą 8. Przedmiotowe łuski dowodowe poddano oględzinom, które wykazały, że pochodzą one od odstrzelonych naboji pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943 produkcji polskiej. Na dnach tych łusek występują oznaczenia fabryczne 21 (oznaczające numer zakładu) oraz 63, 69 i 74 oznaczające rok produkcji.

Kształt tych łusek jest prawidłowy, co świadczy o tym, że naboje od których one pochodzą zostały odstrzelone z broni właściwego kalibru. Badaniami mikroskopowymi ustalono, że na dowodowych łuskach znajduje się szereg śladów powstałych w trakcie odpalenia naboju na skutek prężności gazów prochowych i działania poszczególnych części składowych broni.

Wzajemne kątowe, położenia śladów pazura wyciągu i wyrzutnika wskazują na to, że badane łuski pochodzą od naboju odstrzelonych z karabinków automatycznych Kałasznikowa kal. 7, 62 mm.

Badaniami mikroskopowymi stwierdzono, że najwyraźniejsze cechy występują na śladach grotów iglicznych, czółek trzonów zamkowych i wyrzutników. Umożliwiają one przeprowadzenie indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.

W toku dalszych badań stwierdzono, że przedmiotowe łuski (dowody rzeczowe 5, 7 i 8) pochodzą od naboju odstrzelonych z ośmiu egzemplarzy karabinków automatycznych Kałasznikowa.

- 2) Dostarczone jako dowód rzeczowy nr 6 łuski oznaczono na częściach cylindrycznych nr 6a, 6b i 6c i poddano oględzinom, które wykazały, że pochodzą one od odstrzelonych naboju pistoletowych kal. 9 mm wz. Makarowa, produkcji polskiej z 1976 r. Kształt ich jest prawidłowy co świadczy o tym, że naboje, od których one pochodzą zostały odstrzelone z broni właściwego kalibru. Na dowodowych łuskach znajduje się szereg śladów powstałych w trakcie odpalania naboju na skutek prężności gazów prochowych i działania poszczególnych części składowych broni. Wzajemne kątowe położenie śladów pazura wyciągu i wyrzutnika wskazuje na to, że badane łuski zostały odstrzelone z pistoletów maszynowych „PM-63” kal. 9 mm.

Badaniami mikroskopowymi łusek oznaczonych 6a i 6b stwierdzono, że najwyraźniej cechy występują na śladach grotów iglicznych i czółek trzonów zamkowych. Umożliwiają one przeprowadzenie indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.

Natomiast w łusce ozn. nr 6b dno śladu grotu iglicznego jest wypalone a na śladzie czółka trzonu zamkowego brak jest dostatecznej ilości cech indywidualnych.

W toku dalszych badań stwierdzono, że pozostałe łuski dowodowe oznaczone 6a i 6c pochodzą od naboju odstrzelonych z dwóch różnych egzemplarzy broni.

III. Badania broni

1) Karabinków automatycznych Kałasznikowa kal. 7,62 mm:

Do indywidualnych badań identyfikacyjnych dostarczono czterdzieści jeden karabinków automatycznych Kałasznikowa, kal. 7,62 mm z kolbą składaną i czternaście karabinków automatycznych Kałasznikowa z kolbą drewnianą o numerach wyszczególnionych w opisie materiału porównawczego. Karabinki te dostarczono bez magazynków.

Oględziny tych karabinków wykazały, że zewnętrzne ich części metalowe pokryte są warstwą dobrze zachowanej oksydy. Wszystkie mechanizmy karabinków działają prawidłowo. Posiadają one komplety zasadniczych części składowych i są sprawne technicznie. Stwierdzono jedynie, że w karabinku automatycznym nr HZ 05536 wysuwa się z otworów w komorze zamkowej oś spustu pod wpływem niewielkich wstrząsów. Może to spowodować ogień pojedynczy. Przyczyną tej niesprawności było nie założenie w pierścieniowe wycięcie tej osi (obok lewej ścianki komory zamkowej) dłuższego ramienia sprężyny spustu – zabezpieczającego osi przed wypadaniem. Po prawidłowym założeniu sprężyny spustu karabinek działał właściwie. Poza tym w karabinku automatycznym nr WB 01061, z lewej strony pokrywy komory zamkowej wypalony (wytopiony) został otwór o nieregularnych kształtach o średnicy ok. 7 mm. Uszkodzenie to nie ma jednak zasadniczego wpływu na sprawności techniczną tego karabinka.

W celu uzyskania materiału porównawczego w postaci łusek i pocisków odstrzelono z każdego egzemplarza dostarczonych karabinków po 10 naboju pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943. Do strzelania użyto naboju produkcji polskiej z różnych lat produkcji. Strzały oddawano do bębna strzelniczego wypełnionego wodą. Otrzymane łuski i pociski z każdego egzemplarza broni zabezpieczono oddzielnie w oznaczonych numerem broni kopertach. Działanie karabinków w czasie strzelania było prawidłowe.

2) Pistoletów maszynowych „PM-63” kal. 9 mm:

Do indywidualnych badań identyfikacyjnych dostarczono trzydzieści pięć pistoletów maszynowych „PM-63” kal. 9 mm o numerach wyszczególnionych w opisie materiału porównawczego. Pistolety dostarczono bez magazynków.

Oględziny tych pistoletów wykazały, że posiadają one komplety zasadniczych części składowych i są sprawne technicznie. Zewnętrzne ich części metalowe pokryte są warstwą dobrze zachowanej oksydy. Działanie mechanizmów tych pistoletów jest prawidłowe.

W celu uzyskania materiału porównawczego w postaci łusek odstrzelono z każdego egzemplarza dostarczonych pistoletów po dziesięć naboju pistoletowych kal. 9 mm wz. Makarowa. Do strzelania użyto amunicji produkcji polskiej z 1976 roku. Działanie pistoletów w czasie strzelania broni zabezpieczono oddzielnie w oznaczonych numerem broni kopertach.

IV. Badania identyfikacyjne broni

1) W oparciu o pociski:

Otrzymane z próbnych odstrzałów pociski porównano za pomocą mikroskopu stereoskopowego i mikroskopu porównawczego między sobą (wystrzelone z jednego egzemplarza broni) i z pociskami dowodowymi ozn. nr 1 i 3. Badania te zakończyły

się wynikiem negatywnym. Charakterystyczne cechy indywidualne przewodu lufy na pociskach porównawczych wystrzelonych z każdego egzemplarza z dostarczonych karabinów automatycznych Kałasznikowa nie odpowiadały swą budową i układem cechom analogicznych śladów pozwalających na wydaniu jednoznacznej opinii. Może to wskazywać, że dowodowe pociski zostały wystrzelone z innych egzemplarzy broni a nie z broni dostarczonej do badań.

Nadmienia się jednak, że z uwagi na to, iż od chwili wystrzelenia dowodowych pocisków do czasu pobierania materiału porównawczego upłynął znaczny okres czasu (ponad 4 miesiące), nie można więc wykluczyć możliwości, że na skutek użytkowania tej broni, jej czyszczenia i innych podobnych przyczyn powodujących zużywanie się przewodów luf i zmiany ich mikrostruktury powierzchni zewnętrznej, nastąpiło zjawisko powstawania na pociskach porównawczych całkiem innych cech charakterystycznych niż na pociskach dowodowych.

Zjawisko takie opisane jest w „Czechosłowackiej Kryminalistyce” nr 3 z 1982 roku wydanej przez Instytut Kryminalistyki KFMO w Pradze. Por. inż. Bohumił Planka przedstawia wyniki swej pracy badawczej dot. m.in. możliwości identyfikacji indywidualnej broni w oparciu o kolejne wystrzelone pociski. Stwierdza, że: „podczas eksperymentu wystrzelono 1000 pocisków z pistoletów CZ wz. 1950 kalm. 7,65 mm. Do eksperymentu wybrano pistolet, którego przewód lufy nie pozostawiał na powierzchni pocisków wyraźnych jednoznacznych cech indywidualnych. Z absolutną pewnością udało się zidentyfikować pocisk z pierwszego wystrzału, porównując go z pociskami z wystrzałów od drugiego aż do dwudziestego piątego do pięćdziesiątego nasuwały się wątpliwości, ponieważ niektóre cechy znikwały, natomiast pojawiały się cechy nowe. Pocisków z wystrzałów od pięćdziesiątego do tysięcznego nie udało się w ogóle zidentyfikować w porównaniu z pociskiem z pierwszego wystrzału”.

Podobno zjawisko będzie występowało także w przypadku karabinów automatycznych Kałasznikowa. Z tym, że większe ciśnienie gazów prochowych podczas strzału oraz grubszy stalowy płaszcz pocisku mogą sprawiać, że zużycie przewodu lufy będzie następowało szybciej niż w przypadku pistoletu użytego w przytoczonej pracy badawczej.

2) W oparciu o łuski:

- a) Otrzymywane z próbnych odstrzałów łuski od naboju odstrzelonych z dostarczonych karabinków automatycznych Kałasznikowa poddano badaniom za pomocą mikroskopu stereoskopowego i mikroskopu porównawczego i porównywano je między sobą (wystrzelone z jednego egzemplarza broni) oraz z łuskami dowodowymi (ozn. jako dowody rzeczowe nr 5, 7 i 8). W trakcie badań identyfikacyjnych oparto się o indywidualne cechy charakterystyczne śladów grotów iglicznych, czólek trzonów zamkowych i wyrzutników.

W wyniku przeprowadzonych badań porównawczych stwierdza się, że:

- 1) Dostarczona jako dowód rzeczowy łuska ozn. nr 5e pochodzi od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943 odstrzelonego z karabinka automatycznego Kałasznikowa nr MK 11708.
- 2) Dostarczona jako dowód rzeczowy łuska ozn. nr 7b pochodzi od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943 odstrzelonego z karabinka automatycznego Kałasznikowa nr WB 1061.

- 3) Pozostałe łuski dowodowe (ozn. nr 5a, 5b, 5c, 5d i 7a oraz 8) nie zostały odstrzelone z żadnego z dostarczonych egzemplarzy karabinków automatycznych Kałasznikowa.
- b) Otrzymane z próbnych odstrzałów łuski od naboju odstrzelonych z dostarczonych pistoletów maszynowych „PM-63” kal. 9 mm poddano badaniom za pomocą mikroskopu stereoskopowego i mikroskopu porównawczego i porównywano je między sobą (wyrzuczone z jednego egzemplarza broni) oraz z łuskami dowodowymi – ozn. jako dowody rzeczowe nr 6a i 6c. W trakcie tych badań opierano się o indywidualne cechy charakterystyczne śladów grotów iglicznych i czółek trzonów zamkowych.

W wyniku przeprowadzonych badań porównawczych stwierdza się że:

- 1) Dostarczona jako dowód rzeczowy łuska ozn. nr 6a pochodzi od naboju odstrzelonego z pistoletu maszynowego „PM-63” kal. 9 mm nr MS 0972.
- 2) Dostarczona jako dowód rzeczowy łuska ozn. 6c pochodzi od naboju odstrzelonego z pistoletu maszynowego „PM-63” kal. 9 mm nr MS 0729.

OPINIA

1. Dostarczone do badań pięćdziesiąt pięć egzemplarzy karabinów automatycznych Kałasznikowa kal. 7,62 mm o numerach wyszczególnionych w wykazie materiału porównawczego, posiadają sprawnie działające mechanizmy i nadają się do oddawania strzałów. Nie w pełni sprawny był tylko karabinek nr HZ 05536, w którym nieprawidłowo założona była sprężyna spustu – nie zabezpieczała osi spustu przed wypadaniem. Niesprawność ta była przyczyną zjawiska opisanego w przebiegu badań. Po usunięciu tej niesprawności karabinek działał prawidłowo.
2. Nadesłane do badań trzydzieści pięć egzemplarzy pistoletów maszynowych „PM-63” kal. 9 mm – o numerach wyszczególnionych w wykazie materiału porównawczego, posiada sprawnie działające mechanizmy i nadaje się do oddawania strzałów.
3. Nadesłane do badań łuski dowodowe ozn. nr 5a, 5b i 5c, 5d i 5e, 7a, 7b i 8 pochodzą od naboju pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943 odstrzelonych z ośmiu różnych egzemplarzy karabinów automatycznych Kałasznikowa, w tym:
 - łuska oznaczona nr 5e pochodzi od naboju odstrzelonego z karabinka automatycznego Kałasznikowa kal. 7,62 mm nr MK 11708,
 - łuska oznaczona nr 7b pochodzi od naboju odstrzelonego z karabinka automatycznego Kałasznikowa nr WB 1061,
 - pozostałe łuski dowodowe od naboju pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943 ozn. nr 5a, 5b, 5c, 5d, 7a i 8 nie zostały odstrzelone z żadnego z dostarczonych egzemplarzy karabinów automatycznych Kałasznikowa.
4. Nadesłane do badań trzy łuski ozn. nr 6a, 6b i 6c pochodzą od naboju pistoletowych kal. 9 mm odstrzelonych z pistoletów maszynowych „PM-63”, kal. 9 mm, w tym:
 - a) łuska ozn. nr 6a pochodzi od naboju odstrzelonego z pistoletu maszynowego „PM-63” kal. 9 mm, nr MS 0972,
 - b) łuska ozn. nr 6c pochodzi od naboju odstrzelonego z pistoletu maszynowego „PM-63” kal. 9 mm nr MS 0729,

- c) łuska ozn. nr 6b nie nadaje się do indywidualnych badań identyfikacyjnych z przyczyn podanych w przebiegu badań.
5. Dostarczono pociski dowodowe ozn. nr 1, 2, 3, 11 i 12 pochodzą od naboju pośrednich kal. 7, 62 mm wz. 1943 i zostały wystrzelone z broni właściwego kalibru.
 6. Pocisk ozn. nr 1 przed uderzeniem A. Trajkowskiego odbił się od twardej przeszkody (zrykoszetował), w następstwie czego nastąpiła zmiana jego toru lotu a także odkształcenie części wierzchołkowej.
 7. Pociski ozn. nr 2, 11 i 12 przed uderzeniem w cele, w których ich zabezpieczono odbiły się także od twardych przeszkód (zrykoszetowały). Pociski te nie nadają się do badań identyfikacyjnych z przyczyn podanych w przebiegu badań.
 8. Indywidualne cechy charakterystyczne śladów przewodów luf występują na pozostałych dwóch pociskach dowodowych – ozn. nr 1 i 3 nie odpowiadają swą budową i układem cechom analogicznych śladów na pociskach porównawczych wystrzelonych z każdego egzemplarza dostarczonych karabinów automatycznych Kałasznikowa w stopniu pozwalającym na wydanie kategorycznej opinii. Może to wskazywać, że dowodowe pociski zostały wystrzelone z innych egzemplarzy broni, niż dostarczone do badanie. Nie można jednak wykluczyć takiej możliwości, że pociski te zostały odstrzelone z któregoś z dostarczonych egzemplarzy broni, ponieważ od chwili wystrzelenia dowodowych pocisków do czasu pobierania materiału porównawczego mikrostruktury powierzchni przewodów luf tej broni mogła ulec z różnych przyczyn istotnym zmianom w stopniu uniemożliwiającym przeprowadzenie indywidualnych badań identyfikacyjnych broni.
 9. Dostarczone jako dowody rzeczowe nr 9, 10, 13, 14, 15 i 16 rdzenie stalowe pochodzą od pocisków naboju pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943. Na rdzeniach pocisków nie odwzorowują się ślady gwintowanego przewodu luf, dlatego też nie nadają się one do badań identyfikacyjnych broni.
 10. Dostarczony jako dowód rzeczowy nr 16 fragment płaszcza pocisku najprawdopodobniej pochodzi od odstrzelonego naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943. Do badań identyfikacyjnych broni ten fragment płaszcza pocisku nie nadaje się.

St. Ekspert Badań Broni
pplk H. Murdzoń

podpis nieczytelny

podpis
pplk H. Murdzonja

Sprawozdanie z przeprowadzonych badań broni

Warszawa, 24 marca 1983 r.

Załącznik nr 20b, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 162-165

Dział Badań Broni

Ekspertyza nr LKE 776/83

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ SZEFOSTWO WOJSKOWEJ SŁUŻBY WEWNĘTRZNEJ W WARSZAWIE

W laboratorium Kryminalistycznym Szefostwa WSW w Warszawie, zgodnie z postanowieniem Podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu por. mgr Miłana Senka w sprawie nr znak akt Pg ŚI. II-339/82 z dnia 3.03.1983 r. poddano badaniom:

I. Materiał dowodowy:

1. pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943, oznaczony nr 1,
2. pocisk od naboju pośredniego kal. 7,62 mm wz. 1943, oznaczony nr 3,
3. sześć łusek od naboju pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943, oznaczonych na częściach cylindrycznych rysikiem nr 5a, 5b, 5c, 5d, 7a i 8.

II. Materiał porównawczy:

1. trzy karabinki automatyczne Kałasznikowa z kolbą składaną kal. 7,62 mm, posiadające następujące numery fabryczne: MK – 06965, MZ – 21282, PZ – 14369,
2. jeden karabinek automatyczny Kałasznikowa z kolbą drewnianą kal. 7,62 mm nr KW 08013.

Powyższe przedmioty dostarczono do badania w celu ustalenia:

1. czy nadesłana do badań broń jest technicznie sprawna,
2. czy zabezpieczone do badań pociski i łuski /oznaczone jako dowody rzeczowe 1,3,5,7 i 8/ zostały odstrzelone z przesłanej do badań broni i ewentualnie, z którego egzemplarza.

PRZEBIEG BADAŃ

Dostarczone jako materiał dowodowy pociski i łuski były już przedmiotem ekspertyzy nr LKE 3608/82 z dnia 27.01.1983 r. wykonanej w Laboratorium Kryminalistycznym Szefostwa WSW w Warszawie. Stwierdzono w tej ekspertyzie m.in., że łuski dowodowe i pociski pochodzą od naboju pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943 i zostały wystrzelone z broni właściwego kalibru. W ekspertyzie tej określono przydatność dowodowych pocisków i łusek do badań identyfikacyjnych broni. Ponadto opisano możliwości iden-

tyfikacji broni w oparciu o pociski w przypadkach, kiedy od chwili wystrzelenia pocisku do czasu przeprowadzenia badań identyfikacyjnych upłynął dość długi okres, w którym broń była wielokrotnie używana.

Ogłędziny nadesłanych do badań karabinków automatycznych Kałasznikowa kal. 7,62 wykazały, że zewnętrzne ich części metalowe są pokryte warstwą dobrze zachowanej oksydy. Posiadają one komplety zasadniczych części składowych i są sprawne mechanicznie. Współdziałanie mechanizmów tych karabinków jest prawidłowe.

W celu uzyskania materiału porównawczego w postaci łusek i pocisków odstrzelono z każdego egzemplarza nadesłanych karabinków po 10 naboji pośrednich kal. 7,62 mm wz. 1943. Do strzelania użyto naboji produkcji polskiej z różnych lat produkcji. Strzały oddawano do bębna strzelniczego wypełnionego wodą. Otrzymane łuski i pociski z każdego egzemplarza broni zabezpieczono oddzielnie w oznaczonych numerem broni kopertach. Działanie karabinków w czasie strzelania było prawidłowe.

Otrzymane z próbnych odstrzałów pociski porównywano za pomocą mikroskopu stereoskopowego i mikroskopu porównawczego między sobą /wyrzuczone z jednego egzemplarza broni/ i z pociskami dowodowymi ozn. nr „1” i „3”. W trakcie tych badań stwierdzono, że charakterystyczne cechy indywidualne śladów pól gwintowych i stożka przejściowego przewodu lufy na pociskach porównawczych nie odpowiadają swą budową i układem cechom analogicznych śladów na pociskach dowodowych. Może to wskazywać, że dowodowe pociski zostały wyrzuczone z innych egzemplarzy karabinków automatycznych Kałasznikowa, niż dostarczono do badania.

Jednak biorąc pod uwagę opisane w ekspertyzie nr LKE 3608/82 zjawiska zużywania się przewodów luf, gdy broń jest wielokrotnie używana, nie można jednak wykluczyć ewentualności, że dowodowe pociski zostały wyrzuczone z któregoś z nadesłanych egzemplarzy broni.

Otrzymane z próbnych odstrzałów łuski poddano badaniom za pomocą mikroskopu stereoskopowego i mikroskopu porównawczego, porównywano je między sobą /wyrzuczone z jednego egzemplarza broni/ oraz łuskami dowodowymi /ozn. nr „5a”, „5b”, „5c”, „5d”, „7a”, „8”/. W trakcie badań identyfikacyjnych oparto się o indywidualne cechy charakterystyczne śladów grotów iglicznych, czółek trzonów zamkowych i wyrzutników.

W wyniku przeprowadzonych badań porównawczych stwierdza się, że:

1. Dostarczona, jako dowód rzeczowy łuska oznaczona nr „5” pochodzi od naboju odstrzelonego z karabinka automatycznego Kałasznikowa kal. 7,62mm nr MK 06965.
2. Pozostałe łuski dowodowe nie zostały odstrzelone z żadnego z trzech egzemplarzy nadesłanych karabinków automatycznych Kałasznikowa.

OPINIA

1. Nadesłano do badania cztery egzemplarze karabinków automatycznych Kałasznikowa kal. 7,62mm o numerach MK 06965, MZ 21232, PZ 14369 i KW 08013 posiadają sprawnie działające mechanizmy nadają się do oddawania strzałów.
2. Nadesłana do badania łuska dowodowa oznaczona nr „8” pochodzi od naboju pośredniego kal. 7,62mm wz. 1943, odstrzelonego z karabinu automatycznego Kałasznikowa nr MK 06965.

3. Łuski dowodowe /ozn. nr „5a”, „5b”, „5c”, „5d” i „7a” pochodzą także od naboju pośrednich kal. 7,62mm wz. 1943. Nie zostały one odstrzelone z żadnego z pozostałych trzech nadesłanych karabinków automatycznych Kałasznikowa.
4. Pociski ozn. jako ślad nr „1” i „3” pochodzą od odstrzelonych naboju pośrednich kal. 7,62mm wz. 1943.

Indywidualne cechy charakterystyczne śladów przewodów luf występujące na pociskach porównawczych wystrzelonych z nadesłanych karabinków automatycznych Kałasznikowa nie odpowiadają swą budową i układem, cechom analogicznych śladów na pociskach dowodowych /ozn. nr „1”, „3”/.

Nie można jednak wykluczyć ewentualności, że dowodowe pociski zostały wystrzelone z któregoś z nadesłanych egzemplarzy broni z przyczyn opisanych w ekspertyzie nr LKE- 3608/82 z dnia 27.01.1983 r.

St. Ekspert Badań Broni
ppłk. Henryk Mardzoń

podpis nieczytelny

podpis
ppłk. Henryka Mardzon

L.dz. 147/I/AB

Protokół z posiedzenia sztabu KWMO

Legnica, 7 września 1982 r.

Załącznik nr 21, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 166-173

W posiedzeniu udział wzięli stali członkowie sztabu.

Posiedzenie prowadził płk. Ochocki.

Aktualna sytuacja na terenie województwa – **ppłk. Maj:**

W dniu 31.08. podjęta została typowa walka polityczna. Zapowiedziane manifestacje pokojowe w dniu 31.08. odbyły się. Manifestujący żądali:

- zniesienia stanu wojennego,
- uwolnienia internowanych,
- przywrócenia praw pracowniczych osobom zwolnionym z aresztów,
- reaktywowania „Solidarności” sprzed 13.12.81 r.

Faktycznie była to walka o władzę i jej przejęcie.

Główne drogi przekazu to:

- zachodnie rozgłośnie radiowe,
- ulotki i wydawnictwa,
- propaganda szeptana.

W Jaworze, Chojnowie, Złotoryji, Polkowicach wystarczyła demonstracja sił.

Ilość zgromadzonych:

Legnica	ok. – 3000	
Lubin	ok. – 5000	1.09 – 10 000
Głogów	ok. – 5000	
Jawor	ok. – 3000 ¹	
Polkowice	ok. – 5000	
Chojnów	ok. – 1000	
Złotoryja	ok. – 1000	

Rannych zostało: 26 funkcjonariuszy, 2 członków ORMO, 2 żołnierzy ROMO.

Uszkodzono 21 pojazdów.

Zatrzymano 512 osób.

Działania przeciwnika przygotowane były dobrze, propaganda trafiła przeważnie do ludzi młodych – podziemie w województwie działa.

Od 2.09. zapanował w województwie względny spokój.

Zakłady pracy:

Załogi nie przystąpiły do akcji protestacyjnej, praca przebiega normalnie.

¹ W liczbie zgromadzonych w Jaworze zamazano ostatnią cyfrę, co zmniejsza ilość zgromadzonych do 300.

Nauczyciele:

- dyskusje na temat reaktywowania ZMP aby odciągnąć od „Solidarności” – po 31.08. dyskusje były krańcowo różne,
- 1.09. jedna ze szkół wysłała petycję do Wydziału Oświaty w sprawie użycia broni przez funkcjonariuszy.

Kler:

Nadal negatywne podburzające spowiedzi

Na terenie województwa:

- zlikwidowano 4 nielegalne drukarnie i powielarnie,
- przechwycono wykaz osób niewygodnych dla „Solidarności”,
- internowano 14 osób – dziś następnych 17,
- zatrzymano przewencyjnie – 19,
- przeszukań – 65,
- rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych – 178.

Liczyć musimy się z tym, że:

- przeciwnik dalej będzie chciał wykorzystać wszystko, aby wprowadzić zamęt,
- wykorzysta obchody pogrzebowe w dn. 8.09.,
- wykorzysta rocznik 13 i 16,
- wykorzysta do działań młodzież akademicką.

Zadanie:

- położenie głównego nacisku na zamiarach przeciwnika,
- ustalać inspiratorów zajęć,
- wyciągnąć wnioski z doświadczeń z 31.08. i 1.09.,
- wyznaczyć funkcjonariuszy do przeszkolenia przy obsłudze sprzętu fotograficznego /8/ – przeszk. mjr Baran,
- wykorzystać sprzęt z posterunków,
- komendy rejonowe wytypują stałe punkty [...]

ppłk Szymański:

Posiadane rozpoznanie pozwoliło nam na trafne prognozy, nie ustrześliśmy się jednak błędów:

- mało precyzyjne wiadomości w zakresie przygotowań do manifestacji,
- mało informacji o organizatorach manifestacji,
- mało informacji o środkach walki z nami,
- słabe rozpoznanie w środowisku młodzieżowym i kryminalnym, a te środowiska dominowały na ulicach,
- niewielu ujawniono łączników,
- słaby system łączności naszych pracowników operacyjnych pracujących w tłumie.

Prognozy:

- następne inspiracje (struktury w zakładach pracy),
- przygotowywanie manifestacji na 13.09.,
- przygotowywanie strajku generalnego.

Zadania:

- czujność i aktywność w rozpoznawaniu sytuacji w zakładach pracy, grupach – jednostki rejonowe,
- znajomość dalszych zamierzeń przeciwnika (wykorzystanie całego stanu agentury, technika operacyjna),
- przy pomocy osobowych źródeł informacji ustalać uczestników nielegalnych struktur „Solidarności” – do każdej informacji musi być decyzja,
- ustalić osoby, które w czasie zajęć mogą podjąć wrogą działalność – analiza tej grupy osób,
- rozpoznanie środków walki z nami – każdy funkcjonariusz musi podjąć działania w celu ujawnienia źródła produkcji,
- aktywniejsze poddanie rozpoznaniu osób zatrzymanych – analiza tej grupy – w uzasadnionych przypadkach stawiać wnioski o internowanie,
- ustalenie miejsc spotkań – miejsc początku manifestacji,
- punkty zakryte z aparatami fotograficznymi,
- utrudnianie pracy dziennikarzom – nie legitymować ale przewozić do jednostek, w jednostce rozmieścić w odosobnionych miejscach (aby dużo nie widzieli).

płk Garus:

Z minionych wydarzeń wynika, że przeciwnik był dobrze zorganizowany. Plan wiązania sił porządkowych w jedno miejsce i szybkie przemieszczanie się w inne – zdało egzamin. Najbardziej sprawdzoną formą były środki techniki /fotografia/.

Zadania:

- pilna potrzeba rozwinięcia działań rozpoznawczych z wykorzystaniem środków operacyjnych oraz środków informacji szczególnie w środowisku młodzieżowym i kryminalnym. Liczą się nadal źródła doraźne,
- wzmocnienie ochrony obiektów naszych – służba wyłączanie z ruchu ulic przyległych do budynku,
- ochrona rodzin, ustalanie środowisk, które wywierają wpływ na nasze dzieci w szkole,
- utworzenie przy Wydz. „C” banku informacji (rozważyć),
- dokonanie kalkulacji sił i środków własnych,
- pełna dyscyplina,
- pełna ochrona tajemnicy – radiostacje w samochodach.

ppłk Dąbrowski:

- włączyć cały aktyw partyjny do intensyfikacji pracy polityczno-wychowawczej, wyjaśniać wydarzenia i aktualną sytuację w zgrupowanych pododdziałach,
- sprawa dyscypliny (alkohol, wykonywanie poleceń).

płk Przybylski:

- interesować się ludźmi w pododdziałach zwartych (posiłki, napoje, łaźnia). To samo dotyczy pracowników obsługi.

mjr Kosarzycki – Komendant Miejski MO w Głogowie:

- przed 31.08. jednostki nasze zajęte były szeregiem różnych akcji co spowodowało, że brakło czasu na dobre rozpoznanie,
- posiadamy bardzo słabe środki techniczne, same aparaty fotograficzne bez teleobiektywu nie zdają egzaminu,
- niesprawny transport – 5 samochodów Ułaz,
- na stanie jednostki – 5 tarcz, 2 wyrzutnie, broń palna,
- pododdziały wsparcia przyjeżdżają niewyposażone,
- gmach komitetu ochrania tylko MO,
- dowódca garnizonu nie ma swobody działania.

mjr Mastay – Kierownik KMMO w Jaworze:

- utrudnienie ze strony Urzędu Wojewódzkiego – zniesienie trybu przyspieszonego w kolegium, zniesienie godziny milicyjnej na terenie Jawora – winna być informacja wyprzedzająca,
- brak ludzi w jednostce – oddelegowanych 22 do Lubina,
- brak teleobiektywów do aparatów fotograficznych.

mjr Kruszyński – KMMO Legnica:

- przystąpiliśmy do działań nieprzygotowani, na 31.09. trzeba wzmocnić jednostki, zwiększyć oddziały NOMO,
- dużo jest problemów z zakwaterowaniem pododdziałów,
- informacje zbyt późno docierają do jednostek.

por. Matwiej – ZOMO:

W celu właściwego rozliczenia osób zatrzymanych należałoby opracować wzór notatki urzędowej.

kpt. Żółkiewski – dowódca ZOMO:

- zwiększyć pododdziały NOMO, doposażyć je w wyrzutnie gazowe i pistolety sygnałowe,
- skalkulować posiadane środki techniczne i chemiczne – doposażyć,
- w czasie działań nie rozbijać kompanii, działać całością,
- por. Łysiak, d-ca ROMO Lubin – od paru dni nieobecny.

plk Ochocki:

Zaapelował o spokojne ocenianie faktów, nie wypowiedanie w emocjach swoich odczuć szczególnie wśród obcych. Wersja wydarzeń została podana do wiadomości i dyskusja nad nią jest zbędna.

Przez najbliższy okres wspomagani będziemy pododdziałami z terenu i jest to okazja do uporządkowania wszystkich spraw w województwie i zaprowadzenia porządku.

Ocena działań jest pozytywna – resort działań prawidłowo, ekstrema „Solidarności” wystąpiła jawnie i zdecydowanie.

Niepokoje były w 34 województwach, udział wzięło 135 tys. osób.
W 30 przypadkach użyto siły.

5130 osób zatrzymano.
5 ofiar śmiertelnych.
171 funkcj. rannych.
6 funkcjonariuszy SP.
4 żołnierzy WOP.

Zdemolowano PMO w Nowej Hucie.
Zdemolowano 433 samochody MO.
– 21 SP.
– 4 wojska.

Od 2 września panuje względny spokój.

Minione wydarzenia dowodzą, że przeciwnik osiągnął cel, wyprowadził ludzi na ulicę. Nie nam zależało, aby były ofiary, przeciwnik szukał pola walki, potrzebował tego do swoich działań propagandowych.

Prognozy:

- dalsza eskalacja działań – zmiana taktyki – działania będą mniej oficjalne, zaskakujące nas,
- przypadki terroru,
- działania odwetowe,
- nawoływanie do strajku generalnego.

Kierunki działań:

1. Gruntowne ustalanie przyczyn, przywódców, organizatorów, wszczęcie śledztw z art. 46 § 1 i 2,
2. Do 15.09. dokonana będzie wstępna ocena wydarzeń oraz kierunek działań na najbliższy okres,
3. Wzmocnienie sił milicyjnych – Głogów, Lubin, Polkowice,
4. WSK – umiejętnie dysponować posiadanymi siłami,
5. Do 15.09. oczyścić teren – zatrzymywać i internować,
6. Jednostki otrzymały wykazy agentury w celu jej uruchomienia dla rozpoznania opozycji,
7. Działania doprowadzić do tego, że broń będzie ostatecznością,
8. WKO podjęło prace w celu eliminowania akcji antymilicyjnej – rozmowy, spotkania,
9. Kierownicy jednostek do 10.09. przekażą krótkie oceny, sugestie co do dalszych działań, propozycje poprawy działań, ilość i jakość środków – przesłać do kierownika sztabu, przy tym potrzeby etatowe i inne – Naczelnicy Wydziałów również.

Część II

płk Garus:

Wzór notatki o jakiej mówił por. Matwiej jest w zarządzeniu, trzeba ją stosować. Nie oceniać na gorąco wydarzeń, będzie na to jeszcze czas, mniej dyskutować.

Zwiększenie stanu NOMO – decyzja zależy od kier. jednostki.

Powstają grupy śledcze – Naczelnik Wydziału Dochodzeniowego skontaktuje się w tej sprawie z Naczelnik Wydziału Śledczego.

Pomagać społeczeństwu – uczulić dyżurnych na kulturalne załatwianie interesantów a w razie potrzeby podmienić ich.

W kolegium rozpatrzono 228 spraw w tym: 31 areszt, 191 grzywna – w tym 131 zamiana na areszt.

podpis osoby protokolującej
[nieczytelny]

Protokół z posiedzenia sztabu KWMO

Lubin, 2 września 1982 r.

Załącznik nr 22, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 174-179

Posiedzenie prowadził pplk J. Maj i płk Garus

Zagadnienia:

1. Zapoznanie z sytuacją miasta Lubina na godz. 10.30.,
2. Decyzje sztabu wojewódzkiego.

kpt. Dziedzic:

Po wczorajszej mszy otrzymano informację, że tłum ma zamiar otoczyć gmach KWMO. W związku z tym zablokowano ulice wokół jednostki: z powodu braku odpowiedniej ilości sił na rozpraszanie stosowano zatrzymanie i „kotły”. Tłum był przygotowany bardzo dobrze, wyposażony w butelki z benzyną, kolczatki, kamienie. Nie zatrzymano nikogo. Spokój przywrócono w godzinach popołudniowych.

Przewidywania:

Dziś o godz. 13.00 może dojść do poważniejszego zagrożenia. W okolicy postawionych krzyży o godz. 9.00 zebrały się grupy młodzieży, w wyniku działań zatrzymano 14 osób. Aktualnie w mieście działa kompania ZOMO Wrocław z powodu niewłaściwych posunięć naszego ZOMO.

Plan działań na popołudnie przedstawia się następująco:

- miasto podzielono na 6 sektorów, które będą zamykane pierścieniami,
- uderzanie, rozpraszanie, zatrzymywanie.

Pyt. płk Garusa: na czym polegało nieumiejętne działanie naszego ZOMO?

Odp. kpt. Dziedzic: za dużo i często niezasadnie używała środków chemicznych.

kpt. Bartosiewicz:

Siły i środki

Zielona Góra	- 86
Wrocław	- 70
Poznań	- 86
WSO Szczytno	- 380
NOMO	- 32
NOMO	- 31
NOMO	- 36
ZOMO Legnica	- 80
WOP	- 254
ROMO	- 87
ORMO	- 34
Razem:	1206

Sektory obsługujące:

- 1 – Poznań,
- 2 – Szczytno,
- 3 – Szczytno,
- 4 – WOP,
- 5 – WOP,
- 6 – Szczytno

W obwodzie pozostają: 3 kompanie ZOMO, WOP, NOMO – na przewodników, ORMO, ROMO ochrona budynków.

Zadanie:

- likwidowanie zgromadzeń
- zatrzymania
- legitymowania, odstawiania do punktów zatrzymań
- współdziałanie z pracownikami operacyjnymi

Prośba o przysłanie pracowników operacyjnych, bowiem w każdym sektorze zaplanowano po 10. Pracowników Operacyjnych działać będzie oficjalnie po cywilnemu.

Ochroniane obiekty: KMMO, KM PZPR, Urząd, Kasyno, Izba Wytrzeźwień, Bank, rozdzielnie energii.

Między godz. 24.00 a 8.00 działają 2 kompanie ZOMO i 1 kompania WOP. ZOMO Legnica – w odwodzie.

Pyt. płk. Garusa: dlaczego dopuszczono do pozostawienia [baszty] w nocy?

Odp. kpt. Bartosiewicza: za mało było sił.

Punkty zatrzymań: 4 więźniarki.

Wydz. GMT zapewni 4 więźniarki.

W Izbie Wytrzeźwień można osadzić około 100 osób.

Punkt sanitarny – w Konsumach.

płk. Garus – opracować plan i załącznik kryptonimów. W punktach zatrzymań, zorganizować punkt rozliczeń.

Dowódca – por. Maj + 15 funkcjonariuszy.

Jak wygląda sprawa zakwaterowania: w Lubinie stacjonują: ROMO, ZOMO Wrocław, ZOMO Zielona Góra, NOMO Lubin, ZOMO Poznań w Głogowie.

mjr Panfil – sytuacja operacyjna:

Nie ma sygnałów, aby w zakładach pracy podejmowano działania. Są dyskusje negatywne na temat działań w nocy. Jest informacja, że dziś mogą przyjechać z Głogowa i Legnicy. Prośba o 50 funkcjonariuszy operacyjnych.

Pyt. płk. Garusa: czy posiadane siły operacyjne gwarantują dopływ informacji?

Odp. mjr. Panfila: nie ma informacji jeżeli chodzi o miasto.

por. Maj:

Kolegium skazało 34 osoby, z art. 275. Dziś zapadnie decyzja kto będzie rozpatrywał sprawę użycia broni. W dniu dzisiejszym zatrzymano reportera „Konkretów” do sprawdzenia. W mieście dużo jest przyjezdnych osób.

Powstaje problem ochrony funkcjonariuszy i ich rodzin.

mjr Góral:

Proponuje użycie mniejszej ilości środków chemicznych, mniej pojazdów a więcej funkcjonariuszy.

płk Garus – zorganizować odprawy z dowódcami /wszystkich szczebli/ zabronić bez rozkazu używania środków chemicznych.

Istnieje potrzeba zabezpieczenia zakładu wulkanizacyjnego /kolczatki/.

ppłk Maj:

Na podstawie analizy sytuacji uważamy, że jest ona nadal bardzo poważna, zagrożenie wzrasta. W związku z tym działania muszą być prowadzone w sposób bardziej zorganizowany i efektywny, brak punktów zakrytych do obserwacji /trzeba je otworzyć/.

płk Garus:

Ponieważ sytuacja jest poważna a siły były nieadekwatne do potrzeb postanowiono:

- podzielić miasto na sektory,
- nie wrzucać niepotrzebnie środków chemicznych /szczególnie do mieszkań/,
- zorganizować spotkanie ze wszystkimi dowódcami i przekazać odczucia społeczne, ponadto zorganizować spotkania w kompaniach i wydać polecenie w przedmiocie użycia środków chemicznych,
- nie dopuszczać do stawiania krzyży,
- pełna blokada miasta,
- zmienić godzinę milicyjną – od 21.00,
- dachy – zabezpieczyć przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej,
- otynkować mur uszkodzony pociskami,
- zastanowić się czy nie interweniować wcześniej,
- zorganizować grupy operacyjno-rozpraszające, kpt. Mulauczyk,
- dopływ informacji musi iść przez sztab w Lubinie.

Powołano sztab, którego zadaniem będzie: przygotowywanie sił i środków, koordynacja działań, organizacja pracy dla dowódcy operacyjnego. W posiedzeniach udział bierze kierownik jednostki Lubin, Golińsk i Cichoń, dowódcy niektórych pododdziałów ZOMO.

Skład sztabu:

Kierownik – ppłk Prośniak – znajomość stosunków miejskich

Zastępcy:

- mjr Bochenek
- kpt. Dziedzic – zająć się sprawą ochrony rodzin, duża tu rola Komendanta Miejskiego i KRM, nanieść na mapę budynki gdzie mieszkają funkcjonariusze.

Członkowie:

- mjr Paufl – odpowiedzialny za rozpoznanie operacyjne siłami własnymi i KWMO
- kpt. Bartosiewicz – działania prewencyjno-represyjne, plan kalkulacji sił i środków
- por. Maj – działania prewencyjno-represyjne, plan kalkulacji sił i środków
- kpt. Mularczyk – grupy operacyjne do działań rozpraszających.

- mjr Król – procesowe dokumentowanie przebiegu zdarzeń /kamery, aparaty/
- mjr Planeta – zabezpieczenie wyżywienia i zakwaterowania, środków techniczno-bojowych.

Dowódca operacji – kpt. Żółkiewski

Posiedzenia sztabów – codzienne, krótkie, robocze, protokolowane.

ppłk Maj:

- informować przynajmniej co godzinę o sytuacji,
- dokumentować fakty,
- wydzielić pomieszczenie dla pracowników Wydz. [B]

ppłk Prośniak:

Prosi o przyjazd Nac. W. Łączności, Zdrowia, Kryminalistyki.
Miatul, Krukiel, Kukuła.

Do załatwienia:

- proszek kolorowy,
- transport dla szkoły,
- godz. milicyjna.

podpis osoby protokolującej
[nieczytelny]

Wykaz funkcjonariuszy ZOMO

31 sierpnia 1982 r.,

Załącznik nr 23, maszynopis

Dokumentacja źródłowa t. 33, III K 265/98

Grupa rajdująca, która wyjechała w dniu 31.08.82 r.o godz. 14.00 z ZOMO Legnica do Lubina w ilości 24 funkcjonariuszy + 3 radiowozy

22 funkcjonariuszy z I plutonu i 2 funkcjonariuszy z II plutonu

	Stopień	Nazwisko i imię	Broń	
Dowódca grupy ¹	chor.	Jarocki Tadeusz ²	nr broni	MK 08003 ³
	kpr.	Cependa Krzysztof	nr broni	MK 12112
del. z KMO Złotoryja	st. kpr.	Dyk Bolesław	nr broni	MK 06968
	sierż.	Depta Stanisław	nr broni	DA 05608
del. z KMMO Głogów	kpr.	Duda Leszek	nr broni	KW 08013 ⁴
	sierż.	Dworzak Stanisław	nr broni	MK 09525
	kpr.	Garbacz Mirosław	nr broni	MK 09519
del. z PMO Mściwojów	st. sierż.	Grzywacz Władysław	nr broni	MK 11748
del. z KMO Chojnów	st. kpr.	Kozłowski Władysław	nr broni	KW 05699
del. z PKMO Głogów	st. kpr.	Królak Wiesław	nr broni	DA 05680 ⁵
del. z KMMO Lubin	st. kpr.	Karasiński Kazimierz	nr broni	MK 10384 ⁶
Kierowca	st. sierż.	Natkańczyk Czesław	nr broni	MK 12026
	plut.	Gębka Tadeusz	nr broni	DA 06714
	st. kpr.	Ochal Marek	nr broni	DA 04914
	sierż.	Parzybut Jan	nr broni	MZ 22991
	sierż.	Pituch Tadeusz	nr broni	MK 11708
del. z KMMO Legnica	st. kpr.	Sitnicki Zbigniew	nr broni	DA 07100
del. z KMMO Głogów	kpr.	Słabniak Zbigniew	nr broni	KW 06242
del. z PMO Wądroża W.	sierż.	Telka Alfred	nr broni	MK 12353
	st. kpr.	Wiśniński Mirosław	nr broni	MK 11676 ⁷
del. z PMO Zagrodno	sierż.	Zawierucha Marian	nr broni	MK 11651
	st. kpr.	Żygadło Ryszard	nr broni	DA 08859
Kierowca	st. kpr.	Spychaj Stanisław	nr broni	MK 11710
Kierowca	plut.	Kartkowski Wiesław	nr broni	MK 12115

¹ Nad tekstem „Dowódca grupy” ręcznie wpisano „I pl.”² Nazwisko przekreślone. Zamiast Tadeusza Jarockiego wpisano ręcznie „st. sierż. Nowakowski /Jarocki/”.³ Przy numerze broni MK 08003 wpisane jest „Kartkowski”.⁴ Numer broni został ręcznie poprawiony na KW 08013. Wcześniej widniał numer „KW 08613”.⁵ Od numeru broni DA 05680 biegnie strzałka do numeru broni DA 06714 a następnie strzałka biegnie od numeru DA 06714 do DA 05680. Prawdopodobnie chodzi o zamianę numerów broni u danych osób.⁶ Przy numerze broni MK 10384 jest ręcznie dopisany numer „MK 10354”.⁷ Numer wpisany ręcznie.

Zmotoryzowany Odwód MO Legnica
Pluton I

Stopień	Nazwisko i imię	Broń	
Dowódca plutonu – chor.	Czarny Zbigniew ⁸	nr broni	P-63 ⁹
plut.	Archutowski Zbigniew	nr broni	MZ 21488
plut.	Bajon Stanisław	nr broni	MK 10539
kpr.	Cependa Krzysztof	nr broni	MK 12112 ^{-a}
st. kpr.	Dyk Bolesław	nr broni	MK 06968 ^{-a}
sierż.	Depta Stanisław	nr broni	DA 05608 ^{-a}
st. kpr.	Dusza Waldemar	nr broni	MK 10539
kpr.	Duda Leszek	nr broni	KW 08613 ^{-a}
sierż.	Dworzak Zbigniew	nr broni	MK 09525 ^{-a}
kpr.	Garbacz Mirosław	nr broni	MK 09519 ^{-a}
plut.	Gogulski Andrzej	nr broni	MK 11827
st. sierż.	Grzywacz Władysław	nr broni	MK 11748 ^{-a}
plut.	Kosturek Andrzej	nr broni	MK 11193 ¹⁰
st. kpr.	Kozłowski Władysław	nr broni	KW 05699 ^{-a}
st. kpr.	Królak Wiesław	nr broni	DA 05680 ^{-a}
st. kpr.	Karasiński Kazimierz	nr broni	MK 10384 ^{-a}
sierż.	Leśniewski Ryszard	nr broni	MK 12183
st. kpr.	Majchrzak Zbigniew	nr broni	PZ 18100
st. sierż.	Natkańczyk Czesław	nr broni	MK 12026 ^{-a}
plut.	Gębka Tadeusz	nr broni	DA 06714 ^{-a}
st. kpr.	Ochal Marek	nr broni	DA 04914 ^{-a}
sierż.	Ptak Mieczysław	nr broni	MK 10676 ¹¹
sierż.	Parzybut Jan	nr broni	MZ 22991 ^{-a}
plut.	Pater Adam	nr broni	zw. lek.
sierż.	Pituch Tadeusz	nr broni	MK 11708 ^{-a}
st. kpr.	Rydlewski Mirosław	nr broni	HZ 07189
sierż.	Spólnicki Andrzej	nr broni	MK 11036
st. kpr.	Sitnicki Zbigniew	nr broni	DA 07100 ^{-a}
kpr.	Słabniak Zbigniew	nr broni	KW 06242 ^{-a}
sierż.	Telka Alfred	nr broni	MK 12353 ^{-a}
st. kpr.	Wisiński Mirosław	nr broni	– ^a
sierż.	Zawierucha Marian	nr broni	MK 11651 ^{-a}
st. kpr.	Żygadło Ryszard	nr broni	DA 08859 ^{-a}

⁸ Nazwisko przekreślone. Zamiast Zbigniewa Czarnego wpisano ręcznie „chor. Jarocki” i ten wpis jest również przekreślony.

⁹ Nad numerem broni P-63 jest ręcznie wpisane „kbbak”.

^{-a} Wers przekreślony.

¹⁰ Numer wpisany ręcznie.

¹¹ Obok numeru broni MK 10676 wpisano ręcznie numer „MK 10376”.

Zmotoryzowany Odwód MO Legnica
Pluton II

	Stopień	Nazwisko i imię	Broń	
Dowódca plutonu –	st. sierż.	Nowakowski Roman	nr broni	MK 12081 ¹²
	kpr.	Buc Stanisław	nr broni	MZ 21282
	st. sierż.	Besztyga Ryszard	nr broni	KZ 02231
	sierż.	Dąbrowski Bronisław	nr broni	HZ 05536
	plut.	Gruszczyk Zbigniew	nr broni	MK 11745
	st. kpr.	Jabłoński Jerzy	nr broni	MK 07266
	plut.	Klusek Wiesław	nr broni	MK 11651
	sierż.	Kuliś Ryszard	nr broni	PZ 04586
	kpr.	Kałużński Janusz	nr broni	KW 05712
	plut.	Kartkowski Wiesław ¹³	nr broni	MK 12115
	st. sierż.	Leśniewski Piotr	nr broni	MK 12183
	sierż.	Lesik Jan	nr broni	MK 12473
	plut.	Leśny Grzegorz	nr broni	MZ 15303
	sierż.	Lambrecht Jan	nr broni	MK 11607
	sierż.	Milewicz Marian	nr broni	HZ 04305
	kpr.	Ochman Roman	nr broni	KW 05899
	st. kpr.	Ptaszyński Jerzy	nr broni	WB 01061
	st. kpr.	Pilecki Lesław	nr broni	DA 03118
	sierż.	Pilch Tadeusz	nr broni	MK 09832
	sierż.	Rubisz Seweryn	nr broni	MK 11979
	st. kpr.	Rokitnicki Janusz	nr broni	HZ 06413
	st. kpr.	Roksela Stanisław	nr broni	DA 05300
	st. kpr.	Spychaj Stanisław	nr broni	MK 11710 ¹⁴
	st. kpr.	Skonieczny Marek	nr broni	WB 01019
	plut.	Tobolewski Ryszard	nr broni	MK 04505
	chor.	Wolniak Marian	nr broni	KW 04861
	sierż.	Wąs Andrzej	nr broni	HZ 10383
	plut.	Wach Kazimierz	nr broni	MK 12115
	sierż.	Lewandowski Adam	nr broni	KW 07456

Drużyna specjalna, która działała z bronią w II turze z bronią typu P-63

Dowódca drużyny –	st. sierż.	Filus Franciszek
	sierż.	Smolec Wiesław
	sierż.	Rozpędowski Witold
	plut.	Pluta Wiesław
	plut.	Marszał Zdzisław ¹⁴
	st. kpr.	Horoszkiewicz Bogdan
	plut.	Dzierżko Mieczysław

¹² Nad numerem broni MK 12081 ręcznie wpisano „kbak”.

¹³ Nazwisko przekreślone. Zamiast Wiesława Kartkowskiego wpisano ręcznie „Jarocki”.

¹⁴ Obok nazwiska Zdzisława Marszała dopisano ręcznie „AM 10535”.

Opinia dotyczące przyczyn śmierci Michała Adamowicza

Legnica, 1 grudnia 1982 r.

Załącznik nr 24a, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 1484

**WOJSKOWA PROKURATURA GARNIZONOWA
WE WROCŁAWIU**

W wykonaniu postanowienia tamt. Prokuratury Pg. Śl. II 339/82 z dnia 30.11.1982 r., niżej podpisani eksperci Zakładu Kryminalistyki KGMO w Warszawie, ppłk. lek. med. Witold Kołosowski i kpt. mgr inż. Czesław Dzido w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyny zgonu Michała Adamowicza lat 28 przedstawiają na podstawie akt sprawy

OPINIĘ

Z akt sprawy wynika, że w dniu 31.08.1982 r. na ul. dawna Zamkowa na mostku nad kanałem Baczyna w wyniku zajść ulicznych został ranny w głowę Michał Adamowicz a następnie po intensywnym leczeniu zmarł dnia 5.09.1982 r. Sekcja zwłok przeprowadzona w dniu 5.09.1982 r. o godz. 17.30. wykonana przez lek. med. Mieczysław Możańskiego. Z protokołu sekcji zwłok wynika, że przyczyną zgonu Michała Adamowicza był postrzał prawej połowy głowy, powodujący uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego.

Z historii choroby ZOZ Szpitala w Lubinie L. ks. gł. 7686/82 wynika, że dnia 31.08.1982 r. o godz. 17.45 został przyjęty Michał Adamowicz z powodu rany postrzałowej głowy. Kanał postrzałowy zaczynał się w okolicy potylicznej prawej a kończył się w okolicy guza ciemieniowego prawego. Dokonano zabiegu operacyjnego polegającego na nacięciu skóry w okolicy wylotu i odpreparowaniu jej wraz z czepcem ścięgnistym, usunięciem drobnych odłamków kostnych i odsłonięciu rany mózgu, z której odessano zmiażdżoną tkankę. Podobnie postąpiono z raną wlotową.

UWAGA! W historii choroby brak jest dokładnego opisu i wymiarów uszkodzeń postrzałowych. Dane lekarskie zawarte w aktach sprawy nie pozwalają na ustalenie wlotu i wylotu pocisku, ani też na jakiegokolwiek ustalenia z zakresu balistyki zewnętrznej.

podpis i pieczęć
kpt. mgr inż. Czesława Dzido

podpis i pieczęć
ppłk lek. med. Witolda Kołosowskiego

Opinia dotyczące przyczyn śmierci Andrzeja Trajkowskiego

Legnica, 1 grudnia 1982 r.

Załącznik nr 24b, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 185-186

WOJSKOWA PROKURATURA GARNIZONOWA WE WROCŁAWIU

W wykonaniu postanowienia tamt. Prokuratury Pg. Śl. II-339/82 z dnia 30.11.1982 r., niżej podpisani eksperci Zakładu Kryminalistyki KGMO w Warszawie, ppłk. lek. med. Witold Kołosowski i kpt. mgr inż. Czesław Dzido w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyny zgonu Andrzej Trajkowskiego przedstawiają na podstawie akt sprawy

OPINIĘ

Z akt sprawy wynika, że w dniu 31.08.1982 r. na ul. Kopernika w Lubinie w wyniku zając ulicznych poniósł śmierć Andrzej Trajkowski lat 32.

Z protokołu sekcji zwłok wykonanej dnia 1.09.1982 r. o godz. 11.20 przez lekarza med. Jerzego Molasę wynika, że przyczyną zgonu Andrzeja Trajkowskiego były rozległe uszkodzenia mózgowia i kości czaszki, spowodowane pociskiem wystrzelonym z broni palnej. Kanał postrzałowy przebiega w głowie u w/w od przodu ku tyłowi, nieco od dołu ku górze. Wlot pocisku znajduje się w okolicy lewego łuku jarzmowego. Pocisk spowodował pęknięcie kości jarzmowej i szczękowej, duży krwiak okularowy lewych powiek, rozległą ranę lewego środkowego dołu podstawy czaszki, ze zniszczeniem całej lewej kości skalistej i rozległe pęknięcie kości lewej połowy tylnego dołu czaszki, przechodzące na lewą połowę jej sklepienia. Dalej pocisk przebiegał przez lewą półkulę mózdzku powodując rozległe jej zniszczenie. Pocisk zatrzymał się na wewnętrznej powierzchni kości czaszki w rzucie rany lewej półkuli mózdzka. Pocisk został znaleziony przy wyjmowaniu mózgu w jamy czaszki. Pocisk ten z żółtego metalu długości ok. 3 cm, przekroju u swej nasady ok. 0,9 cm, z ostrym szczytem, który w odległości około 0,6 cm od samego ostrego czuba pocisku jest zgięty w bok pod kątem ok. 45 stopni. Na tablicy poglądowej przedstawione jest zdjęcie tego pocisku.

Z powyższego opisu wynika, że pocisk, który ugodził Andrzeja Trajkowskiego pochodzi od naboju pośredniego kal. 7,62 – 1943. Naboje takie są typową amunicją m.in. karabinków automatycznych Kałasznikowa.

Deformacja pocisku obejmuje jego część wierzchołkową, składającą się ze stalowego płaszcza, pokrytego warstwą stopu miedzi i ołowianej koszulki. Charakter odkształcenia świadczy o tym, że pocisk uderzył z dużą prędkością w twardą przeszkodę.

Przeszkody takiej nie stanowi kość jarzmowa czaszki. Jeden ze świadków Jan Szymański podczas przesłuchania w charakterze świadka przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową we Wrocławiu w dniu 28.09.1982 r. zeznaje m.in. „... funkcjonariusze MO strzelali będąc na skrzyżowaniu ul. Odrodzenia i Kopernika, strzelało ich kilku.

Widziałem jak jeden z nich oddał serię strzałów w asfalt na skrzyżowaniu. Po tych strzałach odpryski asfaltu leciały w górę...”

Na skrzyżowaniu ulic Odrodzenia i Kopernika ujawniono 24 ślady pochodzące najprawdopodobniej od uderzenia wystrzelonych pocisków. Są to ubytki materiału nawierzchni jezdni. Mają one kształt owalu o dłuższej osi równoległej do linii prostej, przebiegającej od piwiarni „Gwarek” w kierunku wejścia do banku przy narożu ulic Odrodzenia i Kopernika. Na tej linii znajduje się miejsce, w którym stał Andrzej Trajkowski w chwili zranienia.

Uwzględniając powyższe dane można przyjąć, że Andrzej Trajkowski został trafiony pociskiem wystrzelonym z naroża ulic Odrodzenia i Kopernika. Pocisk przed ugodzeniem Trajkowskiego, odbił się od jezdni (zrykoszetował) w rejonie w/w skrzyżowania. Za rykoszetem przemawia także fakt, że pocisk ten nie wyszedł z czaszki, co świadczy o jego stosunkowo małej energii kinetycznej.

podpis i pieczętka
kpt. mgr inż Czesława Dzido

podpis i pieczętka
ppłk lek. med. Witolda Molasy

Opinia dotyczące przyczyn śmierci Mieczysława Poźniaka

Legnica, 1 grudnia 1982 r.

WOJSKOWA PROKURATURA GARNIZONOWA WE WROCŁAWIU

Załącznik nr 24c, maszynopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 187-188

W wykonaniu postanowienia tamt. Prokuratury Pg. Śl. II-339/82 z dnia 30.11.1982 r., niżej podpisani eksperci Zakładu Kryminalistyki KGMO w Warszawie, ppłk. lek. med. Witold Kołosowski i kpt. mgr inż. Czesław Dzido w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyny zgonu Mieczysława Poźniaka lat 25 przedstawiają na podstawie akt sprawy

OPINIĘ

Z akt sprawy wynika, że w dniu 31.08.1982 r. na ul. Kopernika w Lubinie w wyniku zając ulicznych poniósł śmierć Mieczysław Poźniak.

Z protokołu sekcji zwłok wykonanej dnia 1.09.1982 r. o godz. 14.00 przez lek. med. Jerzego Molasę wynika, że przyczyną zgonu Mieczysława Poźniaka był ciężki wstrząs urazowo krwotoczny spowodowany uszkodzeniem postrzałowym narządów wewnętrznych oraz kręgosłupa.

Kanał postrzałowy przebiegał od przodu ciała ku tyłowi, nieco od góry ku dołowi i nieznacznie od strony lewej ku prawej. Wlot pocisku znajdował się tuż w lewo od pępka a wylot w okolicy lędźwiowej na kręgosłupie. Pocisk spowodował ranę powłok brzusznych /średnica 0,4 cm/ umiejscowioną 113 cm od pięty, ranę przelotową sieci, ranę pętli jelita czczego, duże rany styczne tętnicy i żyły biodrowej wspólnej prawej i ranę prawej połowy trzonu kręgu IV lędźwiowego z pęknięciem jego wyrostka kończystego. Rana wylotowa kończy się na wysokości 108 cm od pięty i ma ona kształt podłużny o wymiarach 1,5 x 0,5 cm.

Mieczysław Poźniak w chwili zranienia znajdował się na linii prostej przebiegającej od piwiarni „Gwarek” w kierunku wejścia do banku przy narożu ulic Odrodzenia i Kopernika. Został on zraniony w tym samym czasie /i w bezpośrednim pobliżu/ co Andrzej Trajkowski.

Brak pocisku, którym został zraniony Mieczysław Poźniak nie pozwala wypowiedzieć się jednoznacznie, czy był to strzał bezpośredni, czy też rykoszet. Z okoliczności zdarzenia można domniemywać, że został on zraniony jednym z pocisków tej samej serii, z której pochodził pocisk, który zranił Andrzeja Trajkowskiego.

Okrągły otwór wlotowy kanału postrzałowego o średnicy 0,4 cm i podłużny otwór wylotowy o wymiarach 1,5 cm x 0,5 cm przemawiają za tym, że Mieczysław Poźniak został ugodzony samym stalowym rdzeniem pocisku od naboju pośredniego kal. 7,2 mm wz. 1943. Rdzeń taki ma średnicę 5,3 mm i wysokość około 20 mm. Wierzchołek rdzenia ma kształt stożka ściętego. Rozbicie pocisku i oddzielenie się rdzenia od płasz-

cza i koszulki, mogło nastąpić w momencie uderzenia w jezdnię na skrzyżowaniu ulic Odrodzenia i Kopernika. Jednoznaczne przyjęcie lub odrzucenie takiej wersji możliwe byłoby po przeprowadzeniu badań na obecność cząstek metalu odzieży /koszuli/ uszkodzowanego lub wycinków skóry z obrzeża otworu wlotowego.

podpis i pieczęć
kpt. mgr inż Czesława Dzido

podpis i pieczęć
ppłk lek. med. Witolda Molasy

**Pismo Bronisława Poźniaka do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej
we Wrocławiu**

Orzeszków, 18 kwietnia 1983 r.

Załącznik nr 25, rękopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 189-192

Poźniak Bronisław
Orzeszków

**WOJSKOWA PROKURATURA GARNIZONOWA
WE WROCŁAWIU**

Na podstawie pisma, które otrzymałem od Was w sprawie syna Mieczysława Późniaka, który został zabity w dniu 31 sierpnia 1982 roku około godz. 16.50.

Nadmieniam, że syn Mieczysław codziennie dojeżdżał do pracy w Lubinie o godz. 5.20, wracał o godz. 17.40. W dniu 31 sierpnia, jak codziennie wyjechał tym samym autobusem, a w domu nadmienił, że przyjedzie i zakończy orać pole na żyto, ponieważ 10 września ma wezwanie do wojska i tegoż dnia musi przygotować pole do siewu na zimę. Niestety stało się inaczej. Po zakończeniu pracy w elektrociepłowni w Lubinie po godz. 15-tej udał się na pocztę celem wpłaty na kurs mistrzowski elektromontażu, na który uczęszczał, a termin wpłaty upływał z dniem 31 sierpnia. Po opłaceniu tegoż kursu udał się do autobusu w kierunku Ścinawy, niosąc w prawej ręce kwiaty na imieniny moje i żony, ponieważ żona też ma na imię Bronisława, które wypadają 1 IX. Kilkanaście metrów od poczty mijał się z ośmioma ZOMO-vcami, na pewno nie zdawał sobie sprawy, co się będzie działo. Po dalszych kilku krokach usłyszał składanie broni, ale nie przewidział, że będzie skierowana do niego. Po oddaniu serii z broni maszynowej usłyszał, poczuł, że jest mu gorąco. W pobliżu upadł przechodzień i dokładnie słyszał jak przechodnie i dzieci w pobliżu bawiące się wołali „mordercy”. Wtenczas zawołał pomocy i upadł na chodniku, a ZOMO zamiast udzielić pomocy – zniknęli. Wówczas dobiegli przechodnie, z którymi jeszcze rozmawiał przez chwilę. Prosił, żeby zawiadomili rodziców i podał mój adres i jak On się nazywa. Wezwano pogotowie, nie przyjechało, zaczęto szukać prywatnego wozu, po pewnej chwili nadjechał, a syn Mietek zawołał dwa razy „tatusiu ginę z rąk MO”. Kwiaty z ręki wypadły mu w chwili wkładania go do wozu jeszcze żywego obok, jak się okazało ciało zabitego Trajkowskiego, i pojechano szybko do szpitala. W szpitalu okazało się, że pomoc była zbędna, ponieważ pociski dwa, które dostał z lewej strony w plecy wyszły jeden powyżej, drugi poniżej pępka, rozrywając wnętrzności w tym i aortę brzuszna. Skonał na stole o godz. [...] ¹ Natomiast Trajkowski dostał pociskiem w okolicy ucha, który to wyszedł twarzą.

W dniu 1 września po południu obcy człowiek powiadomił mnie, że syn Mieczysław jest ciężko ranny i przebywa w szpitalu. Natychmiast udałem się do Lubina z córką prosto do szpitala. Niestety syn już nie żył 24 godziny. Na pytanie, dlaczego mnie nie

¹ Tekst nieczytelny.

powiadomili, nie otrzymałem odpowiedzi. Więc wysłałem córkę do prokuratora, który był w szpitalu – por. mgr Ryszard Szmajdziński. Po chwili wróciła córka, niosąc zezwolenie na zabranie i pochowanie zwłok, ale w tym dniu zwłok nie widziałem, ponieważ 2-go września miała być dokonana sekcja zwłok.

W dniu 2 września w godzinach rannych udałem się do szpitala w Lubinie. Wydano mi ubranie, dowód osobisty syna, bilet autobusowy z miesiąca sierpnia i nowo kupiony na wrzesień. Dowód wpłaty na pocztę na kurs mistrzowski. Tegoż dnia oglądałem zwłoki syna i Trajkowskiego. Miałem pełny obraz, gdy spojrzałem na nich i ubranie syna, które jeszcze było wilgotne od krwi i dokładnie widoczne wloty i wyloty od pocisków. Ciało syna mieli mi wydać o godz. 13-tej. Korzystając z chwili czasu do wybrania zwłok udałem się na miejsce, gdzie zastrzelono syna i Trajkowskiego. Zobaczyłem ślady krwi i wiązki kwiatów. Nie było żadnej osoby. Gdy uklęknąłem usłyszałem szybkie kroki, były to kobiety i dzieci niosące kwiaty. Zapytali mnie, kim jestem, gdy odpowiedziałem, złożyli kwiaty i opowiedzieli mi, jak jeden z ośmiu przyklęknął przy drzewie i strzelał do tego, co niósł kwiaty a dzieci stały przy kiosku po drugiej stronie ulicy, gdy zobaczyły, że dwóch upadło zaczęły głośno krzyczeć i płakać. Wtenczas ZOMO-wcy, zmieszani między sobą wołali „po co strzelałeś” i zniknęli, a jedno dziecko mówiło „i tam na łące też są zabici”. Jak doszedłem do drzewa, skąd strzelano do syna i Trajkowskiego to odległość wynosiła około 30 m. Po chwili posłyszałem „już idą”, spojrzałem jak jeden ZOMO-wiec idzie od remizy w moim kierunku, kobiety zaczęły odchodzić i mówić „zaraz polecą petardy”. Ja nie odchodziłem. Podeszedł do mnie i zapytał, na co czekam, odparłem więc, że jestem na grobie syna i chciałbym zapytać się tego, co strzelał, co syn mu zawinił. Otrzymałem krótką odpowiedź: „on do swojej żony strzelał i nic mu nie zrobili”. Wówczas zapytałem: „i on nosi godło Polski na czapce?”. Odpowiedzi nie otrzymałem. Odszedłem w kierunku łączki, gdzie zginęli następni dwaj, tam świeciły się świece, było parę osób z małymi dziećmi, którzy opowiedzieli mi, jak strzelano do nich. „Ten na łące został zastrzelony z wieżyczki. Wóz bojowy chciał go przejechać. On uciekał po łące zygzakiem, a wóz tak jechał za nim i z odległości 3 metrów strzelano do niego z tyłu. Jak upadł wóz cofnął się i wrzucono go do niego i uciekli. Tylko jeden but został (adidasy). Proszę popatrzeć – jeszcze widać ślady na trawie, jak wóz go gonił”. Natomiast Adamowicz leżał zastrzelony przy mostku. Tak działały rykoszety? Gdzie nie ma murów, asfaltu ani też żadnych słupów. Jeżeli chodzi o dzień 31 sierpnia, nie było żadnych ze strony społeczeństwa, a nawoływania z radiowozów ogłaszane były dopiero około godz. [...] ² „Matko, Ojczy, gdzie nasz syn, żono, gdzie twój mąż”. Jak wracałem z wymienionej łączki do szpitala tą samą drogą, na miejscu gdzie zginął, zabito syna, stał samochód i stało kilku ZOMO-wców. Gdy powiozłem zwłoki, setki ludzi zwiedzających, nie pytali mnie o powód śmierci, tylko obejrżeli ubrani i mieli pełny obraz. Mnie dowodów nie trzeba, trzy dni ciało miałem w domu, obejrzałem dokładnie, a działanie rykoszetów, jako staremu żołnierzowi, jest bardzo dobrze znane. Broń, z jakiej strzelano, znają już dzieci chodzące do szkoły w Lubinie. Natomiast zajścia uliczne przez społeczeństwo miały miejsce w dniu 1 września w godzinach wieczornych i nocnych, ale już nie strzelano do nich z ostrej amunicji.

W dniu pogrzebu, jak wynosiłem krzesła, leżała na stoliku z ganku serweta stołowa, jakie są w restauracji z napisem „syna zastrzelił sierżant Chojnacki z Lubina”.

² Tekst nieczytelny.

Protokół przesłuchania Bronisława Poźniaka

Wrocław, 28 kwietnia 1983 r.

Załącznik nr 25, rękopis

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k, 193-194

Pg. Śl. II-339/82

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 9.30, zakończono o godz. 10.15.

Prokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu por. Miłan Senk, przy udziale protokolanta osobiście, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu, świadek stwierdził swym podpisem [podpis świadka] i zeznał:

Imię, nazwisko	Bronisław Poźniak
Rok urodzenia	1928 r.
Wykształcenie	podstawowe
Zatrudnienie	rolnik – gosp. ind.
Miejsce zamieszkania	Orzeszków
Karalność za fałszywe zeznania	nie karany
Stosunek do stron	ojciec Mieczysława Poźniaka

Świadka uprzedzono o treści art. 165, 166 i 167 kodeksu postępowania karnego, na co świadek zeznaje, że pouczenie zrozumiał i chce zeznawać.

Tożsamość świadka ustalono na podstawie: ustnego oświadczenia.

Świadka wezwano, aby opowiedział wszystko, co mu jest w sprawie wiadome, po czym zeznaje:

W dniu 18 kwietnia 1983 r. skierowałem do WPG we Wrocławiu pismo w sprawie mojego syna – Mieczysława podczas zajęć ulicznych w Lubinie, jakie miały miejsce w dniu 31 sierpnia 1982 r. Zeznaję, iż powyższe pismo nie traktuję jako zeznania, czy też odwołania co do postanowienia Prokuratury Wojskowej o umorzenie śledztwa w interesującej mnie sprawie. Moje pismo skierowane do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu proszę traktować jako moje osobiste refleksje na temat wydarzeń lubińskich mających miejsce w dniu 31.08.82 r. Zeznaję, iż podczas przesłuchania okazano mi akta śledztwa. Nie korzystam z przysługującego mi prawa ich przejrzenia.

Zeznaję, na stosowane pytanie, iż nie żądam uzupełnienia śledztwa w sprawie śmierci mojego syna – Mieczysława.

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono i po osobistym przeczytaniu jako zgodny z tym, co zeznałem podpisuję.

podpis przesłuchującego

podpis świadka

**Pismo płk. Bogdana Garusa do Prokuratora Wojskowej
Prokuratury Generalnej we Wrocławiu,
tow. płk. mgr. Stanisława Dziechciaruka**

Legnica, 14 grudnia 1982 r.

Załącznik nr 27, maszynopis¹

Dokumentacja źródłowa, t. VIII, L33, k. 195-197

[pieczęć KWMO w Legnicy]

L.dz. 1935/82

Po uzgodnieniu telefonicznym uprzejmie przesyłam:

1. Opracowanie dotyczące:
 - rozliczenia amunicji ostrej jednostki MO w działaniach dnia 31.08.1982 r. w Lubinie,
 - rozliczenia zużytych dnia 31.08.1982 r. na terenie miasta Lubina środków chemicznych przez KMMO Lubin i KWMO Legnica,
 - zasad łączności radiowej w czasie działań w dniu 31.08.1982 r. w Lubinie.
2. Protokoły wizji lokalnych wraz z dokumentacją fotograficzną przeprowadzonych z udziałem:
 - Ryszarda Stefanowicza
 - Henryka Huzarewicz
 - Ireneusza Lao
 - Edwarda Wertki
 - Kazimierza Rusina
 - Andrzeja Dudziaka
 - Brygidy Wieczorek
3. Tablice poglądowe śladów przestrzelin na obiektach budowlanych w Lubinie.
4. Szkic sytuacyjny działań rozpraszających sił MO w Lubinie.
5. Szkic sytuacyjny skutków użycia amunicji ostrej w Lubinie.
6. Film z początków zajęć ulicznych w Lubinie.
7. Protokoły przesłuchań świadków:
 - Jan Pauter z dn. 22.11.1982 r.
 - Zbigniew Werner z dn. 22.11.1982 r.
 - Józef Domagała z dn. 25.11.1982 r.
 - Andrzej Kogus z dn. 25.11.1982 r.
 - Stanisław Lindmajer z dn. 29.11.1982 r.

¹ Na dokumencie odręczny dopisek por. Senk do akt, i data 15 grudnia 1982 r.

- Genowefa Parlicka z dn. 29.11.1982 r.
- Bronisława Dietrich z dn. 29.11.1982 r.
- Zofia Laudorowicz z dn. 29.11.1982 r.
- Joanna Bankiewicz z dn. 29.11.1982 r.
- Wilhelm Kapić z dn. 29.11.1982 r.
- Ryszard Krycki z dn. 30.11.1982 r.
- Maria Giełbutowicz z dn. 1.12.1982 r.
- Kazimierz Dziocha z dn. 3.12.1982 r.
- Maria Weber z dn. 3.12.1982 r.
- Ryszard Plewak z dn. 6.12.1982 r.
- Zygmunt Demkowski z dn. 6.12.1982 r.
- Jan Garbacz z dn. 6.12.1982 r.²
- Adam Klich z dn. 7.12.1982 r.
- Zbigniew Nowicki z dn. 7.12.1982 r.³
- Henryk Żak z dn. 7.12.1982 r.⁴
- Jerzy Fryszkowski z dn. 7.12.1982 r.
- Antoni Radoliński z dn. 7.12.1982 r.
- Andrzej Guras z dn. 7.12.1982 r.
- Adam Cyrkot z dn. 8.12.1982 r.
- Zdzisław Przespolewski z dn. 8.12.1982 r.
- Eugeniusz Mazur z dn. 8.12.1982 r.
- Edward Plewak z dn. 9.12.1982 r.
- Józef Kossowski z dn. 9.12.1982 r.
- Władysław Matkowski 9.12.1982 r.
- Andrzej Gałucki z dn. 9.12.1982 r.
- Kazimierz Boroń z dn. 9.12.1982 r.
- Jerzy Wiesław Czapka z dn. 9.12.1982 r.
- Szymon Jacewicz z dn. 10.12.1982 r.
- Franciszek Piotrowski z dn. 10.12.1982 r.
- Jan Piotr Nowak z dn. 10.12.1982 r.
- Genowefa Leżak z dn. 10.12.1982 r.
- Jerzy Wysoki z dn. 10.12.1982 r.
- Wacław Szadurski z dn. 10.12.1982 r.
- Janusz Wygoda z dn. 10.12.1982 r.
- Stanisław Dębski z dn. 10.12.1982 r.
- Stefania Półtorak dn. 10.12.1982 r.
- Antoni Zych z dn. 13.12.1982 r.
- Czesław Kwak z dn. 13.12.1982 r.
- Leopold Rywiński z dn. 13.12.1982 r.
- Marian Garus z dn. 13.12.1982 r.
- Apoloniusz Kosowski z dn. 13.12.1982 r.
- Lech Zdunek z dn. 13.12.1982 r.
- Jan Józef Skowroński z dn. 13.12.1982 r.

² Przy nazwisku Jana Garbacza dopisano ręcznie „NOMO”.

³ Przy nazwisku Zbigniewa Nowickiego dopisano ręcznie „NOMO”.

⁴ Przy nazwisku Henryka Żaka dopisano ręcznie „NOMO”.

Ponadto informuję, że zasady dowodzenia całością i poszczególnymi fazami działań sprecyzowane są w raporcie „O przebiegu Zbiorowego Naruszenia Porządku Publicznego w Lubinie w dniu 31.08.1982 r. oraz działań sił porządkowych”, stanowiącym załącznik do akt postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez KWMO Legnica, które to materiały przedstawiam Towarzyszowi Prokuratorowi do wglądu.

Z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO
ds. Milicji Obywatelskiej w Legnicy
plk mgr Bogdan Garus

Zał. jak w treści pisma
Wyk. w 2 egz.
Egz. nr. 1 – adresat
Egz. nr. 2 – a/a
Wyk. S.S./Druk T.S.

podpis
plk. mgr Bogdana Garusa

Spis treści

WSTĘP	5
DOKUMENT 1	
Protokół posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW (k. 1-110).....	9
DOKUMENT 2	
Wnioski podkomisji (k. 2).....	53
DOKUMENT 3	
Opinia nr 11 Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW (k. 3-6)	54
DOKUMENT 4	
Ekspertyza Zespołu II Komisji (k. 7-45):.....	56
– Analiza sytuacji i organizacji jednostek podległych MSW na terenie Lubina i województwa przed dniem 31 sierpnia 1982 r.....	57
– Analiza zasad i sposobu dysponowania bronią i ostrą amunicją, w jaką wyposażone były jednostki podległe MSW w dniu 31 sierpnia 1982 r.	60
– Analiza istotnych elementów przebiegu zajęć w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie ze szczególny uwzględnieniem okoliczności poprzedzających użycie ostrej amunicji.....	66
– Analiza decyzji i zachowań podejmowanych po 31 sierpnia 1982 r.....	69
– Analiza z punktu widzenia przepisów prawno-karnych	72
– Zagadnienia o charakterze prawno-teoretycznym.....	76
ZAŁĄCZNIKI:	
DOKUMENT 5	
1. Zarządzenie nr 037/81 Komendanta Wojewódzkiego MO (k. 46-53)	79
DOKUMENT 6	
2. Zarządzenie nr 058/81 Komendanta Wojewódzkiego MO (k. 54-56)	85
DOKUMENT 7	
3. Protokół z posiedzenia sztabu KWMO (k. 57-62).....	87
DOKUMENT 8	
4. Zadania i przedsięwzięcia przewidziane do realizacji w poszczególnych stanach gotowości do działań jednostek resortu spraw wewnętrznych (k. 63-64).....	90
DOKUMENT 9	
5. Plan zabezpieczenia ładu i porządku publicznego na terenie miasta Lubina w dniu 31 sierpnia 1982 r. w godz. 14.00-22.00 (k. 65-70)	92

DOKUMENT 10

6. Wyciąg z telekonferencji z Wiceministrem Spraw Wewnętrznych
gen. Władysławem Ciastoniem (k. 71-72)..... 96
7. Teczka zagadnieniowa (k. 73):

DOKUMENT 11 7a – Szyfrogram nr 5012 (k. 74-75) 97

DOKUMENT 12 7b – Notatka urzędowa Jerzego Mularczyka (k. 76)..... 99

DOKUMENT 13 7c – Notatka urzędowa Stefana Wysockiego (k. 77) 100

DOKUMENT 14

8. Protokół z posiedzenia sztabu KWMO z dnia 29 sierpnia 1982 r. (k. 78-82) 101

DOKUMENT 15

9. Raport z postępowania służbowego w sprawie użycia broni podczas
zbiorowego naruszenia porządku publicznego w Lubinie w dniu 31 sierpnia 1982 r.
oraz działań sił porządkowych (k. 83-103) 104

DOKUMENT 16 9a – Załącznik nr 1 (k. 104-105)..... 118

DOKUMENT 17 9b – Załącznik nr 2 (k. 106)..... 119

DOKUMENT 18

10. Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie określenia przypadków,
w których dopuszczalne jest użycie broni przez Milicję Obywatelską
oraz trybu postępowania przy użyciu broni (k. 107-109)..... 121

DOKUMENT 19

11. Przepisy o zasadach gospodarki oraz prowadzenia ewidencji i sprawozdawczości
sprzętu i materiałów uzbrojenia w Milicji Obywatelskiej (k. 110-116)..... 123

DOKUMENT 20

12. Kserokopia artykułu „Prokuratorzy stanu wojennego” (k. 117) 129

DOKUMENT 21

13. Protokół oględzin książki wydania broni w ZOMO KWMO Legnica (k. 118-119) 130

DOKUMENT 22

14. Protokół oględzin książki zdania broni w ZOMO KWMO Legnica (k. 120-121)..... 132

DOKUMENT 23

15. Wykaz funkcjonariuszy i sił porządkowych biorących udział w działaniach
w dniu 31 sierpnia 1982 r. (k. 124-129) 134

DOKUMENT 24

16. Protokół przesłuchania świadka Mariusza Michalskiego (k. 124-129)..... 136

17. Notatka Zygmunta Adamczyka plus protokół jego przesłuchania:

DOKUMENT 25 17a – Notatka urzędowa Zygmunta Adamczyka (k. 130) 139

DOKUMENT 26 17b – Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Adamczyka
(k. 131-134) 140

DOKUMENT 27

18. Protokół przesłuchania świadka Edwarda Kimela (k. 135-140) 142

DOKUMENT 28

19. Protokół przesłuchania świadka Macieja Jabłońskiego (k. 141-145) 143

20. Sprawozdania z przeprowadzonych badań broni:

DOKUMENT 29 20a – Sprawozdanie z przeprowadzonych badań broni
z 27 stycznia 1983 r. (k. 146-161) 148

DOKUMENT 30	20b – Sprawozdanie z przeprowadzonych badań broni z 24 marca 1983 r. (k. 162-165).....	158
DOKUMENT 31	21. Protokół z posiedzenia sztabu KWMO z dnia 7 września 1982 r. (k. 166-173).....	161
DOKUMENT 32	22. Protokół z posiedzenia sztabu KWMO z dnia 2 września 1982 r. (k. 174-179).....	167
DOKUMENT 33	23. Wykaz funkcjonariuszy wchodzących w skład grupy rajdującej, drużyny specjalnej oraz I i II plutonu ZOMO (k. 180-183)	171
	24. Opinie dotyczące okoliczności i przyczyn zgonu uczestników zajęć w Lubinie:	
DOKUMENT 34	24a – Opinia dotycząca zgonu Michała Adamowicza (k. 184).....	174
DOKUMENT 35	24b – Opinia dotycząca zgonu Andrzeja Trajkowskiego (k. 185-186)	175
DOKUMENT 36	24c – Opinia dotycząca zgonu Mieczysława Poźniaka (k. 187-188)	177
DOKUMENT 37	25. Pismo Bronisława Poźniaka do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej (k. 189-192)	179
DOKUMENT 38	26. Protokół przesłuchania świadka Bronisława Poźniaka (k. 193-194).....	181
DOKUMENT 39	27. Pismo Bogdana Garusa do Stanisława Dziechciaruka – Prokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej we Wrocławiu (k. 195-197).....	182

REDAKCJA TECHNICZNA:

Grzegorz Polewczyk, Justyna Musiał, Mariusz Czubak

DTP:

Aleksandra Ziemiańska

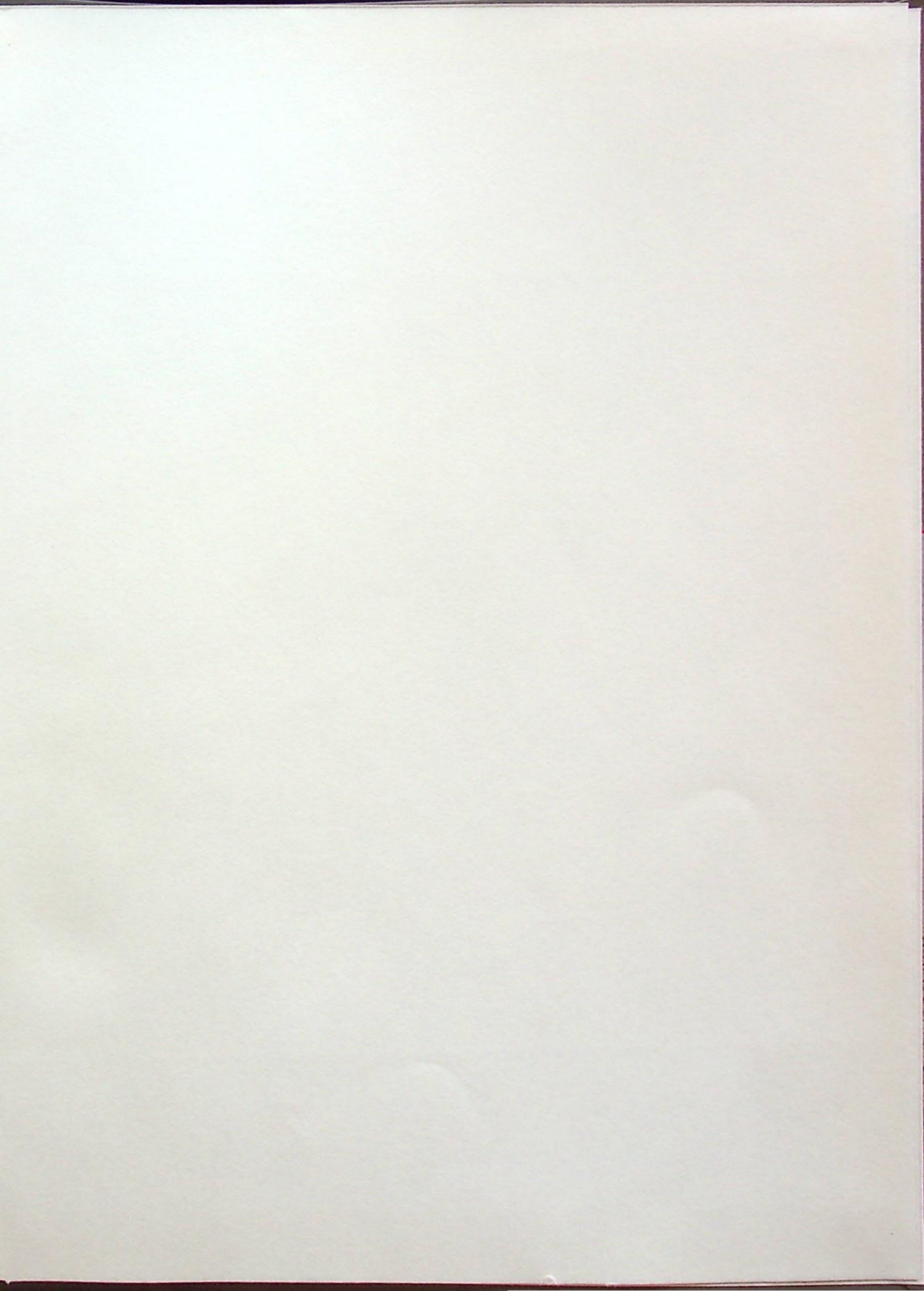
KOREKTA:

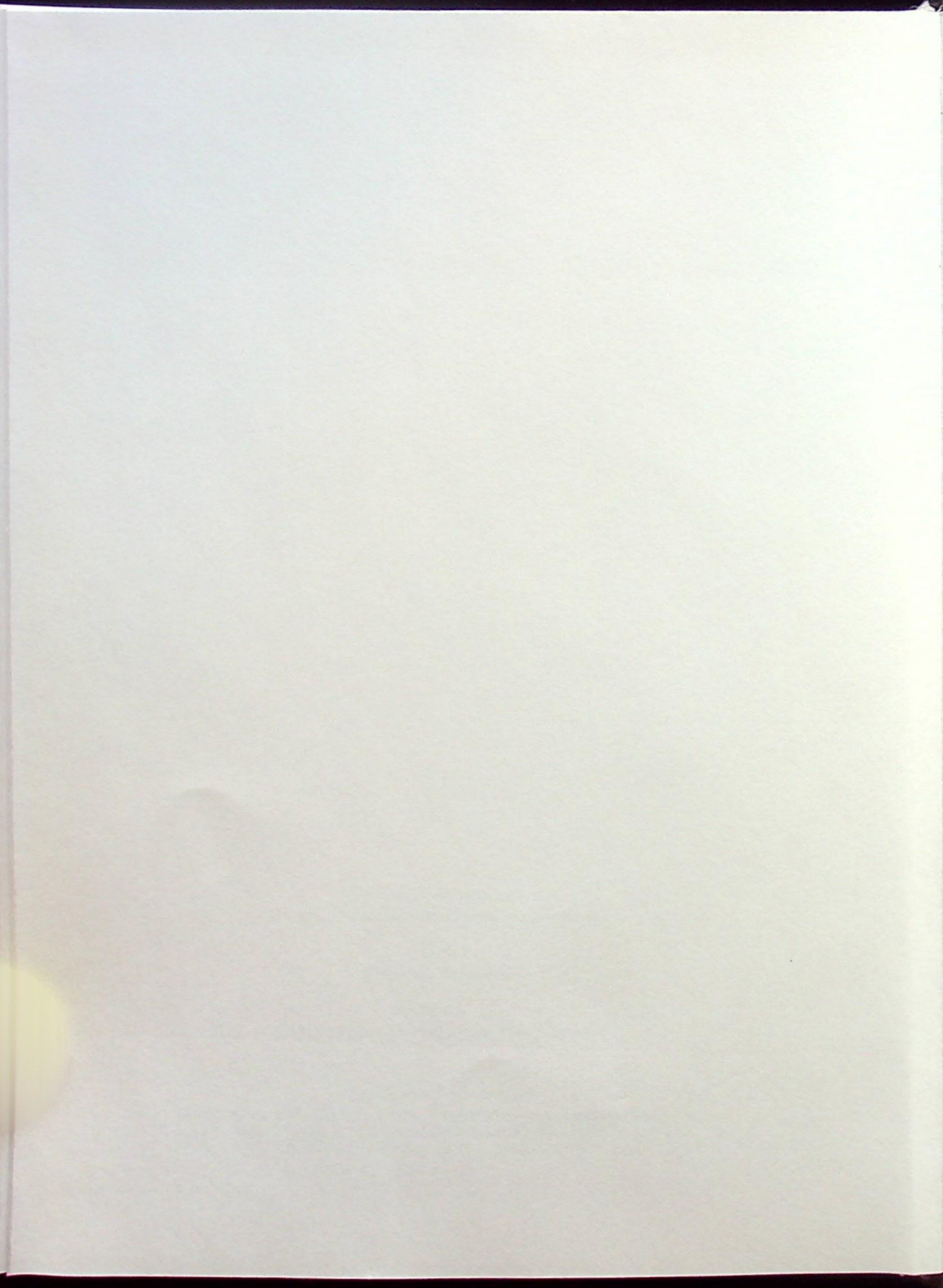
Grzegorz Polewczyk, Piotr Bieruta, Marek Zawadka

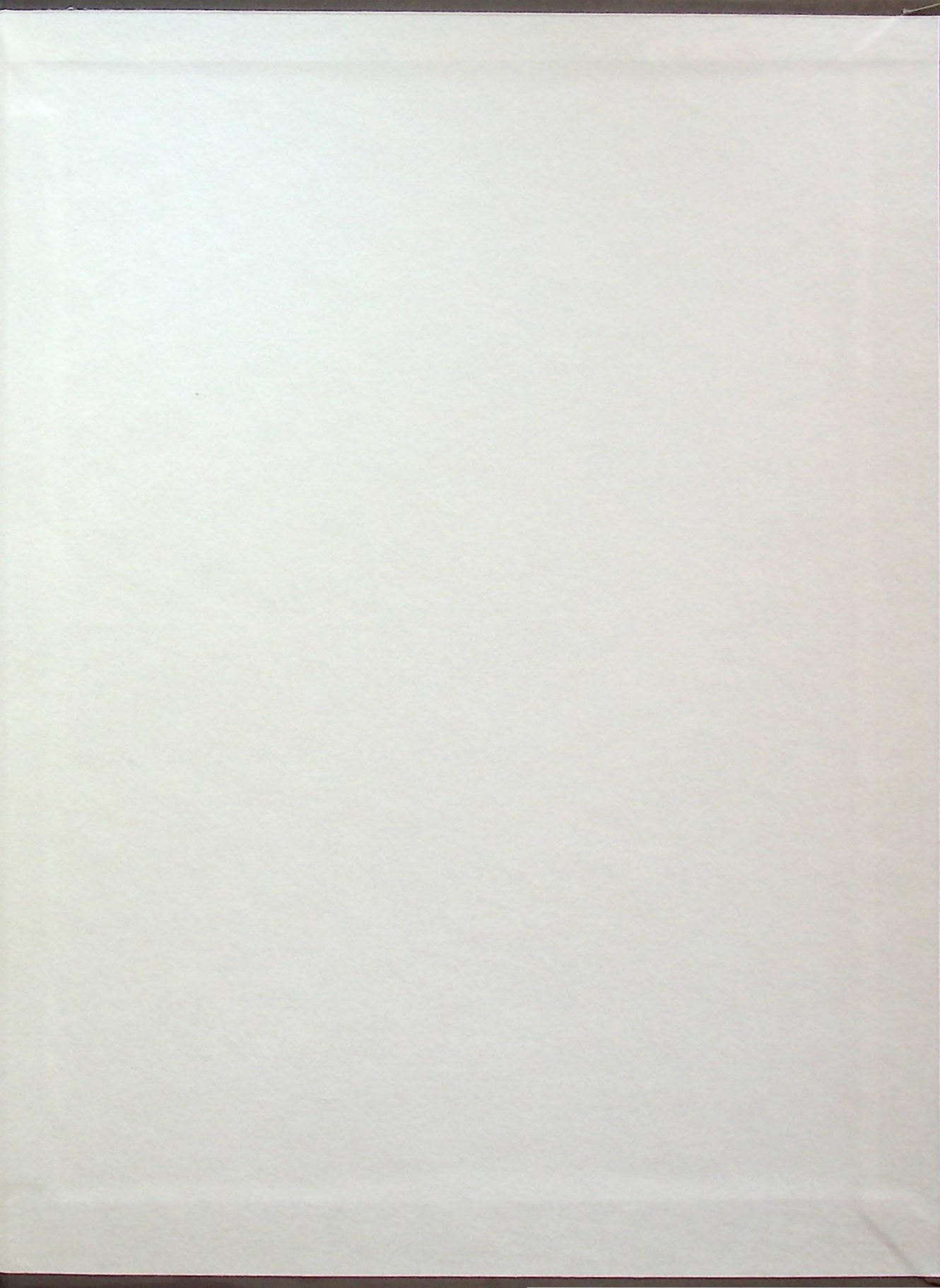
REALIZACJA WYDAWNICZA:



Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe
50-011 Wrocław, ul. Kościuszki 51 a, tel./faks (71) 341 32 04, tel. (71) 342 20 56
e-mail: oficyna@atut.ig.pl; <http://www.atut.ig.pl>







TEZY WYSTĄPIENIA I SEKRETARZA KW PZPR W LEGNICY, JERZEGO WILKA,
PODZAS POSIEDZENIA EGZEKUTYWY KW PZPR 3 WRZEŚNIA 1982 R.:

Rozumując złożoność sytuacji i niebezpieczeństwo, wynikające z możliwych skutków manifestacji ulicznych, środki masowego przekazu szeroko informowały społeczeństwo o bezsensowności tzw. „pokojowych” obchodów drugiej rocznicy podpisania porozumień gdańskich.

[...]

Nie ulega jednak najmniejszych wątpliwości fakt, że to przeciwnik chciał się bić i szukał pola walki.

[...]

Zorganizowany i inspirowany przez zachodnie ośrodki dywersji oraz przeciwników wewnętrznych, liczył na wsparcie szerokich rzesz społeczeństwa.

[...]

Nam się nie wierzy, większy posłuch daje się zwykłemu kłamstwu, prowokacyjnym plotkom. Nie jesteśmy zainteresowani ukrywaniem prawdy, chcemy uniknąć dalszych nieszczęść.



978-83-7432-293-5

